

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (403-405) | styczeń-marzec 2024 r. | cena 19,90 zł (w tym 8% VAT) | nakład 5900 egz.



INDEKS 378097
ISSN 0867-7743



9 770867 774307

- ◆ Jacek Ciechomski i Dziwiszów Jazz z Grand Prix Polski 2023
- ◆ Kwestionariusz Geira Helgemo
- ◆ Mistrzostwa świata i Europy – we Wrocławiu i w Poznaniu

Polski brydż potrafi!



Mistrzostwa świata i Europy – we Wrocławiu i w Poznaniu

Bardzo dobre wieści dotarły do nas z Dubrownika, gdzie w pierwszy weekend lutego odbyło się seminarium Europejskiej Federacji Brydża (EBL). To organizowane co dwa lata robocze (bez głosowań) spotkanie przeprowadzono już po raz dwunasty. Chodzi przede wszystkim o wymianę informacji, myśli i idei oraz pomoc w rozwiązywaniu wspólnych problemów. W chorwackim kurorcie Polskę reprezentowali prezes PZBS Marek Michałowski i dyrektor biura Beata Madej. Ponad pięćdziesięciu przedstawicieli ciał kierujących krajowymi związkami dyskutowało w trzech głównych obszarach:

- ◊ brydż kobiecy (m.in. czy organizować mikstowe turnieje juniorskie)
- ◊ gra on-line (jak doprowadzić do wejścia brydża do rodziny e-sportów)
- ◊ organizacja najważniejszych imprez międzynarodowych

I właśnie na tym ostatnim polu mamy się czym pochwalić, i to podwójnie! Najpierw prezes Michałowski i prezydent (czyli po polsku też prezes) EBL Belg Eric Laurant podpisali umowy na organizację Drużynowych Mistrzostw Europy Juniorów 2024 we Wrocławiu i Otwartych Mistrzostw Europy 2025 w Poznaniu. Kilka godzin później nasz prezes posłużył się piórem po raz drugi, w towarzystwie jeszcze ważniejszego prezydenta-prezesa, bo federacji światowej (WBF), Szweda Jana Kamrasa. Panowie uzgodnili, że także Otwarte Mistrzostwa Świata Juniorów 2024 odbędą się w Polsce, a konkretnie – we Wrocławiu.

– Bez fałszywej skromności można powiedzieć, że to konsekwencja dwóch faktów: naszej wysokiej pozycji sportowej i tego, że potrafimy organizować międzynarodowe imprezy – opowiada Marek Michałowski. – Usłyszeliśmy w Dubrowniku wiele ciepłych słów. Polski brydż, zwłaszcza na tle kilku innych w przeszłości potęg europejskich, szybko wychodzi z post-pandemicznego kryzysu. Rośnie liczba członków związku i turniejów. Wypracowaliśmy też sobie markę zaufanego, pewne-

go i solidnego partnera czy nawet eksperta w dziedzinie organizacji najważniejszych międzynarodowych wydarzeń. Zachowując proporcje, bo to nie ta waga marketingowa – jak na przykład polska siatkówka. Jesteśmy wiarygodni nie tylko dla władz europejskich czy światowych, ale też – co niezwykle ważne, aby uzyskać finansowe powodzenie tych wszystkich mistrzostw – dla krajowych sponsorów. No i mamy ludzi, którzy się na tym znają i potrafią cięż-



ko, ale przy tym sensownie pracować. Na szefa komitetu organizacyjnego we Wrocławiu powołaliśmy oczywiście Stanisława Gołębiowskiego, dla którego będzie to czwarta światowa impreza w tej roli. Powoli już nawet zapominamy, że „Bubu” umie też... grać, bo to przecież mistrz świata 2014 i n-krotny mistrz Polski we wszelkich możliwych formułach. W Poznaniu pracami organizacyjnymi pokieruje Piotr Cieśliń-

ski, który z kolei wypracował sobie markę jako prezes jednego z naszych najciekawiej działających klubów i organizator tamtejszego kongresu, odbywającego się w bodaj najlepszym polskim brydżowym obiekcie. Ta hala na terenie partnera imprezy, czyli Międzynarodowych Targów Poznańskich, będzie też areną przyszłorocznych mistrzostw Europy. A na tegoroczną Poznańską Majówkę zaprosiłem prezesa Laurenta. Przyjedzie „rozpoznać obiekt bojem”, bo obiecał zagrać ze mną w turnieju z cyklu Budimex GPP – zakończył Marek Michałowski.

Prezesowi PZBS nie wypada się samemu chwalić, ale ważne jest także to, że wszystkie pary i zespoły składające się wyłącznie z zawodników zarejestrowanych w WBF pod polską flagą będą mogły skorzystać z pokaznych zniżek przy opłaceniu wpisowego do obu imprez open. W przypadku poznańskich ME wyniosą one blisko jedną trzecią, a wrocławskich MŚJ – nawet połowę (oczywiście tu muszą to być juniorzy). Przy kilkuseturowych kwotach to naprawdę duży osobisty sukces negocjacyjny Marka Michałowskiego.

No i po raz kolejny – po wrocławskich MŚ 2022 – odbędą się u nas ważne turnieje w formule otwartej, czyli dostępne dla KAŻDEGO. Warto to stale podkreślać: tylko w brydżu możesz zagrać przeciwko mistrzowi świata czy olimpijskiemu i nawet go – na krótkim dystansie – pokonać. Dla popularyzacji naszego najpiękniejszego z umysłowych sportów trzeba takich rywalizacji planować jak najwięcej. I znakomicie, że także „szeregowi” polscy brydżyści będą mieli kolejne okazje do najtańszych jak się da startów przeciwko najjaśniejszym gwiazdom. Rezerwujcie czas!

Tomasz Wolfke

POLSKIE IMPREZY MIĘDZYNARODOWE 2024 I 2025

♦ Wrocław (hala przy hotelu Gem):

- ◊ Drużynowe ME juniorów, 7–12 lipca 2024
- ◊ Otwarte MŚ juniorów, 13–18 lipca 2024

♦ Poznań (hala PCC na terenie MTP):

- ◊ Otwarte ME, 21 czerwca–5 lipca 2025

Poznańska Majówka dla każdego

Tegoroczny Poznański Kongres Brydżowy ma wyjątkowy charakter. I nie ze względu na jakiś okrągły jubileusz (będzie to 63. edycja), ale dlatego, że jeden z jego elementów to Otwarte Mistrzostwa Polski Par. Tak, tak – zagrać może w nich KAŻDY, kto zjawi się 1 maja w stolicy Wielkopolski. Wtedy to, w samo południe, rozpocznie się 50-rozdaniowy (ranga OTP**) turniej kwalifikacyjny do MPP. Aż 45 par zdobędzie z niego awans do półfinałów, zaplanowanych na następną dzień. W tych z kolei zagra ponad 100 par, bo dołączą ci, którzy kwalifikację wywalczyli z (toczących się w różnych formach) rozgrywek w poszczególnych OZBS, oraz kilka czołowych duetów zaproszonych z sąsiednich państw (Niemcy, Litwa, Czechy, Łotwa). Wreszcie, 3 maja, finały – o tytuł, medale i premie pieniężne powalczą 28 wyselekcjonowanych przez tryz dni par.

A to w Wielkiej Brydżowej Majówce jeszcze nie wszystko, bo 4 maja imprezę zwieńczy wielki turniej z cyklu Budimex Grand Prix Polski Par. Po drodze, dla tych którym nie powiedzie się w kolejnych etapach MPP, kilka turniejów kongresowych, na maksy i na impy, a także cykle Młodzieżowych Mistrzostw Wielkopolski (urodzeni w 2004 i młodszy) oraz rozgrywek amatorów (gracze nie zarejestrowani w PZBS lub tacy, którzy mają maksymalne WK 0,5). No i 3 maja, już tradycyjny, całodzienny Turniej Biało-Czerwony, z finałami A, B i C. Szczegóły poniżej i na stronie internetowej www.kongrespoznanski.pl.

Słowem: dla każdego coś miłego i mnóstwo grania przez cztery dni w Poznaniu!

Organizator:

Wielkopolski Związek
Brydża Sportowego



Wspierają nas:

Urząd Marszałkowski |
Miasto Poznań | Grupa MTP



POZnań*

mtp
GRUPA

Jeśli ktoś jeszcze tu nie był, to warto przyjechać choćby dla przekonania się, jakie są warunki w jednej z najlepszych brydżowych sal (a raczej – hal) w Polsce. Kongres odbędzie się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich w hali PCC – dwieście metrów od Dworca Głównego. Sala jest ogromna (powierzchnia *circa* połowy piłkarskiego), dobrze wygłuszona, doświet-

lona, klimatyzowana, elegancko wykończona, z bufetem na miejscu i restauracją piętro wyżej (tańsze zestawy dla brydżystów). A zorganizowane wszystko *po poznańsku* – w znaczeniu tych słów podobnym do szwajcarskiej punktualności czy niemieckiego porządku. No i przecież już 14 miesięcy później w tym samym miejscu odbędą się otwarte mistrzostwa Europy! **TW**

HARMONOGRAM 63. POZNAŃSKIEGO KONGRESU BRYDŻOWEGO

1 maja 2024

Międzynarodowe Mistrzostwa Polski

Par Open:

12.00–20.30 Otwarty Turniej Kwalifikacyjny OTP** (50 rozdań)

2 maja 2024

Międzynarodowe Mistrzostwa Polski

Par Open:

10.00–14.30 1. etap półfinału (30 rozdań)

16.00–20.30 2. etap półfinału (30 rozdań)

Turnieje Kongresowe:

10.00–13.30 Turniej Kongresowy OTP**

– impy (26 rozdań)

15.00–19.30 Turniej Kongresowy OTP**

– na dochodzenie, maksy (30 rozdań)

3 maja 2024

Międzynarodowe Mistrzostwa Polski

Par Open:

10.00–21.00 Finał

Turniej Biało-Czerwony (OTP)**

– turniej kongresowy:

10.00–14.30 sesja Biała (30 rozdań)

15.30–18.30 sesja Czerwona (20 rozdań)

4 maja 2024

Grand Prix Polski Par (50 rozdań):

10.00 – 19.00

Problemy do rozwiązania

JAK ROZEGRASZ?

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ K D 6		♠ A
♥ W 10 3	N	♥ K D 8 5 4 2
♦ A W 4 3	W	♦ 10 8 6 5
♣ A K D	S	♣ 5 3

Rozgrywasz 6♥ po jednostronnej licytacji, którą twój partner rozpoczął otwarciem 2♦ multi. N zawistował ♠W. Gdy w drugiej lewie zagrałeś kiera do ♥W, S przepuścił, a N nie dołożył do koloru. Zaplanuj dalszą rozgrywkę.

Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ K 6		♠ W 3
♥ A D W 10 6	N	♥ K 8 5 2
♦ K 9 4	W	♦ A D 8 7
♣ 10 5 4	S	♣ K 7 6

W	N	E	S
–	–	–	1♠
2♥	3♠ ¹	4♥	pas...

¹ blokujące

N zawistował ♠7. S wziął pierwszą lewę asem i kontynuował swój kolor, wychodząc ♠D. Po wzięciu na ♠K zgrałeś dwie lewy atutowe (kiery podzieliły się u przeciwników 2-2), a następnie karo do asa i karo do króla. Za drugim razem S dołożył ♦W. Jak będziesz kontynuował – zaimpasujesz ♦10 w ręce N czy zagrasz ten kolor z góry po raz trzeci?

Problem 3

Maksy; obie przed partią, rozdawał W

♠ D 4		♠ K 8 5 3 2
♥ A K D 10 9 6 3	N	♥ 8 7 5 2
♦ –	W	♦ A 7
♣ A 10 7 5	S	♣ 9 8

W	N	E	S
1♥	3♦	3♥	5♦
5♥	pas	pas	pas

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Rozgrywasz po wiście ♦D. Wygranie 5♥ nie stanowi problemu, ale skoro grasz w turnieju na maksy, znajdź szansę na wzięcie nadróbki.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ 10 5		♠ D W 9 3
♥ A D 8 7	N	♥ 9 4
♦ K W 10 8 5	W	♦ A 6 3 2
♣ K 5	S	♣ W 8 4

N	S
–	1 BA
2♣	2♥
4♥	pas

Partner zawistował ♦9, ze stołu ♦10. Zaplanuj obronę.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ K D 5		♠ W 7 4
♥ W 7 4		♥ A W 10 6
♦ A W 10 6		♦ 10 8 3
♣ 10 8 3		♣ W 10 9 8 3
♠ W 10 9 8 3	N	♠ K 6
♥ K 6	W	♥ 9 5
♦ 9 5	S	♦ W 7 5 4
♣ W 7 5 4	E	

N	S
–	1 BA
3 BA	pas

Zawistowałeś ♠W. Rozgrywający pobił asem w ręce i zagrał ♦D na impas. Partner wziął na ♦K i w trzeciej lewie wyszedł ♥D, z ręki blotka. Jak będziesz się bronił?

Problem 3

Maksy; obie przed partią, rozdawał S

♠ 7 3		♠ A 5
♥ A W 5 4 3	N	♥ 10 9
♦ 10 8 4	W	♦ K D W 7 5
♣ D 5 2	S	♣ 9 7 6 3

N	S
–	1♠
1 BA	2♠
pas	

Partner zawistował ♥2. Rozgrywający przepuścił do ręki, wziął pierwszą lewę na ♥D i zagrał ♠K. Pobiłeś asem (od W ♠6) i zagrałeś ♦K, a następnie ♦D. Partner dołożył ♦3 do pierwszego kara i ♦2 do drugiego, pokazując nieparzystą liczbę kart w kolorze. Co zrobisz w kolejnej lewie, żeby przeciwnik wziął jak najmniej nadróbek?

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D W 3		♠ A 5 2
♥ A D W 10 5	N	♥ K 8 4
♦ A K 7	W	♦ 9 3
♣ A	S	♣ W 10 8 6 3

Zaproponuj licytację rąk WE systemem Wspólny Język.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D 10 7 3		♠ A 9 5 4 2
♥ 7	N	♥ A W 4 2
♦ A D 8 6	W	♦ K
♣ 7 5 4	S	♣ A 10 8

Zaproponuj licytację rąk WE.

PIERWSZY WIST

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S.

Twoja karta (W):

♠A 5 4 ♥A D 10 9 6 3 ♦K 7 2 ♣D

Licytacja:

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
2♥	3 BA	pas...	

Którą kartę wybierzesz na pierwszy wist?

Rozwiązania problemów na str. 44



6 Relacje

Jacek Ciechomski:
smutno, smutniej, radość

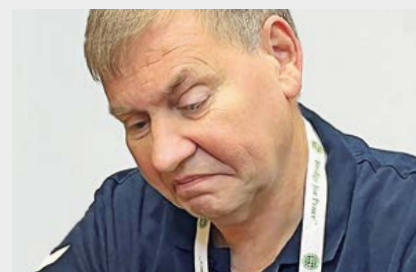
Budimex Grand Prix
Polski Par 2023



8 Relacje

Dziwiszów dał jazzu
w Starachowicach

Budimex Grand Prix
Polski Par 2023



50 Kwestionariusz

W brydżu najważniejsze
jest wygrywanie.

Geir Helgemo

12	Wygrać wojnę secesyjną	Sukces Sophii Bałdysz w Atlancie
14	Tak to się robi w Indiach	Prestiżowe polskie zwycięstwo w Nowym Delhi
16	Mimo ostrej konkurencji Transatlantyk trzyma kurs	4. Transatlantic Seniors Cup
22	Andrzej Kita i Leszek Kita wygrali 6. Memoriał Wojciecha Siwca	Korespondencyjne MP
26	Która z dróg przyniesie więcej korzyści	Podpatrzone, zasłyszane
27	Szlemik na dwa różne (polskie) sposoby	World Bridge Tour w Reykjavíku
30	Gangsterskie zagrania Michała K.	Psychologia w brydżu
35	Cieszą ojca takie dzieci!	Młodzieżowy Świat Brydża
42	Witamy brydżystów w fundacji Bridge To The People!	Brydż 60+
52	Człowiek, który grał w brydża wyłącznie dla przyjemności	Tak grał Eric Murray
65	Co się zdarzyło w brydżu trzydzieści lat temu	1994
76	Rzadkość nad rzadkościami: przymus jednokolorowy	Brydż dookoła świata
82	Juniorskie mistrzostwa kiedyś i dziś	Pokój otwarty
84	Tak to się robi w Poznaniu	Wielka (Brydżowa) Orkiestra Świątecznej Pomocy
86	Nieskończenie piękna gra	Dobroczytność i Brydż 2023
87	Iberiada	Brydżowa Akademia Pana Kleksa
88	Niespotykany aktywny mistrz	Dyskretny urok blefów i zagrań psychologicznych
91	Syn poszedł w ślady ojca, a zaszedł jeszcze dalej	Louk Verhees

Jacek Ciechomski

Smutno, smutniej, radość



Finał Budimex Grand Prix Polski Par 2023



Od lewej: Stanisław Gołębiowski, Jacek Ciechomski, Jakub Patreuha

Jacek Ciechomski po raz trzeci został zwycięzcą rozgrywek o Grand Prix Polski Par – powtórzył swój sukces z 2003 i 2019 r. W rozegranym w Trzebowiu finale edycji 2023 rzutem na taśmę wyprzedził Stanisława Gołębiowskiego. Trzecie miejsce zajął Jakub Patreuha. O finałowym turnieju pisze poniżej jego triumfator.

◆ Nie bez przeszkód do finału

Dostanie się do finału nie było dla mnie w tym roku zadaniem łatwym. We wrześniu zajmowałem odległe miejsce w długiej fali turniejów GPPP, mając zagrychanych zaledwie siedem turniejów z wymaganych ośmiu. Niestety, miałem również dwa bardzo słabe wyniki, co oznaczało, że pozostały mi jedynie trzy turnieje, aby uzyskać wymaganą średnią. W jednym z nich niestety nie mogłem uczestniczyć, co zmusiło mnie do uzyskania dwóch dobrych wyników *bez chybnej*.

Na całe szczęście moi partnerzy okazali się niezawodni i dzięki ich wsparciu udało się awansować do finału. A na sam finał umówiłem się z Maćkiem Dąbrowskim, z którym wcześniej miałem okazję grać tyl-

ko trzy razy – dwukrotnie w dwóch turniejach, które były wymagane, by zagrać razem w finale, oraz kilka rozdań w towarzyskim kółeczku.

◆ Dalej prosto

Ustaliliśmy wysoce skomplikowany system: trefl forsuje, starszy z piątki, z dubla dołem – i pojechaliśmy do Trzebowia. Naszą główną strategią było przeżycie i utrzymanie się w grupie A, co pozwalało na awans. W tej fazie turnieju nie działo się nic godnego opisania, a wręcz zapamiętałem, że było niewiele udanych momentów. Jednak udało nam się zrealizować plan.

◆ Pomyślność losu

W ścisłym finale rozpoczęliśmy od gry na przyzwoitym poziomie, jednak w sobotę wieczorem zaliczyłem kilka spektakularnych wpadek, co poskutkowało stopniowym spadkiem w tabeli. Po wieczornych rozmowach Maciek postanowił w pogoni za wynikiem w ostatniej fazie grać do przodu, stąd taka, a nie inna licytacja m.in. w poniższym, szczęśliwym dla naszej pary rozdaniu:

Rozdanie 10; obie po partii, rozdawał E

♠ 8 7 5			
♥ D 10 8 6 5			
♦ 10			
♣ W 10 8 3			
♠ A W 9 3 2		N	♠ K 10
♥ A 3 2	W	E	♥ K 9
♦ A D 4 3			♦ W 9 6 5 2
♣ 6	S		♣ K D 9 7
			♠ D 6 4
			♥ W 7 4
			♦ K 8 7
			♣ A 5 4 2

Mój partner na pozycji E otworzył licytację 1♣ (a nie 1♦ – a to z uwagi na dystrybucję honorów: połowa punktów w dublach i niechęć do sprzedawania karty jako dwukolorowej) i rozpoczęły się szamoty. Z uwagi na brak fitu pikowego u partnera nie chciałem po swoim forsingu zajmować 3BA i tak po jednostronnej licytacji...

	W	N	E	S
Ciechomski			Dąbrowski	
	–	–	1♣	pas
1♠	pas	1♠	1 BA	pas
2♦ ¹	pas	2♦	2 BA	pas
3♦	pas	3♦	3♠	pas
4♦	pas	4♦	4♥	pas...

¹ game forcing

Paweł Miechowicz

Dziwiszów dał jazzu w Starachowicach



Finał Budimex Grand Prix Polski Teamów 2023



Zwycięska ekipa Dziwiszów Jazz. Od lewej: Bogusław Szulejewski, Piotr Tuszyński, Piotr Korecki, Apolinary Kowalski, Paweł Miechowicz, Przemysław Błaszczyk

1. Dziwiszów Jazz, 2. Group One Team, 3. AZS Wratslavia – oto kolejność na podium Budimex Grand Prix Polski Teamów 2023. O finałowej rywalizacji pisze członek zwycięskiego zespołu Paweł Miechowicz, który w Starachowicach powtórzył swój sukces sprzed sześciu lat.

W finale Grand Prix Polski Teamów 2023 miałem przyjemność gry w parze z **Bogusiem Szulejewskim**, a w naszym zespole występowali ponadto **Przemek Błaszczyk** z **Piotrem Koreckim** oraz galaktycy **Piotr Tuszyński** z **Apolinarem Kowalskim**. W imprezie wziąłem udział dzięki zaproszeniu od Przemka, za co jestem bardzo wdzięczny (zwłaszcza uwzględniając ostateczny wynik). Udało nam się wygrać te zawody, co oceniam jako splot niezłej i równej gry wszystkich par, dobrej atmosfery i szczęścia oraz bardzo dźwięcznej nazwy zespołu Dziwiszów Jazz. Dla mnie to zwycięstwo było tym bardziej satysfakcjonujące, że po pierwsze udało mi się powtórzyć sukces z 2017 roku, a po drugie turniej był bardzo silnie obsadzony.

Warunki gry w starachowickim Hotelu Senator podczas ostatniej edycji były bardzo dobre, organizatorom należą się gratulacje. Ponadto zawody odbywały się w przyjemnej (no, prawie) przedświątecznej at-

mosferze, więc tutaj gratulacje należą się uczestnikom za postawę.

Przechodząc do rozdań z boiska, chciałbym opisać kilka rozdań, które przyczyniły się do naszego końcowego sukcesu, jak również kilka mniej udanych.

Na początek eliminacje. Rozdanie 14/II, obie przed partią. Boguś otrzymał następującą kartę:

♠A W 6 ♥A 8 ♦A W 9 6 5 ♣10 7 3

W	N	E	S
ja		Boguś	
–	–	1 BA	pas
3 ♣ ¹	ktr.	?	

¹ puppet

Wobec braku ustaleń Boguś wybrał ciekawą rozwiązanie, bowiem zaliczył bardzo celnie 3♦ (mam starszą czwórkę i zasadniczo trzymanie trefli), a po moim 3♥ (czwórka pikowa) zaliczył siedmioatutowe 4♠, co zakończyło licytację i przyniosło nam 7 impów zysków, gdyż rozkłady były sprzyjające, a ja dokładałem następujące karty:

♠K 10 5 2 ♥K 10 3 ♦K 8 7 2 ♣9 6

Na drugim stole przeciwnicy zagrali w zasadzie trafne 2♦ i zapisali 130. 3BA nie szło, bo na początek obrońcy zdejmowali pięć trefli.

Rozdanie 25/IV, my przed, oni po. Moja karta:

♠K 3 ♥K 9 8 ♦K D W 8 5 3 ♣D 8

Licytacja przebiegała jednostronnie:

Boguś	ja
1 BA	2 BA ¹
3 ♣ ²	?

¹ młode 5-5 słabe lub transfer na kara, siła nieokreślona;
² dłuższe trefle

Stanąłem przed decyzją, czy kończyć rozdanie odzywką 3BA, czy jednak próbować zagrać coś więcej.

Ponieważ byłem w optymistycznym nastroju, zdecydowałem się na inwitujące 4BA (ze względu na niezłe kara). Od Bogusia przyjechało 5BA i musiałem zdecydować, co dalej. 5BA nie było odpowiedzią na asy (na karach), bo to ja miałem ♦D. Ponieważ oprócz wartości karowych nie miałem żadnego innego asa, zdecydowałem się spasować, co nie było dobre, gdyż szlemik w BA i w kara był z góry. Ręka partnera była następująca:

♠A 10 8 ♥A W 5 4 ♦9 4 ♣A K 3 2

Na nasze szczęście przeciwnicy zatrzymali się w 3BA i rozdanie zremisowaliśmy.

Rozdanie numer 3/VII, my po, oni przed. Jak należy rozgrywać kontrakt 3BA z ręki E po następującej licytacji:

W	N	E	S
Boguś		ja	
–	–	–	pas
1 ♣	–	1 ♠	pas
2 ♣ ¹	–	2 ♦ ²	pas
3 ♦ ³	–	3 BA	pas...

¹ od 15; ² dowolny GF; ³ naturalne

Nasze karty:

♠ A 5		♠ K D 10 8 4
♥ –		♥ K D W 5 3
♦ D W 7 6		♦ 8 4 2
♣ AK 9 8 5 4 2		♣ –

Wist nastąpił w ♥4, ze stołu dołożyłem blotkę trefli, a drugi przeciwnik (ten od kontry wywoławczej) po długim namyśle zabił asem i zagrał ♥9. Zabiliśmy królem, a wiśtujący dołożył ♥2. Jak to rozegrać?

Po powyższym początku rozdanie wyglądało obiecująco, bo już mieliśmy pewnych osiem lew (trzy kierowe, trzy pikowe i dwie treflowe). Ponieważ po odwiście wyglądało na to, że wist nastąpił z pięciu kierów, ściągnąłem jeszcze ♥D i zagrałem sprawdzająco do ♦D. Prawy obrońca zabił królem i odszedł ♠6 do ♠A w stole. Ściągnąłem ♣A-K, a następnie zagrałem ♠5 ze stołu, na co N dołożył ♠3 (sugerując wist z trzech sztuk). Zdecydowałem się zagrać piki górą z nadzieją, że jeśli jednak N miał cztery piki, to uda mi się go wpuścić i podaruje mi lewę w karach. Tak też się stało i zarobiliśmy 12 impów, bowiem na drugim stole nie udało się wygrać tego kontraktu. Cały rozkład wyglądał następująco:

Rozdanie 3/VII; WE po partii, rozdawał S

♠ A 5		♠ K D 10 8 4
♥ –		♥ K D W 5 3
♦ D W 7 6		♦ 8 4 2
♣ AK 9 8 5 4 2		♣ –

Eliminacje zakończyliśmy ostatecznie na czwartym miejscu, przegrywając w dwóch ostatnich meczach na naszych przyszłych przeciwników z półfinału i finału. Wyniki eliminacji mogły nieco zaskakiwać: bardzo silne drużyny znalazły się na trzech ostatnich miejscach.

Zarówno półfinał, jak i finał obfitowały w obrotowe rozdania i dostarczyły niezwykłych emocji. Do półfinału wybrał nas AZS

Wratislavia, który zdecydowanie wygrał eliminacje, jednak rozgrywki play-off rządzą się swoimi prawami. Warto dodać, że racjonalizowano podejście do liczby składek w półfinale: zamiast planowanych początkowo dwóch 16-rozdaniowych segmentów za zgodą wszystkich kapitanów grało się cztery 8-rozdaniowe segmenty. Ta zmiana powinna być moim zdaniem wprowadzona na stałe w kolejnych edycjach finałów GPPT.

Już w pierwszym rozdaniu półfinału AZS zarabia 11 impów, jednak odpowiadamy bardzo mocno, zdobywając w kolejnych trzech rozdaniach odpowiednio 12, 11 i 10 impów, ostatecznie wygrywając ten segment 33:14. Z tego segmentu chciałbym opisać szczęśliwe rozdanie w wykonaniu naszej pary:

Rozdanie nr 3. W założeniach korzystnych otrzymujecie na pierwszym ręku następującą kartę:

♠K D 9 7 ♥W 9 ♦A K D 6 3 ♣4 3

Licytacja biegnie jednostronnie:

ja	Boguś
1 ♦	1 ♥
1 ♠	2 ♦ ¹
2 ♠	2 BA
3 ♦	3 BA
?	

¹ GF, skład dowolny

Czy licytujecie dalej?

Gramy otwarciem 1♦ w szerokiej strefie. Uznałem, że skoro Boguś zdecydował się na dalszą wymianę informacji poprzez 2BA, to zapewne ma zachęcającą rękę, dlatego mając bardzo dobre kara i 15 punktów, zdecydowałem się na nieco optymistyczny inwit 4BA, który Boguś przyjął, licytując 6BA. Ostatecznie rozkład kierów był korzystny i zarobiliśmy w tym rozdaniu 11 impów, bo na drugim stole przeciwnicy zadowolili się końcówką w piki.

Cały rozkład:

Rozdanie 3/półfinał; WE po partii, rozdawał S

♠ 8 6 2		♠ 10 5 4
♥ K 4 3		♥ D 8 7
♦ W 8 4		♦ 9 7 5 2
♣ W 10 8 2		♣ D 6 5

W drugiej składce dokładamy kolejnych kilka impów i prowadzimy już dość wyraźnie. W tym segmencie pojawiło się nieco śmieszne rozdanie, w którym my wygraliśmy kontrakt, który według GIB-a nie siedł, podczas gdy przeciwnicy na drugim stole zagrali chodzący kontrakt, który jednak przegrali:

Rozdanie 10/półfinał; obie po partii, rozdawał E

♠ A K D 10		♠ 4
♥ A 7 4		♥ K 8 6 3 2
♦ K 5		♦ 10 7 6 3
♣ 10 8 6 3		♣ A W 2

U nas po jednostronnej licytacji zagraliśmy 4♥ z ręki W, które po wiście w ♠2, wyrzuceniu dwóch trefli i kara ze stołu oraz odpowiedniej dalszej kolejności zagrał (kier spod ♥A do ♥K, następnie karo do ♦K i małe karo) nie dało się przegrać.

Na drugim stole przeciwnicy doszli do 3BA z ręki W, które po wiście w ♠2 jednak przegrali, dzięki czemu zapisałiśmy sobie 12 impów.

W trzecim segmencie AZS odrabia jednak straty z nawiązką i wychodzi na prowadzenie o 3,1 impa.

W tym samym czasie drugi półfinał kończy się po trzeciej składce, bowiem Group One Team prowadził już różnicą 66,1 impa i przeciwnicy (a-Media) zrezygnowali z dalszej walki. Nieco podłamani wynikiem poprzedniego segmentu usiedliśmy do ostatniej składki półfinału z nadzieją na odwrócenie ostatecznego wyniku. Gra była wyjątkowo wyrównana i było widać, że na koniec mogą decydować pojedyncze impy. Dwa rozdania przed końcem przegrywaliśmy (jak się później okazało) o 0,1 impa, gdy przyszło takie oto rozdanie: Rozdanie 31. My (NS) po partii. Otwieramy 2♣ precision i dalej licytują już tylko przeciwnicy:

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W	N	E	S
	Boguś		ja
–	–	–	2 ♣
pas	pas	ktr.	pas
2 ♦	pas	2 BA	pas
3 ♣	pas	3 ♦	pas
3 BA	pas...		

Rozdanie przedstawię z pozycji rozgrywającego (E):

W	N	E	S
♠ W 9 7 2			♠ A D 10 5
♥ K			♥ A D W 5
♦ W 10 5 4 3 2	W	E	♦ A 8
♣ W 5	S		♣ D 8 6

Wist (S) w ♣7 (czwarta najlepsza). Dokładacie małe ze stołu, przeciwnik podbija się ♣10, bierzecie na ♣D. I co dalej?

Po długiej analizie rozgrywający przeszedł do stołu ♥K i zagrał ♠W – N w tempie dołożył małe. Szczęśliwie dla nas rozgrywający zdecydował się zagrać na singlowego ♠K u otwierającego 2♣ i przegrał kontrakt bez dwóch, bowiem Boguś nie poddał się zasadzie figur na figur na drugiej ręce.

Na drugim stole nastąpił wist ♣A, ♣K i mały trefl. Rozgrywający Piotrek Tuszyński mógł sobie zatem pozwolić na bezpieczne zagranie ♠A i pik – i bezproblemowo zrealizował 3BA. Zarabiamy 11 impów, a ponieważ ostatnie rozdanie jest płaskie, ostatecznie wygrywamy półfinał z 10,9 impa i z radością oczekujemy na niedzielny finał z faworyzowaną drużyną Group One Team.

Finał dostarczył wielu emocji: był bardzo wyrównany, a prowadzenie przechodziło co chwilę z rąk do rąk.

W pierwszym segmencie (grało się trzy razy po 12 rozdań) już w trzecim rozdaniu zadajemy faworytom cios dzięki celnej decyzji naszych galaktyków (Piotra i Apka), którzy dochodzą do popartyjnej końcówki, podczas gdy u nas przeciwnicy stają w częściowce w następującym rozdaniu:

Rozdanie 3/finał; WE po partii, rozdawał S

W	N	E	S
♠ 8 4 3			♠ K W 9 5
♥ A 7 6 4 2			♥ D 8 5
♦ D W 10	W	E	♦ 9 8 2
♣ 7 5	S		♣ 9 6 4
♠ A D 7 2			♠ K W 9 5
♥ 10			♥ D 8 5
♦ K 7 5	W	E	♦ 9 8 2
♣ A D 10 8 2	S		♣ 9 6 4
			♠ 10 6
			♥ K W 9 3
			♦ A 6 4 3
			♣ K W 3

Rozkłady są dla nas korzystne i zarabiamy 10 impów.

Potem jednak przeciwnik odrabia straty z nawiązką i wychodzi na prowadzenie, na co my odpowiadamy z kolei kilkoma udanymi rozdaniem i ostatecznie pierwszy segment kończy się naszą wygraną 40:37, co jest dopiero zapowiedzią emocji w kolejnych segmentach.

W drugim segmencie po obustronnej wymianie ciosów przychodzi rozdanie 17, w którym trzeba podjąć trudną decyzję.

Mamy następującą kartę na pozycji S:

♠ 7 3	♥ K D 5 2	♦ 10 8	♣ A K D 10 2
-------	-----------	--------	--------------

Założenia obie przed. Partner otwiera na pierwszym ręku 3BA (pełny młodszy bez dojścia) i licytacja biegnie następująco:

W	N	E	S
	Tuszyński		A. Kowalski
–	3 BA	pas	4 ♣
pas	4 ♦	pas	pas
ktr.	pas	4 ♠	?

Po otwarciu partnera 3BA zaliczyliśmy 4♣ do koloru, bowiem statystycznie oddamy dwa piki i kiera, a 4♦ byłoby silnym pytaniem o singla. Przeciwnik wznowia jednak kontrą i drugi przeciwnik licytuje 4♠. Co teraz?

Apolinary decyduje się na kontrę, bo wygląda na to, że przeciwnik powinien oddać 2-3 trefle, karo i kiera. Ja w pełni popieram tę decyzję, jednak rozkład był dla nas nieprzychylny i przeciwnicy wygrywają 4♠ z kontrą, podczas gdy na drugim stole przeciwnik przegrywa 5♦ bez jednej, co ostatecznie oznacza 11 impów dla przeciwnika.

Całe rozdanie:

Rozdanie 17/finał; obie przed partią, rozdawał N

W	N	E	S
♠ 6 2			♠ A D 10 9 5
♥ 6 3			♥ 9 8 4
♦ A K D W 9 6 4	W	E	♦ 7 5 3 2
♣ 5 3	S		♣ 8
♠ K W 8 4			♠ A D 10 9 5
♥ A W 10 7			♥ 9 8 4
♦ –	W	E	♦ 7 5 3 2
♣ W 9 7 6 4	S		♣ 8
			♠ 7 3
			♥ K D 5 2
			♦ 10 8
			♣ A K D 10 2

Ostatecznie drugi segment remisujemy 32:32 i utrzymujemy drobne prowadzenie.

Rozstrzygnięcie zapadnie zatem w trzecim, ostatnim segmencie. Group One Team

wystawia aktualnych reprezentantów Polski: Krzysztofa Kotorowicza z Konradem Araszkiwiczem i Wojciecha Gawła z Rafałem Jagniewskim, a my oprócz galaktyków – Przemka Błaszczyka z Piotrem Koreckim, którzy się rozkręcają z rozdania na rozdanie i w finale grają znakomicie.

Już pierwsze rozdanie przysparza problemów na obu stołach.

Rozdanie 25/finał; WE po partii, rozdawał N

W	N	E	S
♠ 9 6 5 2			♠ –
♥ –			♥ A K W 8 4 2
♦ W 10 9 2	W	E	♦ K 8 5 3
♣ A K 9 7 4	S		♣ D 10 3
♠ A D 10			♠ K W 8 7 4 3
♥ D 10 9 7 3			♥ 6 5
♦ A D 6 4	W	E	♦ 7
♣ W	S		♣ 8 6 5 2

Obie pary WE dopadają do szlema kierowego (bez bocznego asa) po blokujących licytacjach przeciwników pikami.

Na stole Przemka po otwarciu gracza E 1♥ decyduje się on w założeniach korzystnych na skok 3♠, a że Piotr również aktywnie blokował dalej przeciwników, w wyniku nieporozumienia doszli oni do szlema:

W	N	E	S
	Korecki		Błaszczyk
–	pas	1 ♥	3 ♠
4 ♣	5 ♠	pas	pas
5 BA	pas	7 ♥	pas...

5BA w intencji gracza W było pytaniem o asy, natomiast jego partner uznał to za inwit wielkoszlemowy.

Jak widać, w tego typu rozdaniach pozostaje spora przestrzeń do poprawy ustaleń. Ponieważ Przemek z Piotrem nie dali kontrtry, przegraliśmy to rozdanie 3 impami.

Za to w kolejnym rozdaniu zdobyliśmy bardzo cenne 12 impów:

Rozdanie 26/finał; obie po partii, rozdawał E

W	N	E	S
♠ A 9 6 3			♠ K W 8 5 2
♥ A W 10			♥ D 6 4
♦ W 6 2	W	E	♦ 3
♣ D 10 7	S		♣ A K W 2
♠ 10 4			♠ K W 8 5 2
♥ K 9 8 7			♥ D 6 4
♦ A K D 9 8 5	W	E	♦ 3
♣ 8	S		♣ A K W 2
			♠ D 7
			♥ 5 3 2
			♦ 10 7 4
			♣ 9 6 5 4 3

Fot. Organizatorzy



Group One Team



AZS Wroslawia

Przeciwnicy po jednostronnej licytacji doszli tu do kontraktu 4BA (z ręki **E**). Znakomicie poradzili sobie tu w obronie Przemek z Piotrem. Choć kontrakt był z góry, udało im się sprowokować rozgrywającego do popełnienia błędu.

Wist nastąpił w ♣6 – do ♣D i ♣A. W drugiej lewie rozgrywający zagrał z ręki blotkę pik. Piotr (**S**) wziął na ♠D i zagrał ♦7 (!) – ze stołu ♦A, a Przemek (**N**) dołożył ♦2. W kolejnej lewie do ♦K **N** dołożył ♦6, a **S** – ♦10!

Przemek Błaszczuk tak to zapamiętał: – Mogę się tylko domyślać, jaki był problem rozgrywającego. Jeżeli kara się nie dzieli, a tak to wygląda, to grozi oddanie czterech lew: dwóch pikowych, karowej i kierowej. Alternatywna rozgrywka przez piki zapewni 10 lew (po trzy pikowe, karowe i treflowe i jedną kierową) gdy ♥A będzie dobrze położony. Jak się okazało, było zupełnie inaczej: kara się dzieliła, a ♥A był u mnie i nieoczekiwane bez jednej stało się faktem. Bardzo dobre było zagranie mojego partnera w trzeciej lewie, a ja mu nie przeszkodziłem, kompletując fałszywą ilościówkę w karach.

Na drugim stole nasi na 3BA wzięli 10 lew. 12 impów dla nas – jak się potem okazało, powyższe rozdanie przechyliło szalę zwycięstwa na naszą stronę.

Inna rzecz, że oba zespoły miały jeszcze swoje szanse w dwóch następujących rozdaniach finału.

W pierwszym z nich oglądacie następującą kartę:

♠D 4 ♥KW 9 8 5 ♦W 9 4 3 2 ♣8

W założeniach korzystnych otwieracie na pierwszej ręce 2♥ (kiery i młodszy). Po پاسie przeciwnika z lewej partner licytuje 4♥, a przeciwnik z prawej 5♣, które po dwóch pasach partner kontruje i to kończy licytację. W co wistujecie?

Przed odpowiedzią na to pytanie warto sobie zadać kilka pytań pomocniczych:

♦ czy przeciwnik wszedł ryzykownie i teraz pora na grubą wypłatę?

♦ dlaczego przeciwnik zdecydował się na 5♣, a nie na kontrę?

♦ czy dać wist aktywny, czy pasywny (w kiera)?

Przed tym problemem stanęli znakomici zawodnicy i obaj wybrali wist pasywny w ♥8. Jak się okazało, „bezpieczny” wist kierowy okazał się wypuszczający, bo dawał dodatkowe dojście do stołu, a całość rozdania wyglądała następująco:

Rozdanie 28/finał; NS po partii, rozdawał W			
♠ D 4		♠ 10 9 8 6 3	
♥ KW 9 8 5		♥ A 4 2	
♦ W 9 4 3 2		♦ A D 10	
♣ 8		♣ 9 6	
	N	♠ A K 7 5	
	W	♥ D 10 7 6 3	
	E	♦ 6	
	S	♣ K 10 5	
		♠ W 2	
		♥ –	
		♦ K 8 7 5	
		♣ A D W 7 4 3 2	

Bezapelacyjnie obkładał wist w ♠D.

Drugie z wspomnianych rozdań, które mogło przynieść (ale nie przyniosło) poważne zmiany w końcowym wyniku finału, wyglądało tak:

Rozdanie 30/finał; obie przed partią, rozdawał E			
♠ A 5		♠ D W 6 2	
♥ KD 10 5 4		♥ –	
♦ W 8 6		♦ A K 10 5 4	
♣ W 9 6		♣ D 10 7 4	
	N	♠ 10 9 8 7 4	
	W	♥ 9 8 7 3	
	E	♦ 3 2	
	S	♣ 5 3	
		♠ K 3	
		♥ A W 6 2	
		♦ D 9 7	
		♣ A K 8 2	

Jak dojść do szlemika w kolor młodszy po otwarciu gracza **S** 1BA?

Rozdanie bardzo trudne licytacyjnie, ale

szczęśliwie dla nas przeciwnicy podobnie jak my zegrali 3BA. Ponieważ pozostałe rozdania były już w miarę płaskie, nasze zwycięstwo stało się faktem.

W porównaniu do mojego poprzedniego zwycięskiego finału z 2017 r., gdy nasza ówczesna drużyna wygrała pierwszy segment 47:0 i potem spokojnie dowieźliśmy wynik – ten finał był prawdziwym horrorem, za to szczególnie satysfakcjonującym rozstrzygnięciem, ponieważ graliśmy na aktualnie topowych zawodników w Polsce (czterech obecnych reprezentantów wspartych aktualnymi wicemistrzami świata transnational z Marrakeszu).

Po raz kolejny okazało się, że w brydżu wszystko jest możliwe.

Na koniec chciałbym bardzo podziękować całemu mojemu teamowi za znakomitą atmosferę podczas rozgrywek. ♦

WYNIKI

O 1. MIEJSCE: Dziwiszów Jazz – Group One Team 85:76 (40:37, 32:32, 13:7)

O 3. MIEJSCE: AZS Wroslawia – a-Media 55:49 (23:17, 32:32)

MEDALIŚCI

1. DZIWISZÓW JAZZ: Przemysław Błaszczuk, Piotr Korecki, Apolinary Kowalski, Paweł Miechowicz, Bogdan Szulejewski, Piotr Tuszyński

2. GROUP ONE TEAM: Konrad Araszkie-wicz, Wojciech Gaweł, Maciej Hutya, Rafał Jagniewski, Krzysztof Kotorowicz, Jeremi Stępiński

3. AZS WRATISLAVIA: Michał Błach, Stanisław Gołębiowski, Dariusz Kowalski, Adam Krysa, Mateusz Sobczak, Maciej Wręczycki

Sophia Bałdysz

Wygrać wojnę secesyjną



Jesienne Mistrzostwa Ameryki Północnej w Atlancie

Fot. Archiwum S.B.



Sophia Bałdysz i Matt Brown

Historia dość nieprawdopodobna – przyjechałam na turniej do Atlanty w piątek popołudniu, nie mając partnera na weekend. Tak się jakoś złożyło, że w przeciągu paru godzin od mojego przylotu nie jeden, a trójka ludzi się znalazła do przerzucania się kolorowymi kartkami. Moim partnerem do turnieju teamów został Matthew (Matt) Brown, reprezentant open z Nowej Zelandii, a drużynowali nam Amerykanie John McAllister i Lilly Justman. Turniej teamów grało się systemem swiss, według wyników, ale że w Stanach turnieje brydżowe pamiętają jeszcze czasy wojny secesyjnej i sędziowie liczący są jeszcze kartkowi, to ciężko z oglądaniem wyników na żywo. Już nie wspomnę o rozkładach albo historiach, większość rozdań jest powielana ręcznie.

Grało się osiem rund po siedem rozdań, w sumie wystartowało prawie 100 teamów, po pierwszym dniu 40% stawki awansowało do kolejnego dnia, który grało się tym samym systemem – czyli osiem razy siedem. Swiss, wyścig taczek.

Wraz z Mattem wymieniliśmy spostrzeżenia, że do czego to doszło, żeby Polka i Nowozelandszczyk musieli przebyć tyle stref czasowych, by zagrać razem turniej. Poza tym padło między nami zaledwie parę zdań na temat ustaleń systemowych i zasiał się do gry.

Jako że nie ma rozstawień w internecie, to przeciwnicy niestety będą w tym tekście opisani jako Pan, Pani, gdyż zazwyczaj nie byli mi znani; znane twarze zasiadały w drugim pokoju.

Mecz 2; obie po partii, rozdawał S

♠ –											
♥ K 10 9 4											
♦ D 10 8 6 3											
♣ A K W 4											
♠ K W 9 4 2		♠ A 10 8 5									
♥ 8 3		♥ W 7 6									
♦ K 4 2		♦ 9 7									
♣ D 8 6		♣ 10 9 5 2									
	<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td>E</td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ D 7 6 3										
	♥ A D 5 2										
	♦ A W 5										
	♣ 7 3										

W	N	E	S
Pani	Matt	Pan	Sophia
–	–	–	1 ♦ ¹
pas	2 ♦ ²	pas	2 BA ³
pas	3 ♠ ⁴	pas	4 ♥ ⁵
pas	4 ♠ ⁶	pas	4 BA ⁷
pas	5 ♣ ⁸	pas	6 ♦
pas...			

¹lepszy młodszy; ²od 12, GF z fitem; ³dobre zatrzymanie w starych; ⁴krótkość; ⁵cuebid; ⁶renons; ⁷Ameryka (dosłownie); ⁸1 albo 4 wartości z 5

Pani niezrażona licytacją wymaszerowała spod ♦K. Wzięłam w ręce waletem, zagrałam ♣A-K i przebiłam trefla. Gdy się pokazała babcia, to ściągnęłam ♦A i przebiłam pika (teoretycznie kreowała się szansa przymusu przy A-K w pikach i czterech kierach; mała, ale zawsze). Poprawiłam karem, a pani zagrała pika – przebiłam, cofnęłam się kierem, przebiłam pika i ściągnęłam ♣W, ale pani wyrzuciła kiera, więc pokazałam karty, nie martwiąc się już o podziały 4-1.

1370 i plusy dla nas (na drugim stole tylko końcówka w kiery). Z ciekawostek mogę

powiedzieć, że to rozdanie zostało także opisane na nowozelandzkiej stronie brydża sportowego, a Matt skomentował, że był pod wrażeniem naszego zrozumienia w parze, mimo że to było dopiero nasze dwunaste wspólnie rozegrane rozdanie.

Pierwszy dzień kończymy na szóstym miejscu, z pewnym awansem już przed ostatnim meczem.

Kolejny dzień rozpoczynamy od szlemika:

Mecz 9; obie po partii, rozdawał S

♠ 4
♥ K 8 6 5 2
♦ A K 6 4
♣ K 10 9

♠ A K W 10 5
♥ W
♦ D W 10 9 5
♣ D 3

N
W E
S

♠ 8 7 6 2
♥ 3
♦ 8 7 3
♣ W 8 6 4 2

♠ D 9 3
♥ A D 10 9 7 4
♦ 2
♣ A 7 5

W	N	E	S
Pan	Matt	Pani	Sophia
–	–	–	1♥
1♠	3♠ ¹	pas	4♣ ²
4♦	4BA ³	pas	5♠ ⁴
pas	6♥	pas	

¹ splinter; ² cuebid; ³ Ameryka; ⁴ 2 i dama aty

Wist i rozgrywka niespecjalnie ciekawa, bo po ♠A i zmianie na karo pokazałam karty. Na drugim stole licytacja poszła tak samo do momentu 4♦, ale N widocznie się przestraszył tych kar i zapodał jedynie końcówkę, na którą wszyscy się zgodzili. Zagrała tu kooperacja z ręką S – mimo że tylko 12 punktów, to jednak krótkość, szósty kier i as bokiemy zrobiły swoje.

Na deser rozdanie z historią. Warto grać do samego końca, nieważne jak bezradziejnie kontrakt mógłby początkowo wyglądać.

Mecz 13; obie przed, rozdawał S

♠ 10 5
♥ 4
♦ W 10 9 6 5 4 3
♣ 9 6 3

♠ K 9 8 2
♥ K D 9 5 3 2
♦ K
♣ W 4

N
W E
S

♠ D 7 6 3
♥ 10 7 6
♦ A 8 2
♣ K 8 5

♠ A W 4
♥ A W 8
♦ D 7
♣ A D 10 7 2

W wyniku nieporozumienia licytacyjnego łądujemy w kontrakcie 4♣ z mojej ręki (S). Z licytacji: W przed pasem pokazała kiera, a E ją poparł czymś na wzór drury. Wist dostaje w ♥K. Biję asem – perspektyw zbyt-nich brak: dwa kara do zwrotu, pik co najmniej jeden, trefl, coś z kierami trzeba zrobić, a powrotu łatwego do ręki nie ma... Gram zatem karo. Pani na W wbija się królem, bo musi, i gra ♣W. Tu już wróciliśmy z dalekich wojaży z krain bezlewowo- wych i kontrakt nagle zaczyna wyglądać nie najgorzej. Biję w ręce ♣D, powtarzam po raz kolejny karo. Pan na E bije – jeśli odwróci w kiera, to nie najlepiej, ale pan niezrażony znów łączy atuty, tym razem ♣K. Ja zatem biję asem, gram trefla do ♣9 w stole i ściąg- gam sobie kara do końca. Z bez wielu nag- le zrobiło się z nadróbką.

Post mortem przeciwników:

- Powinnaś była zagrać te trefle inaczej.
- Trzeba było atuty złączyć, musiałam tak zagrać, to ty mogłeś te trefle inaczej – lepiej ósemką, bo w stole utknę.
- Masz rację, lepiej ósemką.
- Tak, ósemką.

(Chyba zgodzicie się Państwo, że byłoby teraz nietaktem z mojej strony zwrócenie uwagi na fakt, że zagrana ♣8 bym przepuściła do ♣9 i grała sobie kara, aż pan by przebił królem, ja bym nadbiła i wróci- ła, np. przebitką kier, do stołu. Wypomina- nie teraz, że trzeba było grać w swój licyto- wany kolor, byłoby uznane z pewnością za impertynenckie. Uśmiechnęłam się po pro- stu i graliśmy dalej. Mecz swoją drogą wy- graliśmy – tym i jeszcze jednym rozdaniem, równie, powiedzmy, częściówkowym).

Przed ostatnim meczem wiadomo, że gramy o złoto z teamem z drugiego miej- sca. Ogrzywamy jednak przeciwników dość mocno i kończymy turniej na pierwszym miejscu z 17 VP przewagi nad drugim. Cza- su na świętowanie jednak nie ma, gdyż ja po ostatnim meczu muszę biec na lotni- sko, więc nawet nie ma wolnej chwili na wspólne zdjęcie drużynowe. Statystyki jed- nak wyglądają nie najgorzej – pierwsze mi- strzostwa Ameryki Płn. zgrane i pierwsza wygrana wpadła. Życzę każdemu z Pań- stwa równie dobrych statystyk!

Niedawno uka- zała się książka znanego au- tora brydžo- wego Marca Smitha – nowa edycja o świa- towej klasy brydżystach; każdy rozdział z piętnastu jest opisem danej osoby: jak zaczęła grać w brydża, najcie- kawsze rozdania, sukcesy itd. Wśród boha- terów książki Marca Smitha jest dwoje Po- laków: Michał Klukowski i Sophia Bałdysz. Pozycję można nabyć przez internet na Ama- zonie oraz na stronie masterpointpress.com w formie e-booka.



POLACY W REISINGERZE

W rozegranych w Atlancie na przełomie li- stopada i grudnia 95. Jesiennych Mistrz- stwach Ameryki Północnej, zwanych po- pularnie Reisingerem, spośród kilkorga startujących Polaków największy sukces odniosła Sophia Bałdysz, która wyżej dała relację z wygranego turnieju teamów mikstowych

Trzecie miejsce w głównym turnieju teamów BAM zdobył zespół z pięcioma Polakami w składzie: Grzegorzem Nar- kiewiczem, Kamilem Nowakiem, Piotrem Marcinowskim oraz Jakubem i Patrykiem Patreuhami, których wspierał Amery- kanin Mike Rippey. Zwyciężyli Włosi Nor- berto Bocchi i Leonardo Fruscoloni oraz Alessandro Gandoglia i Aldo Gerli. Wice- mistrzami zostali Amerykanie: Nick Ni- ckell, Ralph Katz, Geoff Hampson, Eric Greco, Robert Levin i Steve Weinstein. Do- piero siódme miejsce zajęli szwajcarski dream team (sześciu brydżystów zajmu- jących... sześć pierwszych miejsc w świa- towym rankingu!) Pierre’a Zimmermanna, z którym grał Michał Nowosadzki, a po- zostałe pary tworzyli: Sjoert Brink i Seba- stiaan Drijver oraz Jacek Kalita i Michał Klukowski

Czwarte miejsce w teamach seniorskich zajęła w Atlancie międzynarodowa dru- żyna Michała Kwietnia i Włodzimierza Starkowskiego.

Patrik Patreuha

Tak to się robi w Indiach



20 HCL International Bridge Championship w Nowym Delhi

Pod koniec ubiegłego roku rozegrano 20. edycję międzynarodowego turnieju w Indiach, a konkretnie w Nowym Delhi. Wszyscy organizatorzy powinni brać przykład z tegoż turnieju. Ogromne nagrody finansowe (ponad milion złotych), fantastyczne warunki do gry oraz darmowe wyżywienie w trakcie całego turnieju (cztery posiłki dziennie!), a także fantastyczny bankiet!

Zawody składały się z trzech różnych turniejów. Organizatorzy zaprosili zawodników skali światowej (Brogeland, Bakke, bracia Rimstedt, Helgemo i sam Zia Mahmood) do rozegrania meczu na gwiazdy Indii. Zaprezentowano to w ciekawej formule, przez co kibiców nie brakowało (czy to na BBO, czy na żywo). Drugim, a zarazem głównym, turniejem były zawody drużynowe, podzielone na dwa stopnie zaawansowania: Silver (dla amatorów i brydżystów mniej zaawansowanych) i Gold (dla osób, którzy traktują brydża bardziej zawodowo). Licznie występowali Polacy (trzy zespoły): Polska (Przemysław Janiszewski i Wojciech Strzemecki, Jacek Pszczoła, Krzysztof Buras, Rafał Jagniewski i Wojciech Gaweł), AZS Bubosławia (Patrik Patreuha, Jakub Patreuha, Kamil Nowak, Piotr Marciniowski), oraz Bridge24.pl (Igor Chalupec, Tomasz Sielicki, Bartosz Chmurski i Dariusz Kowalski). Wszystkie polskie zespoły grały oczywiście w turnieju Gold. Uczestniczyła w nim cała elita indyjskiego brydża oraz wcześniej wymienieni zawodnicy kalibru światowego.

Po rundzie zasadniczej zespoły AZS i Polska spokojnie awansowały (Polska z miejsca 1., AZS z 5.) do najlepszej 16. W fazie play-off kontynuowały dobrą passę: wygrywały swoje mecze aż do momentu, w którym spotkały się ze sobą w półfinale. Na szczęście dla piszącego te słowa to AZS wyszedł zwycięsko z tego bratobójczego pojedynku. A kolejny dzień nie mógł się potoczyć lepiej – oba polskie zespoły wygrały swoje mecze, zajmując ostatecznie pierwsze i trzecie miejsce, premiowane



Fot. Archiwum P.P.

Od lewej: Patrik Patreuha, Piotr Marciniowski, Kamil Nowak, Jakub Patreuha

pokaźnymi nagrodami finansowymi. :-)

Dla zespołów, które odpadły z turnieju (aż do ćwierćfinału) przewidziany był turniej par, którym także było o co walczyć. Siódme miejsce zajęła para Sielicki – Kowalski. Wygrali faworyci: Brogeland – Bakke.

Ostatnim turniejem, który zresztą można by śmiało częściej wprowadzać w Polsce, był Pro-Am. Zawodnicy grali z osobami odpowiedzialnymi za organizację turnieju i sponsorami. W mojej opinii jest to słuszny kierunek dla popularyzacji brydża.

Tyle, jeśli chodzi o suche brydżowe fakty. Oczywiście warto także wspomnieć o miejscu, w którym graliśmy, a także o atmosferze podczas turnieju. Stolica Indii, tak to przynajmniej wyglądało w czasie naszego w niej pobytu, w mojej opinii nie jest najlepszym miejscem do życia. Ogromny smog, który nie dość że przeszkadzał w widoczności (czułem się, jakby ciągle była mgła), to utrudniał także oddychanie. Sam spacer dłuższy niż przez 20 minut powodował bóle głowy. Fanom zwiedzania proponowałbym raczej przyjazd w innej porze roku. Natomiast co do atmosfery podczas gry – chciałbym, żeby w innych miejscach

było tak jak w Indiach. Ciężko było zauważyć zachowania niezgodne z duchem fair play. Rzucił się w oczy wzajemny szacunek. No i było dużo kibiców przy stołach – widać, że traktują ten turniej jak prawdziwe święto brydża. Nie mogę się doczekać powrotu za rok!

A teraz zapraszam do najnudniejszej części programu, czyli do przyjrzenia się kilku najciekawszym rozdaniom.

Obie po partii, rozdawał W													
♠	K D W 5												
♥	9 8 5 2												
♦	A W 7 4												
♣	4												
<table border="1"> <thead> <tr> <th colspan="2">N</th> <th colspan="2">E</th> </tr> <tr> <th>W</th> <th>E</th> <th>W</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td colspan="2" style="text-align: center;">S</td> <td colspan="2"></td> </tr> </tbody> </table>		N		E		W	E	W	E	S			
N		E											
W	E	W	E										
S													
♠	9 8 6												
♥	K 10 3												
♦	K 10 6 2												
♣	A K 3												

W	N	E	S
	Patrik		Kuba
pas	1 ♦	1 ♠	2 ♣ ¹
pas	2 ♦	pas	2 ♠
pas	3 BA	pas...	

¹ transfer na kara; zwykłe podniesienie lub GF



Finał: AZS Bubostawia – Formidables

Rozgrywamy 3BA po wiście w ♠3. Od obrońcy **W** ♠10 i pierwszą lewę bierzemy na damę. Jak gramy?

Rozwiązanie na końcu artykułu

WE po partii, rozdawał E

♠ K W 8 2
♥ 8 7 5 3
♦ D 9 8 4
♣ 8

♠ 9 7 3
♥ 2
♦ K 10 7 5
♣ 10 9 7 6 4

	N	E	
W			S

♠ D
♥ A D W 10 9 6 4
♦ 3 2
♣ K D 3

♠ A 10 6 5 4
♥ K
♦ A W 6
♣ A W 5 2

W	N	E	S
Kuba		Patryk	
–	–	1♥	1♠
pas	2♠	3♥	4♠
pas...			

Po nie do końca normalnej licytacji przeciwnicy doszli do optymalnego kontraktu. Dlaczego licytacja pozostawia wiele do życzenia? Karta **N** jest zdecydowanie za silna na zwykłe podniesienie. Czterokrotny fit i singiel to potęga, zaś 2♠ brzmi zbyt anemicznie. Zdecydowanie lepsza jest odzywka typu mixed raise (6-9 pkt z 4-krotnym fitem) lub nawet skok w 4♠. Informacja o dziewięciu atutach jest często kluczowa do podjęcia decyzji o grze końcówki czy, z rzadka, szlemika.

Rozgrywka przeciwnika była zwyczajnie nietrafna. Po wiście w kiera wziąłem i kiera ponowiłem. Rozgrywający przebił asem i zagrał pika do waleta. Przebiłem i zagrałem w kiera, promując albo Kubie lewę w atutach, albo sobie lewę kierową, co skutkowało wpadką bez jednej, co w połączeniu z 500 na drugim stole (nasi skoczyli w 4♠, a **E** nie wytrzymał i powiedział 5♥) dało nam 11 impów.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A K W 2
♥ A 9 8 4
♦ 8 6 3
♣ 10 9

♠ 10 8 4
♥ K W 6 5
♦ W 7 5
♣ K D 5

	N	E	
W			S

♠ 9 7 6
♥ 10 7
♦ 4 2
♣ A W 8 6 4 3

♠ D 5 3
♥ D 3 2
♦ A K D 10 9
♣ 7 2

W	N	E	S
Kuba		Patryk	
pas	1♦	pas	2♦
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

To rozdanie wygrał nam... system. Nie mogłem skoczyć błotkiem 3♣, bo w naszym systemie pokazałoby to 5♠p-5♣ (ręka nieforsująca, z silniejszą mówimy 3♦). Przeciwnicy także nie potrafili znaleźć dziury w treflach, wobec powyższego po wiście w trefla szybkie bez dwóch. Naszym udało się zająć BA z drugiej ręki i tam dla odmiany po wiście w kiera 10 lew i 11 impów.

NS po partii, rozdawał W

♠ –
♥ A 6 5
♦ A W 10 9 8 5
♣ A K 8 7

♠ D 10 9 3 2
♥ K 10 7 2
♦ 4
♣ W 6 3

	N	E	
W			S

♠ A W 8 7 6 5 4
♥ W 4
♦ 3 2
♣ 5 4

♠ K
♥ D 9 8 3
♦ K D 7 6
♣ D 10 9 2

W	N	E	S
Piotr		Kamil	
pas	1♦	1BA (!)	ktr.
2♠	3♠	4♠	ktr.
pas	pas	pas	

Ostatnie rozdanie finału, przed którym prowadziliśmy z 12 impów. Piękny błąd Kamila kompletnie wybił przeciwników z jakiegokolwiek sensownej licytacji. Warto wyobrazić sobie zdziwienie Kamila po odzywce Piotra, który po kontrze karnej zaliczył naturalnie piki... Przeciwnicy do końca się nie połapali, w czym rzecz, więc wpadając bez jednej, Kamil zagwarantował nam wygranie turnieju!



Finał: AZS Bubostawia – Formidables



Wróćmy do problemowego rozdania z początku relacji.

Mamy do wzięcia trzy piki trzy-cztery kara, dwa trefle i być może kiera. My wiemy, że trefle to nasza słabość, lecz przeciwnicy – nie za bardzo. Zamiast od razu brać się za kara czy wyrabiać lewy w pikach (przeciwnicy ze swoich zrzutek spokojnie mogą się połapać, przez co nas obkładać), zacznijmy od gry przez kiera. Z dużym prawdopodobieństwem asa ma obrońca **E** i będzie mu niezwykle ciężko nim wskoczyć. Jeśli uda się wziąć lewę, to teraz przerzucmy się na kara. Nawet jeśli nie trafimy kara, czyli zaimpasujemy u tego obrońcy, który ma mniej pików, to dalej trudno sobie wyobrazić, by przeciwnicy mieli gotowych pięć lew (**E** musiałby mieć skład 5-4-2-2), a to my dalej mamy przewagę i spokojnie wyrobimy piki, zanim przeciwnicy wyrobiją sobie trefle.

Po zagranu w kiera obrońca **E** przepuszczał, a że rozkład był następujący...

♠ K D W 5
♥ 9 8 5 2
♦ A W 7 4
♣ 4

♠ 10
♥ D W 7 6
♦ 8 5 3
♣ D 9 8 7 6

	N	E	
W			S

♠ A 7 4 3 2
♥ A 4
♦ D 9
♣ W 10 5 2

♠ 9 8 6
♥ K 10 3
♦ K 10 6 2
♣ A K 3

...to nawet nietrafienie kara (♦K i karo do ♦W) prowadziło do zdobycia dziewięciu lew (po trzy kara i piki, dwa trefle i kier).

Dziękuję Kubie oraz Kamilowi i Piotrowi za świetny turniej, a szczególnie za przekonanie mnie do zagrania w nim. Cel na następny rok jest prosty: obronić tytuł! ♦

Włodzimierz Starkowski

Mimo ostrej konkurencji Transatlantyk trzyma kurs



4. Transatlantic Seniors Cup



Zwycięska drużyna Austrii z pucharami za triumf w TSC. Od lewej: Kurt Feichtinger, Robert Franzel, Franz Terraneo, Sylvia Terraneo, Peter Zelnik; na zdjęciu brakuje członka zwycięskiego zespołu Heinricha Bergera

Nadmiar czasu, którym każdy z nas dysponował w pierwszych miesiącach pandemii, sprawił, że w mojej głowie zakiełkował pomysł zorganizowania internetowych zawodów narodowych drużyn seniorów. Jesienią 2020 r. rozegraliśmy turniej z udziałem reprezentacji europejskich, a od 2021 r. impreza objęła swoim zasięgiem również inne kontynenty.

Choć teraz żyjemy już w innej, normalnej rzeczywistości, to Transatlantic Seniors Cup przetrwał próbę czasu i w tym roku odbyła się już czwarta jego edycja.

Główni organizatorzy turnieju, czyli Marek Wójcicki i ja, postanowiliśmy nieco zmienić jego formułę, by jeszcze lepiej wpasować się w ograniczenia czasowe spowodowane odbywającymi się na całym świecie zawodami na żywo. Graliśmy więc przez dwa tygodnie, ale tylko od poniedziałku do czwartku, a każdego dnia rozgrywane były dwa czternastorozdaniowe mecze (przedtem tylko jeden dwudziestorozdaniowy). Pierwszy tydzień to swiss, czyli turniej na dochodzenie, a potem faza pucharowa, do której awansowało szesnaście zespołów. Drużyny, którym nie udało się wejść do play-offów, walczyły dalej w turnieju na dochodzenie, a ci, którzy odpadali z fazy pu-

charowej, wracali do swissa i grali do końca o brązowe medale Transatlantyka.

O medale dla pierwszych trzech drużyn zadbał, jak zwykle, Polski Związek Brydża Sportowego, zaś Wiktor Markowicz ufundował piękne trofea dla zwycięzców. W ten sposób Wicio co roku honoruje pamięć swego wieloletniego partnera Julka Klukowskiego, który z zaświatów patronuje naszej imprezie.

Wszystkie mecze TSC 2024 graliśmy na platformie BBO, a cztery najciekawsze spotkania były pokazywane, z półgodzinnym opóźnieniem, w internetowej brydżarce.

Tym razem do walki o zwycięstwo zasiadło przed ekranami komputerów 26 zespołów.

W składach wielu drużyn aż roiło się o graczy posiadających wszystkie możliwe tytuły mistrzowskie, a takich brydżowych marek jak Bob Hamman, Eric Rodwell, Alain Levy czy Apolinary Kowalski nikomu przedstawiać nie trzeba.

Moja drużyna Poland 1 zagrała w takim samym składzie jak w poprzednich edycjach Transatlantyka, a jej członkami byli: Wiktor Markowicz, Krzysztof Moszczyński, Piotr Bizoń, Marek Błat, Michał Kwiecień

i ja. W tym roku nasze zadanie było wyjątkowo trudne, gdyż broniliśmy tytułu mistrzowskiego wywalzonego w TSC 2023.

Fazę eliminacyjną przeszliśmy bezstresowo, kończąc ją ostatecznie na drugim miejscu, a to dało nam spore pole manewru w kwestii wyboru przeciwnika w 1/8 finału. Ostatecznie zdecydowaliśmy się zagrać przeciwko drużynie Argentyny.

Nim jednak przejdę do kilku rozdań z fazy pucharowej, przedstawię rozdanie-kuriozum, w którym przy jednym ze stołów mogliśmy obejrzeć najładniejsze zagranie TSC 2024, przy drugim zaś najwyższy wynik punktowy zawodów. W akcji dwie polskie drużyny: Poland Bocheński – Poland Olimpia.

Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N			
		♠ W 10 9 4 2	
		♥ W 9 6	
		♦ K 7 2	
		♣ D 10	
♠ A			♠ 8 6 5
♥ 10 8 7			♥ A K D 4 3 2
♦ 9 4			♦ 6 3
♣ A K W 9 7 5 2			♣ 6 3
		♠ K D 7 3	
		♥ 5	
		♦ A D W 10 8 5	
		♣ 8 4	

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Miłaszewski	Szukała	Szenberg	Weymann
–	pas	2 ♦ ¹	3 ♦
4 ♣	pas	4 ♦	ktr.
5 ♣	pas...		

¹ minimulti – słabe na jednym kolorze starszym

Marek Szukała zawistował ♦K, a potem blotką karo do asa u jego partnera. Przemek Weymann sądził zapewne, że partner ma dubletona karowego, więc szansy na wpadkę upatrywał w przebitce. W trzeciej lewie zagrał więc ponownie w karo. Mirek Miłaszewski również uznał, że N ma dubla karo, przebił więc tę lewę waletem atutowym. Blotka karo została jednak dołożona, ale kontrakt wydawał się nadal bezpieczny. Zwłaszcza gdy do zagranego teraz ♣A od Szukały spadła ♣D (!). Teraz już było prosto – kierem do stołu i „pewny” impas dziesiątki atutowej. Marek spokojnie wziął tę lewę i za chwilę Olimpia zapisała +100 po swojej stronie.

Zagranie naprawdę piękne, ale prawdziwy dramat zespołu Poland Bocheński rozegrał się w pokoju otwartym:

W	N	E	S
Zakrzewski	Cichocki	Majdański	Bocheński
–	pas	2 ♦	3 ♦
pas	3 BA	pas	pas
ktr.	pas...		

Pas Mirka Cichockiego po kontrze na 3BA stawiaby go z pewnością w gronie faworytów do tytułu Iron Mana roku, gdyby oczywiście konkurs taki istniał.

Obrońcy nie natrudzili się specjalnie, by skompletować wszystkie lewy i team Poland Olimpia zapisał po swojej stronie rzadko widywane w brydżowych protokołach +2600 za popartyjne bez dziewięciu z kontrą. Zysk poznańskiej drużyny w tym rozdaniu to aż 21 punktów meczowych.

Przenosimy się teraz do play-offów i naszego meczu z przeciwnikami z Ameryki Południowej.

Po pierwszej połowie kwestia awansu do ćwierćfinału była nadal otwarta, gdyż wynik brzmiał 34:33 dla nas. W drugiej części udało nam się na szczęście wypracować sporą przewagę, a jednym z najciekawszych rozdań było takie oto:

Poland 1 – Argentina, rozd. 6; WE po partii, rozd. E

W	N	E	S
Lucena	Starkowski	Macri	Kwiecień
–	–	2 ♠	3 ♥
pas...			

♠ 10 5 2		♠ K D W 9 8 4
♥ A 10 3		♥ 4
♦ W 8 4 3		♦ K 9 7 6
♣ W 10 3		♣ 9 7
♠ 6	♠ N	
♥ K D 5 2	W	♥ 4
♦ D 10 5 2	E	♦ K 9 7 6
♣ K D 8 4	S	♣ 9 7
		♠ A 7 3
		♥ W 9 8 7 6
		♦ A
		♣ A 6 5 2

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Lucena	Starkowski	Macri	Kwiecień
–	–	2 ♠	3 ♥
pas...			

Pierwszy wist pikowy Michał Kwiecień bije asem i gra ♥6. Małe, małe, małe więc lewa należy do rozgrywającego. Po tem kier do damy i asa i ♣W z dziadka. Lucena bierze damą i odchodzi blotką karo. ♦A i mały trefl z ręki. LHO kładzie króla i bez większego zastanowienia odchodzi w karo. Michał przebija i bezlitośnie wykorzystuje błąd obrońcy. Wszystkie cztery ręce w tym momencie wyglądają tak:

♠ 10 5		♠ K D 9 8
♥ 10		♥ –
♦ W 8		♦ K 7
♣ 10		♣ –
♠ –	♠ N	
♥ K 5	W	♥ –
♦ D 10	E	♦ K 7
♣ 8 4	S	♣ –
		♠ 7 3
		♥ W 9
		♦ –
		♣ A 6

Blotka trefl do dziesiątki w dziadku, karo przebite w ręce, ♣A przebity (!) dziesiątką kier i przebitka kara ostatnim atutem. Dziewięć lew i 140 dla nas.

W pokoju zamkniętym Piotr Bizoń zawiesił przeciwnikom poprzeczkę znacznie wyżej:

W	N	E	S
Blat	Camberos	Bizoń	Rueda
–	–	3 ♠	ktr.
pas	4 ♦	pas	

Kontrując 3♠, Juan Manuel Rueda liczył prawdopodobnie na to, że ma fajnego partnera i zgłosił on bez atu, trefle lub kiery. Dobrzy partnerzy jednak nie istnieją i stało

się to, co stać się musiało. Kontrakt karowy grany na pięciu (!) atutach został przegrany bez czterech za 200, a nasz team zarobił w tym rozdaniu 8 impów.

Ćwierćfinał z Rumunią i półfinał z Holandią to nie były łatwe mecze. Pierwszy wygraliśmy różnicą dziewiętnastu impów, a drugi zaledwie dwoma punktami. Tak więc po siedmiu dniach zmagania stanęliśmy przed szansą powtórzenia ubiegłorocznego sukcesu. Naszym przeciwnikiem w walce o złote medale TSC byli brydżyści z Austrii – ci sami, których pokonaliśmy w finale Transatlantyka 2023.

Pierwsza połowa meczu to prawdziwa wymiana ciosów. Czternastorozdaniowy segment kończy się wynikiem 47:46 dla naszych przeciwników. Jak łatwo obliczyć, przemiał impów to prawie siedem punktów meczowych na rozdanie.

Największy zysk naszej drużyny w tej części meczu to 14 impów zdobyte dzięki podręcznikowej rozgrywce mojego partnera.

Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ K 10 9 6 5 4		♠ 3
♥ 9 8		♥ K D 6 2
♦ K D 3		♦ W 4
♣ K 5		♣ 10 9 7 4 3 2
♠ D W 8 7	♠ N	
♥ 10 7 3	W	♥ K D 6 2
♦ 6 5	E	♦ W 4
♣ D W 8 6	S	♣ 10 9 7 4 3 2
		♠ A 2
		♥ A W 5 4
		♦ A 10 9 8 7 2
		♣ A

W	N	E	S
Berger	Starkowski	Zelnik	Kwiecień
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♠	pas	2 ♥
pas	2 BA ¹	pas	3 ♦ ²
pas	4 ♣ ³	pas	4 ♥ ⁴
pas	4 ♠ ⁵	pas	4 BA ⁶
pas	5 ♣ ⁷	pas	5 ♥ ⁸
pas	6 ♦ ⁹	pas	

¹ forsing do końcówki; ² 6-4; ³ cuebid uzgadniający kara; ⁴⁻⁵ cuebidy; ⁶ blackwood; ⁷ jedna wartość; ⁸ pytanie o dalsze wartości; ⁹ ♦D i dwa króle

Na kartę pierwszego wistu Heinrich Berger wybrał blotkę karo. Michał pobił podłożonego przez Petera Zelnika waleta asem, a potem zagrał ♠A i blotkę pik. Kiedy W dołożył blotkę, z dziadka została zadysonowana ♠10 (!). Prawy obrońca przebił wprawdzie tę kartę atutem, ale była to ostatnia lewa obrony, gdyż za chwilę rozgrywający wyrobił lewy na longera pikowe-

go w stole. Swoje i 920 dla teamu Poland 1. W drugim pokoju szlemik karowy został przegrany.

Oczywiście gdyby w lewie trzeciej Berger podłożył figurę pik, to wzięłyby na nią lewę i kontrakt nadal zostałby zrealizowany. Tak właśnie wygląda stosowanie zasad bezpiecznej rozgrywki w praktyce.

W przedostatnim rozdaniu pierwszej części meczu przyszło mi rozegrać szlemika kierowego.

Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N

♠ –
♥ A D 10 9 6
♦ K D W 8 4
♣ A 8 2

♠ 8 4 2
♥ W 8 4 3
♦ 10 5
♣ K 9 5 3

W N E S
W S

♠ K D 9 7 6 5 3
♥ 7
♦ A 9 7 6
♣ 10

♠ A W 10
♥ K 5 2
♦ 3 2
♣ D W 7 6 4

W	N	E	S
Berger	Starkowski	Zelnik	Kwiecień
–	1♥	4♠	ktr.
pas	6♦	pas	6♥
pas...			

Nikt jeszcze nie wymyślił skutecznej metody licytacji po wysokich blokach przeciwników, więc w takiej sytuacji zawsze poruszamy się nieco po omacku. W tym rozdaniu, po takim początku licytacji (kontra partnera na 4♠ nie jest karna, lecz punktowa) trudno mi było powstrzymać się przed zalicytowaniem gry premiowej.

Pierwszy wist to ♣10 i dama ze stołu bierze lewę. Co teraz? Zdecydowałem się na zagranie blotki karo do króla. Wygrywam jeśli kiery są 4-1, a kara 3-3 oraz w przypadku, gdy E ma układ 8-2-2-1 lub 7-2-2-2, co jednak w świetle licytacji jest bardzo mało prawdopodobne. Niestety tak nie było i przeciwnicy zapisali 100 po swojej stronie, a ponieważ w drugim pokoju grana była tylko końcówka kierowa, tracimy 12 impów. Szlemika mogłem zrealizować tylko wtedy, gdybym w drugiej lewie zdecydował się na zagranie blotki kier do dziesiątki (!). To nie była wcale taka zła koncepcja, ale kto z nas lubi przegrywać szlemika, oddając lewę na singlowego waleta atu.

Drugą, decydującą część meczu rozpoczynamy pechowo:

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E

♠ W
♥ D W 9 6 4
♦ 6 5 4
♣ K 7 5 3

♠ A 9 7 6 5 2
♥ K 10 7
♦ K 9 7
♣ 9

W N E S

♠ K 10 8 4 3
♥ 8 3
♦ W 10 8
♣ D W 4

♠ D
♥ A 5 2
♦ A D 3 2
♣ A 10 8 6 2

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Berger	Starkowski	Zelnik	Kwiecień
–	–	pas	1♣
1♠	2♥	3♠	4♥
4♠	pas	pas	ktr.
pas...			

Karty w naszych rękach leżą tak, jakby Piatnik przestał nas lubić, więc za chwilę przeciwnicy zapisują 590 po swojej stronie.

W pokoju zamkniętym Franz Terraneo niezwykle trafnie rozpoczyna licytację odzywką 1BA(?!), a to bardzo utrudnia Markowi i Piotrowi wylicytowanie końcówki.

W	N	E	S
Blat	Feichtinger	Bizoń	Terraneo
–	–	pas	1 BA
2♦ ¹	2♥	pas	3♥
pas	pas	3♠	pas...

¹jeden kolor starszy.

W tym rozdaniu tracimy dziesięć punktów meczowych, ale za chwilę udaje nam się odrobić wszystkie straty i po pięciu rozdaniach drugiej części meczu wychodzimy na trzypunktowe prowadzenie. Dramat naszej pary, a tym samym i teamu Poland 1, następuje w rozdaniu szóstym:

Rozdanie 6; WE po partii, rozdawał E

♠ D 3
♥ D 9 3 2
♦ W 10 9 6 2
♣ K 5

♠ 6 4
♥ 6 5 4
♦ 7 5 4
♣ D W 9 6 3

W N E S

♠ K 9 5
♥ A W 10
♦ A K D 8
♣ A 7 4

♠ A W 10 8 7 2
♥ K 8 7
♦ 3
♣ 10 8 2

W	N	E	S
Berger	Starkowski	Zelnik	Kwiecień
–	–	1♣	2♠
pas	pas	2 BA	pas
3 BA	pas...		

Kilkuset kibiców obserwujących nasz mecz w brydżarce z pewnością było przekonanych, że zarobimy w tym rozdaniu 3 impy, gdyż w pokoju zamkniętym Piotr Bizoń (E) otworzył licytację odzywką 2BA i po trzech pasach przegrał zapowiedziany kontrakt bez jednej. Tu zapowiadało się na bez dwóch, ale sprawy potoczyły się w sposób zgoła nieoczekiwany.

Pierwszy wist to oczywiście ♠W do damy ode mnie i króla od rozgrywającego. W drugiej lewie Zelnik ściąga ♣A, a potem gra blotkę w tym kolorze. Michał zrzuci trefle w kolejności 8-2, a ponieważ gramy odwrotnym potwierdzeniem wistu, traktując tę zrzutkę jako zniechęcenie do kontynuowania pików i po lewie na króla trefli odchodzę ♦W, upatrując jedynej szansy obłożenia kontraktu w ♦A-D-x u partnera. Jak się później okazało, Michał zrzucił trefle ilościowo, bym wiedział, czy brać, czy też przepuszczać drugą rundę tego koloru, w przypadku gdybym miał w treflach K-x-x.

Niestety nawet sześć lat wspólnej intensywnej gry nie daje pewności, że wszystkie kwestie związane z interpretacją odzywek i zrzutek są już rozwiązane.

Po tym ciosie udaje nam się wprawdzie odrobić jeszcze kilka impów, ale mecz ostatecznie przegrywamy 70:75, a więc różnicą zaledwie pięciu punktów. Poczieszyć możemy się jedynie faktem, że medale brązowe i złote z rywalizacji w Transatlanticu już mieliśmy, a więc ten srebrny uzupełnił kolekcję.

Pomimo mnogości imprez rozgrywanych w realu formuła TSC spodobała się seniorom z całego świata, więc wszystko wskazuje na to, że na przełomie stycznia i lutego 2025 Transatlantyk wypłynie w swój piąty rejs. ♦

♦ Czołówka Transatlantic Seniors Cup:

1. Austria (Franz Terraneo, Sylvia Terraneo, Kurt Feichtinger, Robert Franzel, Heinrich Berger, Peter Zelnik,
2. Poland 1,
3. Netherlands Hok,
4. England Pryor,
5. Sweden,
6. Canada Kokish,
7. USA Simson,
8. Lithuania.

♦ Czołówka klasyfikacji Butlera:

1. B. Shenkin 0,92/112,
2. B. Spears (obaj Scotland Blue) 0,79/126,
3. M. Lair (USA Seligman) 0,74/224,
- 4.-5. M. Abecassis,
- M. Bompis (obaj France Vinciguerra),
6. M. Seligman (USA Seligman) 0,69/196.

Organizatorzy turnieju Transatlantic Seniors Cup wydawali codzienny biuletyn, żeby upodobnić zawody do najważniejszych międzynarodowych mistrzostw. Głównym autorem artykułów w biuletynach był Mark Horton, ale w tej pracy brał udział również **Artur Wasiak**. Prezentujemy tutaj fragmenty relacji autorstwa Artura.

♦ **Koń trojański**

Rozdanie 13/I; obie po partii, rozdawał N

♠ A 7	♠ K 8 5	♠ 10 9 6
♥ K	♥ D 10 9 4	♥ W 8 3
♦ 10 7 5	♦ K 2	♦ A D 9 8 6 4
♣ A 9 7 6 5 4 2	♣ K W 10 3	♣ 8

W N E
S

♠ D W 4 3 2	♠ D 4
♥ A 7 6 5 2	♥ 7 6
♦ W 3	♦ 3
♣ D	♣ -

W przedostatnim rozdaniu pierwszej rundy przy większości stołów pary **NS** grały w kiera, wygrywając częściówki lub przegrywając końcówki. Jednak przy dwóch stołach przy grze utrzymały się pary na drugiej linii. Zauważyłem ciekawy motyw obronny przy grze kontraktu 4♦ z ręki **E**. Zobaczmy, jak potoczyła się licytacja przy dwóch stołach, gdzie osiągnięto właśnie 4♦.

W	N	E	S
-	1♣	2♦	ktr.
4♣ ¹	pas	4♦	pas
pas	pas		

¹ trefle i fit karowy

W	N	E	S
-	1♣	1♦	ktr.
rktr.	1♥	2♦	3♥
4♦	pas	pas	pas

Obaj gracze **S** zdecydowali się na wist ♣D. Rozgrywający wzięli asem na stole i przebili trefla w ręce. Przeanalizujmy sytuację, patrząc na ręce wszystkich graczy.

Jeśli **S** nadbije trefla swoim ♦W, obrońcy będą mieli kilka sposobów dalszej gry, ale wszystkie prowadzą do 10 lew dla rozgrywającego. Jeśli nie połączą atutów, **E** przebije na stole wszystkie swoje trzy przegrywające w starszych kolorach. Z drugiej strony, wyj-

ście w karo umożliwi dojście do stołu wystarczająco wiele razy, żeby wyrobić i wykorzystać długie trefle (o ile rozgrywający zadba o te dojścia, nie przebijając w ręce najniższymi atutami, ale to już dość łatwe w porównaniu ze stopniem komplikacji całego rozdania).

W rzeczywistości jeden z rozgrywających mógł wygrać 4♦ w ten sposób, ale w 5-kartowej końcówce...

♠ -	♠ K	♠ 10
♥ -	♥ D 10	♥ W
♦ 10 7	♦ K 2	♦ A D 4
♣ 9 7 6	♣ -	♣ -

W N E
S

♠ D 4	♠ D 4
♥ 7 6	♥ 7 6
♦ 3	♦ 3
♣ -	♣ -

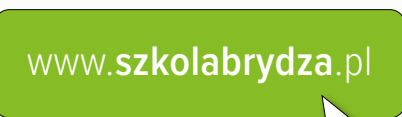
...przebił na stole kiera, podczas gdy do sukcesu prowadziłoby przebicie najpierw pika.

Możliwość nadbicia drugiej lewy ♦W jest przykładem konia trojańskiego. Aby obłóżyć kontrakt, **S** musi odmówić przyjęcia prezentu. W dalszej rozgrywce **N** dojdzie pikiem i wyjście w atu z jego strony będzie obkładającym zagranie. (W międzyczasie może jeszcze wydarzyć się coś ciekawego, np. **S** będzie musiał ponownie odmówić nadbicia trefla).

Znalezienie tej obrony nie jest oczywiste nawet w widne. Gdyby któryś z graczy bronił w ten sposób, nie znając wszystkich kart, byłoby to mistrzowskie zagranie.

♦ **Trudna decyzja**

W piątej rundzie drużyna Anglia Pryor zanotowała dobry wynik. W jednym z rozdań ich aktywna licytacja postawiła przeciwników z zespołu Rumunia Bukareszt przed trudną decyzją:



Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Rozdanie 4/V; obie po partii, rozdawał W

♠ A K 6	♠ 10 8 5 4 3
♥ 7 6	♥ W 10 9 5 3
♦ K D 10 7 5 2	♦ -
♣ 9 7	♣ W 6 5

W N E
S

♠ 9 2	♠ D W 7
♥ 8 2	♥ A K D 4
♦ 9 8 4	♦ A W 6 3
♣ A K 8 4 3 2	♣ D 10

W	N	E	S
Kendrick	Urseanu	Ward	Savin
3♣	3♦	5♣	6♦
pas	pas	pas	

Na podstawie licytacji przeciwników Daniel Savin mógł spodziewać się krótkości trefli u swojego partnera. Decyzja o zaliczowaniu szlemika wydaje się rozsądna, ale w tym przypadku przyniosła 12-impową stratę.

♦ **Teoretycznie bez szans. Teoretycznie**

Rozdanie 6/VII; WE po partii, rozdawał E

♠ 8 5 4	♠ K D 10 9
♥ K 10 7 2	♥ W 8 6 5 4 3
♦ W 9 6 5	♦ A 3
♣ A 8	♣ K

W N E
S

♠ A W 7 6	♠ A W 7 6
♥ A D 9	♥ A D 9
♦ K 8 4 2	♦ K 8 4 2
♣ D 4	♣ D 4

W	N	E	S
-	-	1♥	1BA
3♥	5♣	pas	pas
pas			

Po takiej lub podobnej licytacji większość zawodników **N** rozgrywała 5♣. Kontrakt teoretycznie nie ma szans powodzenia, ale – co może trochę zaskakiwać – został wygrany aż sześć razy, w tym przy obu stołach w meczu numer 2.

Rozgrywka zaczynała się zwykle od ♠K do asa. Rozgrywający wyrzucali pika na ♥A i grali ze stołu ♣D... Wzięcie tej lewy asem nie skończyło się dobrze dla kilku graczy **W**.

Artur Wasiak

Piotr Zatorski

Wielki głód gry w Warlitach Wielkich



27. Żułowski Mityng Brydżowy im. Mirosława Wołka

Warlitki Wielkie koło Ostródy, czyli gospodarz Mityngu Żuławskiego, przywitały głodnych gry brydżystów na pierwszym w tym roku festiwalu brydżowym w Polsce. Mając obowiązki w Gdańsku, zagrałem jedynie w drużynowych mistrzostwach Polski na impy. Organizacja bardzo przyzwoita, dojazd dla zawodników od strony Warszawy i Gdańska sprawny. Hotel na miejscu lub w pobliższej Ostródzie. Myślę, że jest to godny polecenia turniej na przyszły rok! Ale do rzeczy.

Mistrzostwa (w których na starcie stanęły 52 teamy) wygrała drużyna **ODMET Fundacja bridge24.pl** w składzie: Zdzisław Ingielewicz, Grzegorz Narkiewicz, Michał Nowosadzki, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha oraz Piotr Zatorski. Srebro poszło do ekipy **Group One Team**, w której zegrali: Maciej Hutyra, Jeremi Stępiński, Wojciech Gaweł, Rafał Jagniewski, Konrad Araszkiwicz i Krzysztof Kotorowicz. Brąz zdobyła drużyna o oryginalnej nazwie **Relanium**: Mariusz Bartkowski, Tomasz Winciorek, Jarosław Stach i Maciej Dąbrowski.

Fot. Paweł Jarzabek



Wygrywając w Warlitach drużynowe MP na impy, Piotr Zatorski zapewnił sobie zdobycie na własność okazałego Pucharu Żuław, ufundowanego przez organizatorów w 2018 r. To nagroda za zdobycie 30 pkt w klasyfikacji wieloletniej – Piotrowi udało się ta sztuka jako pierwszemu

Eliminacje, rozd. 1/I; obie przed partią, rozdawał N

♠ A		♠ 3
♥ D 7 3		♥ A K 10 8 6 5 4
♦ D 10 9 6 2		♦ K 8 3
♣ W 8 7 4		♣ A K

♠ D 9 7 4		
♥ 9		
♦ W 7 5 4		
♣ 10 5 3 2		

♠ A	♠ 3
♥ D 7 3	♥ A K 10 8 6 5 4
♦ D 10 9 6 2	♦ K 8 3
♣ W 8 7 4	♣ A K

♠ D 9 7 4	
♥ 9	
♦ W 7 5 4	
♣ 10 5 3 2	

W	N	E	S
Zatorski	Nowosadzki		
–	1 ♠	ktr.	pas
2 ♦	2 ♠	4 ♥	4 ♠
4 BA	pas	5 ♦	pas
5 ♥	pas	6 ♥	pas...

Na dzień dobry mistrzostw udało się osiągnąć tego bardzo przyzwoitego szlemika za pomocą operacyjnej odzywki 4BA, której jednym ze znaczeń jest inwit szlemikowy z fitem kierowym (5♥ po 4♠ byłoby

po prostu do gry). Michał wiedział, że muszę mieć dla niego około 2,5-3 dobrej informacji, i to wystarczyło, aby zaliczyć szlemika. Po wiście w pika Michał przed rozwiązywaniem kar z sukcesem sprawdził, czy spada ♣D, co zakończyło rozdanie (znalazła się wyrzutka kara).

Półfinał, rozd. 4/I; obie po partii, rozdawał W

♠ A 3		♠ W 9 8 7 5
♥ 10 8 5 3		♥ 7
♦ D W 2		♦ K 9 5 3
♣ A K 7 5		♣ D 10 8

♠ D 6 4		
♥ W 6 4		
♦ 8 6 4		
♣ W 9 6 2		

♠ K 10 2		
♥ A K D 9 2		
♦ A 10 7		
♣ 4 3		

W	N	E	S
	Nowosadzki		Zatorski
pas	1 ♣	pas	1 ♥
pas	2 ♥	pas	2 ♠ ¹
pas	2 BA ²	pas	3 ♦ ³
pas	3 ♠ ⁴	pas	4 ♦ ⁴
pas	4 BA	pas	5 ♦
pas	5 ♠ ⁵	pas	6 ♥ ⁶
pas	pas	pas	

¹ pytanie o dubla; ² dubel pik; ³ seminaturalne; ⁴ cuebidy; ⁵ wszystkie wartości, pytanie o damę atu; ⁶ do gry

Z mojej (S) perspektywy łatwo było sobie wyobrazić 13-14 punktów, które dadzą niezłego szlemika. Mając w arsenale pytanie o dubla, dowiadujemy się, że jest to dubel pik. Za chwilę wiemy już, że partner ma tam cuebid, więc mamy załatwione dwa kolory, ponieważ trzeciego pika przebijemy w stole. Po cuebidzie karo partner bierze sprawy w swoje ręce, co oznacza, że przykrywa kolor treflowy (bo wskazaliśmy brak cuebidu trefli) i ma bardzo dobrą kartę jak na otwarcie 1♣. Szlemik był wymieniony i na impasie karo bierzemy komplet lew.

Półfinał, rozdanie 8/II; obie przed partią, rozd. W

♠ A D 7 2		♠ K 5
♥ 3		♥ D 4
♦ 9 8		♦ A K D W 4 2
♣ K D W 10 9 8		♣ 7 5 4

♠ A D 7 2		
♥ 3		
♦ 9 8		
♣ K D W 10 9 8		

W	N	E	S
	Nowosadzki		Zatorski
pas	2 ♣	2 ♦	4 ♥
pas	pas	pas	

Ciekawe rozdanie, w którym prawie wszyscy obrońcy nie poradzi sobie z obłożeniem kontraktu. Tym razem wejdzmy w buty mojego przeciwnika. Partner wistuje w wiście odmiennym w ♦7. Co to oznacza? Ma singla lub ♦10 (jedna wyższa od ♦7). To oznacza, że na pewno jest dojście do jego ręki, aby mógł coś podegrać. Jest coś, co może dla nas zrobić? Oczywiście! Odejdź w pika. Co prawda widzimy, że atuty leżą dobrze dla rozgrywającego, ale może nie ma ♣A?

Na przykład:

♠W x ♥A K W 10 x x x x ♦x x ♣x

Lub ma kartę typu:

♠10 x x ♥A K 10 9 8 x x ♦x x ♣A

Tak że optymalnie jest wziąć pierwszą lewą na ♦A i odejść w ♦4. Partner będzie wiedział, że pierwotnie mieliśmy ♦A-K-D-W-x i ♦A był lawintalem na piki.

Całe rozdanie:

	♠ A D 7 2		
	♥ 3		
	♦ 9 8		
	♣ K D W 10 9 8		
♠ 9 8 6 3		N	♥ K 5
♥ 10 6 5		W	♥ D 4
♦ 10 7 6		E	♦ A K D W 4 2
♣ A 3 2		S	♣ 7 5 4
	♠ W 10 4		
	♥ A K W 9 8 7 2		
	♦ 5 3		
	♣ 6		

Półfinał, rozdanie 21/V; NS po partii, rozdawał N

	♠ A 8 7		
	♥ 8 7 6 4		
	♦ W 6		
	♣ 8 6 3 2		
♠ D 10 9 5		N	♠ 6 3
♥ D W		W	♥ A K 10 5 2
♦ A 10 8 2		E	♦ D 9 7 5 3
♣ A W 10		S	♣ 4
	♠ K W 4 2		
	♥ 9 3		
	♦ K 4		
	♣ K D 9 7 5		

W	N	E	S
Zatorski		Nowosadzki	
–	pas	2♥ ¹	ktr.
rktr.	pas	pas	2♠
pas	pas	ktr.	pas...

¹ Kier + młody, może być 5-4

W dzisiejszym, dosyć agresywnym stylu otwarć blokujących nie wierzyłem przy stole, że tak historia się potoczy, lecz zawsze powtarzam swoim kursantom, że warto sprawdzić opcję skontrowania wroga, jeśli taka występuje. Najpierw dałem rekontrę, wskazując kartę, a potem puściłem 2♠ do partnera, mówiąc że sam nie mam kontrę karnej na ten moment. Michał dał kontrę mówiącą o przywoitym otwarciu i to mi już wystarczyło, aby pokarać przeciwnika. Po wiście w ♥D, przejściu jej przez Michała i odwrocie w trefla stanęło 800. Trzeba przyznać, że nasi przeciwnicy na drugim stole mieli bardzo dobry wynik, bo udało im się dopaść 3BA za 430, co gdy spojrzeć na karty, nie było oczywiste.

Finał, rozdanie 16/IV; WE po partii, rozdawał W

	♠ D W 10 6		
	♥ 2		
	♦ 6 4		
	♣ D 10 7 6 5 3		
♠ 8 3		N	♠ K 9 7 5 4
♥ A D 10 9 6 3		W	♥ 7 5 4
♦ A 5		E	♦ W 10 8
♣ K 9 8		S	♣ 4 2
	♠ A 2		
	♥ K W 8		
	♦ K D 9 7 3 2		
	♣ A W		

W	N	E	S
Zatorski	Buras	Nowosadzki	Nowak
1♥	pas	1BA ¹	ktr.
2♥	2♠	pas	2BA
pas	3♣	pas	3♦
pas	pas	pas	

¹ forsujące lub 4-6 z fitem ♥

Racjonalna licytacja Krzyśka z Kamilem ustawiła ich w przywoitym kontrakcie 3♦, który obkładał wist w ♦A i karo. Niestety, wistuję w pika, co Kamil bezwzględnie wykorzystuje. Utrzymuje się w stole na ♠D i gra kiera do mnie. Ja muszę grać ♦A i ♦, aby ograniczyć go z dwóch przebitok. Następnie Kamil ściąga wszystkie atuty i ♠A i gra ♣A i trefla, wpuszczając mnie, aby dostać lewą na ♥K-x. Co ciekawe, prawie wszyscy dopadają tutaj 3BA, które jest bez szans.

Do usłyszenia!



W głównym turnieju par, zaliczanym do Budimex GPPP, zagrały w Warlitach 162 pary (ciekawostka: to dokładnie tyle samo co rok wcześniej). W końcówce turnieju długo – jeszcze na trzy rozdania przed końcem) prowadziła para **Cezary Komajda – Krzysztof Kujawa**. Skutecznym finiszem popisali się jednak **Przemysław Janiszewski i Wojciech Strzemecki**, którzy ostatecznie zwyciężyli z niewielką przewagą (62,94 do 62,28%). Trzecie miejsce zajęli arcymistrzowie z niedalekiego Olsztyna **Roman Kierznowski i Zbigniew Rogowski** (60,79).

♦ Więcej wyników: w kalendarium PZBS na str. 97.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W Braniewie też zegrali

Fot. Organizatorzy



W Poznaniu rozegrano największy w Polsce turniej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (piszemy o tym na str. 84), w warmińskim Braniewie – zapewne jeden z najmniej licznie obsadzonych, bo z udziałem dziewięciu par. Gdyby jednak policzyć frekwencję w porównaniu z liczbą mieszkańców, z całą pewnością Braniewo też miałooby powód do dumy.

W turnieju (organizatorzy: **Jan Chodkiewicz** z sekcji brydża sportowego przy MOS Zatoka Braniewo oraz **ESBS Elbląg**) zwyciężyli **Ryszard Pichla i Zbigniew Krzepakowski**, a kolejne miejsca na podium zajęły pary **Zbigniew Listewnik – Marek Mokrzycki** oraz **Piotr Greń – Anna Dworakowska**. Drobnymi suwenirami nagrodzili ich członek zarządu powiatu **Krzysztof Kowalski** oraz **Jan Chodkiewicz**. Zebrana kwota na rzecz WOŚP to 520 zł.

jap

Marek Wójcicki

KORSPONDENCYJNE MISTRZOSTWA POLSKI

♦ **Grudzień – maksy**
595 par, 46 ośrodków



1. **Andrzej Parmonik**
– **Andrzej Rękosia (LB) 69,14%**

- Mariusz Wróblewicz
- Marian Zaremski (KP) 67,87
- Grzegorz Rojewski
- Roman Wachowiak (KP) 67,22

Z tego turnieju najciekawsze wydaje mi się rozdanie nr 1:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A D W 10 3		♠ 7 5 2
♥ 9 7		♥ 4
♦ A 10 7 4 3		♦ D W 2
♣ 4		♣ D 9 8 7 6 3
	♠ K 9 6	
	♥ A D 10 8 5 2	
	♦ –	
	♣ A W 10 2	
		♠ 8 4
		♥ K W 6 3
		♦ K 9 8 6 5
		♣ K 5

Oto przewidywania co do tego rozdania autorstwa Włodka Starkowskiego:

„Ostatni w 2023 roku turniej KMP na maksy rozpoczyna rozdanie, w którym para **NS** ma do wygrania bardzo dobrego szlemika kierowego. Trudność polega jednak na tym, jak dojść do kontraktu 6♥.

Przy wielu stołach początek licytacji przebiegać będzie tak:

W	N	E	S
–	1♥	pas	2 BA ¹
3♥ ²	?		

¹ inwit do końcówki kierowej, zwykle z fitem 4+; ² dwukolorówka Michaela (piki + młodszy); ustalenie nie przez wszystkich stosowane, ale naprawdę bardzo pozytywne

Teraz gracz **N** może założyć, że ma dobrego partnera, i po prostu skoczyć w 6♥. Można jednak podejść do sprawy w spo-

sób bardziej racjonalny i spróbować dowiedzieć się czegoś więcej o ręce gracza **S**:

W	N	E	S
–	1♥	pas	2 BA
3♥	3♠	pas	4♣
pas	6♥	pas...	

Odzywki 3♠ i 4♣ to oczywiście cuebidy, a informacja o zatrzymaniu treflowym pozwala już patrzeć na grę premiową ze znacznie większą dozą optymizmu.

Licytacja to jednak jeszcze nie koniec drogi do znakomitego zapisu, którym dla pary **NS** będzie nota +980. Szlemika bowiem trzeba jeszcze sensownie rozegrać, a kluczowe w konstrukcji planu rozgrywki będzie wykorzystanie informacji płynących z licytacji gracza **W**.

Założmy, że pierwszy wist nastąpił blotką pik do asa, a potem **W** odwrócił damą w tym kolorze (jeśli ♦A ma wziąć lewą, to na pewno ją weźmie). Teraz gracz **N** powinien uzmysłwić sobie, że obrońca **W** odzywką 3♥ ujawnił skład co najmniej 5-5, więc gra na przebiecie pika i dwóch trefli jest koncepcją bardzo ryzykowną (a w autentycznym rozdaniu prowadzi ona do wpadki).

Optymalna rozgrywka szlemika kierowego powinna w tym rozdaniu wyglądać tak: Drugą lewą bierzemy na ♠K i przebijamy pika w stole. Teraz małe karo z dziadka (a nuż **W** ma drugiego/singlowego asa), przebitka, kierem do stołu i jeszcze jedna przebitka karowa. Teraz kier do króla – **W** dokłada do koloru, a ujawnił wcześniej dwa kara, więc ma maksimum singla trefli (można dla pewności przebić jeszcze raz karo). Teraz ♣K, ♣A i ekspas ♣D zwinęczy dzieło.

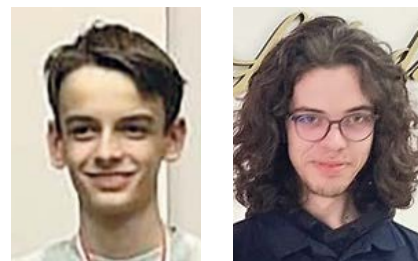
Ponieważ zapisów +980 nie zobaczymy w protokole rozdania zbyt wiele, da on parze **NS** notę znacznie przekraczającą 80%”.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W rzeczywistości szlemika wylicytowało 41 par. 19 rozgrywających dało sobie radę z rozgrywką. Wygranie szlemika dawało aż 94,13%.

♦ **Grudzień – impy**
581 par, 39 ośrodków



1. **Jakub Adamczak**
– **Michał Brzozowski (MA) 85,21 impa**

- Wiesław Adamowicz
- Jerzy Czeszewski (ZP) 77,05
- Dariusz Głowiński
- Tomasz Izydorek (ZP) 72,20

I znowu rozdanie nr 1. To w nim przemieliło się najwięcej punktów w tej edycji KMP:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 5 3 2		♠ –
♥ 10 4 3		♥ K 5
♦ A W 5 3		♦ K 10 6 4 2
♣ D 5 2		♣ K W 10 8 6 4
	♠ K 10 9 8 7 6	
	♥ D W 8 7	
	♦ 9 8	
	♣ 9	
		♠ A D W 4
		♥ A 9 6 2
		♦ D 7
		♣ A 7 3

Jak można było przewidzieć, patrząc na rozkład, rozrzut zapisów był ogromny: od 5♠ z kontrą z ręki **N** z nadróbką (7,69 impa dla **NS**) po 5♦ z kontrą z nadróbką z rąk **W** i **E** (12,74 dla **WE**).

Oto moje przedturniejowe prognozy dla tego rozdania:

„W tym rozdaniu przed pierwszym problemem staną gracze **N**. Ci, u których starsza czwórka z boku wyklucza otwarcie multi 2♦ bądź słabe dwa na pikach, spasują. Teraz większość graczy z kartą **E** otworzy 2BA na młodszych (choć znow niektórym sy-

Fot. Grzegorz Pogodziński



Zwycięzca klasyfikacji rocznej KMP na maksy Ryszard Sakowicz

Fot. ESBS



Zwycięzcy klasyfikacji rocznej KMP na impy Ryszard Pichla i Bogusław Gierulski

stem to uniemożliwi – tam padnie pewnie 1♦), **S** da kontrę wywoławczą, a **W** powinien skoczyć w 4♦. **N** zaliczytuje 4♠, **E** powinien jeszcze podnieść się do 5♦. Co ma teraz zrobić **S**? Brak krótkości karo powinien skłonić do kontry.

W	N	E	S
–	pas	2 BA	ktr.
4♦	4♠	5♦	ktr.
pas...			

Po ataku w singla trefl ten kontrakt powinien być obłożony bez trzech. Podobnie po wyjściu w ♥D. Atak pikowy pozwala wygrać kontrakt.

Nie jeden z kartą **S** nie oprze się potężde fitu i pójdzie jeszcze w 5♠:

W	N	E	S
–	pas	2 BA	ktr.
4♦	4♠	5♦	5♠
pas...			

Tu po zdjęciu dwóch kar obrona powinna odejść pasywnie w trefla. Jednak po takiej licytacji trafienie kiera nie powinno być problemem, chyba że ktoś chciałby genialnie złapać w kierach K-10 sec w ręce **E**.

Tam, gdzie **N** otworzy 2♦, **E** raczej spasyje (można ewentualnie wejść 3♣, ale wtedy często zginą kara), a **S** powinien zaliczytować 4♣ („pokaż kolor teksasem” – tworzy to także pozycję pasa forsującego, gdy przeciwnicy poszliby wyżej). **N** zaliczytuje 4♥, a **E** – teraz, bądź po 4♠ – zaliczytuje 4BA, wskazując młodsze. Po takiej licytacji parze **NS** jest ciężko pójść w wychodzące 5♠”.

W	N	E	S
–	2♦	pas	4♣
pas	4♥	4 BA	pas ¹
5♦	ktr. ²	pas...	

¹ pas forsujący, dopuszcza pójście na wysokość pięciu; ² kontra w pierwszym rzędzie informuje o braku krótkości karo



Dwa wyżej opisane turnieje zakończyły całoroczną rywalizację Korespondencyjnych Mistrzostw Polski 2023.

Korespondencyjnymi mistrzami kraju zostali **Ryszard Sakowicz** (MA) – na maksy oraz **Bogusław Gierulski** (WM) i **Ryszard Pichla** (PM) – na impy.

◆ **Czołowe miejsca KMP 2023: MAKSY**

1. Ryszard Sakowicz (MA)	11 412 pkt
2.-3. Andrzej Parmonik (LB)	11 155
Andrzej Rękosia (LB)	11 155
4. Krzysztof Rogoziński (WP)	11 034
5.-6. Bogusław Gierulski (WM)	10 833
Ryszard Pichla (PM)	10 833
7.-8. Józef Grewling (WP)	10 630
Paweł Małecki (WP)	10 630
9. Grzegorz Rojewski (KP)	10 413
10. Grzegorz Bajek (DS)	10 293

IMPY

1.-2. Bogusław Gierulski (WM)	8442
Ryszard Pichla (PM)	8442
3. Jarosław Łakomy (KP)	8353
4. Jerzy Nowak (WP)	8275
5. Mirosław Roesler (WM)	8263
6. Aleksandra Granowska (KP)	8180
Piotr Wołowski (KP)	8180

8. Damian Mazurak (LB)	8135
9.-10. Roman Opaliński (PK)	8121
Przemysław Zawada (PK)	8121



◆ **Styczeń – maksy**

637 pary, 43 ośrodki

1. Olech Bestrzyński
– Jerzy Mścisz (WP/WM) 68,75%



- 2. Tomasz Jaworski
- Robert Mrukowski (KP) 68,00
- 3. Wiesław Adamowicz
- Jerzy Czeszewski (ZP) 67,53

Popatrzmy na dwa rozdania zwycięzców. Pierwsze ilustruje, jak skuteczne jest elastyczne podejście do blokowania na trzeciej ręce. Postawmy się w pozycji Olecha Bestrzyńskiego. Na trzeciej ręce w założeniach korzystnych siedzimy z taką kartą:

♠A W 8 7 6 4	♥10 6 2	♦K 10 9	♣W
--------------	---------	---------	----

Jak otwieramy?
Olech zdecydował się na 3♠. Co z tego wynikło?
Popatrzmy na całą rozkład:

Rozdanie 3; WE po partii, rozdawał S

♠ A W 8 7 6 4			
♥ 10 6 2			
♦ K 10 9			
♣ W			
♠ D 9 2		♠ K 10	
♥ W 9 5		♥ D 8 3	
♦ A W 5 4		♦ 3 2	
♣ D 9 4		♣ A K 10 7 5 3	
	♠ 5 3		
	♥ A K 7 4		
	♦ D 8 7 6		
	♣ 8 6 2		

Na 3♠ wszyscy się zgodzili, trudno się temu dziwić – E nie miał na interwencję, która po otwarciu na wysokości dwóch byłaby łatwa i WE mogliby bez specjalnych problemów zaliczyć 3BA, które praktycznie się wypuszcza (ten kontrakt był grany 54 razy i tylko na trzech stołach został obłożony).

Na dodatek na stole zwycięzców turnieju kontrakt 3♠ został wypuszczony – E wyszedł dwa razy w trefle, a rozgrywający przebił i zagrał ♦K. W pobił asem i znów trefl. Przebitka w ręce i blotka pik. E wziął na ♠10 i zagrał w trefla, a W przebił blotką (?).

Drugie rozdanie zwycięzców to dokładna rozgrywka Jerzego Mścisz:

Rozdanie 16; WE po partii, rozdawał W

♠ 9 4			
♥ D W 10 9 6 4 2			
♦ 9 7 2			
♣ W			
♠ W 6 5 3		♠ A 7 2	
♥ A		♥ K 8 3	
♦ A 8 4 3		♦ K D 10	
♣ A 8 7 3		♣ K D 6 2	
	♠ K D 10 8		
	♥ 7 5		
	♦ W 6 5		
	♣ 10 9 5 4		

Po licytacji...

W	N	E	S
Bestrzyński		Mścisz	
1 ♣	3 ♥	3 BA	pas...

... S wyszedł w kiery. Rozgrywający wziął asem, przeszedł do ręki karem i zagrał pika spod asa. S wskoczył damą i zagrał ponownie w kiery. Rozgrywający przepuścił (!), wziął królem następnego kiera i zgrzywając kara, ustawił obrońcę S w przymusie (zagraniem ponownie w piki groziło oddaniem lew kierowych). 11 lew dało parze Bestrzyński – Mścisz 84,54%

♦ Styczeń – impy 666 par, 44 ośrodki



1. Zdzisław Beling – Krzysztof Łukaszewicz (WM) 92,55 impa

2. Igor Łobodziński

– Marcin Zbroja (LD) 83,75

3. Jerzy Gładysz

– Mariusz Kowalczyk (DS) 75,75

Popatrzmy, jak tutaj grali zwycięzcy.

Pierwsze rozdanie...

Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N

♠ A D W 5			
♥ K 9 5 3 2			
♦ 7 6			
♣ D 9			
♠ K 9 7		♠ 6 4 3	
♥ 4		♥ D W 10	
♦ 5 4 2		♦ D 10 9 3	
♣ 10 8 5 4 3 2		♣ K W 6	
	♠ 10 8 2		
	♥ A 8 7 6		
	♦ A K W 8		
	♣ A 7		

... to niezły szlemik (nieco lepszy niż na impasie ♠K), do którego doszło niewiele par.

Fot. Maciej Plewiński



Zwycięzcy Memoriału Wojciecha Siwca: Andrzej Kita i Leszek Kita wraz z organizatorami KMP w Krobi – wójtem gminy Lubicz Markiem Nicewiczem (z prawej) i wiceprezesem KPZBS Krzysztofem Dzierżakiem (z lewej)

W	N	E	S
–	1 ♥	pas	2 ♣
pas	2 ♥	pas	3 ♥
pas	3 ♠ ¹	pas	4 ♣
pas	4 ♥	pas	6 ♥
pas...			

¹ cztery piki, opis ręki

Jak wyjaśnia Zdzisław Beling: Pomogło ustalenie, że 3♠ to cztery piki (a nie np. ♠A-x-x) w sile do 14 (z większą siłą dajemy rewers 2♠ od razu po 2♣), ręka nie minimalna.

Wygrany szlemik dał zwycięzcom 7,62 impa.

Drugie rozdanie było bardzo dynamiczne:

Rozdanie 23; obie po partii, rozdawał S

♠ A K D 8 5			
♥ A K 10 8 7 2			
♦ 2			
♣ 6			
♠ W 7 2		♠ 10 9 4 3	
♥ 9		♥ 4	
♦ K 10 9 8 6 5 4 3		♦ A D W 7	
♣ 9		♣ K 8 5 4	
	♠ 6		
	♥ D W 6 5 3		
	♦ –		
	♣ A D W 10 7 3 2		

Znów Zdzisław Beling: To rozdanie było dość zabawne. Przeciwnik z kartą S otworzył 5♣ (pudło, bo kartę miał partner), ja (W) pas, a ten z kartą – 6♣. Partner kontra (chciał obkładać?), ja 6♦. N kontra i po wistach cztery razy w piki tylko -800 za 9,66 impa dla nas.

34 pary **NS** doszły do wykładanego szlema w kiery, wycenionego na ponad 12 impów.

♦ **Luty – maksy / VI Memoriał**

Wojciecha Siwca

746 par, 49 ośrodków

1. **Andrzej Kita – Leszek Kita (KP) 68,75%**

- 2. Edward Sajkowski
– Andrzej Rękosiak (LB) 67,35
- 3. Patryk Araszkiwicz
– Paweł Stężała (ZP) 67,28

Tradycyjnie od kilku lat lutowe KMP na maksy są rozgrywane jako Memoriał Wojciecha Siwca – wybitnego dziennikarza brydżowego, sekretarza redakcji *Świata Brydża*, ale też świetnego brydżysty i selekcjonera reprezentacji Polski open.

Tym razem trofea – w postaci pucharów ufundowanych przez Piotra Gawrysia – trafiły do Torunia, do pary **Andrzej Kita – Leszek Kita**.

Poniżej dwa rozdania zwycięzców memoriału.

Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E

♠ K D W 10 7 ♥ – ♦ A K W 10 9 6 3 ♣ 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 9 8 4 3 2 ♥ A K 8 6 5 ♦ – ♣ W 7 5
N	E					
W	S					
♠ A ♥ D W 9 4 2 ♦ D 8 2 ♣ A 10 9 6	♠ 6 5 ♥ 10 7 3 ♦ 7 5 4 ♣ K D 8 4 2					

W	N	E	S
	L. Kita		A. Kita
–	–	pas	pas
1 ♥	2 ♦ (!)	4 ♥	pas
pas	4 ♠	ktr.	5 ♦
ktr.	pas...		

Tutaj **N** zastawił na przeciwników skuteczną pułapkę. Po otwarciu 1♥ wszedł mianowicie z potężną kartą **N** skromne 2♦. Taka strategia często bywa skuteczna – przecież z karty **N** widać, że licytacja nie może wygasnąć, a posiadanie pików z boku pozwoli jeszcze pokazać ten kolor. Potem można zastanawiać się nad sensownością kontry na 4♠, ale tak, jak licytacja się rozwinęła, to z kartą **W** kontra na 5♦ była „oczywista”.

Dało to parze **NS** 97,92% z rozdania. Drugie rozdanie zwycięskiej pary to prezent od przeciwników, ale nie da się wygrać tak dużego turnieju bez pewnej dozy fartu:

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N

♠ D 5 2 ♥ K ♦ 9 8 6 5 3 ♣ A K 6 5	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A W ♥ A 10 8 7 3 2 ♦ W 2 ♣ D W 3
N	E					
W	S					
♠ K 9 8 7 6 4 3 ♥ D 9 5 ♦ A ♣ 9 2	♠ 10 ♥ W 6 4 ♦ K D 10 7 4 ♣ 10 8 7 4					

W	N	E	S
	L. Kita	A. Kita	
–	1 ♦	1 ♥	3 ♦
4 ♥	pas...		

Po tej licytacji **S** wyszedł – *na kolor w krótkie* – w singla pik, a **N** postawił damę (?). Teraz rozgrywający zgrał ♥A, wyimpasował waleta atu i zadeklarował 13 lew. Te nadrobki były warte 91,25%

♦ **Luty – impy**

721 par, 45 ośrodków

1. **Rafał Szafranek**

- Piotr Zalcman (KP) 83,57
- 2. Wojciech Sadowski
– Wojciech Skonieczny (DS) 81,21
- 3. Andrzej Duda
– Tomasz Tapper (OP) 75,86

W lutowym turnieju KMP na impy największy rozrzut wyników był w rozdaniu nr 14:

Obie przed partią, rozdawał E

♠ D W 5 2 ♥ D W 10 7 5 ♦ W 6 3 ♣ 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ K 10 9 6 4 ♥ 9 8 ♦ A 2 ♣ D W 7 4
N	E					
W	S					
♠ A 8 7 3 ♥ 6 3 ♦ D 10 9 ♣ A K 9 6	♠ – ♥ A K 4 2 ♦ K 8 7 5 4 ♣ 10 8 5 3					

Na ponad 40 stołach **NS** wygrali 4♥, zwykłe z kontrą (+10,31 impa), a 36 razy **WE** 4♠ (+8,58 impa). O dziwo, dwa razy obiegły cztery pasy (0,39 dla **WE**). Na mniej więcej połowie stołów **WE** grali częściówki pikowe.



A jakie były moje przewidywania? „Tutaj gracze **E** będą w zdecydowanej większości pasować. Myślę, że z ręką **S** częściej padnie otwarcie 1♦ – jest to ładniejsze 10 PC niż posiadane przez **E**. Po otwarciu 1♦ **W** spasuje – z dublem kier jego ręka nie nadaje się na kontrę. **N** odpowie 1♥, a **E** wejdzie 1♠. **S** podniesie kiery do 2♥, a **W** da silny inwit do 4♠, pewnie odzywką 3♦ bądź 3♥. **N** spasuje, a **E** może nawet zaliczyć końcówkę, w końcu ma prawie otwarcie. Na jego 3♠ bądź 4♠ licytacja się zakończy.

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♦
pas	1 ♥	1 ♠	2 ♥
3 ♥	pas	3/4 ♠	pas...

Jeżeli **S** ściągnie na wiście ♥A i ♥K, a dopiero potem zagra w trefle, to przebitki w tym kolorze nie uda się zmontować i **WE** wezmą dziewięć lew.

Tam gdzie także **S** spasuje, **W** otworzy 1♣, **N** spasuje. **E** odpowie 1♠ (uwaga, że można nawet po pasie zaliczyć 2♠, aczkolwiek na tę odzywkę przydałyby się ciut lepsze piki). Po 1♠ **S** da kontrę, **W** podniesie piki, a **N** zaliczy pewnie 3♥. **E** przepchnie się do 3♠, a pewnie będą i tacy, co zaliczają końcówkę”.

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1 ♣	pas	1 ♠	ktr.
2 ♠	3 ♥	3/4 ♠	pas...

www.szkoLabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Która z dróg przyniesie więcej korzyści

Tym razem nie będzie prostych rozdań!

Na początek: dzień dobry Reykjavik!

Kiedy mamy wybór pomiędzy licytacją naturalną a relayową, musimy ocenić, która z tych dróg może przynieść nam więcej korzyści. Grając Wspólnym Językiem, dostaliśmy w meczu w założeniach korzystnych (pozycja **W**) taką oto kartę:

♠A 10 7 5 ♥ADW 9 2 ♦- ♣AK 8 6

W	E
-	pas
1♣	1BA
?	

Możemy zalicytować 2♥, ale możemy także zapytać partnera o skład, licytując sztuczne 2♦. Dlaczego ma to znaczenie? Jeśli trafimy na kolor treflowy u partnera, to możemy wziąć więcej lew niż na kery. Nie wiele złego może nam się zdarzyć, bo po odpowiedzi partnera na pytanie najczęściej dowiemy się o liczbie kart w kierach w rękę partnera.

Tak że przechodzimy do przesłuchania:

W	E
-	pas
1♣	1BA
2♦ ¹	2♥ ²
2♠ ³	3♣ ⁴
4♣	4♥ ⁵
4BA	5♣ ⁶
5♦ ⁷	5BA ⁸
7♣	pas

2♦ = pytanie

2♥ = minimum

2♠ = pytanie

3♣ = 5 kart w ♣

4♥ = cuebid

4BA = blackwood

5♣ = zero wartości

5♦ = o damę atutu

5BA = dama atutu + boczny król

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W ciemno wiemy, że kontrakt wyjdzie, jeśli weźmiemy siedem lew atutowych, pięć kierowych i ♠A.

Wist ♦A i spójrzmy na rozkład:

W	N	E	S
♠A 10 7 5	♠K 9 3 2	♠D 9	♠A 10 7 5
♥ADW 9 2	♥10 8 7 5	♥K 4 3	♥ADW 9 2
♦-	♦A 9 6	♦10 8 3	♦-
♣AK 8 6	♣10 9	♣D 7 5 3 2	♣AK 8 6
	♠W 6 4	♥6	
	♥6	♦KD W 7 5 4 2	
	♦KW 4	♣W 4	

Mamy dwie wyrzutki na kery, stąd potrzebujemy dwóch przebitok karo. Problemem w tym rozdaniu jest komunikacja. Przy jakości naszych atutów w przytoczonym rozdaniu potrzebujemy rozkładu 2-2. Przy 3-1 nie jesteśmy w stanie przebić kar i ściągnąć atutów. Na szczęście dla bohaterów historia dobrze się skończyła, a efekt jest godny podziwu. Gdybyśmy zaczęli od 2♥, to byłoby piekielnie trudno znaleźć teraz trefle, a w kery było tylko 12 lew.



Tym razem turniej w Gdańsku. Po jednostronnej licytacji, którą otworzyliśmy na pierwszym rękę (**E**), rozgrywamy szlemika w kery.

W	N	E	S
♠K 8	♠D 6 2	♠AKD 10 2	♠K 8
♥W 9 8 7 6	♥AKD 10 2	♥7	♥AD 10 5 4 2
♦AD 8 4	♦7	♦7	♦KD W 8
♣AD	♣W 7 6 2	♣AK 7 6 4	♣9

Wist ♦W, bierzemy damę. Jak to rozgrywamy? Widzimy, że podstawową szansą jest impas trefl. Ale co, jeśli ♣K nie stoi? Czy w tym wypadku mamy szansę wygrać kontrakt? Otóż bohater (mój kursant!) znalazł dodatkową szansę wygrania szlemika. W drugiej lewie zagrał pika do damy! Jeśli wistujący ma ♠A, nie może wskoczyć, bo wyrobi nam lewę do wyrzutki trefla. A jak przepuści (tak się w rzeczywistości stało)? Gramy kiera do ręki (obrońcy dokładają), zgrywamy karo, wyrzucając pika, przebi-

jamy kara i ściągamy ostatniego atuta, doprowadzając do sytuacji:

W	N	E	S
♠K	♠6	♠A	♠K
♥9 8 7	♥A	♥-	♥9 8 7
♦-	♦-	♦-	♦-
♣AD	♣W 7 6 2	♣W 7 6 2	♣AD

Zagrywamy ♠K i tym samym wpuszczamy lewego wroga, który musi zagrać pod podwójny renons lub w trefla.

Całość:

W	N	E	S
♠K 8	♠AW 5 3	♠D 6 2	♠K 8
♥W 9 8 7 6	♥3	♥AKD 10 2	♥W 9 8 7 6
♦AD 8 4	♦W 10 9 2	♦7	♦AD 8 4
♣AD	♣K 9 8 4	♣W 7 6 2	♣AD
	♠10 9 7 4	♥5 4	
	♥5 4	♦K 6 5 3	
	♦10 5 3	♣10 5 3	



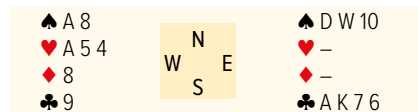
I na koniec rozdanie z BBO.

Mecz. Obie przed, zaczyna nasz partner (**E**).

W	N	E	S
♠A 8	♠DW 10 5 3	♠K 8	♠A 8
♥AD 10 5 4 2	♥K 8	♥7	♥AD 10 5 4 2
♦KD W 8	♦7	♦7	♦KD W 8
♣9	♣AK 7 6 4	♣AK 7 6 4	♣9

Po początku 1♠ - 2♥, gdzie partner wskazał piki i trefle z dublem kier, dopadamy szlemika w kery. Wist ♥6. Kontrakt wygląda już przyzwoicie. Taki wist świadczy zwykle, że kery się dzielą. Wyjątkiem będzie możliwość wistu z czterech bloków (wtedy prawy wróg ma singlowego ♥W). Ze względu na ten przypadek musimy brać w stole, aby móc bezpiecznie próbować przebić karo. Mało prawdopodobny jest wist w singla atutu, bo może to coś wyrwać partnerowi. Wracając do jakości kontraktu: jeśli kery dobrze się zachowują, potrzebujemy ♦A z prawej lub ♦10-9 (x) gdziekolwiek, lub ♠K w impasie. Opcjonalnie można próbować któregoś z potencjalnych przymusów, ale to ostatnia opcja do rozważenia, gdy opcja karowa upadnie. Wstawiamy ♥K (RHO dokłada ♥3). Gramy karo do ♦K, LHO bierze na ♦A i kon-

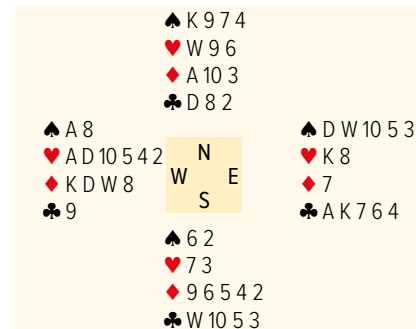
tynuje ♥9. Bierzemy w rękę, ściągamy ostatniego atuta (ze stołu pik, od prawego karo). Ściągamy dwukrotnie karo – ze stołu pik i trefla, lewy dokłada ♦x i ♦10, prawy ♦x-x). Dochodzi do sytuacji...



... w której możemy zagrać na prosty impas pik albo wybrać bardziej skomplikowaną drogę – na przymus. Brydżyści lu-

bią wybierać spektakularne zagrania, więc próbujemy tej, o której będzie się mówiło. Zgrywamy kiery, wyrzucając ze stołu dwa piki i trefla. Lewy wyrzuca dwa piki i trefla, prawy tak samo: dwa piki i trefla. Teraz próbujemy ♠A (może się podzielić?). Lewy dokłada ♠9, a prawy wyrzuca trefla. Próbuje- my trefli, które szczęśliwie dla nas już się podzieliły. Był przymus! Lewy musiał trzy- mać pika, prawy karo, więc żaden nie mógł utrzymać trefla.

Cały rozkład:



Do następnego!

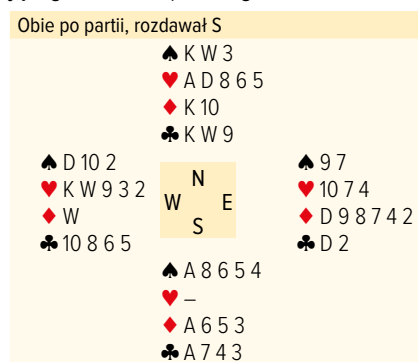
Mieczysław Gajak, Paweł Jarząbek

Szlemik w Reykjavíku na dwa różne (polskie) sposoby



W zawodach World Bridge Tour Masters w Reykjavíku team Edmonds (Jodi Edmonds, Michał Klukowski, Jacek Kalita, Sjoert Brink, Bas Drijver) w walce o trzecie miejsce nieznacznie przegrał (66,1:75) z teamem Milner (Hemant Lall, Reese Milner, Jacek Pszczoła, Krzysztof Buras, Włodzimierz Starkowski, Michał Kwiecień).

Popatrzmy, jak Michał Klukowski i Krzysztof Buras rozgrywali w tym meczu interesującego szlemika pikowego.

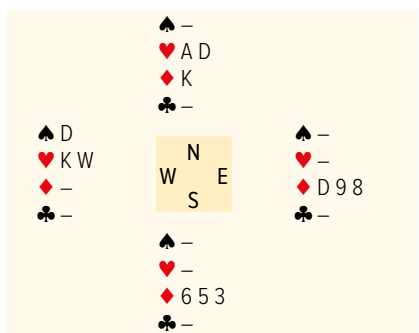


W	N	E	S
Starkowski	Kalita	Kwiecień	Klukowski
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	2 ♠	pas	2 BA ¹
pas	3 ♣	pas	3 ♦
pas	3 ♥	pas	4 ♣
pas	4 ♦	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas	5 ♣
pas	6 ♠	pas...	

¹ minimum

Michał Klukowski dostał wist ♣6 – do ♣9, ♣D, ♣A. Nawet jeśli kolor atutowy

przyniesie pięć lew, to doliczyć się można tylko jedenastu lew (5+1+2+3). Pomysł przebicia kara przez odebraniem atutów spotka się z rafą – drugi honor karowy zostanie przebitym atutem przez obrońcę **W**, choć jak na drugim stole udowodni Krzysztof Buras, rafa ta nie musi być krytyczną dla losów kontraktu. Klukowski znalazł jednak drogę do wygrania kontraktu pomimo oddania lewy atutowej. Po wzięciu lewy treflowej zagrał ♠A, pika do ♠K i przebił kiera w rękę, planując zapewne (więcej o tym – w dalszej części tego artykułu) zagrać na odwróconą rękę, a przy okazji wyrobić stołowego kiera, jeśli kolor ten podzieli się 4-4. Przebił zatem kolejne dwa kiery w rękę, przechodząc dwukrotnie do dziadka treflami, a następnie przebił czwartego trefla ♠W w stole i ostatni atut na boisku – ♠D – pozostał w rękę któregoś z obrońców. Gdy następnie wrócił do ręki ♦A, powstała końcówka...



... w której gdy zagrał do ♦K, obrońca **W** był bezradny. Ujawnienie u niego singletona

karowego pozwoliło poznać dokładnie cały rozkład kart i nie można było już przeszkodzić rozgrywającemu we wzięciu 12 lew.

Jeśli rozgrywający zagrałby honory karowe w odwrotnej kolejności, tj. najpierw ♦K, a później ♦10 do ♦A, to oddałby wtedy dwie lewy: karo obrońcy **E** i w lewie trzynastą damę atutową.

Rozdanie to zrelacjonował na stronie norweskiej federacji (www.bridge.no) oraz w biuletynie IBPA Geir-Olaf Tislevoll. We wstępie zaznaczył: „Powszechnie wiadomo, że Michał Klukowski jest jednym z najlepszych rozgrywających na świecie”. To fakt. Niemniej z pewnością czytelników *SB* zaciekawi, jakąż to analizę przeprowadził rozgrywający, że ominął rafę przebitkową, skoro dawno już minęły te czasy, że – jak mawiał Felek z *Pamiętnika kółkowicza* – mógł otrzymać w sprawie rozgrywki telefon z KC...

Oddajmy głos Michałowi Klukowskiemu: Włodek Starkowski, wiedząc (z licytacji) o tym, że układ mojej ręki to 5-0-4-4, zawistował w trefla spod dziesiątki. To bardzo niebezpieczny wist, co udowodniło autentyczne rozdanie – wydukał partnerowi damę. Mój wniosek był prosty – konfiguracja w innych kolorach były dla niego jeszcze gorsze do ataku. Praktycznie stuprocentowo zlokalizowało to u niego ♥K, bez niego wyszedłby w kiera pod mój renons, a tak – nie chciał dawać lewy w powietrzu, na damę, w przypadku gdyby ♥A-D było w stole (tak jak w istocie było).

Wist w trefla sugerował też figurę karo oraz niewygodny układ pikowy – duża sugestia damy w jego ręku, aczkolwiek nasz szlemik był zaliczowany bez blackwooda i pytania o damę, w związku z czym konfiguracja typu 10-x była możliwa.

Bazując na tych wnioskach, zagrałem ♠A, pik – z zamiarem dołożenia ze stołu waleta, gdy od Włodka wyskoczy dowolna inna karta niż ♠10, zakładając – jak napisałem wyżej – że z ♠9-x wyszedłby w pika.

Oczywiście z lewej wyskoczyła ♠10, w związku z czym zabiłem ją królem (nawet jeżeli dama jest w impasie, to przy podziale 3-2 moje szanse na wygraną wciąż są bardzo dobre, a jeżeli postawię waleta i weźmie dama z prawej, to szanse bardzo spadają), następnie przebiłem trzy niskie kiery, sprawdzając, czy nie spada król, oraz trefla w stole, po czym w czterokartowej końcówce zwiększyłem swoje szanse minimalnie, o jeden układ. Jaki? Otóż przeciwnikom poza ♠D zostały same kara i kiery, w związku z czym nie było pośpiechu z odgrywaniem ♥A.

Jeżeli bowiem kiery dzielą się 4-4, a kara nie do singla, to zarówno ♦A-K, jak i ♥A wezmą lewy. Mogę zatem spokojnie ściągnąć dwa kara, kończąc w stole, a następnie zagrać ♥A. Jeżeli zaś kiery dzielą się 5-3, a ♠D jest przy trzech sztukach,

to w tym momencie nie mogę już wygrać.

Ale! Gdy kara dzielą się do singla, oznacza to, że jego posiadacz ma również pozostałego pika oraz dwa pozostałe kiery i zagranie ♦A, karo do ♦K ujawni cały rozkład rozdania – tak, jak miało to miejsce.

Na drugim stole Krzysiek Buras od razu dostał lewę na ♥D, przez co w dalszej fazie rozdania ustawił się automatyczny wyjaśniający przymus podwójny (kierowo-treflowy na lewego, karowo-treflowy na prawego).

Tyle Michał Klukowski.

A skoro była już mowa o drugim stole, to na nim sprawy potoczyły się dokładnie tak:

	W	N	E	S
	Brink	Pszczola	Drijver	Buras
	–	–	–	1 ♠
	pas	2 ♣	pas	2 ♦
	pas	2 ♠	pas	3 ♣
	pas	3 ♦	pas	3 ♥
	pas	3 ♠	pas	4 ♣
	pas	4 BA	pas	5 ♦
	pas	5 ♥	pas	5 ♠
	pas	6 ♠	pas...	

W zawistował kierem do ♥D, do której rozgrywający pozbył się trefla z ręki (czytelnik zechce sprawdzić, że jednak postawienie dowolnego kiera z dziadka nie jest krytyczne dla losów kontraktu). Następnie za-

grał dwie rundy karo, ale obrońca W przebił ♦A atutem i kontynuował kierem, przebił w ręku przez rozgrywającego. Krzysztof Buras walczył dalej: przebił karo w stole, zagrał ♠W do ♠A i pika do ♠K, na ♥A zrzucił trefla i przebił kiera przedostatnim atutem (od obrońcy E karo). Powstała sytuacja:

♠ –	♠ –	♠ –
♥ 8	♥ –	♥ –
♦ –	♦ D 9	♦ D 9
♣ K W 9	♣ –	♣ D 2
	N	
	W	E
	S	
♠ –		
♥ K		
♦ –		
♣ 10 8 5		
	♠ 8	
	♥ –	
	♦ 6	
	♣ A 7	

Skoro kiery nie podzieliły się 4-4 i odpadła szansa wyrobienia piątego kiera (♥K pozostał w ręku W), rozgrywający wiedział już wszystko, co było mu potrzebne do wygrania szlemika. Zagrał ♠8, a gdy W dołożył trefla, wiedział, że pozostały w jego ręce dwa trefle, a więc także dwa trefle są u prawego obrońcy. Zrzucił ze stołu zbędnego już kiera i zagrał trefle górą, realizując przymus wyjaśniający (zwany także kontrolnym lub wywiadowczym, ang. count/show up squeeze).

Piotr Mądry

TRZY MĄDRE ROZDANIA



♦ Spokój popłaca

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ W			
♥ 4 2			
♦ A K W 9			
♣ W 10 9 8 6 5			
	N	E	♠ 7 5
	W	S	♥ K D W 9
			♦ D 6 5
			♣ A 7 3 2
W	N	E	S
1 ♥	2 BA ¹	3 ♣ ²	3 ♠
pas	pas	4 ♥	4 ♠
ktr.	pas...		

¹ kolory młodsze; ² co najmniej inwit z fitem

Cios nastąpił w ♣K, ze stołu błotka. Twoja kolej.

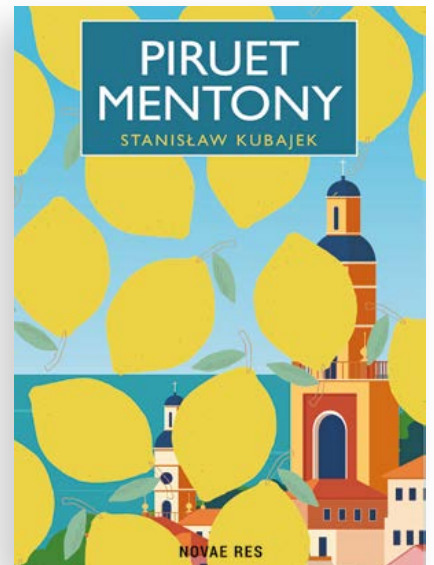
Wist partnera w kolor przeciwnika mocno sugeruje krótkość. Należy policzyć, co ma partner na otwarciu. Licytacją sprzedał minimum otwarcia (pas po 3♠); ♣K, nic w karach, raczej ♥A oraz figura pik (licytacja gracza S mocno to sugeruje). Partner po utrzymaniu się ♣K będzie potrzebował informacji, w co grać dalej. Przejęcie trefla ♣A i wyjście do przebitki nie wygląda dobrze, bo wyrabiamy ten kolor rozgrywającemu, który może usunąć niebiorące karo z ręki. Trzeba zauważyć, że wyjście partnera w karo uderzy w komunikację do stołu i potencjalnie wyrabia lewę na ♦D. Partner po dojściu pikiem ponowi karo, więc trefle na stole nie zostaną wykorzystane. Należy zatem dołożyć ♣2, żeby skłonić partne-

ra do wyjścia w karo. Dołożenie ♣7 będzie sugerowało chęć komunikacji kierami do przebitek treflowych. Oto pełny rozkład:

♠ W	♠ W	♠ 7 5
♥ 4 2	♥ 4 2	♥ K D W 9
♦ A K W 9	♦ A K W 9	♦ D 6 5
♣ W 10 9 8 6 5	♣ W 10 9 8 6 5	♣ A 7 3 2
	N	
	W	E
	S	
♠ K 9 8		
♥ A 10 8 7 6 5		
♦ 8 4 2		
♣ K		
	♠ A D 10 6 4 3 2	
	♥ 3	
	♦ 10 7 3	
	♣ D 4	

Spokojna obrona pozwalała pobrać górala za bez dwóch. Natomiast przy sto-

Oda do brydża



Debiut powieściowy, przynajmniej, bardzo udany, Stanisława Kubajka *Piruet Mentony* to zaproszenie do świata pięciu przyjaciół. Ich dzieje na przestrzeni paru dekad są szczegółowo przedstawione, tak jak ich życiowe piruety. Najważniejszą jednak czynnością dla wszystkich jest granie w brydża – a robią to wszędzie i o każdej porze dnia i nocy, zarażając tą pasją całe swoje otoczenie.

Ostatecznie koleje losu prowadzą bohaterów do malowniczego prowansalskiego miasteczka Mentona, gdzie odkrywają receptę na długowieczność – jest nią oczywiście gra w brydża, miłość, przyjaźń i jeszcze jeden składnik, którego nie wymienię, by zachęcić do sięgnięcia po książkę.

Jednak najważniejszą partią w powieści jest rewelacyjna oda do brydża, zawarta w końcówce utworu i stanowiąca zwięźlenie brydżowego leitmotiwu – autor ujął kwintesencję tej gry, oddając jej magiczny wpływ na ludzi słowami, w których się odnajdywałam jako była namiętna brydżystka. Chyba nikt nie wyraził ducha brydża w tak syntetyczny, a zarazem obrazowy sposób. Za to chylę czoła.

Gdybym była brydżem, pragnęłabym usłyszeć takie wyznanie.

Joanna Czaplńska

♦ *Piruet Mentony*, Stanisław Kubajek; wyd. Novae Res 2023

le nastąpiła zrzutka ♣7, odwrót ♥A oraz ♥5 (zgranie lew kierowych do ewentualnej promocji atutowej). Taka obrona dała rozgrywającemu komfort wyrzucenia kara z ręki na fortę trefli.

♦ Bądź uważny

Mecz; obie przed, rozdawał E. Po poniższej licytacji...

W	N	E	S
–	–	1♥	pas
1♠	2♦	2♠	pas
4♠	pas...		

♠ D W 5 2		♠ A 10 7 3
♥ A 10 4		♥ K D W 7 6 5
♦ 4		♦ K 6
♣ D 9 5 3 2		♣ 7

... N atakuje w ♦A, S dodaje ♦W. Następnie lewy obrońca gra w ♥3. Co dalej?

Odbierając przeciwnikom atuty i oddając na ♠K, mamy gotowych 10 lew (3 pikowe, 6 kierowych oraz ♦K). Jediną groźbę stanowi przebitka kier u przeciwników. Jak się przed nią zabezpieczyć? Należy uważnie przeanalizować wisty przeciwników. Po pierwsze, wyjście nastąpiło w ♦A. Czemu N tak zaczął, nie mając ♦K? Wskazuje to na brak wartości w kierach i pikach oraz obawę, że należy szybko ściągnąć swoje lewy. Ponadto jego partner dołożył ♦W. Zrzutka ta obiecuje sekwens i jest pasywna. Gdyby S chciał wskazać wist w jeden z pozostałych kolorów, mógł dodać najmniejszą kartę bądź ♦10. Zrzutka waleta sugeruje brak preferencji, w który kolor partner ma zagrać, czyli brak krótkości kier! Biorąc te przesłanki pod uwagę, należy w trzeciej lewie zagrać ♠A oraz błotkę, licząc, że krótkość kier będzie przy dwóch pikach u obrońcy N.

Całe rozdanie:

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ 6 4		♠ A 10 7 3
♥ 3		♥ K D W 7 6 5
♦ A D 9 7 5 2		♦ K 6
♣ A W 8 6		♣ 7

♠ D W 5 2		♠ A 10 7 3
♥ A 10 4		♥ K D W 7 6 5
♦ 4		♦ K 6
♣ D 9 5 3 2		♣ 7

To rozdanie (w tym tekście dla wygody czytania linie odwrócone) grano w Ekstraklasie, większość osiągnęła bezproblemowe 4♥. Te pary, które grały 4♠ po ataku ♥3, cztery razy przegrały, dwa razy wygrały. Nikt nie zawistował w ♦A, jak u nas na stole.

♦ Bądź uważny bis

Mecz, oni po. Rozgrywamy bułeczkę.

W	N	E	S
1♣	pas	1♥	pas
1BA	pas...		

♠ 6 5 4		♠ A 9 7 3
♥ A W 5		♥ K 8 6 2
♦ A 5 3		♦ 10 8 4
♣ K W 8 5		♣ 4 3

Wist w ♥9 (odmiennie, zrzutki odwrotne). Ze stołu małe, S kładzie ♥D. Bierzesz na ♥A i po zagranii ♥W okazuje się, że dama była singlowa – S dokłada ♣6. Jak grasz?

Trzeba rozegrać kolor treflowy tak, by wziąć jedną lewę. Należy przejść do stołu impasem kier (S dodaje ♦6) i zagrać w trefla. S dokłada ♣7. Co robisz?

Znowu należy uważnie przyjrzeć się zrzutkom przeciwnika. Jeśli S dokłada poprawnie, to ma parzystą liczbę trefli (najczęściej cztery sztuki) i pierwsze, co zrobił, to pozbył się błotki w tym kolorze. Odrzucenie się od czwartej ♣D jest mało prawdopodobne. Częściej S dokona takiej zrzutki od czwartego asa. Opierając się na tej skromnej, aczkolwiek logicznej przesłance, należy położyć ♣K. Trefla należy trafić w pierwszym ruchu, bo N po dojściu zmieni wist na karo i wtedy mamy tylko sześć lew – aby dojść do stołu i podgrywać trefle na nowo, zużywamy ♠A, co daje możliwość przeciwnikom do położenia kontraktu (np. 2 lewy pikowe, 3 karowe, 2 treflowe).

Oto pełny rozkład:

♠ D 8		♠ A 9 7 3
♥ 10 9 7 4 3		♥ K 8 6 2
♦ K D 2		♦ 10 8 4
♣ D 10 2		♣ 4 3

♠ 6 5 4		♠ A 9 7 3
♥ A W 5		♥ K 8 6 2
♦ A 5 3		♦ 10 8 4
♣ K W 8 5		♣ 4 3

W Ekstraklasie nikt nie wybrał wistu ♥9 i kontrakt 1BA na 11 rozgrywających został zrealizowany tylko jeden raz. ♦

Gangsterskie zagrania Michała K. Jedno po drugim



♠ A W 5 4
♥ K 10 9 8 5 3
♦ 8
♣ W 3

♠ D 9
♥ W 2
♦ K 9 3 2
♣ K 10 8 6 4

♠ 10 7 6
♥ D 7 6
♦ D 7 5 4
♣ A 7 2

♠ K 8 3 2
♥ A 4
♦ A W 10 6
♣ D 9 5

N
W E
S

Drużynowe mistrzostwa Europy 1974 w Tel Awiwie. Mecz Hiszpania – Szwecja.

S rozgrywał 4♠ po wiście trzy razy w trefla. W czwartej lewie zagrał ♠K, do którego siedzący na W świetny gracz szwedzki Sven-Olov Flodqvist dorzucił damę. Hiszpan pewny podziału atu 4-1 zagrał teraz ♥A, ♥K i przebił trzeciego kiera. Flodqvist nadbił i treflem wypromował ♠10 u partnera.

Podobne było rozdanie z jednego z turniejów Grand Prix Warszawy 2013.

NS po partii, rozdawał W

♠ A W 2
♥ 9 4
♦ W 5 2
♣ A K D 10 6

♠ D 10 6
♥ K D 7 6 5
♦ A 3
♣ W 4 2

♠ 8 5 3
♥ W 8 3 2
♦ D 10 6 4
♣ 9 8

♠ K 9 7 4
♥ A 10
♦ K 9 8 7
♣ 7 5 3

N
W E
S

Włodek Wala rozgrywał 4♠ po wiście w ♥K. Obrońcy mu nie utrudniali. Wist kierowy zabił asem i zagrał blotkę pik, impasując waletem, po czym zgrał ♠A, do którego W dodał dziesiątkę. Było więc jasne, że została mu już tylko dama, więc Włodek ściągnął atuty do końca i wziął dziesięć lew. A przecież dorzucenie do asa damy (karty zdradzonej) powinno być automatyczne. Wtedy rozgrywający miałby problem, co dołożyć z ręki w następnej lewie pikowej (jeżeli W miał rzeczywiście drugą

damę, to trzeba zaimpasować dziewiątką). Czasem rozgrywający trafi, a czasem nie – w każdym razie należy mu dać szansę zbłądzenia.

Na moim stole rozgrywający miał trudniej:

W	N	E	S
Krzemień	Zarnowski	Kobyliński	Ukraiński
1♥ pas...	ktr.	3♥	4♠

Rozgrywający też zabił ♥K i wyszedł w pika, ale ja dołożyłem damę w pierwszej lewie. Przestraszony Tomek Ukraiński przerzucił się więc na trefle. Krzysiek przebił trzeciego i zagrał w ♥W, którego przejąłem i zagrałem dalej w kiery pod podwójny renons. Rozgrywającemu zabrakło więc lew i zdobyliśmy 96%.

Taka konfiguracja atutowa obrońców: D-10-x pod A-(K)-W-x stwarza różne możliwości zagrań psychologicznych w zależności od liczby atutów u rozgrywającego i naszej oceny sytuacji w rozdaniu. Jeżeli jesteśmy pewni, że rozgrywający ma w rękę pięć atutów, to możemy dorzucić do pierwszej lewy albo damę (na „przestraszenie” rozgrywającego), albo dziesiątkę (na to, że jeżeli rozgrywający ma odpowiednio wysokie numerki, to może założyć u nas singla, zabić asem i zagrać waleta, impasując damę u partnera). Jeżeli zaś jesteśmy pewni, że rozgrywający ma w rękę tylko cztery atuty, to najlepiej chyba dołożyć blotkę, a potem do asa zrzucić „zdradzoną” damę. Ja w tym rozdaniu nie miałem żadnych przesłanek i musiałem podjąć decyzję błyskawicznie już w drugiej lewie. Zdecydowałem się na zrzucenie damy, na szczęście z dobrym skutkiem.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Taka zrzutka figury często wprowadza przeciwnika w błąd. Przypomina mi się rozdanie z Kadry Krajowej 1986.

♠ x x x
♥ D 10 x
♦ A D x
♣ A 10 x x

♠ K x x
♥ A x x x
♦ x x x x
♣ x x

♠ W x x
♥ K x x x
♦ K x x
♣ x x x

♠ A D 10 x
♥ W x
♦ x x x
♣ K D W x

N
W E
S

Mój partner – Krzysztof Wądrozki – rozgrywał z pozycji N 3BA. Obrońcami byli Mariusz Kwieciński (W) i Darek Kowalski (E). Wist w ♥2 zabity asem, odwrót kier – dama z ręki przepuszczona. Teraz blotka pik, a Darek wstawił ♠W! Ze stołu dama, od W król i odwrót w karo. Teraz Kazek miał palcówkę. Czy stoi impas karo, czy też dzielą się piki. Zasugerowany zrzutką waleta założył, że był on drugi, i zagrał na impas.

A oto inny zmyłkowy walet:

♠ A K D 2
♥ 9 8 2
♦ A W 7
♣ A K 2

♠ W 9 6 4 3
♥ A 10 6
♦ 4 3
♣ 8 6 5

♠ 10 8
♥ K W 4
♦ D 9 6 2
♣ W 10 9 4

♠ 7 5
♥ D 7 5 3
♦ K 10 8 5
♣ D 7 3

N
W E
S

Po standardowej licytacji: 1♣ – 1♥ – 1♠ – 1BA – 3BA wist poszedł w ♠4. Wzięte w stole i teraz ♦W zabity damą. Dziewięć lew już jest, ale był to turniej na maksy. Rozgrywający przeszedł treflem do stołu i zagrał ♥9. Od E walet, dama, as – i trefl zabity królem w stole. Teraz ♥8, którą E bije królem i gra po raz trzeci w trefla. S zgrał teraz ♦A, ♠D i ♠K. E wyrzucił trzynastego trefla. Wydaje się więc, że najpewniejszym sposobem na dziesięć lew jest wyrobienie kiera. Wy-

rzucamy więc z ręki karo i odchodzimy kierem. Niestety **W** bierze trzy ostatnie lewy na **♥10** i dwie forty pikowe. Na **E** siedział Kazio Omernik.

Z kolei w poniższym rozdaniu wskok się nie udał, bo rozgrywający docenił obrońcę:

♠ 8 5 4 3		
♥ 2		
♦ A D 9 6 4		
♣ 7 6 4		
♠ 9		♠ D 6 2
♥ K 10 9 7 6 4 3	N	♥ A D W 8
♦ K 10	W	♦ W 8 7 3
♣ 10 9 2	E	♣ W 8
	S	
		♠ A K W 10 7
		♥ 5
		♦ 5 2
		♣ A K D 5 3

Sceneria to półfinałowy mecz amerykańskich trialsów przed mistrzostwami świata w Salsomaggiore w 1992 r.

S (Cohen) sprzedał silną rękę dwukolorową, **W** (Meckstroth) blokował kierami i ostatecznie **S** grał szlemika pikowego. Oddam głos samemu rozgrywającemu – Larry Cohen tak relacjonował to rozdanie (*The Bridge World*, wrzesień 1992):

„Meckstroth wyszedł w kiera do asa Rodwella. Zabiłem asem odwrót treflowy, ściągnąłem **♠A**, i zagrałem karo do stołu. Meckstroth wbił się królem – wyśmienite zagranie psychologiczne. Wiedział, że ja mam dwukolorówkę, i albo singla, albo dubla karo. Jeżeli będę potrzebował impasu, to i tak go zrobię. A dokładając króla, chciałem zasugerować, że był on singlowy. Wiedział, że przechodzę do dziadka, aby zaimpasować pika, i chciałem pokazać, że skoro ma singla karo, to nie ma też singla pik. Znałem jednak Jeffa dobrze i wiedziałem, że jest zdolny do takiego zagrania. Pozostałem więc przy oryginalnym planie i zaimpasowałem pika”.

Nie docenił natomiast przeciwnika Benito Garozzo w poniższym rozdaniu z meczu z Polakami na DME w Estoril w 1972 r.:

♠ D 10 3		
♥ D 8 4		
♦ W 5 2		
♣ K W 10 2		
♠ 9 7 4		♠ A W 8 6
♥ A 3	N	♥ K 9 5
♦ A 10 9 7	W	♦ K D 6 3
♣ D 5 4 3	E	♣ A 8
	S	
		♠ K 5 2
		♥ W 10 7 6 2
		♦ 8 4
		♣ 9 7 6

Kontrakt 3BA z ręki **W**. Atak **♥4** rozgrywający (Garozzo) przepuścił, drugiego kiera zabił asem i zagrał blokę pik. Wydaje się, że wobec dobrego położenia pików (figura z dziesiątką pod impasem) nie będzie problemu z realizacją kontraktu. Ale... Łukasz Lebioda wskoczył na blokę damą! Garozzo, zakładając u obrońcy **N** całego mariasza, przepuścił – i już nie mógł wygrać.

W tych mistrzostwach Łukasz zademonstrował też ładne zagranie psychologiczne w meczu z Węgrami:

♠ 9 6 4 3		
♥ 8 3		
♦ 7 6 5 4 2		
♣ K 10		
♠ W 5 2		♠ A 10 8 7
♥ A D 10 7 5	N	♥ K W
♦ K D	W	♦ A 10
♣ D 8 3	E	♣ A W 9 7 4
	S	
		♠ K D
		♥ 9 6 4 2
		♦ W 9 8 3
		♣ 6 5 2

Na obu stołach **E** rozgrywał **6♣** po wiście **♠K**. Janusz Połęcz zabił, przeszedł karem do stołu, zaimpasował trefla, zgrał asa i gdy spadł król – pokazał karty.

W pokoju zamkniętym Węgier Kovacs rozpoczął tak samo, ale na blokę trefl Lebioda wstawił króla. Rozgrywający w kolejnej lewie zaimpasował dziesiątkę u obrońcy **S** i wpadł bez jednej.

Teraz w akcji jeden z nielicznych posiadaczy korony brydżowej (zwycięstwo w olimpiadzie, Bermuda Bowl i w mistrzostwach świata parami) Roger Trézel:



Roger Trézel

♠ 10 9 6		
♥ D 10 4 2		
♦ A K		
♣ K 6 5 4		
♠ A D 4		♠ K 7 5
♥ K 8	N	♥ 6 5
♦ W 10 9 8 4	W	♦ D 7 6 5 2
♣ W 10 8	E	♣ 9 7 3
	S	
		♠ W 8 3 2
		♥ A W 9 7 3
		♦ 5
		♣ A D 2

S gra **4♥** po wiście w **♦W**. Łatwizna. Bijemy asem i impasujemy kiera? Ale co szkodzi zagrać tak jak Trézel i przed impasem kier ściągnąć **♦K** i wyrzucić... trefla! **W** wziął i jak maszyna wyszedł w **♣W**.

I ponownie Roger Trézel:

♠ 5 4 2		
♥ 10 8 3		
♦ A 5		
♣ K D W 10 5		
♠ K D W 10		♠ 9 7 6 3
♥ 9 4 2	N	♥ D W 7
♦ K 7 6 3	W	♦ W 9 8
♣ 6 2	E	♣ A 7 3
	S	
		♠ A 8
		♥ A K 6 5
		♦ D 10 4 2
		♣ 9 8 4

Tym razem francuski mistrz grał firmówkę po wiście w **♠K**. Zabił asem i położył na stole **♦D**. **W** dołożył małe – i to była brakująca dziewiąta lewa.

Powtórzyć znane zagranie jest łatwiej (co nie znaczy, że łatwo) niż samemu je wynaleźć. Poniżej w akcji jeden z najlepszych naszych brydżystów lat 50. i 60. Janusz Nowak, który na pewno o nim nie czytał, bo po prostu nie było wtedy w Polsce żadnej brydżowej literatury.

♠ A 5 4 2		
♥ K 8		
♦ A 10 7 6 3		
♣ 10 5		
♠ K D W 9 8 3		♠ 10 7 6
♥ A 4	N	♥ 6 3 2
♦ W 2	W	♦ D 9 4
♣ K 9 4	E	♣ D 8 7 6
	S	
		♠ –
		♥ D W 10 9 7 3
		♦ K 8 5
		♣ A W 3 2

Rozdanie pochodzi z pierwszych drużynowych mistrzostw Polski w 1957 r. Nowak (**S**) rozgrywał **5♥**. Wist w **♠K** zabił asem,

Pokój otwarty

wyrzucając z ręki ♣W (!!), i zagrał ♥K. **W** wziął asem i bojąc się, że **S** ma w treflach asa z damą, powtórzył piki.

I kolejny rozbój w biały dzień: TOP 14, Słupsk 1993. W akcji Michał Kwiecień:

Obie po partii, rozdawał W

♠ D 8		♠ K 9 2
♥ 10 3		♥ A W 9 8 5 4
♦ 8 5 4 3 2		♦ D 10 9 6
♣ W 9 8 6		♣ –

♠ 7 5 4 3		♠ A W 10 6
♥ K 7		♥ D 6 2
♦ K 7		♦ A W
♣ A K 7 5 3		♣ D 10 4 2

W	N	E	S
Romański	Kwiecień	Kowalski	Pszczola
pas	1 ♣	1 ♥	1 ♠
pas	2 ♠	pas	3 ♥
pas	3 BA	pas...	



Michał Kwiecień

3BA jest świetnym kontraktem. Wydaje się, że dziewięć lew jest z góry, ale niestety trefle dzieliły się 4-0, i to z czwórką ze złej strony. Apek Kowalski zaatakował w ♦10 i walet w stole wziął lewę. Kwiecień zagrał trefla do króla i przekonał się o złym podziale. Teraz nastąpiły dwa gangsterskie zagrania. ♥7 (!! do damy w stole, a gdy ta wzięła lewę – wyjście z dziadka w ♠W!! Trudno się dziwić zarówno Romańskiemu, że nie podłożył damy, jak i Kowalskiemu, że po dojściu ♠K nie pociągnął ♥A, tylko kontynuował kara. Michał wziął, zagrał ♠A i zebrał dziewięć lew.

♠ D W 6 2		♠ A 10 5
♥ D 3		♥ 9 7 6 2
♦ 7 6 5 4		♦ D 2
♣ 8 6 3		♣ A W 9 4

♠ 8 7 3		♠ K 9 4
♥ A K 10 4		♥ W 8 5
♦ A K W 10		♦ 9 8 3
♣ 5 2		♣ K D 10 7

3BA rozgrywał tu sam Jean Besse (S). Wist w ♠2 (czwartą najlepszą) E zabił asem i odwrócił ♠10, którą Besse oczywiście przepuścił, i ♠5. Rozgrywający zabił i zaimpasował kara dziesiątką. E wziął i powtórzył ♦2. Rozgrywający utrzymał się w stole, wyszedł stamtąd w trefla do króla i wziął lewę. Ściągnął teraz pozostałe dwa kara, do których E wyrzucił ♥7 i ♣A!! Besse miał teraz pełny obraz rozdania. W miał osiem kart w pikach i karach, więc długość kierowa (i najprawdopodobniej dama) jest u E. Do tego wyrzucenie ♣A wyglądało, jakby E chciał stworzyć partnerowi dojście na waleta w tym kolorze. Dalsza rozgrywka był więc dla takiego technika jak Besse formalnością. Ściągnął ♥A (na wypadek singlowej damy u W) i zagrał z dziadka blotkę kierową, aby oddać E lewę na damę i wziąć ósmą i dziewiątą lewę na ♥K i ♥10. Lewę wziął jednak zdziwiony W i odegrał trzynastego pika. One down. Na E grał świetny gracz francuski, wielokrotny reprezentant tego kraju – Marcel Peeters.

Poniższe rozdanie wymaga naprawdę dużej wyobraźni:

♠ 10 9		♠ 6 5
♥ A D W		♥ 10 8 7 6
♦ A D 4 3		♦ K W
♣ D 8 6 3		♣ 10 9 7 4 2

♠ K W 3 2		♠ A D 8 7 4
♥ 8 5 4 2		♥ K 3
♦ 10 8 7 6 5		♦ 9 2
♣ –		♣ A K W 5

S rozgrywał 4♠ – po otwarciu licytacji przez gracza W silnym bez atuu i wiście w ♠10. ♥K nie może stać, bo gdyby E miał ♥A, to W miałby w karach A-K-D, i na pewno by wyszedł w ten kolor. Czy widzicie ja-

ką szansę wygrania? Billy Eisenberg dostrzegł. Zabił pika w rękę i położył na stole ♣W. W dołożył małe, a Billy wyrzucił ze stołu kiera, a na ♣A i ♣K jeszcze dwa kiery.

Jeszcze większą inwencją musiał się wykazać partner Eisenberga – Eddie Kantar w rozdaniu z mistrzostw świata par w Sztokholmie w 1970 r.

♠ 10 7 6 3 2		♠ K W 9 8
♥ D 10 9 8 2		♥ K 6 4 3
♦ 6		♦ 8 2
♣ 7 3		♣ A 10 9

♠ D 5 4		♠ A
♥ A W		♥ 7 5
♦ A 7 5 4 3		♦ K D W 10 9
♣ W 5 2		♣ K D 8 6 4

Z pozycji S Kantar rozgrywał 6♦ po wiście w ♥10. Zabił w stole i zagrał ♠D – K, A, x. Teraz zagrał dwa razy atuu i wyszedł w ♣K. W wziął asem i triumfalnie ściągnął ♠W. Swoje i oczywiście maks.

A co powiecie o wyobraźni Wojtka Olańskiego w poniższym rozdaniu z meczu półfinałowego DMP 2002 pomiędzy Unią Leszno i wrocławskim Croniksem AZS Politechniką:

♠ K		♠ D W 3
♥ K 10 9 8 3		♥ A D 7
♦ K D 8 6 5		♦ A 9
♣ A 5		♣ W 9 7 4 3

♠ 10 8 6 4		♠ A 9 7 5 2
♥ W 4		♥ 6 5 2
♦ W 7 4		♦ 10 3 2
♣ K D 8 2		♣ 10 6

Było to piąte rozdanie od końca i Olański – Starkowski wykonali rzut na taśmę, licytując szlemika kierowego.

Szlemik, po wiście w ♣K, wyglądał na zupełnie bezszansowny, ale Olański bez zmruczenia oka przepuścił pierwszy wist. Jagniewski kontynuował blotkę treflową i to już wystarczyło. Rozgrywający, dochodząc do stołu kierami i ♦A, wyrobił sobie fortę treflową, na którą wyrzucił ♠K.

Warto wspomnieć, że półfinał ten ostatecznie wygrała jednak Unia najmniejszą z możliwych różnicą: 0,1 (słownie: jedną dziesiątą) punktu meczowego.

Marcin Kufłowski

Jedna runda, czyli jak Piatnik dał trzy szanse na błysnięcie!



Kacper Kisielewski

Z reguły, gdy pytam młodzież po turniejach o jakieś ciekawe rozdania, to najczęściej padają dwa rodzaje odpowiedzi. Pierwsza, nazwijmy ją poważną, to taka, gdy po chwili namysłu słyszę, że nic ciekawego się nie działo, po prostu dobrze graliśmy, przeciwnicy stawiali. Druga, mniej poważna, to gdy „ciekawymi” rozdaniem są tzw. brydżowe „obory”, czyli gdy przykładowo ktoś postawił 1400 na prostej drodze lub ewentualnie stanął w częściówce, gdy chodził szlemik. Inna rzecz, że choć może faktycznie rozdania z *motywem* nie wyrastają w każdym turnieju niczym grzyby po deszczu, to jednak nie są też czterolistnymi koniczynkami albo skarbem piratów ukrytym na dnie morza.

Fajne rozdania w realnej grze zdarzają się nie tylko w BridgeMasterze (co w dużej mierze wcale nie od Piatnika zależy, a od naszych działań, decyzji i spostrzegawczości), to przyznam uczciwie, że runda, w której wszystkie trzy rozdania miały w sobie dostrzegalny motyw techniczny, wart opisanie, zdarzyła mi się ostatnio

po raz pierwszy w życiu. W poniedziałek 19 lutego w turnieju granym w ramach BridgeSpidera tak właśnie było. Może dzięki temu, że te trzy rozdania okazały się dla mnie i mojego 14-letniego partnera, Kacpra Kisielewskiego (aktualnego mistrza świata młodzików, popularnie zwanego Kisielem, a w niektórych kręgach – Smoczym Wojownikiem), udane, wygraliśmy w gronie 628 par. A skoro blisko 1300 zawodników grało na tych rozkładach, to może i oni też te motywy wychwycili? Albo zauważyli coś innego, coś więcej?

Rozdanie 10; obie po partii, rozdawał E

♠ A 9 8 6 5 4		♠ K 10
♥ 8		♥ 10 4 3
♦ 10 7		♦ W 9 5 4
♣ D 10 5 2		♣ A K W 6
	♠ W 9 7 6 2	
	♥ D 8 3 2	
	♦ 9 8	
	♣ D 7 3 2	
	♥ K D 5	
	♦ A K 6	
	♣ 7 4 3	

Licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
Kisiel		ja	
–	–	1 ♣	ltr.
1 ♠	3 ♥	pas	4 ♥
pas	pas	ltr.	pas
pas	pas		

Analiza diagramu pokazuje, że końcówka kontra nie była decyzją optymalną, bo 4♥ chodzi, a 4♠ jest tylko bez jednej. Ale ani nie wiedziałem o sfitowanych pikach, ani nie było oczywiste, że 4♥ chodzi, a wręcz przeciwnie – wydawało się, że karta z ♣A-K i ♠K jest wręcz idealna do kontry po niewymuszonej licytacji partnera. Wszak to maksy!

Wist ♣A i – po marce od partnera – ♣K. Teraz ♣W jako lawintal na piki (samemu lepiej być ostrożnym z zagranie ♠K, na którego lewa nijak uciec nie może) i tutaj losy rozdania były już tylko w rękach młodej rozgrywającej. W skali kraju tam, gdzie grano końcówkę kierową, nieco częściej ją wygrywano, niż przegrywano. Ale też zwłaszcza słabsi gracze na E zapewne mogli odrzucać się spod ♦W i wtedy rozgrywający miał z górki. Tymczasem istniała piękna technicznie droga, po której kontrakt sam się wygrywał. Ściągamy dwukrotnie atu, a gdy okazuje się, że kolor nie dzieli się 2-2, przerzucamy się na kara, które (żeby wygrać przy braku podziału atutów, przy którym ostatnie karo przebilibyśmy w stole) muszą się dzielić po równo lub – i tutaj z odsieczą przychodzi nam **manewr Guillemarda** – dłuższe kara są przy dłuższych kierach. Czyli dokładnie tak, jak to w tym przypadku Piatnik usmażył! Zatem po dwóch rundach atutów przerzucamy się na kara i jeśli dzielą się 3-3 (czyli ostatnie karo się wyrabia), to odbieramy obrońcy E ostatniego atuta. W przypadku, który zaistniał przy stole, po prostu gramy czwartą rundę kar, którą bijemy zachowanym w stole atutem. E musi bowiem dołożyć do czwartego kara...

Obłożenie z kontrą bez jednej warte było 95%, ale samo dojście do 4♥ i jego wygra-

nie (nawet bez kontry!) dawało już naszym rywalom 89%. Stąd też taka kontra na maksymalnego nie kosztuje, gdy kontrakt chodzi, a przynosi dodatkowe punkty, gdy się obkłada.

Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ 10 8 3 2		♠ A K 9 4
♥ 9 8	N	♥ 4
♦ D 9 4 3	W E	♦ A W 10 6 2
♣ W 10 8	S	♣ D 6 5
		♠ D 7 6 5
		♥ D W 10 7
		♦ 7 5
		♣ A 3 2

Licytacja:

W	N	E	S
Kisiel		ja	
–	–	–	pas
pas	1♥	ktr.	2♥
pas	3♥	pas	4♥
pas	pas	pas	

Zawodniczka na N przeżyła małe deja vu, podnosząc sześciokart kierowy z dwoma figurami i singlowego ♠W. I znowu przyszło jej się mierzyć z kontraktem 4♥. Ale obrońcy znów byli niedobrzy, bo po wiście

♠A i demarce od partnera (a także spadającym ♠W od rozgrywającej) zmienili wist na ♣6. W stole małe, od W – ♣10, którą rozgrywająca bije ♣K. Teraz już wiadomo, że trzeba szybko pozbyć się ♣D, żeby uniknąć wpustu. Czyli wskoczyć damą w drugiej rundzie trefli granej z ręki (i koniecznie zagrać kolejny raz w trefla, gdyby została przepuszczona) lub dorzucić ją, gdy pociągnięty zostanie ♣A ze stołu. Jednym słowem: manewr **odblokowania w obronie**.

Wypuszczenie 4♥ dawało stronie NS aż 86%, a za obkładkę pary WE zapisywały na swoje konto 81%.

A co się działo w ostatnim w rozkładzie składce? Sami zobaczcie!

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ 8 6		♠ D 10 4
♥ A D W 9 3	N	♥ 6 5 2
♦ 10 9 6 2	W E	♦ D
♣ 8 4	S	♣ W 9 7 6 5 2
♠ A K W 5		♠ 9 7 3 2
♥ 10 8 7		♥ K 4
♦ A 7 3		♦ K W 8 5 4
♣ A K D		♣ 10 3

Po otwarciu Kisiela (W) 2BA graliśmy 3BA. Wist ♥D i... gracz S dołożył blotkę. Gdy w drugiej lewie brał na ♥K, wiedział już, że niepodłożenie figury w pierwszej lewie zablokowało kolor – i tylko jęknął. Tym razem należało **odblokować się w obronie**, celem zachowania komunikacji z partnerem. To pozornie banalne do wykonania zagraniem dawało aż 87%! Zablokowanie koloru z kolei oznaczało 82,55% dla strony niewykraczącej :).

To co, szukacie u siebie ciekawych rozdań? Spróbujecie spojrzeć głębiej? Nieodżałowany trener licznych pokoleń krakowskich juniorów śp. Jan Blajda mawiał, że najważniejszy jest czwarty element brydża – **porozdaniowa analiza**. I z każdym kolejnym rokiem pracy trenerskiej przekonyuję się, że miał rację!

PS W jednym z rozdań trochę „skrzywiłem” rozkład kart. Niech zadaniem dla ciekawych będzie odkryć, gdzie i z jakiego powodu to zrobiłem. Ambitni/odważni mogą się podzielić swoimi odpowiedziami – czy to przez messengera, czy przez pocztę: marcin.kuflowski@gmail.com.

Marcin Kuflowski

Bridge out of the box, czyli cieszą ojca takie dzieci!

Oba opisane niżej rozdania przytrafiły mi się w turnieju rozgrywanym na obozie, partnerował mi niespełna 14-letni Marcel Prokopowicz, który gra w brydża – uwaga! – od dziesięciu miesięcy (a od czerwca 2023 jest zarejestrowany w Cezarze), ale przykładowo już w listopadzie zdołał zakwalifikować się do półfinału mistrzostw Polski open (!) na impy. Krótka mówiąc, nie jest to typowa ścieżka rozwoju młodego człowieka, stąd i moja chęć przetestowania go na żywo. I wiecie co? Nie było się do czego przyczepić. Jedyne okrągłe zero postawiłem osobiście (też odchodząc od sztampy, o tym jednak cicho!), ale były też zagrania, w których nieco się zrehabilitowałem.

A skoro nietypowa ścieżka rozwoju Mar-

cela, to i o tych właśnie udanych i nietypowych zagraniach chcę napisać. Zaznaczając przy tym, że w obu udział Marcela, mimo nikłego doświadczenia, był dokładnie taki, jakiego chciałbyś się spodziewać po dojrzałym graczu.

Obie po partii, rozdawał N

♠ 10 4 2		♠ A K 6 5
♥ A D 10 8 6 4 3	N	♥ 2
♦ A 9 2	W E	♦ 5 4 3
♣ –	S	♣ A D 10 5 4
♠ D W 9 7 3		♠ 8
♥ 5		♥ K W 9 7
♦ W 7		♦ K D 10 8 6
♣ K W 8 6 2		♣ 9 7 3

Licytacja była dynamiczna, a przy okazji... na wysokim poziomie:

W	N	E	S
Mróz	ja	K. Kuflowski	Prokopowicz
–	4♥	ktr.	pas
4♠	pas	pas	5♥
5♠	ktr.	pas	pas
pas			

Bardziej lub mniej poprawnie – ale czasem gracz musi czuć – otworzyłem 4♥, co pewnie wielu rywali na obozie młodzieżowym wyłączyłoby już z walki, ale po lewej miałem gracza ekstraklasy, a jednocześnie rodzonego syna, Kacpra. Ten skontrował, a jego partner (na pewno słusznie) znalazł się w 4♠. Marcel podniósł do 5♥ i teraz na Błażeju Mrozie (12, staż gry – niespełna dwa lata!) wywarta została presja.

Błażej, raczej słusznie, poszedł w 5♠ i teraz, nie namyślając się wiele, opatrzyłem tę zapowiedź kontrą, a skoro powiedziało się a, należało też zachować się jak trzeba na wiście i pogalopować w najniższego kiera. W stole ukazał się singiel i wszystko spoczywało w głowie i rękach mojego „niedoświadczonego” partnera. To niedoświadczenie celowo biorę w cudzysłów, bo jak na swój staż gry Marcel wykonał pracę, jaką przeciętnie wykonuje się na tym poziomie wiekowym po 3-4 latach. W tym konkretnym rozdaniu, po około 20-sekundowym namyśle, Marcel pobrał ♥K i już bez namysłu odszedł posłusznie w trefla. Przebiłem, ściągnąłem ♦A i zagrałem małe karo, a Marcel wziął na ♦D i ponownie dał przebić trefla. Zapis +800 dawał ponad 80% z rozdania, bo po pierwsze – chodził nam szlemik, a po drugie: puściłem lewę, nie odchodząc dwukrotnie małym karem, na co zwrócił mi uwagę Kacper (choć już dopiero na drugi dzień, gwoili ściśłości). Co jeszcze ciekawsze, Marcel (z jego doświadczeniem!) po turnieju ocenił, że powinien być po kontrze, która na pewno się nie utrzyma, przewencyjnie sam powiedzieć 5♥, a nie czekać na niemal pewne 4♠ od przeciwnika. I to wszystko po 10 miesiącach od momentu, w którym dowiedział się co to jest brydż, i że niekoniecznie tylko most po angielsku.

Uwierzcie, że nic nie cieszy bardziej trenera, niż gdy sam może się popisać dobrym zagranie przed swoimi wychowanekami (cała trójka!), a jeszcze nikomu z nich niczego nie można zarzucić, a wręcz przeciwnie – należy nazwać całość tego rozdania brydżem na naprawdę bardzo wysokim, dojrzałym poziomie, choć grało trzech nastolatków i starszy pan, który gra bardzo mało i nigdy nie wyszedł poza poziom trzecioligowych harców.

W kolejnym rozdaniu znowu rywal był wysoki i wysokiej klasy jednocześnie, bo w ostatnich kilku sezonach potykający się o ligowe VP-y na poziomie ekstraklasy i I ligi – Maciej Janeczko. A partnerował mu mój 12-letni wychowanek ze Skawiny, również niezwykle utalentowany i pracowity, Kacper Jurkiewicz. Jednak po przydzieleniu poniższego rozkładu, choć program do analizy pokazuje co innego, byli bezradni.

Fot. Archiwum M.P.



Marcel Prokopowicz

WE po partii, rozdawał E

♠ W 4 ♥ W 9 7 3 ♦ A 6 4 3 ♣ A 6 4	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 7 6 ♥ A 10 ♦ W 9 8 7 2 ♣ D 5 3 2
	N										
W		E									
	S										
	♠ K D 8 3 2 ♥ 6 4 2 ♦ D 10 5 ♣ W 8										

Licytacja zaczęła się tym razem niemrawo, od trzech pasów:

W	N	E	S
Janeczko	ja	Jurkiewicz	Prokopowicz
–	–	pas	pas
pas	1 BA	pas	2 ♥
pas	2 ♠	pas	2 BA
pas	4 ♠	pas	pas
pas			

Pewnie powie ktoś, że nie ma się czym chwalić, będąc trenerem młodzieży, gdy się otwiera 1BA z singlowym królem? No cóż, gdyby nie fakt, że przeciwnik był spoza mojej strefy możliwości, to pewnie grałbym, jak Pan Bóg przykazał. Ale tutaj Piatnik powiódł mnie na pokuszenie i... znowu: skoro powiedziało się a, trzeba było wykończyć akcję – najpierw w licytacji, przyjmując inwit (to raczej oczywiste z takim fiitem i mało bezatutowym układem!), a potem egzekwując nadróbkę w rozgrywce na chytrym manewrze.

Wist treflowy pobity ♣A i odwrót w kiera (słusznie, ale już za późno, bo wist był nie z tej ręki, co trzeba – dzięki otwarciu 1 BA!), zabity przez E ♥A i ponowiony kier. Zabiłem w ręce, ściągnąłem atu i ♣K, a następnie na ♣9 zrzuciłem kiera ze stołu. Teraz przebiłką treflową do stołu i... ♦10 na impas waleta. Maciek przysnął (ale z drugiej strony, czy powinien był spodziewać się otwarcia z singlem) i ♦K wziął kolejną lewę, więc w efekcie skończyłem z jedenastoma wziętkami i był to najwyższy zapis nie tylko w lokalnym turnieju, ale i w całym zestawieniu pajęczkowym. Co ciekawe, już wzięcie 11 lew na częściówkę warte było blisko 85%! Końcówkę zaś kładł jedynie wist spod ♦W, więc radość znowu tym większa, że utalentowany wychowanek nie dał tego mało poprawnego (choć w tym przypadku akurat skutecznego) wistu.

Ze co? Ze to próżność i chęć gry na wysokim poziomie zaprowadziły mnie do napisania tego artykułu? Naprawdę nie, zwłaszcza że swoje ambicje zawodnicze dawno schowałem głęboko do kieszeni, choć Kacper przekonuje, że ojciec powinien grać jak najwięcej. Prawda jest bardziej prozaiczna: redaktor naczelny dał zielone światło, bym w tym numerze popuścił wodze fantazji i przygotował artykuły, których normalnie bym pewnie nie napisał! A już zupełnie poważnie mówiąc, a jednocześnie trochę się powtarzając, fajnie jest pokazać swoim uczniom, że *tatusz jeszcze coś tam umie*, a jednocześnie, że robiąc czasem trudne rzeczy przy stole, inspiruje ich również do podejmowania niekiedy decyzji typu *think out of the box* (myśl poza schematem!). I niejednokrotnie widzę, że to potrafią i, co jeszcze ważniejsze, wiedzą, kiedy można sobie na taką grę pozwolić!



Śniegu nie było, za to były kapibary!



Kapibary w Stasikówce

Tegoroczna zima przyszła przedwcześnie. A biorąc pod uwagę, że nawet w Tatrach w drugiej połowie stycznia załapał się dosłownie na resztki śniegu, a w lutym to już nawet po resztkach śladu nie było, śmiało można powiedzieć, że takich zim to nawet najstarsi górale nie pamiętają. Ale najstarsi górale pamiętają, że już od 20 lat, nieważne czy *śniyg je cy go ni mo, jako tradycja kaze, som cepry ze syćkik stron kraju i som karty*.

W Regionalnym Ośrodku Brydża Sportowego w Stasikówce, jak co roku w ostatnich latach, odbyły się aż trzy turnusy, w terminach takich, by niezależnie od widełek ferii dla poszczególnych województw można było przyjechać z każdej części kraju. I faktycznie uczestnicy reprezentowali aż 11 regionów, choć w rzeczy samej w niektórych przypadkach były to rodziny. Zasadniczą część obozowiczów stanowili: Dolnoślązcy na pierwszy ogień, Ślązacy i Pomorzanie w drugim turnusie, a Małopolska i Świętokrzyskie odbierały swe brydżowe szlify na końcu. Łącznie przeszło 120 młodych adeptów brydża uczyło się brydżowego rzemiosła: od najprostszyc

po skomplikowane przymusy, od zaczynających swą przygodę z brydżem ośmiolatków po całkiem pełnoletnich.

Najlepsi na pierwszym turnusie w klasyfikacji obozowej byli: Armin Wład (rodzinek z Opolszczyzny; rocznik 2013!), który wyprzedził o rok starszego Huberta Ożibko (Warszawa) i już wyraźnie starszych zawodników z BKB Bolesławiec – Krzysztofa Debernego i Yaroslava Saienko. W kolejnym tygodniu rywalizację śląsko-pomorską



Piłkarzyki muszą być!

na swoją korzyść rozstrzygnęli goście z północy Polski – wygrał Szymon Jędrzejewski, wyprzedzając Ninę Zwiercan i Szymona Grabalę. A w rywalizacji małopolsko-świętokrzyskiej, z domieszką wielkopolskiego, najlepszy okazał się Adam Mazur, wyprzedzając Michała Stępkowskiego i Milenę Klimiuk. Wszyscy gracze z podium zamiast nudnych pucharów otrzymali... kapibary (!), własnoręcznie uszyte przez jedną z obozowiczek, Klarę. Każdy z pluszaków miał naszyte symbole brydżowe (pik za pierwsze miejsce, kier za drugie, karo za trzecie) w miejscu, gdzie plecy tracą swą szlachetną nazwę).

A jak sobie radziła młodzież przy brydżowych stołach? Hmm, nie najgorzej, o czym niech zaświadczy dojrzała licytacja, w której aktualny mistrz świata młodzików Jakub Michalski dopadł, w parze z inną mistrzynią świata Mileną Klimiuk, szlema w piki w poniższym rozdaniu, a potem – mimo niekorzystnych rozkładów – potrafił go wygrać na przymusie! To wszystko w wieku 13 lat!

Obie po partii, rozdawał E

♠ A K W 4 2		
♥ K 10		
♦ A 9		
♣ K 6 5 4		
♠ 9		♠ 7 6 5 3
♥ W 8 6 5		♥ 4 3 2
♦ W 7 3 2		♦ K D 5 4
♣ 10 9 8 2		♣ W 3
	N	
	W	E
	S	
		♠ D 10 8
		♥ A D 9 7
		♦ 10 8 6
		♣ A D 7



Marcin Kufłowski i jego załoga

Młodzieżowy Świat Brydża

Para **NS** po jednostronnej licytacji dojechała do szlema:

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♣
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	2 ♦ ¹	pas	2 ♥
pas	2 ♠	pas	3 ♠
pas	4 ♣	pas	4 ♥
pas	4 BA	pas	5 ♠
pas	6 ♥	pas	7 ♠
pas	pas	pas	

¹ forsujące

Po wiście w ♦K rozgrywający sprawdził podział pików i okazało się, że gracz **W** do drugiej lewy nie dołożył. A schody zaczęły się, gdy po zdjęciu atutów wyszło na jaw, że również trefle nie dzielą się zgodnie z życzeniem, bo z kolei **E** tylko dwukrotnie dołożył do koloru. W tej sytuacji rozgrywający to rozdanie Kuba Michalski, ściągając kolejne lewy, doprowadził do czterokartowej końcówki jak niżej:

W	N	E	S
♠ 2			
♥ 10			
♦ 9			
♣ 6			
♠ W 8 6			
♥ 10			
♦ 10			
♣ 10			
	♠ 4 3		
	♥ D 5		
	♣ –		
	♠ –		
	♥ A D 9		
	♦ 10		
	♣ –		

Po zagranie ostatniego pika **W** nie był w stanie utrzymać zatrzymań w obu kolorach okrągłych.

O paru innych fajnych zagraniach, które wystąpiły podczas tego samego obozu, piszę w innych miejscach tego wydania *Świata Brydża* – jednego możemy być pewni: mamy mnóstwo utalentowanej młodzieży, i to na lata!

Oprócz gry w karty, od której – wiadomo – można mieć łeb obdarty, robiliśmy

mnóstwo innych fajnych rzeczy, od wizyty na basenie, przez zabawy na świeżym powietrzu, czelendże w grupach, nieprawdopodobnie emocjonujące mecze w piłkarzyki, w których okazało się, że dziewczyny są znacznie lepsze od chłopaków, a nawet – ze wstydem przyznaję – od... samego komendanta! A na ostatnim z turnusów udało się przeprowadzić dyskotekę! Taką prawdziwą, ze stroboskopami i dymem, którego było tak dużo, że uruchomiły się czujniki przeciwpożarowe!). Takie są obozy brydżowe w fajnym gronie. Takie są Obozy Brydżowe uPradziada, które za rok będą świętować swoje 20-lecie!

Ale, ale, żeby nie było, że młodzież ćwiczyła brydża tylko w Stasikówce! Mazowsze z Kujawsko-Pomorskim trenowało, tradycyjnie już w ostatnich latach, w Wądryniu k. Brodnicy. Zaś jeszcze dłuższą tradycją cieszą się wielkopolskie obozy w Sokolcu. A tradycja – rzecz święta!

Marcin Kufłowski

REKLAMA




EAT. SLEEP. BRIDGE.
only Stasikówka

BOOM TATRY 2024

BRYDŻOWE OGÓLNOPOLSKIE OBOZY MŁODZIEŻOWE




EAT. SLEEP. BRIDGE.
only Stasikówka



BRIDGE 4 KIDS

CENA: 1750 zł



GDZIE: Stasikówka, uPradziada.pl

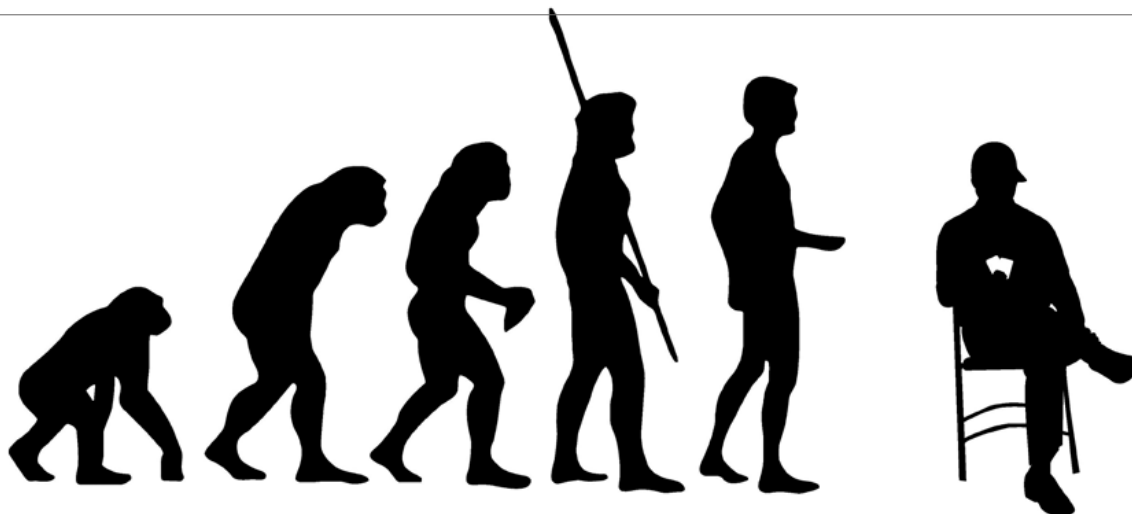
KIEDY: 30 lipca – 9 sierpnia – początkujący
9 – 19 sierpnia – średniozaawansowani
19 – 29 sierpnia – zaawansowani

Zaliczki 300 zł płatne do 15 maja 2024

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA:
Marcin KUFŁOWSKI, tel. 507.065.495
e-mail: marcin.kufłowski@gmail.com

Marcin Kufłowski

Na tropach brydżowej ewolucji, czyli niech czyta, kto błędzi! (13)



Im dłużej piszę w tej rubryce, tym mocniej figle chodzą mi po głowie. I takimi figlami właśnie chciałbym się w tym odcinku zająć. A cóż jest lepszym figlem niż to, gdy uda się kogoś zrobić w konia, a jeszcze zebrać za to oklaski? Takie rzeczy tylko w brydżu. I choć może tytuł *niech czyta, kto błędzi* nie do końca będzie pasować – przyjrzymy się prostym (choć nie tylko) manewrom mającym na celu wyprowadzić przeciwnika w pole, czyli właśnie... zmusić do błędu! Odstąpimy dzisiaj zatem również od zwyczaju, jakim było wprowadzanie po każdym z omówionych rozdań, zasad czy wskazówek, o tym co robić, by nie błędzić. Tu bowiem naszą intencją będzie prowokowanie naszych rywali do błędnych zagrań.

Na początek przyjrzymy się bodaj najprostszemu przykładowi rozdania, w jakim pewnie niejedno z was już miało okazję się sprawdzić.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ D 9 6 4		
♥ W 8 7		
♦ K 9		
♣ A D 9 7		
♠ A K 5 3 2	N	♠ 10
♥ A 4	W	♥ 6 5 2
♦ 6 4	E	♦ W 10 7 5 3 2
♣ W 8 6 2	S	♣ 10 5 3
		♠ W 8 7
		♥ K D 10 9 3
		♦ A D 8
		♣ K 4

W otworzył 1♠, po czym strona NS dolicytowała się końcówki kierowej. Wist ♠A, od obrońcy E – ♠10. I teraz zapewne niemal każdy, nawet mocno początkujący adept brydża podskórnie będzie wiedział, że należy zrzucić szybko i bez specjalnego zainteresowania (ani tym bardziej – drżenia rąk) ♠W! To jedyna szansa (nie żeby wielka, ale jednak!) na to, że W uwierzy, że to my mamy singletona, a partner demarkuje piki. Z perspektywy wistującego faktycznie pociągnięcie króla może skończyć się tym, że za chwilę w dziadku wyrobi się nie tylko ♠D, ale również ♠9, co może sprawić, że zmieni koncepcję obrony, nawet jeśli niespecjalnie widać, by inny pomysł mógł zadziałać. Taka jest siła sugestii, na którą w pewnych rozdaniach nabiorą się tylko gracze niedoświadczeni, zaś na najwyższym poziomie, gdzie poziom rywalizacji w sferze psychologicznej jest znacznie wyższy, proste triki raczej nie przyniosą efektu, ale za to subtelne zagrania bardzo często potrafią sprowadzić wroga na manowce, a przynajmniej zasiać ziarno niepewności, po którym kolejne rozdania również będzie grało się znacznie trudniej.

Spróbujmy teraz czegoś odrobinę trudniejszego. Przyszło ci grać beznadziejny kontrakt 3BA (W) po otwarciu gracza N rywala 1♠.

Obie po partii, rozdawał N

♠ W 10 9 8 7		
♥ K W 8 7		
♦ A D 4		
♣ 5		
♠ K 6 5	N	♠ A D 4
♥ A D 5	W	♥ 9 6 2
♦ W 10 9	E	♦ 5 3 2
♣ K D 3 2	S	♣ A W 10 7
		♠ 3 2
		♥ 10 4 3
		♦ K 8 7 6
		♣ 9 8 6 4

Niby mamy pełny bilans punktowy na końcówkę, a i zatrzymań w kolorze wroga bez liku. Jedyne czego brakuje, to... lew! Na dodatek po wiście ♠W widać, że N ma zacinkę kierową i nie wyrobisz lewy w tym kolorze. Chyba że... to przeciwnik ci ją wyrobi! Z pierwszego wistu można wyciągnąć wniosek, że N nie ma w karach A-K-D, bo wtedy raczej skusiłby go ten wist dający możliwość obejrzenia stołu. Czyli pewnie jedną z figur, najpewniej ♦K lub ♦D, ma S. Co można zrobić, gdy nie można nic zrobić? Zaciemnić obraz rozdania! Koniecznie zabij pierwszego pika w rękę, aby pokazać, że trzymasz ten kolor potrójnie. Potem wyjdź w trefla do waleta, by było widać, że i tutaj masz komplet lew. Teraz zagraj ze stołu... karo! S na pewno nie wskoczy jedyną figurą. Z perspektywy obu obrońców w karach będziesz miał po tym zagraniu coś w stylu A-W-10 (w oczach gracza S) lub



Księgarnia stacjonarna Muzeum Niepodległości zaprasza...

Pałac Przebendowskich/Radziwiłłów
główna siedziba Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa



...zapraszamy także
do księgarni internetowej
Muzeum Niepodległości

<https://ksiegarnia.muzeum-niepodleglosci.pl>



KSIĘGARNIA

Muzeum Niepodległości w Warszawie



**MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI**

25^{lat} Mazowsze

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego



WITAMY BRYDŹYSTÓW W FUNDACJI BRIDGE TO THE PEOPLE!

Drodzy brydżyści, jak już zapewne wiecie, od stycznia 2024 roku program Brydź 60+ stał się częścią działań Fundacji Bridge to the People <https://bridgetothepeople.eu/>. Inicjatywa – oczywiście! – Marka Małysy, ja jestem w Radzie Fundacji, więc wszelkie kontakty pozostają bez zmian. Co się zmienia? Teraz już działamy bezpośrednio, ale nadal współpracujemy z PZBS.

Fundacja zajmuje się upowszechnianiem brydża, integracją środowisk i pokoleń, prowadzimy też badania naukowe. Pierwsze wyniki pokazują, że brydź ma bardzo dobry wpływ na zdrowie: nie tylko gimnastykuje mózg, ale też podnosi odporność, sprawdza się w profilaktyce chorób związanych z wiekiem (a w 2030 roku ponad połowa ludności świata będzie miała więcej niż 60 lat!) i przeciwdziała depresji. Chyba wszyscy jesteśmy przekonani, że warto działać w interesie własnym i otoczenia. Chętnych do współpracy serdecznie zapraszamy do kontaktu.

Ponieważ Fundacja dopiero zaczyna zbierać środki na działalność, zachęcam do korzystania z grantów, o których informujemy na stronie B60+ (zwykle termin jest krótki); przekazuję też wiadomości mailem osobom, które zgłosiły zainteresowanie. Na stronie B60+ są też materiały dydaktyczne dla instruktorów. Kiedy będziemy mieli fundusze, kupimy sprzęt i wznowimy organizowanie kursów, ale... pierniczków nie będzie – za drogie, chcemy kupić karty, pudełka i biddingi, a także trochę podręczników. Przy rozdziale środków pierwszeństwo będą miały nowe kluby, ośrodki, które zdobywają fundusze z innych źródeł i mogą naprzemiennie pokrywać hono-



Mali i dojrzały – Kielce

ria wykładowców, oraz kursy dla początkujących poszerzające grono brydżystów. Mogą w nich uczestniczyć także osoby niebędące seniorami, gdyż integracja pokoleń i środowisk jest jednym z naszych zadań. Proszę, aktualizujcie dane, wymieniamy się pomysłami i podpowiadajcie, gdzie i jak działacie ku pożytkowi wspólnemu.

W ramach Fundacji zajmujemy się profilaktyką chorób neurodegeneracyjnych, za co uhonorowało nas Centrum Alzheimer'a (gdzie prowadzi zajęcia Janek Szewczyk),

zapraszając na konferencję temu poświęconą. Badaniom zaawansowanym poddaje się Marek Małyś – to porównywanie aktywności określonych obszarów mózgu podczas grania w brydża oraz innych zajęć, na przykład czytania. W styczniu gościliśmy w Warszawskiej Izbie Lekarskiej, gdzie mówiliśmy o korzyściach płynących z grania w brydża. Kurs dla lekarzy rusza niebawem.

Oprócz działalności badawczej mamy też drugą nogę – propagowanie brydża, moż-



Seniorzy z podopiecznymi – Świętokrzyskie

Fot. Tomasz Kalinowski



Pierwszy Krok na Ursynowie łączy pokolenia

liwe głównie dzięki społecznikom. Niestrudzona Małgorzata Golec, szefowa Świętokrzyskiego ZBS, która wpadła na pomysł (podchwycony przez innych), by organizować brydżowe spotkania w galeriach handlowych, prowadzi też integracyjne zajęcia międzypokoleniowe.

– W 2023 r. zrobiliśmy cykl turniejów Dojrzała i Mali Grają Razem – mówi Małgosia Golec. – Dzieci grały w parach z seniorami. Wszyscy zawodnicy bardzo sobie chwalili taką formę zabawy i nauki. W 2024 r. kontynuujemy to od kwietnia. W turniejach dla dzieci seniorzy bardzo chętnie uczestniczą jako wolontariusze. Świetna zabawa to supersympatyczny turniej Jedno NT, gdzie grają dzieciaki z najmłodszych klas podstawówki i z zerówki. Bez

Fot. archiwum



Marek Małyś podczas badania aktywności poszczególnych obszarów mózgu

pomocy merytorycznej i wsparcia seniorów trudno sobie wyobrazić takie działania. Jeśli środki pozwolą, będziemy też kontynuować szkolenia w ramach programu Sport przyjazny niepełnosprawnym. Oprócz mnie instruktorami są Janusz Gawęcki i Krzysztof Gałda, a ostatnio dołączył do nas Jan Druch. – Tylko gratulować, dziękować i podziwiać dobrą energię!

Równie energicznie działają w Radomiu, gdzie „Deskurom” przewodzi Piotr Zawadzki. Grupę brydżową niespodziewanie odwiedził prezydent miasta Radosław Witkowski, było radośnie, padło wiele miłych słów, a gość otrzymał w prezencie podręcznik do brydża. Wszystkim organizatorom radzimy współpracę z lokalnymi władzami, które mogą zaproponować



Fot. Małgorzata Maruszkin



Jan Chodorowski w Warszawskiej Okręgowej Izbie Lekarskiej

salę (czyli odpadną koszty wynajmu), wesprzeć finansowo (czyli można zrobić kurs) i patronacko (czyli pomóc w organizacji turnieju). Wiele ośrodków tak działa, naprawdę – warto zacząć.

Brydżem zainteresowane są też uczelnie, które wprowadzają go jako przedmiot, organizują zajęcia w ramach Uniwersytetów Trzeciego Wieku i urządzają turnieje.

A po wszystkich wysiłkach związanych z zabieganiem o wsparcie, organizacją, łagodzeniem zatargów (nie udawajmy, że ich nie ma) i panowaniem nad całością, można polecić... wypoczynek na wczasach brydżowych – to bezcenna integracja i wymiana doświadczeń. Zglądajcie też na strony PZBS i okręgowych związków Wam najbliższych, tam znajdziecie więcej informacji.

Do zobaczenia!

Małgorzata Maruszkin
lubiebrydza@wp.pl

Trzydziestka na Bielanych

Poniedziałkowa 30-tka na Bielanych to nowy projekt, który wykluwał się jakiś czas w naszych głowach, by zdomowić się w Galerii Młociny i w sercach warszawskich pasjonatów brydża. Szeffem jest Piotr Piątkiewicz, od lat związany z Bielanami i klubem sportowym Hutnik. To jego możliwości i znajomości zaowocowały właśnie tym turniejem. Gram z Piotrkim w parze i obserwując inne turnieje, ich dobre i złe strony, wiedzieliśmy, że aby frekwencja dopisała, trzeba stworzyć miłe, wygodne warunki do grania: czysta, widna sala, sprawny sędzia, kulturalna obsługa turnieju, serdeczna atmosfera, a czysta toaleta to przecież sprawa oczywista. Dba-

my, by była woda mineralna i coś drobnego do przekąszenia, bo brydżysta czasem gna do nas prosto z pracy i głód może rozpraszając koncentrację, tak w brydżu potrzebną.

W każdy poniedziałek gramy 30 rozdań, co cieszy się uznaniem. Dodatkowym atutem naszej Trzydziestki są nagrody: te dla zwycięzców są oczywiste, ale nierzadko też na innych zawodników czekają dodatkowe miłe bonusy. Możemy powiedzieć, że się udało, skoro w każdy poniedziałek mamy zajęty komplet miejsc, za co wszystkim uczestnikom i sympatykom tego projektu jesteście wdzięczni.

Mariola Miklaszewska

Fot. Mariola Miklaszewska



Tu przychodzą początkujący, zaawansowani i mistrzowie!

JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 4

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ K D 6		♠ A
♥ W 10 3		♥ K D 8 5 4 2
♦ A W 4 3		♦ 10 8 6 5
♣ A K D		♣ 5 3

Rozgrywasz 6♥ po jednostronnej licytacji, którą twój partner rozpoczął otwarciem 2♦ multi. N zawistował ♠W. Gdy w drugiej lewie zagrałeś kiera do ♥W, S przepuścił, a N nie dołożył do koloru. Zaplanuj dalszą rozgrywkę.

Rozwiązanie

Gdy ujawnił się podział kierów, mamy do czynienia z problemem, w którym większość informacji o układzie jest znana i trzeba zwrócić uwagę na właściwe zaplanowanie kolejności zagrań. Narzuca się dalsze rozgrywanie kierów. Obrońca pobije asem za trzecim razem, zostawiając sobie ♥9 za konfiguracją ♥D-8-5 na stole – a zatem widoczne jest zagrożenie, że jego ostatni atut może zostać wypromowany i wziąć kładącą lewą. Po odejściu z jego strony w którykolwiek boczny kolor będziesz musiał wyrzucić trzy kara ze stołu na figury w czarnych kolorach, a potem – w trzykartowej końcówce – przebić karo na stole, żeby na koniec wziąć lewy na pozostałe atuty.

Rozgrywka zakończy się sukcesem, jeśli S ma przynajmniej trzy piki, trzy trefle i dwa kara. Przy tym odpowiednie długości w pikach i w treflach są niezbędne, żebyś mógł wygrać szlemika. Natomiast przy staranym zaplanowaniu zagrań możesz wygrać dodatkowo przy singlu karo w ręce S.

Po wzięciu lew na ♥W i ♥10, a przed wyjściem w kiera po raz trzeci – **zgraj z ręki ♠K-D, ♣A-K-D i ♦A**. Dopiero w dziesiątej lewie oddaj kiera. Po dowolnym zagranie obrońcy będziesz mógł wziąć lewą na stole, więc unikniesz zagrożenia promocją. Będzie to kluczowe na przykład przy układzie:

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

♠ W 10 9 8 3			
♥ –			
♦ K 9 7 2			
♣ 9 7 6 4			

♠ K D 6		♠ A
♥ W 10 3		♥ K D 8 5 4 2
♦ A W 4 3		♦ 10 8 6 5
♣ A K D		♣ 5 3

	W	N	E	S

♠ 7 5 4 2			
♥ A 9 7 6			
♦ D			
♣ W 10 8 2			

Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ K 6		♠ W 3
♥ A D W 10 6		♥ K 8 5 2
♦ K 9 4		♦ A D 8 7
♣ 10 5 4		♣ K 7 6

	W	N	E	S
	–	–	–	1 ♠
	2 ♥	3 ♠ ¹	4 ♥	pas...

¹ blokujące

N zawistował ♠7. S wziął pierwszą lewą asem i kontynuował swój kolor, wychodząc ♠D. Po wzięciu na ♠K zgrałeś dwie lewy atutowe (kiery podzieliły się u przeciwników 2-2), a następnie karo do asa i karo do króla. Za drugim razem S dołożył ♦W. Jak będziesz kontynuował – zaimpasujesz ♦10 w ręce N czy zagrasz ten kolor z góry po raz trzeci?

Rozwiązanie

Zacznijmy od uwagi, która w tym rozdaniu nie jest najważniejsza, ale w innym, podobnym, może okazać się kluczowa. Grając karo do asa na stole, powinieneś wyjść z ręki ♦9, żeby później kolor nie był zablokowany. Tutaj masz dojscie do stołu kierem, ale dobrym nawykiem jest zwracanie uwagi na potencjalne problemy komunikacyjne.

Istnieje wiele sytuacji, w których rozgrywający musi trafić rozgrywkę – tj. odgadnąć położenie kluczowych kart w rękach przeciwników – żeby wygrać kontrakt. Charakterystyczna dla tych sytuacji jest prosta zależność: jeśli rozgrywający trafi, to wygra, a jeśli nie trafi, to przegra.

W tym problemie jest na pierwszy rzut oka podobnie, ale warto zauważyć, że wspomniana zależność nie występuje. Zamiast niej mamy tak:

♦ jeśli zagrasz z góry i ♦10 spadnie od obrońcy S, wygrasz;

♦ jeśli zagrasz z góry i ♦10 zostanie

w ręce N, prawdopodobnie przegrasz;

♦ jeśli zaimpasujesz i N ma ♦10, wygrasz;

♦ jeśli zaimpasujesz i S weźmie na ♦10... też wygrasz!

Ostatnia z opcji jest kluczowa i wymaga chwili przemyślenia. Trzeba zauważyć, że jeśli nieudany impas przyniesie oddanie lewy obrońcy S, to ten gracz zostanie wpuszczony i będzie musiał dać ci dziesiątą lewą, wychodząc w pika (pod podwójny renons) lub w trefla (co wyrobi ♣K na stole).

Zatem zadanie rozgrywającego polega nie na tym, żeby ocenić, który z przeciwników z większym prawdopodobieństwem ma ♦10, lecz na zauważeniu, że jeden z możliwych sposobów gry przyniesie sukces niezależnie od układu kart w rękach obrońców.

Zaimpasuj ♦10, a wtedy na pewno wygrasz.

♠ 9 7 4 2			
♥ 9 4			
♦ 10 6 3 2			
♣ W 8 2			

♠ K 6		♠ W 3
♥ A D W 10 6		♥ K 8 5 2
♦ K 9 4		♦ A D 8 7
♣ 10 5 4		♣ K 7 6

	W	N	E	S

♠ A D 10 8 5			
♥ 7 3			
♦ W 5			
♣ A D 9 3			

Problem 3

Maksy; obie przed partią, rozdawał W

♠ D 4		♠ K 8 5 3 2
♥ A K D 10 9 6 3		♥ 8 7 5 2
♦ –		♦ A 7
♣ A 10 7 5		♣ 9 8

	W	N	E	S
	1 ♥	3 ♦	3 ♥	5 ♦
	5 ♥	pas	pas	pas

Rozgrywasz po wiście ♦D. Wygranie 5♥ nie stanowi problemu, ale skoro grasz w turnieju na maksy, znajdź szansę na wzięcie nadrobki.

Rozwiązanie

Przeciwnicy na pewno będą mogli wziąć lewą na ♠A. Czy jest szansa, żebyś nie oddał ani jednego trefla? Tak, jeśli uda się wyrzucić trzy trefle z ręki na ♦A i na dwa piki. Będzie to możliwe przy podziale pików 3-3, ale nie tylko wtedy. Dodatkową szansę daje manewr zwany *widelcem Mortona*.

Z tą nazwą można spotkać się nie tylko w brydżu, a jej źródłem jest arcybiskup i urzędnik z XV-wiecznej Anglii, John Morton. Według Mortona jeśli obywatel żyje skromnie, to odłożył dzięki temu oszczędności, a jeśli wystawnie – to stać go na różne wydatki. Dlatego w obu przypadkach można ściągnąć od niego większy podatek.

Brydżowy sens *widelca Mortona* polega na takim zagranium, że gracz posiadający asa albo weźmie na niego lewę, wyrabiając dodatkowe lewy swoim przeciwnikom, albo przepuści, co spowoduje, że as nie weźmie już lewy.

W naszym przykładzie ten motyw wystąpi na przykład przy takim układzie:

<p>♠ D 4 ♥ AKD10 9 6 3 ♦ – ♣ A 10 7 5</p>	<p>♠ A 6 ♥ 4 ♦ D W 10 5 3 2 ♣ D 6 4 2</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td><td style="text-align: center;">E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W</td><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ K 8 5 3 2 ♥ 8 7 5 2 ♦ A 7 ♣ 9 8</p>
N	E						
W	S						
	<p>♠ W 10 9 7 ♥ W ♦ K 9 8 6 4 ♣ K W 3</p>						

W kluczowym momencie rozgrywki zagraj z ręki blostkę pik. Jeśli N wskoczy asem, wyrzucisz jednego trefla na ♠K i jeszcze jednego na fortę pik, którą później wyrobisz, przebijając czwartą rundę pików. Trzeciego trefla pozbędziesz się na ♦A. Natomiast jeśli N przepuści, to jego ♠A nie weźmie już lewy, o ile nie zepsułeś swojego planu nieprzemysłanym zagranieniem na początku rozgrywki.

Pozostaw na stole ♦A, weź pierwszą lewę nie na tego asa, lecz przebijając karo atutem. Ponadto powinieneś zadbać o dostateczną liczbę dojsć do stołu, dlatego koniecznie zachowaj w ręce ♥6 i ♥3, które później będziesz mógł przejąć, wykorzystując ♥8-7 dziadka.

Podsumujmy rozważania. **Przebij pierwszą lewę ♥9, ściągnij przeciwnikom atuty i wyjdź z ręki ♠4.** Jeżeli N nie pobije tej lewy ♠A, wyrzucisz ♠D na ♦A i oddasz tylko jednego trefla. W przeciwnym razie, gdy N weźmie na ♠A i zagra np. w trefla, zgraj ♠D, przejdź na stół kierem, wyrzuc trefle na ♠K i ♦A, przebij czwartego pika (pamiętając znów, żeby wykorzystać do tego wysoki atut, np. ♥10) i ponownie przejdź

na stół kierem, żeby wykorzystać piątego pika do wyrzucenia ostatniego ze swoich przegrzających trefli.

Gdyby ♠A był w ręce S, a nie N, można by było zagrać w podobny sposób, ale rozpoczynając piki blostką ze stołu, a nie blostką z ręki. Jednak rozgrywka oparta na tym założeniu byłaby wyraźnie gorsza ze względu na niewystarczającą liczbę dojsć do stołu.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

<p>♠ 10 5 ♥ A D 8 7 ♦ K W 10 8 5 ♣ K 5</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td><td style="text-align: center;">E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W</td><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ D W 9 3 ♥ 9 4 ♦ A 6 3 2 ♣ W 8 4</p>
N	E					
W	S					
N		S				
–		1 BA				
2 ♣		2 ♥				
4 ♥		pas				

Partner zawistował ♦9, ze stołu ♦10. Zaplanuj obronę.

Rozwiązanie

Dość prosty wniosek, który możesz wyciągnąć z karty pierwszego wistu i z widoku dziadka: partner zawistował z singla karo. Z zasad wistu odmiennego wiadomo bowiem, że W ma singlową ♦9 lub trzecią damę (♦D-9-7/D-9-4), a ten drugi przypadek nie pasuje ani do wistu (po co partner grałby w taki kolor?), ani do licytacji (S miałby singlową blostkę na otwarciu 1BA).

W świetle tego wniosku narzuca się zagranie do przebitki, ale zakończenie analizy w tym miejscu byłoby pochopne.

Grasz w meczu, więc powinieneś skupić się na możliwości obłożenia kontraktu, a nie na ewentualnych nadróbkach. Skąd twoja para może wziąć cztery lewy? W niewidocznych rękach jest 19 punktów, a S otworzył 1BA (15-17), więc W może mieć najwyżej 4. Jeśli partner ma ♣A, ta figura może dać wam trzecią lewę, ale nie będzie żadnych szans na wzięcie czwartej. Co innego w przypadku ♠A w ręce W. Wtedy należą się wam trzy lewy na figury (♦A i dwie w pikach), a także przebitka karo. Jednak

przy większości układów warunkiem wzięcia tych lew jest szybkie podegranie pików z twojej strony. Inaczej rozgrywający wyrzuci piki z ręki na kara z dziadka i uda ci się obłożyć jedynie przy układzie z czterema pikami i dwoma treflami (♣A-D sec) w ręce S.

Weź na ♦A i w drugiej lewie podegraj piki, grając ♠D. Przy założonym układzie rozgrywający prawdopodobnie dołoży z ręki ♠K, twój partner weźmie na ♠A, a po kontynuacji pików weźmiesz trzecią lewę na ♠W i dopiero wtedy dasz partnerowi przebitkę karo.

<p>♠ A 8 6 2 ♥ 6 3 2 ♦ 9 ♣ 9 7 6 3 2</p>	<p>♠ 10 5 ♥ A D 8 7 ♦ K W 10 8 5 ♣ K 5</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td><td style="text-align: center;">E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W</td><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ D W 9 3 ♥ 9 4 ♦ A 6 3 2 ♣ W 8 4</p>
N	E						
W	S						
	<p>♠ K 7 4 ♥ K W 10 5 ♦ D 7 4 ♣ A D 10</p>						

Problem byłby inny w grze na maksy. Głównym celem byłoby ograniczenie liczby nadróbek, a nie próba obłożenia 4♥ za wszelką cenę. Dlatego właściwym zagranieniem byłoby wyjście w karo do przebitki w drugiej lewie.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

<p>♠ W 10 9 8 3 ♥ K 6 ♦ 9 5 ♣ W 7 5 4</p>	<p>♠ K D 5 ♥ W 7 4 ♦ A W 10 6 ♣ 10 8 3</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td><td style="text-align: center;">E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W</td><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S
N	E					
W	S					
N		S				
–		1 BA				
3 BA		pas				

Zawistowałeś ♠W. Rozgrywający pobije asem w ręce i zagrał ♦D na impas. Partner wzięł na ♦K i w trzeciej lewie wyszedł ♥D, z ręki blostka. Jak będziesz się bronił?

Rozwiązanie

Motywy tego problemu jest **zagranie okrażające**.

Gdyby kolor kierowy był rozłożony na przykład tak...

♥ 8 6 3	♥ W 7 4	♥ A D 10 9
	♥ K 5 2	

... to twój partner musiałby zagrać ♥D, żebyś później ty, po dojściu innym kolorem, ponowił kiery i pozwolił mu na wzięcie trzech lew w kierach.

Znajomość tego technicznego zagrania jest istotna najczęściej z pozycji gracza **E** przy takim rozkładzie, ale gdy kluczowa figura (tutaj ♥K) jest jednak nie w ręce rozgrywającego, tylko drugiego z obrońców – ważne, by **W** rozumiał, co robi jego partner.

Skoro już wiesz, że twój partner ma dobre kiery, a nie drugą damę (co mogłoby wynikać z pobieżnego przemyślenia zasad systemu wistowego, ale nie pasuje do obrazu całego rozdania) – **przyjmij ♥D królem i odwróć w kiera**. W ten sposób nie zablokujesz koloru i weźmiecie w nim należne cztery lewy.

♠ K D 5		♠ 7 2
♥ W 7 4		♥ A D 10 9
♦ A W 10 6		♦ K 7 4 2
♣ 10 8 3		♣ 9 6 2
♠ W 10 9 8 3	N	♠ 7 2
♥ K 6	W	♥ A D 10 9
♦ 9 5	E	♦ K 7 4 2
♣ W 7 5 4	S	♣ 9 6 2
		♠ A 6 4
		♥ 8 5 3 2
		♦ D 8 3
		♣ A K D

Problem 3

Maksy; obie przed partią, rozdawał S		
♠ 7 3		♠ A 5
♥ A W 5 4 3		♥ 10 9
♦ 10 8 4		♦ K D W 7 5
♣ D 5 2		♣ 9 7 6 3
	N	♠ A 5
	W	♥ 10 9
	E	♦ K D W 7 5
	S	♣ 9 7 6 3
N		S
–		1 ♠
1 BA		2 ♠
pas		

Partner zawistował ♥2. Rozgrywający przepuścił do ręki, wziął pierwszą lewę na ♥D i zagrał ♠K. Pobiłeś asem (od **W** ♠6) i zagrałeś ♦K, a następnie ♦D. Partner dołożył ♦3 do pierwszego kara i ♦2 do drugiego, pokazując nieparzystą liczbę kart w kolorze. Co zrobisz w kolejnej lewie, żeby przeciwnik wziął jak najmniej nadrobek?

Rozwiązanie

Zacznijmy od podsumowania dostępnych informacji. Rozgrywający ma sześć pików (lub może siedem). Raczej solidnych, skoro nie próbował przejść na stół, żeby zacząć lewę atutową stamtąd. W kierach pierwszy wist partnera jest czytelny, wiemy o dokładnie czterech kartach z królem w jego ręce. W karach ujawnił się A-x-x u partnera, a u przeciwnika pusty dubel. **S** ma prawdopodobnie trzy trefle, a jeśli jego piki są dłuższe, to dwa trefle, a nie trzy. Na pewno z figurą, co wynika zarówno z przeliczenia punktów otwierającego, jak i z braku wistu treflowego ze strony **W**. Nie wiadomo, która z niewidocznych rąk zawiera ♣A, a która ♣K, ale w jednym z możliwych wariantów całość rozdania wygląda mniej więcej tak:

♠ 7 3		♠ A 5
♥ A W 5 4 3		♥ 10 9
♦ 10 8 4		♦ K D W 7 5
♣ D 5 2		♣ 9 7 6 3
♠ 9 6 2	N	♠ A 5
♥ K 8 6 2	W	♥ 10 9
♦ A 3 2	E	♦ K D W 7 5
♣ K W 10	S	♣ 9 7 6 3
		♠ K D W 10 8 4
		♥ D 7
		♦ 9 6
		♣ A 8 4

Co wydarzy się, gdy po wzięciu dwóch kar wykonasz odruchowe zagranie w trefla? Jeśli rozgrywający nie zauważy swojej szansy i przepuści trefla do damy na stole, to twój partner weźmie lewę na ♣K. A jeśli **S** postanowi pobić asem?

Wtedy zgranie wszystkich atutów doprowadzi do końcówki:

♠ –		♠ –
♥ A W 5		♥ 10
♦ –		♦ W
♣ D		♣ 9 6
♠ –	N	♠ –
♥ K 8 6	W	♥ 10
♦ –	E	♦ W
♣ K	S	♣ 9 6
		♠ 4
		♥ 7
		♦ –
		♣ 8 4

Do ♠4 twój partner będzie musiał wyrzucić ♣K, wyrabiając ♣D dziadka, lub kiera, co umożliwi wzięcie ostatnich trzech lew na ♥A-W-5.

Aby uniemożliwić przeprowadzenie rozgrywki na przymus, **wyjdź w piątej lewie ♥10**, zabierając przeciwnikowi dojście do

stołu. W ten sposób zapewnisz, że ♣K twojego partnera weźmie lewę. Przy okazji uniemożliwisz wykorzystanie lew na same figury kierowe, bo będziesz mógł przebić kiera atutem, gdyby rozgrywający po pobiciu kiera spróbował od razu wziąć jeszcze jedną lewę kierową – ale to nie ma większego znaczenia, ♣D i tak zapewni rywalom dziewiątą lewę. Ważne, żeby nie mogli wziąć dziesiątą.

Natomiast jeśli ♣A i ♣K są rozłożone odwrotnie, twoje zagranie nie będzie miało znaczenia.

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W		
♠ K D W 3	N	♠ A 5 2
♥ A D W 10 5	W	♥ K 8 4
♦ A K 7	E	♦ 9 3
♣ A	S	♣ W 10 8 6 3

Pierwsze trzy odzywki w systemie typu WJ wydają się bezproblemowe: po otwarciu 1♣ i odpowiedzi 1BA **W** wskazuje silny wariant z przynajmniej pięcioma kierami, licytując 2♥. Co dalej?

Na pewno **E** musi ujawnić fit kierowy, ale można mieć wątpliwości, czy powinien zalicytować 3♥, czy 4♥, przy czym oczywiście 4♥ byłoby negatywne (skoro licytacja jest sfinansowana do końcówki, to zgłoszenie końcówki jest najsłabsze, a uzgodnienie koloru na niższym szczeblu zachęca do zastanowienia się nad możliwością gry premiowej). Teoretycznie można by było wykorzystać odzywkę 2♠ – zbędną w naturalnym znaczeniu, skoro **E** nie może mieć czterech pików – do wskazania jakiegoś rodzaju ręki z fitem, ale bez szczegółowych uzgodnień trzymajmy się prostych metod.

3♥ czy 4♥? 8 punktów to niewiele w ramach pokazanego wcześniej przedziału siły, ale nie należy ograniczać oceny ręki do policzenia punktów. Dwie istotne figury, a ponadto potencjalnie przydatna wartość układowa (układ 5-2 w kolorach młodszych, a nie 4-3) upoważniają do zalicytowania zachęcającego 3♥.

W	E
1 ♣	1 BA
2 ♥	3 ♥
?	

Mając wyraźną nadwyżkę i wiedząc o niezłej ręce partnera, **W** może spodziewać się, że licytacja zakończy się na poziomie sześciu, a może nawet siedmiu. Sensowną opcją jest zadanie pytania o asy od razu po 3♥, ale zastanówmy się, jakie są inne możliwości.

Czy 3BA otwierającego zalicytowane po 3♥ byłoby nieforsujące? Mogą zdarzyć się rozdania, w których mimo uzgodnionego koloru starszego warto zaproponować kontrakt 3BA. Z drugiej strony, jeśli odrzucimy możliwość zatrzymania się w końcówce bezatutowej, zyskamy odzywkę 3BA jako jedno z narzędzi strefy szlemowej. Można mieć różne zdania na temat znaczenia 3BA, ale warto, by partnerzy wiedzieli, której opcji używają.

Założmy, że stosujemy popularny schemat wejścia w strefę szlemową po uzgodnieniu koloru starszego: zalicytowanie bocznego koloru informuje o krótkości, a 3BA jest odzywką zachęcającą do szlemika bez krótkości.

Co w takim razie powinien zalicytować otwierający? Pytanie może się wydawać dziwne, w końcu gracz widzi, czy ma w swojej ręce singla, czy nie ma. Jednak singlowy as lub singlowy król to wartości, przy których nie jest jasne, czy warto pokazywać je jako krótkości. W tym przykładzie **W** może zauważyć, że jeśli wskaże singla trefl, to jego partner negatywnie oceni ewentualnego ♣K w swojej ręce, a przecież ta karta może być potrzebna do wyrzucenia błotki karo z ręki **W**. Widać istotne argumenty, żeby otwierający udawał w licytacji, że nie ma singla.

W	E
1♣	1BA
2♥	3♥
3BA	?

Po takim początku **E** zalicytuje zniechęcająco 4♥. Jak już zauważyliśmy, ♠A i ♥K to cenne karty, ale raczej nie aż tak, żeby uzasadnić przekroczenie poziomu czterech w kolor uzgodniony. Oczywiście w tym przypadku **W** ma tak dobrą rękę, że negatywne 4♥ nie spowoduje zakończenia licytacji. Po tym początku można już zadać pytanie o asy, na które **E** odpowie, wskazując dwie spośród pięciu kluczowych wartości i brak ♥D.

W	E
1♣	1BA
2♥	3♥
3BA	4♥
4BA	5♥
?	

Zbliżyliśmy się do końca licytacji. Otwierający wie, że nie brakuje asów, i może łatwo policzyć 12 lew do wzięcia: cztery piki, pięć kierów, dwa kara i jeden trefl. Jakie są możliwości znalezienia trzynastej lewy? Wspomniany wcześniej ♣K w ręce **E** jest już wykluczony – **E** na pewno zgłosiłby 4♣ po 3BA, gdyby miał ♠A, ♥K i ♣K. Pozostają szanse w karach: dama lub dubel.

W powinien po 5♥ zalicytować 6♦ jako pytanie o zatrzymanie trzeciej klasy w karach. Z niskimi karami **E** zareagowałby negatywnie, wracając na kolor uzgodniony (6♥), a z dublem ma podstawy, żeby zgłosić szlema. Podsumujmy całą zaproponowaną licytację:

W	E
1♣	1BA
2♥	3♥
3BA	4♥
4BA	5♥
6♦	7♥
pas	

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W	
♠ K D 10 7 3	♠ A 9 5 4 2
♥ 7	♥ A W 4 2
♦ A D 8 6	♦ K
♣ 7 5 4	♣ A 10 8

Ręka **W**, z układem 5-4 i figurami skoncentrowanymi w długich kolorach, niewątpliwie nadaje się na otwarcie 1♠. Jaką odpowiedź powinien wybrać drugi z graczy? Standardowe polskie uzgodnienia po otwarciu 1♥/♠ nie zawierają żadnej odzywki, która od razu pokazałaby silną rękę z fitem w kolorze partnera. Odpowiadający musi najpierw zgłosić boczną kolor (a przy braku właściwego koloru – wyczekujące 2♣) i dopiero w drugim okrążeniu ujawnić fit. W międzyczasie **W** wskaże naturalnie swój drugi longer, mamy zatem początek licytacji:

W	E
1♠	2♣
2♦	2♠
?	

Ambitne pary powinny wprowadzić tu jakiś schemat precyzowania siły otwierającego, który na razie może mieć zarówno 11 punktów, jak i 17 (a w systemach z szerszą strefą otwarć – jeszcze więcej). Jednak standardowe uzgodnienia sprawdzają się do ujawniania szczegółów układu, przy czym istotne jest, czy zgłoszenie przez otwierającego któregoś z dwóch pozostałych kolorów (kierów lub trefli) pokazuje w zalicytowanym kolorze krótkość (singla), czy długość (trzy karty). Nie widać istotnej przewagi jednego z tych wariantów nad drugim, a w niezgranej parze łatwo o pomyłkę. Przyjmijmy, że po uzgodnieniu koloru starszego – nie tylko na poziomie trzech, ale też, jak tutaj, na poziomie dwóch – boczny kolor jest wskazaniem krótkości.

Po 2♠ **W** zalicytuje 3♥ (krótkość kier), a **E** – 3♠ (wyczekujące, silne). Ze względu na szeroki przedział siły swojej dotychczasowej licytacji otwierający może teraz wykorzystać okazję, żeby ujawnić minimum siły otwarcia, podnosząc negatywnie kolor uzgodniony do końcówki (4♠). **E** może kontynuować licytację, pytając o asy, a **W** odpowie 5♠, co oznacza dwie z pięciu wartości, ♠D i brak królów w bocznych kolorach.

W	E
1♠	2♣
2♦	2♠
3♥	3♠
4♠	4BA
5♠	?

W tym momencie **E** ma już dość dokładny obraz ręki partnera. Wiadomo, że jeden z dwóch przegrywających trefli z kart **E** można wyrzucić na ♦A. Drugi trefl pozostaje do oddania (z odpowiedzi 5♠ wiadomo, że **W** nie ma ♣K), chyba że... otwierający ma ♦D, na którą będzie można pozbyć się jeszcze jednej przegrywającej. Wniosek: **E** chce grać 7♠, jeśli **W** ma ♦D, a tylko 6♠ w przeciwnym przypadku.

Jak to sprawdzić? Odzywką 6♦, czyli pytaniem o zatrzymanie trzeciej klasy w karach! Zwykle to narzędzie służy do sprawdzenia, czy jest lewa do oddania w licytowanym kolorze. Tutaj, dość nietypowo, pozwala dowiedzieć się, czy kara są wystarczająco dobre, żeby nie było do oddania lewy w treflach.

W ma $\heartsuit D$, więc przyjmie inwit. W ramach podsumowania rozważań zobaczymy całą sekwencję:

W	E
1 \spadesuit	2 \clubsuit
2 \diamonds	2 \spadesuit
3 \heartsuit	3 \spadesuit
4 \spadesuit	4 BA
5 \spadesuit	6 \diamonds
7 \spadesuit	pas

PIERWSZY WIST

Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał S.

Twoja karta (W):

$\spadesuit A 5 4 \heartsuit A D 10 9 6 3 \diamonds K 7 2 \clubsuit D$

Licytacja:

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
2 \heartsuit	3 BA	pas...	

Którą kartę wybierzesz na pierwszy wist?

Rozwiązanie

Mając 15 punktów, możesz spodziewać się u partnera samych błotek. Musisz zastanowić się, jak obłóżyć końcówkę przeciwników bez wyraźnej pomocy z jego strony.

Jak są rozłożone karty w twoim najlepszym kolorze? N prawdopodobnie ma króla, skoro zaliczył końcówkę, a nie spytał o zatrzymanie kier. Istotne jednak, czy $\heartsuit K$ jest drugi, czy trzeci.

Spójrzmy na dwie opcje:

A)

$\heartsuit A D 10 9 6 3$	$\heartsuit K 8 2$	$\heartsuit 7 5$
	$\heartsuit W 4$	

B)

$\heartsuit A D 10 9 6 3$	$\heartsuit K 2$	$\heartsuit 7 5$
	$\heartsuit W 8 4$	

W wariancie A skuteczne byłoby zagranie damą, a w wariancie B – dowolnym niższym kierem. Kluczowe jednak, że wybór można odłożyć do drugiej lewy, biorąc pierwszą na asa.

Zawistuj w $\heartsuit A$! Jeśli dziadek wyłoży kiero $K-x$, wyjdiesz w drugiej lewy niską kartą. A jeśli $\heartsuit K-x-x$, będziesz kontynuował atak damą, licząc na $\heartsuit W-x$ u rozgrywającego (lub u twojego partnera, jeśli S naciągnął otwarcie z 14 punktami). Ten klasyczny motyw łączenia szans zadziała również wtedy, gdy N niespodziewanie nie ma zatrzymania kier. Gdy na stole wyłożą się kiero z walem, uzależnisz swoją dalszą linię obrony od tego, czy N miał $\heartsuit W-x$, czy $\heartsuit W-x-x$.

Osiągniesz sukces na przykład przy takim rozkładzie:

	$\spadesuit D 10 7$		
	$\heartsuit K 8 2$		
	$\diamonds A 10 9 3$		
	$\clubsuit W 7 2$		
$\spadesuit A 5 4$			$\spadesuit 8 3 2$
$\heartsuit A D 10 9 6 3$			$\heartsuit 7 5$
$\diamonds K 7 2$			$\diamonds 8 6 4$
$\clubsuit D$			$\clubsuit 10 9 8 6 4$
	$\spadesuit K W 9 6$		
	$\heartsuit W 4$		
	$\diamonds D W 5$		
	$\clubsuit A K 5 3$		

Artur Wasiak

BRYDŻ NA WESOŁO



Zashyszane na turnieju „Walentynkowym”

Uczestnik:

- Wiesz, jakie fajne rozdanie było? Bez wist u kierowego, idzie siedem bez atutu. Tylko kierowy kładzie.

Analitik:

- Tylko kierowy kładzie? To niemożliwe! No chyba, że zrywa komunikację do przymusu, albo wyrzywa jedyne dojście do koloru, który się blokuje?

Uczestnik:

- Nie, nie!!! Żaden przymus nie jest potrzebny i nic się nie blokuje. Z góry jest trzymaście lew.

Analitik:

- To nie ma takiej możliwości, aby tylko wist kierowy kładł?

Uczestnik:

Jak to nie? Po kierowym oddajemy asa, króla i damę kier

WEŹ UDZIAŁ W KONGRESIE BRYDŻOWYM W MALOWNICZYM SZCZECINKU!



Miłośnicy brydża, przygotujcie się na niezwykle wydarzenie w sercu Pomorza Zachodniego! Z radością zapraszamy Was na Kongres Brydżowy, który rozegra się w dniach 5-14 lipca 2024 roku w malowniczym Szczecinku. Ten dziesięciodniowy festiwal kart i intelektu obiecuje być nie tylko wyzwaniem dla umysłu, ale również okazją do niezapomnianego wypoczynku i integracji.

Zaplanowano szereg turniejów, w tym Grand Prix Polski Par (GPPP) oraz Grand Prix Polski Teamów (GPPT), które przyciągną zarówno krajowych, jak i międzynarodowych asów brydża. Dodatkowo, program obfituje w liczne turnieje kongresowe i wczasowe, gdzie pasjonaci brydża na różnych poziomach zaawansowania będą mogli spróbować swoich sił i cieszyć się grą w przyjaznej atmosferze. Nie zabraknie okazji do integracji społeczności brydżowej, dzięki specjalnie zorganizowanej imprezie, która połączy miłośników tego intelektualnego sportu z całego kraju. To idealny moment, aby nawiązać nowe znajomości, wymienić doświadczenia i wspólnie celebrować naszą brydżową pasję.



Pragniemy również z dumą wspomnieć o Klubie Sportowym Tęcza Szczecinek, który od lat działa na rzecz rozwoju brydża sportowego w regionie. To dzięki zaangażowaniu członków i sympatyków klubu Szczecinek stał się miejscem, gdzie brydż jest nie tylko grą, ale też sposobem na budowanie wspólnoty i promowanie zdrowej rywalizacji.

Szczecinek, położony urokliwie wśród lasów i jezior, oferuje nie tylko znakomite warunki do gry, ale też wspaniałe atrakcje turystyczne. W czasie Kongresu odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Balonów, który wypełni niebo kolorowym spektaklem, tworząc niezapomnianą scenę do naszych brydżowych zmagania. To nie koniec atrakcji! Szczecinek szczyci się jednym z najpiękniejszych jezior w regionie, gdzie można oddać się różnorodnym aktywnościom wodnym lub po prostu zrelaksować na urokliwej plaży. Miasto oferuje również liczne trasy spacerowe i rowerowe, idealne do odkrywania okolicznych lasów i cieszenia się świeżym powietrzem. Zapraszamy więc do Szczecinka – nie tylko na emocjonujące rozgrywki brydżowe, ale także na niezwykle chwile wśród natury i przyjaciół. Niech ten Kongres Brydżowy stanie się dla Was nie tylko turniejem, ale również niezapomnianym doświadczeniem. Do zobaczenia przy stolikach i poza nimi, w Szczecinku, lipiec 2024!

Organizatorzy

W brydżu najważniejsze jest wygrywanie. A w życiu? Jessica, rodzina i przyjaciele

Gdyby istniał ktoś taki jak brydżysta doskonały, to jego kluczową cechą byłoby zachowanie spokoju i pełnej koncentracji na rozdaniach, które są jeszcze do rozegrania. A nie na tych, które już zostały rozegrane – mówi w *Kwestionariuszu Arcymistrza* Norweg Geir Helgemo, jedna z największych gwiazd współczesnego brydża.

1. Co w sobie cenisz?

Jestem człowiekiem życzliwym i uczciwym. To są też wartości, które cenię u innych.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Jestem trochę leniwy, no i jakoś nie umiem się nauczyć zdrowego odżywiania.

3. Czego nauczył cię brydż?

Dużo na temat przyjaźni i umiejętności przejrzystego myślenia.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Z całą pewnością nikt taki nie istnieje. Niemniej kluczową cechą takiej osoby byłoby zachowanie spokoju i pełnej koncentracji na rozdaniach, które są jeszcze do rozegrania. A nie na tych, które już zostały rozegrane.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Michał Klukowski byłby prawdopodobnie na czele takiej listy. Lecz jest też wielu innych wielkich i sympatycznych graczy, z którymi mógłbym grać.

6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

O ile nie gram z Zią, to większości z nich brakuje trochę wyobraźni.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Nie tak dużo. Ale kilka z tych lat, które spędziłem na grze dla Monako, mogłem lepiej spędzić w Norwegii.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

To doprawdy zależy od tego, co jest ich celem. Jeśli chcą grać naprawdę dobrze, polecam lekturę licznych książek na temat licytacji, rozgrywki i obrony. A jeśli celem jest po prostu radość z gry z przyjaciółmi – po prostu niech zaczną grać. I sami zobaczą, co z tego wyjdzie.

Większości moich partnerów brakuje trochę wyobraźni. No, chyba że gram z Zią...

9. Ulubiona książka brydżowa

Adventures in card play (Przygody z rozgrywką) Ottlika i Kelseya to z pewnością najbardziej fascynująca książka dotycząca techniki brydżowej, jaką czytałem. Ale książki Zii i Alana Sontaga też są na czele mojej listy.

10. Ulubiona książka w ogóle

Never (Nigdy) Kena Folletta.

11. Ulubiona muzyka

Pop/rock z lat 80. i 90.

12. Ulubiony film

Ojciec chrzestny.

13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

W pokera.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Wygrywanie.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Jessica, rodzina i przyjaciele.

ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Rozdanie wybrane przez Geira Helgemo zostało nagrodzone przez Międzynarodową Federację Dziennikarzy Brydżowych IBPA za najlepszą rozgrywkę w 2011 roku. Na łamach brytyjskiej gazety *The Guardian* opisał jest Zia Mahmood.

WE po partii, rozdawał S

♠ A 9 7 4 3			
♥ K 8 7 6 3			
♦ A 6			
♣ 7			
♠ –			♠ D 8 2
♥ D W 9 5 2	W	N	♥ 10 4
♦ 10 9	E	S	♦ D W 8 5 4 3 2
♣ K D 10 9 8 2			♣ W
			♠ K W 10 6 5
			♥ A
			♦ K 7
			♣ A 6 5 4 3

	W	N	E	S
				Helgemo
–	–	–	–	1 ♠
2 ♠ ¹	2 BA ²	pas	pas	3 ♣
pas	4 ♣ ³	pas	pas	4 BA ⁴
pas	5 ♠ ⁵	pas	pas	7 ♠
pas...				

¹ kiery i młodszy; ² fit pikowy, forsujące; ³ krótkość trefli; ⁴ blackwood; ⁵ dwie wartości z pięciu + ♠D; piąty pik jako równowartość ♠D

Pierwszy wist: ♣K.

Zia Mahmood: „To nie tylko rozdanie roku, to kandydat do miana rozdania stulecia. To jest brydż nieznanym wcześniej nikomu poza Gézą Ottlikiem i Hugh Kelseyem, których *Adventures In Card Play* [Przygody z rozgrywką] to najbardziej kompleksowa książka brydżowa kiedykolwiek napisana. Bohater rozdania Geir Helgemo siedział na pozycji S.



GEIR HELGEMO

Urodził się 14 lutego 1970 r. Ma na koncie mnóstwo prestiżowych tytułów, najpierw jako reprezentant Norwegii, potem – Monako, a od trzech lat – ponownie Norwegii. Jest m.in. pięciokrotnym mistrzem świata w najważniejszych kategoriach (w tym: złoto Bermuda Bowl 2007 w barwach Norwegii) oraz multimedalistą mistrzostw Europy. Największe sukcesy odnosił, grając w barze z Torem Helnessem. W ubiegłym roku w Marakeszu zdobył z reprezentacją Norwegii srebro drużynowych mistrzostw świata – jego partnerem był Tor Eivind Grude. Geir Helgemo jest kilkakrotnym laureatem nagrody IBPA za najlepsze zagranie roku. W 1996 r. uhonorowano go tytułem Brydżowej Osobistości Roku. Geir Helgemo posiada tytuł World Grand Master, w rankingu WBF zajmuje 7. miejsce.

w ręce **N** były trzy małe kiery, a w ręce **S** trzy małe trefle, w związku z tym do **AKW** nie miał dobrej zrzutki. Jeżeli wyrzuci kiera, to Helgemo przejmie **AK** asem, przebije kiera, potem trefla, potem kolejnego kiera – i wyrobi 13. lewę na kiera. Jeżeli zamiast tego do **AKW** wyrzuci trefla, to lewę weźmie **AK** w rękę i z kolei Helgemo wyrobi przebitkami trefla w rękę. Atutowy przymus ruchomy (ang. entry-shifting trump squeeze) wymagał pozornie niepotrzebnego impasu w atutach – ale spróbujcie to wygrać, jeżeli rozgrywający ściągnie najpierw **AA**. To niemożliwe”.

I jeszcze komentarz Geira Helgemo: To rozdanie grałem przeciwko dobrze mi znanym przeciwnikom, stąd nie miałem żadnych wątpliwości co do rozkładu. Byłem pewien, że **E** nigdy by nie wyrzucił **CW**, gdyby nie był on singletonem. Również **W** nigdy by nie wyszedł w **CK**, gdyby mógł tym wyjściem stracić lewę [czyli nie mając **C10** – red.]. Czyli trefle dzielą się 6-1. Byłem również pewny, że **E** nie ma ośmiu kar z D-W, bo po 2BA by zablokował. Rozkład był więc jasny i bezpieczne było ściągnięcie wygrywających kart w bocznych kolorach przed puszczeniem w koło **A9**. A reszty dokonała znajomość książki Kelseya i Ottlika. ♦

W zawistował w **CK**, którego Helgemo zabił asem. Ściągnął **HA, DK, DA, HK** [z ręki oczywiście trefl], po czym zagrał **A9** ze stołu i... dołożył małe z ręki. Ten

zadziwiający impas w pierwszej rundzie pików był, jak się za chwilę okaże, niezbędny. Teraz pik do **AW** i **AK** z ręki. **W** musiał trzymać trzy kiery i trzy trefle. Ponieważ

TAK GRAŁ... ERIC RUTHERFORD MURRAY

Włodzimierz Krysztofczyk

Człowiek, który grał w brydża wyłącznie dla przyjemności



Eric Murray (z prawej)

Był niekwestionowaną gwiazdą kanadyjskiego brydża, królem zielonego stolika. Na grę poświęcał raptem parę tygodni w roku, resztę czasu pochłaniała mu rodzina oraz wykonywanie zawodu prawnika. Nie grywał w sponsorowanym teamach, daleko mu było od zawodowstwa, brydż stanowił wyzwanie i przyjemność.

Był wielkim (dosłownie!) facetem i korzystał z życia pełnymi garściami. Miał olbrzymie ego, ale jednocześnie bezgranicznie ufał partnerom. Nigdy nie krytykował ich poczynań, w ogóle nie rozmawiał przy stoliku. Eh... mieć takiego partnera! Miał jedną wadę brydżową: nie pamiętał rozegra-

nych rozdań. Dla równowagi: anegdota- mi sypał jak z rękawa. Zwykle to on stał w centrum wszystkich zabawnych i nietypowych zdarzeń.

Eric Rutherford Murray urodził się w 1928 r. w Hamilton w Kanadzie. Ukończył kolejno Delta Secondary School (1947), McMaster University (1950) oraz wyższą szkołę prawniczą Osgoode Hall Law School. W 1954 roku został członkiem palestry i podjął pracę adwokata w Toronto.

Przygoda z brydżem zaczęła się w szkolnym kółku brydżowym w McMaster University. Eric miał szczęście do partnerów. Grywał od samego początku z graczami znacznie lepszymi od siebie, od których

czerpał pełnymi garściami wiedzę brydżową. Pierwszym jego partnerem i zarazem mentorem był Harry Bark, wówczas najlepszy gracz w Hamilton. Potem Eric wpadł pod skrzydła prawdziwych gwiazd brydża: Agnes Gordon i Douglasa Drury'ego. Z Agnes wygrał w 1963 r. National Mixed Pairs, osiągając rekordowy, nigdy już nie poprawiony wynik 78%! W latach pięćdziesiątych regularnie grywał z Douglasem Drurym, starszym od niego o czternaście lat.

Skąd się wzięła konwencja Drury

Drury był świetnym technikiem i najlepszym licytatem w Kanadzie. Razem wygrali National Open Pairs w 1954 i 1955 r. Ale gra nie zawsze się układała. Młody, naładowany energią Eric miał zwyczaj otwierać na trzeciej ręce z byle czym i byle jak. Drury pocziwie podnosił z bilansu otwarcie partnera, przeciwnicy kontrowali, a bankomat wypłacał grube sumy. Coś z tym trzeba było zrobić, bo przyzwyczajenia młokosa okazały się nie do pokonania. Douglas Drury wymyślił wówczas, jak sprawdzać podlimitowe otwarcia. Dziś znamy jego rozwiązanie pod nazwą konwencji Drury. W styczniu 1957 r. Murray opublikował w magazynie *The Bridge World* rozwiązanie zaproponowane przez przyjaciela. Powtórzył numer Samuela Staymana z 1945 r. Wówczas to Stayman opublikował konwencję 2♣ po otwarciu 1BA autorstwa swojego partnera George'a Rapée. Świat nazwał ją *stayman*. Tym razem nikt nie dał się wpuścić w maliny: konwencja opisana przez Murraya dostała nazwisko twórcy, czyli Douglasa Drury'ego.

Eric w swoim stylu zabawnie przedstawił skutki działania wynalazku partnera. Do tej pory, opisywał Murray, licytacja biegła: pas – pas – 1♠ – pas – 3♠ – kontra i bez pięciu. Po zastosowaniu nowej konwencji i dwóch okrążeniach licytacji gra-

ny był kontrakt 2♠ z kontrą *tylko bez czterech*. Kolejne lata zweryfikowały ostatecznie przydatność konwencji Drury. Dziś nie ma chyba dobrych graczy, którzy nie mają w swoim repertuarze owego przydatnego ustalenia.

Z okresu wspólnej gry Erica Murraya z Douglasem Drurym pokażę wam rozdanie z letnich mistrzostw ACBL w 1954 r.

Obie po partii; rozdawał N

♠ AD 10 9 8 4 ♥ 6 ♦ K 6 2 ♣ K D 6	N W E S	♠ 6 5 2 ♥ 10 7 5 ♦ W 10 9 8 3 ♣ 7 4	
--	-----------------	--	--

	♠ K ♥ 9 8 4 3 2 ♦ D 7 4 ♣ A W 3 2		
--	--	--	--

W	N	E	S
	Drury		Murray
–	1 ♣	pas	1 ♥
ktr.	2 ♥	pas	3 ♥
3 ♠	4 ♥	pas...	

To nie jest wielkie rozdanie! Zwyczajnie pokazuje dobrą technikę młodego gracza. Murray dostał wist w ♠A. W drugiej lewie obrońca zagrał w atu. Rozgrywający zagrał drugą rundę kierów i gdy te się nie podzieliły, odszedł w ♣10 na impas. **W** wziął lewę i musiał w coś wyjść. Zagranie w karo i trefla od razu puszczały lewę, pozostało więc wyjście w ♠D. Murray przebił, doszedł do stołu atutem, pociągnął ♠W (z ręki błotka karo) i zagrał asa oraz błotkę trefli. Prosta wpustka stała się faktem. A tak na marginesie: zagranie trzy razy w atu i potem impas treflowy prowadziły do przegranej. Łatwo sprawdzić.

Największe cygaro przy stole

Pod koniec lat pięćdziesiątych Douglas Drury wyprowadził się z Toronto i Murray pozostał bez partnera. Wówczas pojawił się Sami Kehela. Eric i Sami pytani o okoliczności powstania pary zastaniali się słabą pamięcią.

Ci brydżyści to zaiste dziwne ludki, czy ktokolwiek inny zapomina o swoim pierwszym razie?!

Eric i Sami nie stworzyli od razu stabilnej pary. Murray grywał jeszcze z Charlesem Coonem i awansował z nim na swoje pierwsze Bermuda Bowl. Z okresu wspólnej gry z Coonem zamiast rozdania przedstawię wam... historyjkę. W latach sześćdziesiątych przy stoliku można było palić i Eric, miłośnik cygar, chętnie z tego korzystał. W 1962 r. kapitan Amerykanów John Gerber (ten od czterotreflówki) regularnie wystawiał Murraya na Giorgia Belladonnę. Ericowi szło świetnie, ponadto dym z jego cygar drażnił nos włoskiego gwiazdora. Cóż, takie warunki pracy! Giorgio cierpiał, ale nie narzekał.

Któregoś dnia podczas zawodów Belladonna spotkał w windzie dwie Amerykanki. Rozpoznał jedną z nich jako żonę amerykańskiego gracza Lewisa Mathego, rzekł:
– Ah! Votre mari – le plus grand joueur (pani mąż – świetny gracz).

Pani Mathe przedstawiła wówczas swoją przyjaciółkę, panią Murray. Giorgio z groźnym błyskiem w oku powiedział:
– Ah! Votre mari – le plus grand cigarre (pani mąż – największe cygaro).

Urodzony zwycięzca

Bermuda Bowl 1962 wygrali Włosi, a Murray musiał wraz ze swoją drużyną zadowolić się srebrnym medalem. Wówczas jeszcze nie przypuszczał, że Blue Team będzie jego brydżowym przekleństwem.

W 1963 r. Murray i Kehela stali się już właściwie nierozłączni. Stworzyli wspólny duet, grali razem przez trzy kolejne dekady, odnosząc mnóstwo sukcesów. Atmosfera w parze była znakomita, a Kehela dopytywany, kto jest najlepszym graczem na świecie, zawsze odpowiadał: Murray. Eric był urodzonym zwycięzcą, przy stoliku nie dawał swoim przeciwnikom odetchnąć w żadnym rozdaniu, atakował i prowokował do błędów. Jego odzywki psychologiczne nieraz wyprzewadzały oponentów w pole. Próbkę jego możliwości pokazują dwa rozdania z Bermuda Bowl w 1966 r.

WE po partii; rozdawał S

	♠ 9 8 ♥ D 10 8 3 2 ♦ 6 ♣ W 10 7 5 3		
--	--	--	--

♠ W 10 7 ♥ A 7 6 5 4 ♦ D 10 7 3 ♣ 8	N W E S	♠ A K 5 2 ♥ W ♦ A W 9 4 2 ♣ A D 9	
--	-----------------	--	--

	♠ D 6 4 3 ♥ K 9 ♦ K 8 5 ♣ K 6 4 2		
--	--	--	--

W	N	E	S
Avarelli	Murray	Belladonna	Kehela
–	–	–	pas
pas	1 ♥	ktr.	rktr.
2 ♣ ¹	2 ♥	3 ♥	pas
4 ♦	pas	5 ♦	pas...

¹ najkrótszy kolor

Fot. Domena publiczna



W 2001 r. Eric Murray został uhonorowany prestiżową Nagrodą im. Von Zedtwitza

Z historii brydża

Włosi celnie nie zegrali szlemika. Po rozdaniu Giorgio Belladonna był bardzo z siebie zadowolony. Pocierał palcem nos i wskazywał na Murraya. Zdawał się mówić: patrzcie, jaki mam wspaniały brydżowy węch. Giorgio już znał zwyczaje Erica, grał bowiem na niego w 1962 roku (wtedy partnerem Murraya był Charles Coon) i wiedział o zwyczajach Kanadyjczyka: czym więcej licytuje, tym zapewne mniej ma w karcie!

Ale... ponieśli i wilka. Po jakimś czasie ta sama czwórka grała poniższe rozdanie.

NS po partii; rozdawał W

♠ 10 8 6 5	♠ D W 4 2	♠ 9 3
♥ -	♥ K 10 9 3	♥ D 8 7 6 5 4 2
♦ W 8 5 4 3 2	♦ A	♦ 9 6
♣ W 9 4	♣ 7 5 3 2	♣ 10 6

W N E S
Kehela Belladonna Murray Avarelli
pas pas 1♥ 3BA...

Tym razem to Kanadyjczycy pocierali nosy i troskliwie pytali Belladonnę o jego węch. Okazało się, że Włosi nie mieli systemowych narzędzi do licytacji takiego rozdania. Avarelli musiał zalicytować 3BA, a Giorgio zupełnie nie zwęszył tropu.

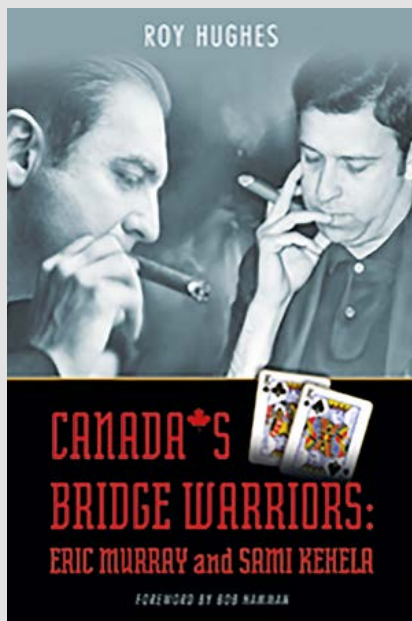
Najlepszą parą mistrzostw w 1966 roku ogłoszono Avarelliego i Belladonnę. Spośród pozostałych duetów najwyższe noty zyskali Murray i Kehela. Marne to było pocieszenie, bowiem Włosi po raz kolejny pokonali w wielkim finale drużynę amerykańską.

Smutno... A jak smutno, to historyjka!

Na tychże mistrzostwach świata Murray i Kehela podeszli do stolika Francuzów, niosąc wielkie pudła cygar. Eric grzecznie spytał pierwszego gracza, czy może palić przy stoliku. Francuz przytaknął. Podobnie jego partner. Teraz Kehela powtórzył całą ceremoniał z pytaniami. Otrzymał te same, zachęcające do palenia odpowiedzi.

Sami i Eric popatrzyli na siebie i schowali cygara. Skoro dym nie działa...

Gdy już jesteśmy przy Francuzach, zerknijcie na poniższe rozdanie.



WE po partii; rozdawał S

♠ A 7 5 4	♠ D 10 6 2	♠ K W 9 8 3
♥ 6 5 3	♥ A D 10	♥ K W 8
♦ 10 9 8 6 5	♦ A K D W 4	♦ 3
♣ 6	♣ 3	♣ W 9 7 4

W N E S
Svarc Kehela Boulanger Murray
- - - 1♣
pas 2♦ pas 4♣
pas 4♥ pas 4♠
pas 4BA pas 5♥
pas 6♣ pas...

W	N	E	S
Svarc	Kehela	Boulanger	Murray
-	-	-	1♣
pas	2♦	pas	4♣
pas	4♥	pas	4♠
pas	4BA	pas	5♥
pas	6♣	pas...	

Murray, mając siedem lew treflowych i piękny skład, otworzył naturalne 1♣. Po skaczącym zniesieniu skokiem na 4♣ poinformował o solidnym kolorze. Dalej cuebidy, blackwood i ostatecznie został zaliczony ładny szlemik.

Obrońca usiłował ściągnąć ♠A. Murray przebił i pociągnął trzy topy treflowe, zrzucając kiera i pika z dziadka. Zły podział atutów nie stanowił wielkiej przeszkody, rozkład kar nie gorszy niż 4-2 zapewniał bowiem realizację kontraktu. Murray zagrał więc kara. Drugie karo Boulanger przebił i odszedł pikiem. Wydaje się, że należy przebić pika i oprzeć grę na udanym impasie kierowym. Eric spostrzegł jednak, że W nie może mieć jednocześnie ♠K oraz

♥K. Przecież wtedy skontrowałby wywoławczo otwarcie. A w każdym razie tak postąpiłby Murray!

Eric puścił pika do damy w dziadku i zrealizował grę. Na drugim stole grano identyczny kontrakt, a rozgrywka też przebiegała początkowo w ten sam sposób. Jednakże w kluczowym momencie Mark Blumenthal (E) nie przebił kara (!), lecz wyrzucił zbędną błotkę. Podobnie postąpił, gdy rozgrywający zadysponował pozostałe figury karowe. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że obrońca E i tak zostanie wpuszczony treflem. Popatrzcie więc na pięciokartową końcówkę:

♠ x x	♠ D 10	♠ K W
♥ x x	♥ A D	♥ K W
♦ 10	♦ 4	♦ -
♣ -	♣ -	♣ W

W N E S
- - - 9 7
- - 10 8 5

Rozgrywający gra ostatnie karo, a E wyrzuca ♠W. Po przebicciu treflem zagranie kolejnego żołędzia na wpust zmusza rozgrywającego do pozbycie się pika bądź kiera z dziadka. Najpierw stół w przymusie, a potem nieudana wpustka!

Obie po partii; rozdawał E

♠ A D 6 5	♠ K 7 4 3	♠ W 10 9 2
♥ A 10 5 2	♥ K D 8	♥ 6
♦ 3 2	♦ A 9 4	♦ 7
♣ A 9 2	♣ 10 6 4	♣ K D W 8 7 5 3

W N E S
- - - 8
1♦¹ W 9 7 4 3
pas... K D W 10 8 6 5
- - -

W	N	E	S
M. Branco	Kehela	P. Branco	Murray
-	-	pas	pas
1♦ ¹	ktr.	3♣	4♥
pas...			

¹Precision Club, 2+♦

Marcello Branco zawistował ♠A i gdy wziął lewę, zmienił atak na ♣A. Murray przebił, zagrał do ♥K, a następnie – obawiając się utraty kontroli atutowej – prze-

rzucił się na kara. obrońcy byli już bezradni.

Ciekawy problem powstałby, gdyby Marcello wbił się asem kierowym! Wówczas rozgrywający musiałby ze stołu wyrzucić figurę kierową. Popatrzmy na ewentualny rozwój wydarzeń w tym przypadku. Po wzięciu na ♥A obrońca W wychodzi w trefla, rozgrywający bije w ręku i gra kara. W bije karo atutem i po raz kolejny gra trefla. Przebijamy go w ręku (pozostaje nam tylko singlowy walet w kierach!) i gramy karo – przebite atutem i nadbite w dziadku figurą kierową. Blotką kierową – przeczornie zachowaną we wcześniejszej fazie – wracamy do ręki. Utrzymujemy się wspomnianym ♥W i gramy dobre kara.

Małe jest piękne

Prezentując mistrzowskie zagrania, zwykle pokazują szlemy i szlemiki, czasem ładne gry kończące. Rzadko w tym dziale pojawiają się częściówki. Tymczasem we współczesnym brydżu te małe kontrakty nabierają coraz większego znaczenia. W wielorozdaniowych meczach o wyniku nieraz decyduje ostatnie rozdanie, czasem jedna lewa! Popatrzmy więc na małe kontrakty grane przez naszego mistrza Erica Murraya.

St. Vincent 1966, mecz z Tajlandią; obie po; rozd. W

♠ A 7 4 2		♠ 10 8 6
♥ D 7 2		♥ A 9 5 4
♦ A 9 2		♦ 8 6 4
♣ A 10 3		♣ K D 6
	♠ 5 3	
	♥ 10 6	
	♦ K W 7 5 3	
	♣ 9 8 7 5	

W	N	E	S
Kehela	Istenyeli	Murray	Boonsupa
1 ♣	ktr.	rktr.	1 ♦
pas	pas	1 ♥	pas
2 ♥	pas	pas	pas

Po wiście w ♠5 i wyłożeniu dziadka można tylko zapłakać. Gdy zerkniemy na rękę obrońcy N i dostrzeżemy zły podział atutów, najlepszą opcją wydaje się jest złożenie kart! Wpadka murowana, a może przeciwnicy zgodzą się na bez jednej?

Wojownik Eric nie miał jednak zamiaru łatwo składać broni. Przepuścił wist piko-

W jakimś lokalnym turnieju, grając na dwie panie, Murray zwrócił się do przeciwniczki:– Madame, mam zamiar zaliczyć 3♠, odzywkę z przeskokiem, po której musi pani odczekać 15 sekund. – Gdy tylko owe 15 sekund miną, skontruję pana, panie Murray. Stanęło 1400!

wy, N utrzymał się ♠W i zagrał ♠D zabijając asem. Rozgrywający zgrał lewy treflowe, a następnie wyszedł w pika. N wziął lewą i ponowił zagranie w najstarszy kolor. Murray nie przebił, lecz rzucił karo z dziadka. Teraz N wyszedł w karo. Rozgrywający przepuścił, zabił dopiero drugie karo. Powstała czterokartowa końcówka...

♠ –		♠ –
♥ K W 8 3		♥ A 9 5 4
♦ –		♦ –
♣ –		♣ –
♠ –	N	♠ –
♥ D 7 2	W	♥ A 9 5 4
♦ 2	E	♦ –
♣ –	S	♣ –
		♠ –
		♥ 10 6
		♦ K W
		♣ –

... w której Murray zagrał w ostatnie karo. N przebił atutową trójką, a rozgrywający nadbił czwórką.

Pozostały więc same atuty... Blotka kier do ♥7 zapewniła kluczową lewą, bo N musiał wyjść spod króla do damy w stole.

A my już chcieliśmy się poddać. Uczmy się od Murraya!

Mecz z Wenezuelą; WE po partii; rozdawał W

♠ A W 9		♠ K 10 3
♥ 8 7 5 4		♥ A D
♦ 9 3		♦ A K 10 5
♣ K D 10 2		♣ 7 5 4 3
♠ D 6 4 2		♠ 8 7 5
♥ 10 9 3 2		♥ K W 6
♦ W 8		♦ D 7 6 4 2
♣ W 9 8		♣ A 6

W	N	E	S
Kehela	Vernon	Murray	Benaim
pas	pas	1 BA	pas...

Prawdziwego brydżystę poznajemy po tym, jak rozgrywa kontrakt 1BA. Zwykle od pierwszej do ostatniej lewy toczy się zawięta walka o lewą decydującą. Wszystkie chwyt – znaczy techniki – są dozwolone!

Zobaczcie, jak w tej konkurencji wypadł Eric Murray.

S zawistował w blotkę karo. Rozgrywający wstawił waleta i bezzwłocznie zaatakował komunikację między obrońcami, grając ♣8 ze stołu. Lewą wziętą na ♣10 Vernon (N) i zagrał w karo, w kolor partnera. Murray wskoczył asem, po czym ponowił trefla. Tym razem utrzymał się asem Benaim (S) i z braku sensownych odejść zagrał w pika. Murray zabił królem podłożonego przez obrońcę N waleta, a następnie wyszedł w ♠10. Ta wzięta lewą, a kolejnego pika już musiał pobrać N. Zagrał teraz w kiera. Murray policzył do trzynastu, był w tym dobry, i umiejscowił czerwienego monarchę u lewego obrońcy. Wskoczył asem, a Benaim w geście rozpaczki wyrzucił króla. Oczywiście to zagranie wenezuelskiego gracza nie miało już znaczenia.

Podziwiają ich kontrakty, ale nigdy nie dopytuj się, jak do nich doszli

Kehela i Murray grali systemem *Colonial Acol*. Nawet w tamtych czasach system ów uchodził za twór archaiczny. Silne, forsujące otwarcie 2♥ i 2♠, silne (od 17 PC) trzykolorowe otwarcie 2♦. Prawie żadnych

Z historii brydża

konwencji. Wyjątek stanowiło 2♦ Murraya. Po otwarciu 1BA (16-18 PC) odpowiedź 2♦ pytała o dłuższy, także trzykartowy, kolor starszy. Potem można się było jeszcze dopytać o rzeczywistą długość koloru. Eric Murray, dumny twórca konwencji, specjalnie przygotował krótki, pięciominutowy speech w języku francuskim (!) wyjaśniający działanie owego wspaniałego ustalenia. Wprawdzie przy stoliku brydżowym oficjalnym językiem był angielski, ale bywało różnie. Brydżyści z Chile chętnie rozmawiali po niemiecku, a z Australijczykami dało się dogadać po węgiersku. Takie to były czasy.

Pociągnę jeszcze temat licytacji...

Kiedyś Eric Murray spytał Alvina Rotha, słynnego teoretyka i gracza, twórcę kontr negatywnych, o wybór otwarcia z ręką: ♠A D 9 3 ♥10 8 7 3 ♦A W 8 6 ♣4 (diagram całego rozdania poniżej).

– Tu nie ma otwarcia – odparł Alvin. Rzeczywiście, w systemie Roth – Stone karta była zbyt słaba na rozpoczęcie licytacji.

– Ja otworzyłem 1♥ – rzekł Eric. – Następnie Sami zgłosił 2♦...

– Chyba nie dałeś rewersu z tym śmieciem? – zagrzmiał Roth.

– Nic podobnego, po prostu podniosłem kara. Sami zgłosił 4♣, a ja o mało co nie dałem cuebidu 4♠. W końcu powiedziałem 4♦ i partner podniósł do końcówki. Łatwe 11 lew po ataku pikowym.

Cały rozkład przedstawiał się następująco:

Obie po partii; rozdawał N			
♠ A D 9 3			
♥ 10 8 7 3			
♦ A W 8 6			
♣ 4			
♠ K W 8 5		♠ 10 7 2	
♥ W 9 5 4		♥ A 6 2	
♦ 7		♦ D 4 2	
♣ D W 5 2		♣ K 9 8 3	
	N		
	W	E	
	S		
♠ 6 4			
♥ K D			
♦ K 10 9 5 3			
♣ A 10 7 6			

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

– A jak było na twoim stole – dopytywał się Eric.

– Zagraliśmy 2♦ i wzięliśmy 13 lew.

Na tych samych zawodach Edgar Kaplan, naczelny *The Bridge Worlda*, zagadnął Rotha o metody licytacyjne pary Kehela – Murray.

– Możesz podziwiać ich kontrakty i rezultaty, jakie osiągają, tak licytując, ale nigdy, przenigdy, w żadnych okolicznościach nie dopytuj się, jak do nich doszli – odpowiedział Roth.

W parze Kehela – Murray to Eric był atakującym. Wiecznie stwarzał przeciwnikom problemy, niezmiernie cienko wchodził do licytacji. Po prostu nie dawał odechnąć i w końcu nawet najlepsi popełniali błędy. Gdy przesadził z agresją, z pomocą przychodził partner, który świetnie rozgrywał kontrakty licytowane przez Erica. Cóż, w zgranej parze zawsze istnieje podział pracy!

Sami Kehela opowiadał, że nauczyciel brydża Erica wskazywał, że wejścia do licytacji należy dawać od trzynastu punktów. Niestety Murray zapewne nie dosłyszał. On bowiem wchodził z trzynastoma kartami!

Agresja bywała kosztowna. W jakimś lokalnym turnieju, grając na dwie panie, Murray zwrócił się do przeciwniczki:

– Madame, mam zamiar zalicytować 3♠, odzywkę z przeskokiem, po której musi pani odczekać 15 sekund.

– Gdy tylko owe 15 sekund miną, skontruję pana, panie Murray.
Stanęło 1400!



Ze szczęściem bywa różnie. Niewątpliwie jednak bilans strat i zysków w rezultacie bardzo agresywnej licytacji był po stronie Erica Murray'a.

Bob Hamman we wstępie do książki Roya Hughesa *Canada's Bridge Warriors* traktującej o parze Kehela – Murray napisał: „Tak naprawdę nigdy nie pokonałeś Muraya i Keheli, co najwyżej tylko chwilowo ich wyprzedziłeś.

W latach dziewięćdziesiątych Eric Murray grywał już niewiele. W 2010 r. dał się jeszcze namówić staremu druhowi z reprezentacji Kanady, Johnowi Gowdy'emu, na start w mistrzostwach seniorów Kanady. Wtedy – po raz ostatni – został mistrzem. ♦



ERIC RUTHERFORD MURRAY

Urodził się w 1928 r. w Hamilton, w Kanadzie. Ukończył studia prawnicze i podjął pracę adwokata w Toronto. W brydża nauczył się grać w szkole średniej. Całe życie łączył pracę zawodową z brydżem. Pierwsze sukcesy brydżowe odniósł w 1954 r., wygrywając wspólnie z legendarnym Douglasem Drurym mistrzowski turniej par. Pod koniec lat pięćdziesiątych wraz z Samim Kehelą stworzył najśłynniejszy duet w historii brydża kanadyjskiego. Grali razem blisko trzydzieści lat, odnosząc mnóstwo sukcesów.

Eric Murray był współzałożycielem Kanadyjskiej Federacji Brydżowej. Reprezentował swój kraj na olimpiadach brydżowych, dwukrotnie zdobywając brązowy medal. Cztery razy grał w reprezentacji Ameryki Północnej na mistrzostwach świata. Nigdy nie zdobył tytułu mistrza świata, zawsze zajmował drugie miejsca ulegając w finałach drużynie włoskiej. Czternaście razy triumfował w North American Bridge Championships.

Był świetnym mówcą. Gdy w 2001 r. przyjęto go do galerii sław ACBL, wygłosił zabawne przemówienie. Przy stoliku brydżowym słynął z agresji w licytacji i olbrzymich cygar, które namiętnie palił. Z pewnością był jedną z największych osobowości w historii naszej gry. Zmarł w maju 2018 roku.



OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

Czy ktoś przy tym stole zwariowała?

Zacznijmy od genialnego wistu Pietra Forqueta:

♠ A 7 3 ♥ 4 ♦ 8 6 3 ♣ K 9 8 5 3 2	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ D 5 ♥ A D W 9 7 ♦ 4 2 ♣ W 10 6 4
	N										
W		E									
	S										

♠ K 10 9 ♥ 5 3 2 ♦ K D W 10 5 ♣ A D	♠ W 8 6 4 2 ♥ K 10 8 6 ♦ A 9 7 ♣ 7
--	---

W	N	E	S
Forquet			
–	1 ♦	1 ♥	1 ♠
pas	2 ♦	pas	3 ♦
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Wist w ♥4. E zabił asem i odwrócił w ♥D. S dołożył króla, a Forquet nie przebił, tylko wyrzucił trefla!! Teraz już E miał dojsście do odegrania forty kierowej. W tym konkretnym rozdaniu można też było przebić kiera ♠A, ale gdyby E miał tylko ♠W-x, to rozgrywający łatwiej mógłby trafić.

Do tego rozdania bardzo mi pasują dwa inne genialne wisty, które opisałem już w *Oldies* kilka lat temu. Ale takie perełki zawsze warto przypominać, bo piękna nigdy za wiele.

Oto jeden z najpiękniejszych wistów w historii brydża. Ćwierćfinał Venice Cup Szanghaju 2007, mecz Anglia – Chiny:

WE po partii, rozdawał E

♠ W 5 ♥ K 8 4 3 ♦ A 10 7 6 3 ♣ 6 4	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 7 6 4 ♥ W 10 9 5 2 ♦ K W 9 8 ♣ K
	N										
W		E									
	S										

♠ A K D 9 8 3 ♥ A 7 ♦ – ♣ A W 7 3 2	♠ 10 2 ♥ D 6 ♦ D 5 4 2 ♣ D 10 9 8 5
--	--

W	N	E	S
Brunner	Liu	Goldenfield	Wang
–	–	pas	pas
pas	1 ♣	pas	1 ♦
pas	2 ♠	pas	2 BA
pas	3 ♣	pas	4 ♣
pas	5 BA	pas	7 ♣
pas...			

Fot. WBF



Michelle Brunner

Goldenfield wyszła w ♥W, Liu położyła ze stołu damę, a Michelle Brunner dołożyła... blotkę. Znalazłszy się niespodziewanie w stole, Liu musiała rozstrzygnąć, czy to Goldenfield zwariowała, wychodząc na szlema do silnej ręki spod króla, czy też Brunner zagrała genialnie. Doszła do wniosku, że jednak to pierwsze jest bardziej prawdopodobne i zaimpasowała ♣K.

Oczywiście na spokojnie wszystko można wyrozumować. N ma na pewno pełne piki, więc lewa na ♥D nie jest jej potrzebna. S zalicytowała szlema tylko z damą atu, więc jest możliwe, że partnerka ma honor treflowy, i może on być singlowy. Ale Brunner musiała to przemyśleć w ułamku sekundy, nie mogła się w ogóle zawahać. Wielkie brawa dla Michelle. Na marginesie dodam, że w meczu open Włochy – RPA Duboin zabił w pierwszej lewie ♥D królem i rozgrywający (grając szlemika) wziął 13 lew.

♠ 9 8 6 2 ♥ 10 4 2 ♦ 7 3 ♣ 10 8 5 2	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K 7 ♥ D W 6 5 ♦ A D 5 2 ♣ K W 3
	N										
W		E									
	S										

♠ 4 ♥ A K 9 7 3 ♦ K 6 ♣ A D 9 6 4	♠ A D W 10 5 3 ♥ 8 ♦ W 10 9 8 4 ♣ 7
--	--

W akcji dwaj wielcy gracze Jonathan Cansino i John Collings, którzy kiedyś, jako para, byli podporą reprezentacji Anglii, ale tu występują przeciwko sobie w finałowym meczu najbardziej prestiżowej imprezy brytyjskiej – pucharu Gold Cup.

No obu stołach grane było 4♠ z ręki S. Na pierwszym stole wszystko odbyło się *normalnie*. Wist w karo; E wziął damę, ściągnął asa i zagrał w karo po raz trzeci. W przebił ♠6 i to była ostatnia lewa obrony. Rozgrywający po dojściu do stołu zaimpasował pika i gdy spadł drugi król, pokazał karty.

Na drugim stole siedzący na W Collings przebił trzecie karo ♠2!! Zobaczmy, co by się stało, gdyby teraz rozgrywający nadbił. Musiałby przejść do ręki i zagrać asa i damę atu. E wzięłyby i dały partnerowi przebić karo, kładąc kontrakt. Cansino przewidział to i zagrał na jedyną szansę – drugiego ♠K u E – nie nadbijając kara!!

Zakończymy zagranie kolejnego wielkiego Włocha – Giorgia Belladonny:

♠ 9 5 4 2 ♥ 10 9 5 ♦ K D 2 ♣ 6 5 2	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 7 ♥ K D 8 6 ♦ A 10 6 5 3 ♣ D 8 4
	N										
W		E									
	S										

♠ D W ♥ A W 7 2 ♦ W 9 4 ♣ A K 10 9	♠ A K 10 8 6 3 ♥ 4 3 ♦ 8 7 ♣ W 7 3
---	---

Finał Bermuda Bowl 1973, Włochy – USA. Na obu stołach, po otwarciu gracza S

2♠, grano 4♠. W pokoju zamkniętym Bianchi zawistował trzy razy w karo (czyżby Włosi nie grali ilościówkami?) i Goldman bez problemu wygrał swoje. W brydżramie Jacoby ściągnął tylko dwa kara i wyszedł w kiera. Wszyscy (łącznie z komentatorem) byli przekonani, że Belladonna zabije asem i zaimpasuje trefla, biorąc lew 11 lub 9, gdy impas nie wyjdzie. Jednak Wielki Gorgio po raz kolejny pokazał, że jest nieprzewidywalny. Wstawił ♥W, a po odwróceniu w karo ściągnął atuty.

♠ 9	♠ –	♠ –
♥ 10 9	♥ A 7 2	♥ K 8 6
♦ –	♦ –	♦ –
♣ 6 5 2	♣ A K 10	♣ D 8 4
	N	
	W	E
	S	
	♠ 10 8	
	♥ 4	
	♦ –	
	♣ W 7 3	

Teraz po zagranie ♠10 (ze stołu trefli) E znalazł się w przymusie atutowym (po odwróceniu kierowym w czwartej lewie końcówka byłaby o jedną lewę mniejsza). Jak tłumaczył Belladonna: – E miał singla pik i najprawdopodobniej cztery kara, czyli osiem kart w kierach i treflach. Szansa na przymus była więc większa niż na impas.

Z BIBLIOTEKI WOJTKA SIWCA (9)



Bardzo lubię czytać książki brydżowe i właściwie wszystkie mi się podobają. No, prawie wszystkie, bo tym razem mocno się zawiodłem! Myślę o wspólnym dziele Milтона C. Worka i Olive Avery Peterson pt. *One Hundred and One Celebrated Hands in Contract Bridge* (wyd. The John Winston Company, 1933). Książka – jak wskazuje tytuł – zawiera 101 rozdań, głównie autentycznych problemów z amerykańskich turniejów. Oczywiście duszy widziałem już piękne zagrania Sidneya Lenza, Wilbura C. Whiteheada, Ralpha Leibenderfera czy też samego Milтона C. Worka. Jednym słowem, gigantów brydża tamtych lat. Srodcze się zawiodłem, bo w książce... nie pojawiają się żadne nazwiska. Rozdania są anonimowe!

Dopiero po jakimś czasie zrozumiałem, że Milton Work tylko użyczył swojego nazwiska, bo ono gwarantowało sukces sprzedaży książki. W latach trzydziestych Work poważnie zaniemógł na zdrowiu i właściwie już nie pisał. Jego artykuły sygnowane nazwiskiem mistrza „produkował” bliżej wówczas nieznanymi Charles Goren. Pewnie podobnie stało się z ostatnim dziełem Milтона Worka, a rozdzienia wybrała i skomentowała Olive Peterson.

ONE HUNDRED and ONE CELEBRATED HANDS IN CONTRACT BRIDGE BID and PLAYED

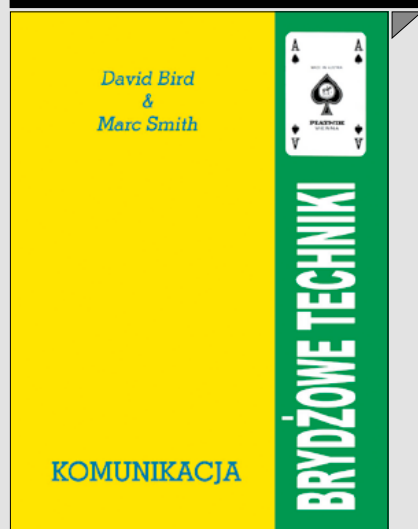
Edited by
MILTON C. WORK
President, United States Bridge Association,
Member, Committee, New International Law.
Author: Auction Bridge Complete,
The Official Summary of Contract Bridge, etc.

AND
OLIVE AVERY PETERSON
Outstanding and Certified Teacher of the
Scow, Culbertson and Official Systems,
Holder of Women's National Championships,
1910 Contract Pairs, 1912 Auction Pairs,
1912 Contract Pairs, 1912 Auction Pairs.

THE JOHN C. WINSTON COMPANY
CHICAGO PHILADELPHIA TORONTO

Cóż, książka nie powstała po to, aby po latach zaspokoić moją chęć poszerzania wiedzy o tamtych latach, ale przeznaczona była dla czytelnika początków contract bridge'a. I trzeba podkreślić, że pod tym względem została napisana znakomicie. Przede wszystkim w książce tej uderza... porządek. Niewątpliwie widać tu rękę kobiety, Olive Peterson, znakomitej ówczes-

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



THE LAST TEAM OF MILTON C. WORK

photographed after they won the Old Dominion Championship, the last of a series of victories won during the past year, which included the Pennsylvania State, Central Pennsylvania, Eastern Pennsylvania and Central New Jersey Championships. It was with this team that Mr. Work, at the age of sixty-eight, made his remarkable comeback. The members are, left to right, Captain Fred G. French, Milton C. Work, Mrs. Olive Avery Peterson and Charles H. Goren.

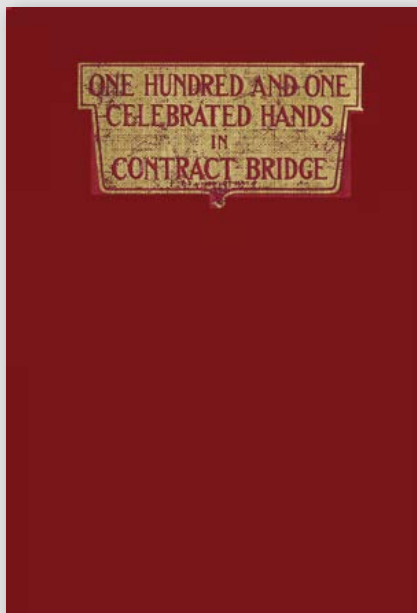
nej brydżystki i najbliższej współpracownicy legendarnego mistrza.

Każdy problem przedstawiony jest na dwóch stronach. Na lewej stronie narysowany jest rozkład czterech rąk oraz licytacja w trzech (!) systemach: The Approach Bidding System, The One Over One System i The Official System. Różnice pomiędzy sposobami licytacji są niewielkie i dla mnie nie do końca zrozumiałe. Czasami autorzy przedstawiają jedną licytację wspólną dla wszystkich systemów. Do niektórych odzywek pojawiają się komentarze, logiczne i treściwe.

Na prawej stronie przedstawiona jest techniczna analiza rozdania. Najpierw autorzy informują, jak grała większość sali lub jak rozegrałby problem przeciętny brydżysta. Jak możecie się domyślać, w tym fragmencie opisów mamy niedokładne, nieprzemyślane zagrania.

Potem autorzy przedstawiają poprawną analizę rozdania i wskazują, jak należy grać. Analiza jest bardzo czytelna, zwięzła i przedstawiona prostym językiem. Na tyle prostym, że ja przy mojej kulawej angielszczyźnie zrozumiałem większość uwag Milтона i Olive.

Przedstawię wam jedno z rozdań. Nie jest specjalnie trudne, tak jak większość w tej książce. Pamiętajmy bowiem, że są to pierwsze lata contract bridge'a. Niektóre manewry – dziś doskonale znane – wówczas dopiero rodziły się w boju.



Opisane rozdanie w spisie treści zostało przypisane do manewru *gra na dwustronne przebitki*. W ten sposób usystematyzowano wszystkie rozdania. Powtórzę: wygląda to bardzo porządnie!

Rozdanie nr 70

♠ D W 10 4 3
♥ A 8 2
♦ 5
♣ W 10 8 2

♠ K 8
♥ D W 10 9 4 3
♦ D 9 6 3 2
♣ –

♠ A 9 6 5 2
♥ 7 6
♦ W 7
♣ K 7 5 2

♠ 7
♥ K 5
♦ A K 10 8 4
♣ A D 9 6 4

W	N	E	S
–	–	–	1♦
1♥	1♠	pas	2♣
pas	3♣	pas	5♣
pas...			

Wejście 1♥ zostało opatrzone obszernym komentarzem. Zgodnie z ówczesnymi standardami ręka obrońcy **W** miała zbyt małą siłę honorową na wejście do licytacji. Jednakże niezwykle układ – jak podkreślają autorzy – upoważnia do zgłoszenia koloru. Bardzo spodobał mi się ów komentarz. Od siebie dodam, że ewentualny skok na 2♥ nie wchodził w rachubę. W tamtych czasach wskazywałyby na sporą kartę!

Po ataku ♥D przeciętny brydżysta lat trzydziestych, zgodnie z zasadą *impas dużą gry*, weźmie pierwszą lewą w dziadku i zagra ♣W. Po udanym impasie zagra karo do asa i białkę do przebitki. Dalej ponowi impas treflowy i ściągnie obrońcy atuty. Niestety dzwonki podzieliły się niezgodnie ze statystyką, co owocowało wpadką bez jednej. Co za pech!

Powyższe rozdanie moim zdaniem pokazuje zgubny wpływ obowiązującej wówczas w Ameryce prohibicji na umysł przeciętnego gracza. Zapewne myśli rozgrywającego krążyły wokół szybkiego zakończenia gry i spożycia w ustronnym miejscu łyku zbawczego płynu.

Współczesny brydżysta, mając przed sobą bar wypełniony lekami od różnych producentów, wygrałby rozdanie siłą spokoju. Jest przecież tyle dróg prowadzących do realizacji kontraktu, bo w sumie rozkład są sprzyjające. Brydżysta amerykański

lat trzydziestych pomimo niezbyt fortunnego początku rozgrywki dalej mógł wygrać swoje. Wystarczyło uspokoić się, wyobrazić sobie bar pełen przeróżnych specyfików i rozwiązanie nasunęłoby się samo. Musimy *jedynie* rozczytać układ!

Sam już zresztą nie wiem, czy rok wydania książki (1933) i zakończenia prohibicji (tenże 1933) w Stanach jest zupełnie przypadkowy. Ale wróćmy do naszej książki...

Olive i Milton, tak zupełnie na trzeźwo, podają prawidłowy, jak się wydaje, sposób rozgrywki. W powyższym rozdaniu będziemy grać na przebitki, a wtedy należy – tu kolejna maksyma – uprzednio ściągnąć górne lewy. Bijemy więc – powiedzmy w dziadku – pierwszego kiera, przechodzimy kierem do ręki, zagrywamy dwa kara, a trzecie przebijamy ♣8. **E** musi nadbić królem treflowym i cóż może począć? Pewnie połączy atuty. Bijemy w rękę, przebijamy karo, wracamy przebitką kier, a ostatnie karo przebite w dziadku zwieńczy precyzyjną rozgrywkę. Autorzy zwracają uwagę na możliwy błąd techniczny rozgrywającego. Gdy weźmiemy lewą kierową i nie zagryjemy drugiego kiera, przegramy kontrakt! Po ściągnięciu topów karowych i przebić trzeciego dzwonka atutową ósemką obrońca nie nadbije, lecz wyrzuci kiera. Nici z komunikacji! Teraz gdy rozgrywający zagra w kiero, **E** przebije białką treflową i połączy atu. Zabraknie lewy.

W sumie fajna książka, bardzo czytelna i przejrzysta. Tylko tych wielkich nazwisk brak...

Włodzimierz Krysztofczyk

♦ Przpominamy, że książki brydżowe ze zbiorów Wojciecha Siwca – przekazane po śmierci tego wybitnego brydżysty i dziennikarza przez jego małżonkę Elżbietę – są zgromadzone i dostępne w biurze PZBS w Warszawie.

www.szkołabrydża.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

OLDIES NOT GOLDIES

Roman Krzemień

Nawet najprostsza gra może być przegrana przez eksperta



WE po partii, rozdawał S

♠ 6 5 3	♠ K D W 4	♠ 8
♥ W 10 8	♥ D 7 6 5 3	♥ A K 9
♦ 10 8 5 3 2	♦ 4	♦ A D W 6
♣ 8 5	♣ K 7 6	♣ D W 10 4 2

	N	E	
W	W	S	

♠ A 10 9 7 2	♠ 8
♥ 4 2	♥ A K 9
♦ K 9 7	♦ A D W 6
♣ A 9 3	♣ D W 10 4 2

W	N	E	S
Meckstroth	Forquet	Rodwell	Ferraro
–	–	–	1 ♠
pas	4 ♠	ktr.	Pas...

Rozdanie to pokazuje, że nawet najprostsza gra może być przegrana przez eksperta. Po wiście ♣8 gra jest prosta. Wystarczy wziąć w stole na ♣K i zagrać w karo. Ale Guido Ferraro zabił trefla w rękę i musiał wrócić do stołu atutem, żeby zagrać w karo. E wziął na asa i zagrał drugiego trefla. Teraz będąc w stole, rozgrywający musiał wrócić do ręki atutem, żeby wyrzucić przegrywającego trefla na ♦K. I już nie można było wygrać kontraktu.

To rozdanie przypomina mi inne słynne rozdanie, w którym zupełnie pobłądzili dwaj mistrzowie świata:

♠ –	♠ A K W	♠ 9 3 2
♥ DW 8 5 4 3	♥ K 7 2	♥ 6
♦ A W 4	♦ D 10 8 7 5	♦ 9 6 3 2
♣ K D W 9	♣ 6 5	♣ A 10 8 3 2

	N	E	
W	W	S	

♠ D 10 8 7 6 5 4	♠ K W 9 2
♥ A 10 9	♥ 8 3 2
♦ K	♦ D W 8 2
♣ 7 4	♣ 8 2

Finał BB w Sztokholmie, 1983 r. Włochy – USA.

Na obu stołach W utworzył 1♥, po czym S grał 4♠. Atak ♣K, przejęty asem, i ♥6.

Dla nas gra jest prosta: bijemy asem, ściągamy atu, gramy ♦K, a potem na ♦D



Guido Ferraro

wyrzucamy kiera. A co zrobili mistrzowie świata? Mike Becker dołożył w drugiej lewie ♥10 i już nie mógł wygrać, a na drugim stole Belladonna rozegrał jeszcze „lepiej”. Wziął co prawda w rękę na ♥A, ale ściągnął atu tylko raz, i zagrał w karo. Bez dwóch. (♦A, przebitka kier, ♣D, i kolejna przebitka kier). Zasłużone 2 impy dla USA

Wiele błędów powstaje z powodu niezauważenia tak prostej rozgrywki jak przegrywająca na przegrywającą. Popatrzmy na dwa przykłady w arcymistrzowskim wykonaniu:

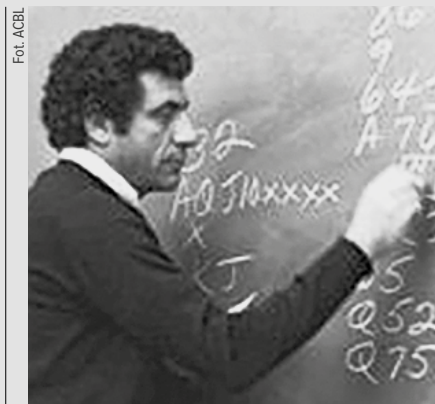
♠ –	♠ –	♠ K W 9 2
♥ A D W 6 5	♥ A 9 4	♥ 8 3 2
♦ 10 9 4	♦ D 6 5 4 3	♦ D W 8 2
♣ D 10 8 7 6 5 4	♣ K 10 9	♣ 8 2

	N	E	
W	W	S	

♠ A 3	♠ W 7
♥ K 7	♥ A 2
♦ K 10 7 6 5 3	♦ A D 10 9
♣ A W 7	♣ A D W 9 8

DME w Oslo, 1969 r. Mecz Polska – Turcja.

Na obu stołach S rozgrywał szlemika w karo po wiście w ♠7. Turek Dagli przebił w stole i już nie mógł wygrać. Stanisław Bitner ustrzegł się tego błędu w pierwszej lewie. Zabił asem w rękę i zagrał karo do asa. Gdy W nie dołożył, zaczął ściągnąć kiera. E przebił czwartego kiera figurą, a Bit-



Edwin Kantar

ner nadbił królem, i też już nie mógł wygrać. A wystarczyło w tej lewie wyrzucić ostatniego trefla, dojść do stołu przebitką pik, zaimpasować karo i pokazać karty.

I takie samo zagranie w wykonaniu kolejnego mistrza świata:

♠ 9 5 3 2	♠ 8 6
♥ K D 7 6	♥ W 9 5 4
♦ 5 2	♦ K 8 7 4
♣ K 10 4	♣ 7 6 5

♠ A K D 10 4	♠ 8 6
♥ 10 8 3	♥ W 9 5 4
♦ W 6 3	♦ K 8 7 4
♣ 3 2	♣ 7 6 5

	N	E	
W	W	S	

♠ W 7	♠ 8 6
♥ A 2	♥ W 9 5 4
♦ A D 10 9	♦ K 8 7 4
♣ A D W 9 8	♣ 7 6 5

W	N	E	S
Kantar	Waldman	Reinhold	Mathe
–	–	–	1 ♣
2 ♠	ktr.	pas	3 ♦
pas	3 ♠	pas	4 ♥
pas...			

Półfinał Pucharu Spingolda 1974.

Kantar ściągnął dwa górne piki i, będąc przekonany, że gra jest na kolorze 4-3, wyszedł trzeci raz na podbitkę. E przebił atutowym waletem, a rozgrywający nadbił i przegrał grę. I znów – wystarczyło

w tej lewie wyrzucić karo i potem łatwo wziąć 10 lew. ♦

ILUSTROWANA HISTORIA MISTRZOSTW ŚWIATA BERMUDA BOWL Z ARCHIWUM MARIANA WIERSZYCKIEGO

♦ 1950: Hamilton, Bermudy

First International Team-of-Four Match – taka była oficjalna nazwa rozegranej w 1950 r. imprezy, którą uznaje się za pierwsze powojenne mistrzostwa świata w brydżu sportowym. (Należy pamiętać, że przed wojną rozegrano kilka imprez mistrzowskich pod auspicjami Międzynarodowej Ligi Brydżowej IBL)

Norman Mudie-Bach (1903-1971), inicjator mistrzostw świata Bermuda Bowl, przed II wojną światową był jednym z czołowych graczy w Anglii, gdzie w 1938 r. zdobył prestiżowy Golden Cup (Złoty Puchar). W tym samym roku, a także ponownie w 1939, był grającym kapitanem brytyjskiej drużyny w mistrzostwach Europy. Krótco po wojnie przeniósł się na Bermudy i reprezentował ten kraj na kilku światowych mistrzostwach.

Pierwsze mistrzostwa świata zostały rozegrane właśnie na Bermudach, w hotelu Castle Harbor w Hamilton, w dniach 13–16 listopada 1950 r. Rywalizowały trzy drużyny, które grały systemem kołowym na zapis ogólny. Zespół USA (w którym nie było stałych par) wygrał oba swoje mecze – z przewagą 4720 pkt nad Europą (zwaną także Szwecją-Islandią, w teame wystąpiły dwie pary ze Szwecji i jedna z Islandii) oraz 3660 pkt nad Wielką Brytanią. Z kolei Europa pokonała Wielką Brytanię 140 punktami.

Wszystkie rozdania (licytacja i rozgrywka) zostały nagrane – było to nowością dla graczy amerykańskich, ale nie było to niczym nowym dla Europejczyków; takie nagrywanie było standardową praktyką w ważnych europejskich meczach.

Raport z mistrzostw autorstwa Alfreda Sheinwolda w piśmie *The Bridge World*, który zajmował 27 stron, ani razu nie wspominał



Pierwsi zdobywcy Bermuda Bowl. Od lewej: Samuel Stayman, Sidney Silodor, John Crawford, Howard Schenken, Charles Goren, George Rapee

o trofeum. Ale biuletyn ACBL odnotował, że Stany Zjednoczone zdobyły Bermuda Trophy, wspaniały symbol podarowany przez mieszkańców Bermudów, który „prawdopodobnie zostanie ponownie nagrodą za zwycięstwo w 1951 roku”. Każdy członek zespołu otrzymał replikę trofeum na stałe posiadanie

W ciągu czterech dni grano po 72 rozdania dziennie, 36 po południu i 36 wieczorem. Ponieważ tempo było wolne, oznaczało to około dziesięć godzin gry w brydża każdego dnia, nie mówiąc już o dyskusjach, które rozpoczynały się po zakończeniu gry i trwały do trzeciej czy czwartej nad ranem.

Skład zwycięzców: John Crawford, Charles Goren, George Rapee, Howard Schenken, Sidney Silodor, Samuel Stayman

♦ 1951: Neapol

Druga edycja turnieju o mistrzostwo świata odbyła się w Neapolu w dniach 11-17 listopada 1951 r. Grano w hotelu Vesuvio. Mecz toczył się pomiędzy przedstawicielami federacji północnoamerykańskiej (ACBL) i europejskiej (EBL), a składał się z 320 rozdań, rozegranych w dziesięciu sesjach. Po raz pierwszy mecz rozgrywany był nie na zapis ogólny, a na punkty meczowe (impy), nowość wprowadzoną przez EBL. Zespół USA wygrał 116 impami (7620 na zapis ogólny). Drużyna USA grała w składzie: **B. Jay Becker, John Crawford, Howard Schenken, Samuel Stayman, George Rapee, npc Julius Rosenblum.**

Rosenblum, mimo formalnie że był kapitanem niegrającym, w rzeczywistości rozegrał trzy segmenty po 16 rozdań, za zgodą włoskiej drużyny. Koledzy z zespołu byli mu bardzo wdzięczni za pomoc, ponieważ niektórzy z nich cierpieli w czasie rozgrywania meczu na niestrawność.

Włosi grali w składzie: Eugenio Chiaradia – Augusto Ricci, Pietro Forquet – Guglielmo Siniscalco, Paolo Baroni – Mario Franco, npc Carl'Alberto Perroux.

Po meczu Julius Rosenblum zapewniał, że Włosi zrobili na nim duże wrażenie i proroczo stwierdził: – W przyszłości mogą stanowić dobrą drużynę.



Stoją od lewej: George Rapee, Samuel Stayman, Jay Becker; **siedzą:** John Crawford, Howard Schenken

Oczywiście nagrodą za wygranie meczu był puchar Bermuda Bowl, ale nie dowiedzielibyście się o tym z raportu pisma *The Bridge World* z zawodów w Neapolu. W całym, całkiem obszernym, artykule ani razu nie wspomniano o Bermuda Bowl, a tytuł tekstu brzmiał: *Międzynarodowe mistrzostwa czteroosobowych drużyn w 1951 r.*

Najwyraźniej miano Bermuda Bowl nie stało się jeszcze symbolem najważniejszej imprezy mistrzostw świata.



Fot. Domena publiczna

U góry od lewej: Josep Cohan (npc), Theodor A. Lighter, John Crawford, Howard Schenken; z przodu: B. Jay Becker, Samuel Stayman, George Rapee

◆ 1953: Nowy Jork

Zespół Stanów Zjednoczonych zdobył swoje trzecie z rzędu mistrzostwo świata z przewagą 8260 punktów w 256-rozdaniowym meczu. **John Crawford, George Rapée, Howard Schenken i Samuel Stayman** byli już członkami dwóch poprzednich zwycięskich drużyn, a **B. Jay Becker** był w składzie z 1951 r. Tym razem reprezentację USA uzupełnili **Theodore A. Lightner i Joseph Cohan** jako niegrający kapitan. Amerykanie nie grali w stałych parach i ta elastyczność, umożliwiającą

wystawianie graczy będących aktualnie w najlepszej dyspozycji, była w relacjach mediów amerykańskich podkreślana jako ważne źródło zwycięstwa. Finałowi rywale **Szwedzi** (Gunnar Anulf – Nils-Olof Lilliehook, Rudolph Kock – Einar Werner [pc], Robert Larsen – Jan Wohlin) występowali natomiast w trzech stałych parach, więc jeśli któryś z zawodników czuł się poniżej normy, jego partner także musiał odpocząć. Mecz USA – Szwecja rozegrano od 5 do 10 stycznia 1953 r. w hotelu Sherry-Netherlands w Nowym Jorku.

◆ 1954: Monte Carlo

Francja zdobyła mistrzostwo Europy w 1953 r. sześcioposobową reprezentacją narodową i zdobyła prawo do reprezentowania Europy w walce o Bermuda Bowl. Zwycięstwo odniesione w Helsinkach w mistrzostwach kontynentu zaskoczyło Francuzów do tego stopnia, że zaproponowali, aby w miejsce najstarszej pary wystąpili uznani mistrzowie Jean Besse ze Szwajcarii i Karl Schneider z Austrii. Było to zgodne z regulaminem, gdyż w meczu o mistrzostwo świata (zgodnie z ówczesnym regulaminem) występowały drużyny reprezentujące kontynenty. Stany Zjednoczone reprezentował zwycięzca letnich mistrzostw ACBL, które odbyły się w St. Louis w sierpniu 1953: pięciu członków tego zespołu zaprosiło Lew Mathe'a, ponieważ był kapitanem drużyny, która pokonała w St. Louis mistrzów świata z 1953 r. 224-rozdaniowy mecz o mistrzostwo



Od lewej: Douglas Steen, Clifford Bishop, William Rosen, Ben Johnson (npc), Milton Ellenby, Lew Mathe, Don Oakie

świata odbył się w dniach 9–14 stycznia 1954 w Monte Carlo. Ponieważ grano w Europie, liczone go na impy. Amerykanie wygrali 349:300.

USA: Clifford Bishop, Milton Ellenby, Lew Mathe, Don Oakie, William Rosen, Doug Steen, npc Ben Johnson

Europa: Jacques Amouraben – Marcel Kornblum, Rene Bacherich – Pierre Ghestem, Jean Besse – Karl Schneider, npc Robert de Nexon.

Było to czwarte kolejne zwycięstwo USA w Bermuda Bowl. Był to też koniec amerykańskiej dominacji. Minie aż 16 lat, zanim Amerykanie zdobędą tytuł mistrzów świata po raz piąty.

Włodzimierz Krysztofczyk

Rozdanie Schneidera



Fot. Domemata publiczna



Austriaccy mistrzowie świata z 1937 r. w towarzystwie słynnych amerykańskich brydżystek Josephine Culbertson i Helen Sobel. Pierwszy z lewej Karl Schneider

Po raz pierwszy *rozdzanie Schneidera* opublikował Harold Franklin w 1954 roku w miesięczniku *The Contract Bridge Journal*. Angielski dziennikarz, a przy tym znakomity sędzia brydżowy, przytoczył rozgrywkę Karla Schneidera przy okazji reportażu z festiwalu w Juan-les-Pins. Austriacki rozgrywający, genialny brydżysta nazywany niekiedy magikiem, błyskawicznie poradził sobie z niżej przedstawionym problemem...

♠ K D x
♥ –
♦ D x x
♣ A K 9 6 4 3 2

N	
W	E
	S

♠ A 10 x x x x
♥ D W x
♦ A x x
♣ x

Schneider – jak relacjonował Franklin – rozgrywał 6♠ po ataku ♥K. Rozgrywający zaprezentował istic magiczną rozgrywkę. Kiera zabił atutem w stole, pociągnął

dwa topy treflowe, wyrzucając kiera z ręki, po czym zagrał kolejnego trefla i zabił go... asem atutowym. Następnie przeszedł pikiem do stołu, skąd zadysponował fortę treflową, na którą pozbył się ostatniego kiera! Oczywiście obrońca – wszystko jedno który – przebił trefla i odszedł... to już bez znaczenia. Schneider utrzymał się w ręce i pikiem wszedł do fort treflowych. Przepiękne rozdanie godne wielkiego mistrza!

Na razie historia wygląda niezbyt ciekawie, ale zapewniam was, że będzie się działo! W aferę z rozdaniem zamieszani będą nawet nasi brydżyści. To jest dla mnie najbardziej niespodziewany wątek i oczywiście zostawiam go na deser.

W 1960 r. Robert Darvas i Paul Lukacs opublikowali *rozdzanie Schneidera* w książce *Spotlight on Card Play*. Zamiast iksów – jak u Franklina – dodali prawdziwe numery i wprowadzili jeszcze niewielkie kosmetyczne zmiany. Podkreślam: rozgrywający pozostał ten sam. Oczywiście węgierscy analitycy wychwalali go pod niebiosa. A historia toczyła się dalej...

W 1976 roku (dokładnie 26 lutego) znany gracz i dziennikarz francuski Jose le Dentu opublikował w swojej kolumnie brydżowej w *Le Figaro rozdzanie Schneidera*. Uznał przy tym, że manewr w wykonaniu wielkiego mistrza jest jednym z najpiękniejszych motywów brydżowych. Tym razem pojawiły się cztery ręce. Te dodatkowe ręce i nowe błotki zapewne są wynikiem twórczej pracy dziennikarza. Poniżej przedstawiam rozdanie w nowej wersji:

♠ K D 7
♥ –
♦ D 6 2
♣ A K 9 6 4 3 2

♠ W 8 5
♥ A K 9 8 7
♦ W 10 5
♣ W 8

N	
W	E
	S

♠ 9
♥ 10 6 5 4 3
♦ K 9 8 3
♣ D 10 7

♠ A 10 6 4 3 2
♥ D W 2
♦ A 7 4
♣ 5

W tym miejscu przerywam opowieść, bo czytelnikom należy się garść informacji o austriackim mistrzu. Karl Schneider w 1937 r. wywalczył z drużyną austriacką mistrzo-

stwo świata na zawodach w Budapeszcie. Już wtedy był niekwestionowanym liderem ekipy. Po wojnie, gdy wznowiono rozgrywki brydżowe, ciągnął za uszy słabą drużynę austriacką. Drużyna jednego mistrza i kilku przeciętnych graczy regularnie plasowała się na podium mistrzostw Europy. A sam Schneider regularnie był wybierany na najlepszego gracza zawodów, jego rozgrywki i wisty zdobyły kolumny wszystkich czasopism brydżowych.

W karierze austriackiego magika była jednakże poważna rysa, a raczej nawet gruba krecha. W 1936 r. przed mistrzostwami świata Austriacy wybrali się do Anglii na mecz sparingowy. Schneider wraz ze swoim partnerem Hansem Jellinkiem dosłownie miażdżyli przeciwników na wiście. Anglicy wiedzieli, że Austriacy oszukują, ale nie śmieli tego głośno powiedzieć. Brakowało dowodów. W 1954 r. drużynę Francji udającą się na mistrzostwa świata do Ameryki zasiliła para międzynarodowa: Szwajcar Jean Besse i Austriak Karl Schneider. Na początku wspólnej gry Schneider zaproponował partnerowi... wzajemną pomoc przy stoliku. Oczywiście Besse wiedział, co Karl ma na myśli, i ostro zaoponował. Sprawa się zakończyła, niesmak pozostał.

Kariera Karla Scheidera zakończyła się w 1957 r. na mistrzostwach Europy w jego rodzimym Wiedniu. Stolik wielkiego mistrza zawsze otaczała grupka kibiców. A wiadomo, kibic się czasem nudzi, rozgląda się po bokach, paląc papieroski (wtedy rzecz powszechna) i popijając kawę. Tak było i tym razem. Jimmy Ortiz-Patino, młody gracz, a w przyszłości prezydent światowej federacji WBF, z zaciekawieniem oglądał grę Schneidera. W pewnym momencie jego wzrok spoczął na palcach Karla. A te wyprawiły niestworzone rzeczy! Bliższa obserwacja poczyniła Schneidera i jego partnera Maxa Reithoffera wykazała, że panowie palcami pokazują sobie liczbę asów!

Teraz do gry wkroczyła Światowa Federacja Brydżowa. W każdej innej organiza-

cji sportowej gdy łapią delikwenta za rękę, następuje śledztwo i regulaminowa cza-pa. Ale nie u nas! Nasza federacja wykazała się mistrzostwem w... zacieraniu śladów. Szczerze mówiąc, do dziś za wiele się nie zmieniło...

Władze brydżowe – aby nie dopuścić do skandalu – zawarły układ z Austriakami. Ci nie będą występować poza granicami Austrii, a WBF zamiecie sprawę pod dywan. Cudownie!

Czas wrócić do *rozdzania Schneidera*. Tydzień po opublikowania rozdzania w *Le Figaro* Jose le Dentu otrzymał list. Jego nadawca, Jean Besse, twierdził, że ów problem pokazał mu Mario Giovine w 1952 r. Dwa lata później przedstawił je swojemu partnerowi na mistrzostwa świata, Karlowi Schneiderowi. Austriak miał myśleć trzy i pół godziny (!), po czym poddał się! Rozwiązanie zachwytiło go. Potem Besse pokazywał problem czołowym zawodnikom Europy, ale tylko Szwed Eric Jannersten rozwiązał zagadkę rozgrywkową.

Tymczasem historia toczyła się dalej. Po jakimś czasie do Jose le Dentu napisał John Pressburger, stary czeski mistrz reprezentujący potem barwy Niemiec. On też znał to rozdzanie! Przedstawił mu je nauczyciel brydża M. Eisner w 1935 r.! Za rozwiązanie fundował *crown*, według le Dentu jakąś specjalną kawę. Ja na wszelki wypadek zamawiam kubańskie espresso. Na zmaczoną głowę przyda się również lampka czerwonego wytrawnego. Wszystko na koszt redakcji.

Teraz już – po spożyciu – gdy umysł mam jasny, wiem, że nic nie wiem. Czy Mario Giovine grał swoje rozdzanie? Może jego historia sięga początków brydża, a rozwiązanie znaleźli brydżyści w latach trzydziestych? Ja się poddam i proszę o drugie espresso.

Czemu sprawca zamieszania Harold Franklin połączył rozdzanie z Karlem Schneiderem? Wygląda na to, że w trakcie festiwalu w Juan-les-Pins w 1954 roku gracze dyskutowali o naszym rozdzaniu. Być może Schneider znał już rozwiązanie i w okamgnieniu – jak twierdził angielski dziennikarz – przedstawił rozwiązanie. W swoim artykule Franklin nie napisał dosłownie, że rozdzanie miało miejsce w trakcie turnieju we Francji. Zapewne dziennikarz usłyszał o nim, a kłóby mógł tak zagrać? Tylko ten największy, ten magiczny Karl Schneider!

Zapowiadałem wątek polski i oto on! Po śmierci Aleksandra Rożeckiego, wieloletniego redaktora naczelnego magazynu *Brydż*, jego partner Jan Wieczorkiewicz opublikował poniższe rozdzanie. Zaznaczył, że odtwarza je z pamięci. Miało ono pochodzić z rozgrywek ligowych drużyny AKS Starówka. Wygląda jakoś znajomo...

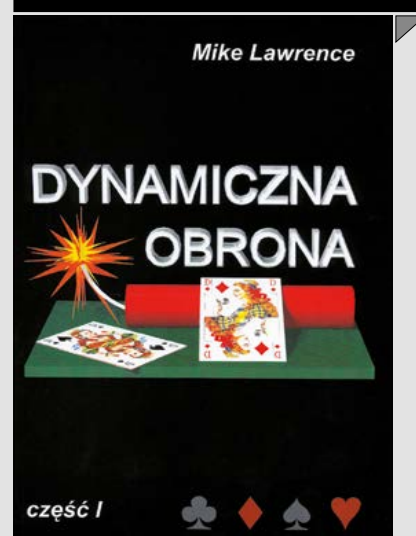
		Wieczorkiewicz												
		♠ K D 3												
		♥ –												
		♦ D 6 2												
		♣ AK 9 6 4 3 2												
Jeżowski				Krzymuski										
♠ W 9 6				♠ 5										
♥ K 10 6 2				♥ A W 9 8 5 4										
♦ W 8 7 3				♦ K 10 9										
♣ W 5				♣ D 10 9										
		<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>			N		W		E		S			
	N													
W		E												
	S													
		Rożecki												
		♠ A 10 8 7 4 2												
		♥ D 7 3												
		♦ A 5 4												
		♣ 3												

Po burzliwej licytacji – jak relacjonował Wieczorkiewicz – mając tak dobry fit, wrzucił on szlemika pikowego, a Aleksander Rożecki zagrał niczym Karl Schneider i pięknie zrealizował wylicytowany kontrakt.

Sam nie wiem, jak skomentować całą historię. Myślę sobie jednakże, że liczba możliwych kombinacji rozdań brydżowych, którą obliczyli matematycy, nie jest tak wielka. Wystarczy mieć dobrą pamięć, bo rozdzania się ciągle powtarzają niczym pytania w teleturnieju. A pamięć do rozdań to my, brydżyści, mamy jak słońce.

W tym miejscu przepraszam wszystkie słońce. ♦

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Roman Krzemień

1994, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu (1)



Sydney 1994. Zdjęcie pochodzi z archiwum Władysława Izdebskiego. Opisał je tak: Od lewej: Janusz Bajek (przyjaciel), W. Izdebski, Wojtek Siwiec, Wiesiek Małaczyński (spiritus movens naszej wyprawy do Australii)

NA początek informacja statystyczna: na początku 1994 r. w PZBS zarejestrowanych było 9885 członków i 884 drużyny biorące udział w rozgrywkach ligowych.

W pierwszy weekend stycznia odbyły się mistrzostwa Polski par mikstowych. W stawce 49 par zwyciężyli Harasimowicz – Leśniewski, za nimi A. Kowalska – M. Holowski i Chodorowska – Chodorowski.

Rywalizowały też zespoły kobiet, ale ze względu na małą frekwencję (tylko osiem ekip) miały tylko rangę mistrzostw PZBS. Zwyciężyli Krogulska – Skopińska, Hochecker – Pasternak.

A w MP teamów seniorów (22 zespoły) triumfowali R. Błęcki, M. Zarzecki, E. Rozwadowski, B. Mazur; drugie miejsce: T. Cichoński, E. Stokłosa, Z. Pinkiewicz, A. Sękowski.



A tam, gdzie ludzie chodzą do góry nogami, okazuje się, że też grają w brydża. W Sydney odbyły się Mistrzostwa Australii i Południowo-Zachodniego Pacyfiku par i zespołów. Na 234 startujące w finale mistrzostw pary najlepsi okazali się rodowici Australijczycy: Izdebski – Siwiec, a zespoły (256 na starcie!) wygrała reprezentacja Australii; na 5.-8. miejscu nasz zespół: Izdebski – Siwiec, Kaljo – Małaczyński, Brown – Bilski.

Poniższe rozdanie szkoleniowo rozegrał Władek Izdebski:

WE po partii, rozdawał S

♠ A K W 8 4
 ♥ W 3
 ♦ A 10 2
 ♣ D 8 7

♠ 10 6
 ♥ A K 9
 ♦ 6 5
 ♣ A K 10 6 3 2

	N	E	
W			S

♠ 9 5 3
 ♥ D 10 8 7
 ♦ W 9 7 4
 ♣ W 5

W	N	E	S
Izdebski	Siwiec		
–	–	–	pas
1 ♣	1 ♠	ktr.	pas
3 ♣	pas...		

Wist ♦A, ♦2. Rozgrywający zgrał ♣A-K i ♥A-K i wyszedł w pika. **N** po ściągnięciu swoich lew musiał dopuścić stół do forty. Gdzie tu *szkoleniowość*? Otóż chodzi o staranność w rozgrywce – w tym przypadku o ściągnięcie topów kierowych przed wyjściem w pika. Gdyby Władek o tym zapomniał, to **N** po wzięciu swoich lew miały odejście kierowe. Za +110 było ponad 75%.

Piękne zagranie psychologiczne wykonał nasz mieszkający w Australii rodak Wiesław Małaczyński:

Obie po partii, rozdawał W

♠ 7
 ♥ 8 6 5 4
 ♦ 9 8 4
 ♣ K D 10 9 3

♠ K 9 8 6 5 3
 ♥ A 3
 ♦ A D 10
 ♣ 8 2

	N	E	
W			S

♠ A D 4
 ♥ K D W 9 7
 ♦ W 3 2
 ♣ A W

♠ W 10 2
 ♥ 10 2
 ♦ K 7 6 5
 ♣ 7 6 5 4

W	N	E	S
	Kaljo		Małaczyński
1 ♠	pas	pas	ktr.
pas	2 ♣	pas	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Wist ♣8. Brak wistu karowego zlokalizował ♦K u obrońcy **E**. Czyli wszystkie pozostałe figury muszą być u otwierającego, ale po dojściu asem aty przeciwnicy na pewno ściągną trzy kara. Wiesiek wziął więc w rękę na ♣A i zagrał w ♠D!! **W** – zakładając, że rozgrywający ma ♦K, a partner ♠A, i chcąc, żeby **E** doszedł do ręki i podegrał karo – przepuścić. I za chwilę jedno z przegranych kar wyleciało na ♠A. Bravo!!

W Toronto odbył się prestiżowy trzydniowy Canadian Invitation. Startowało 30 zaproszonych par (każdy z każdym po cztery rozdania), w tym cała czołówka kanadyjska i wiele czołowych par amerykańskich. Znakomitą formę wykazali Gawryś – Lasocki, wygrywając *przed czasem*. Oto co powiedział Piotr Gawryś: „Na początku trzeciego, ostatniego dnia turnieju (po 7. sesji) wyszliśmy na prowadzenie, 8. sesję wygramyśmy i zrobiło się za nami już pusto i gdy siadaliśmy do ostatniej sesji, tylko trzęsienie ziemi mogłoby nam odebrać wygraną”. Za Polakami Meckstroth – Johnson i Lair – Wold.

Obie po partii, rozdawał **W**.

W	N	E	S
Gawryś	Litwack	Lasocki	
2 ♣	2 ♥	5 ♣	7 ♥
ktr.	pas...		

W co byście zawistowali z ręką:
 ♠W 7 6 5 ♥–♦8 7 4 3 ♣K 10 8 6 2 ?

Krzysztof Lasocki uznał, że kontra jest kontrą Lightnera, i wyszedł do przebitki – w karo. Skończyło się to wynikiem -2470, bo pełny rozkład był następujący:

♠ AD93	♠ K2	♠ W765
♥ 53	♥ DW109862	♥ –
♦ 6	♦ D2	♦ 8743
♣ ADW743	♣ 95	♣ K10862

	N	E	
W			S

♠ 1084	♠ 74
♥ AK74	♥ KW4
♦ AKW1095	♦ 108752
♣ –	♣ KW5

A co na to Gawryś? „Gdyby S zadowolili się zgłoszeniem 6♥, słowo daję, że zapowiedziałbym 6♠. Wiedziałem bowiem, że w rozdaniu coś się dzieje. Po 7♥ nie pozostało mi już nic innego, jak skontrować. Uważałem, że nie jest to kontra Lightnera, tylko wskazanie wist w starszy z możliwych kolorów”.

Mimo że to rzadkość, ale warto takie rzeczy ustalić w parze.

G-L odnieśli w Toronto jeszcze jeden sukces: wygrali poprzedzającą turniej aukcję par. Przy cenie wywoławczej 3,5 tys. dolarów (kanadyjskich), a średniej 5250 – za naszą parę zaoferowano najwięcej – 10 500.

A w Hadze doroczny Cap Volmac World Top Invitational. Startowało zaproszonych 16 par. Wygrali Helgemo – Helness, za nimi finiszowali Meckstroth – Rodwell i Levy – Mouiel.

Oto wist Tora Helnessa:

♠ K32	♠ AD64	♠ W105
♥ D10752	♥ W94	♥ K8
♦ A5	♦ 8	♦ D10642
♣ 964	♣ DW1073	♣ AK2

	N	E	
W			S

♠ 987	♠ 74
♥ A63	♥ KW4
♦ KW973	♦ 108752
♣ 85	♣ KW5

W	N	E	S
Helgemo	Meckstroth	Helness	Rodwell
pas	2♥	pas...	

2♥ oznaczało trójkolorówkę z krótkością karo. W co wistujesz? Helness zastosował się do starej zasady: gdy jedna ręka ma skład trójkolorowy – wistuj w at. Wyszedł w ♥K! Bez czterech.



Tor Helness

Ciekawe było też poniższe rozdanie:

♠ KDW985	♠ KDW985	♠ 1032
♥ A952	♥ A952	♥ D1087
♦ –	♦ –	♦ 6
♣ 762	♣ 762	♣ AD1084

♠ A6	♠ 74
♥ 63	♥ KW4
♦ AKDW943	♦ 108752
♣ 93	♣ KW5

	N	E	
W			S

W założeniach WE po partii W otwierał na trzecim ręku 3BA, które na większości stołów obiegało – wobec złego podziału kar wpadka bez kilku. Tylko Mouiel i Martel bojowo zaliczyli 4♠ i rozgrywali ten kontrakt z kontrą.

Francuz przebił wist karowy i zakładając, że ♠A jest u E, zagrał ♠K. W wziął asem i grając kara, wypromował kładącą lewą na ♠10.

Chip Martel zagrał w drugiej lewie trefla. E wskoczył asem i zagrał ♥10. Lewę wziął walet, po czym rozgrywający zagrał króla i blotkę kiera. W (De Boer) nie przebił, więc rozgrywający wziął na asa i przebił ostatniego kiera ♠7. W nadbił i zagrał w karo na promocję, ale była to dopiero trzecia (a przy tym ostatnia) lewa obrony.



W marcu w Barcelonie rozegrano trzecie mistrzostwa Europy par i teamów mikstowych. Na starcie 374 pary i 110 teamów. Polacy (9 par, 3 teamy) tym razem bez suk-

cesów. Pary wygrali Niemcy Zenkel – Nippgen. Najlepsza polska para Krogulska – Kulesza na miejscu 17., a obrońcy tytułu Harasimowicz – Leśniewski nie weszli do finału.

Teamy wygrali Holendrzy: Van der Pas, Vriend, Mass, Tammens. Na piątym miejscu Chodorowscy, Krogulska – Kulesza. Miszewska – Szulejewski. W eliminacjach drużyna ta grała świetnie – cały czas była w ścisłej czołówce. Przegrali tylko jedno z 15 spotkań. Niestety był to mecz ostatni, decydujący o awansie do pierwszej czwórki – z drużyną francuską, która później zdobyła srebro (Gaviard – Levy, Willard – Mouiel). Nasi przegrali go wysoko 2:25 i wypadli z awansującej czwórki. Jednak po tej klęsce się nie załamali, wygrali trzy ostatnie mecze, m.in. 25:5 z drużyną niemiecką składającą się z z samych mistrzyni i mistrzów świata (von Armin – Reys, Zenkel – Nippgen), i pewnie wywalczyli to, co jeszcze było możliwe – czyli piąte miejsce.

Bardzo ładne zagranie wykonała w jednym z meczów Jola Krogulska:

Obie po partii, rozdawał W			
♠ 10954	♠ AK7	♠ DW832	
♥ DW4	♥ 75	♥ 92	
♦ 95	♦ A10743	♦ D82	
♣ W852	♣ AK6	♣ D103	

	N	E	
W			S

♠ 6	♠ 74
♥ AK10863	♥ KW4
♦ KW6	♦ 108752
♣ 974	♣ KW5

Kontrakt 6♥ z ręki S. Wist ♠9. Bijemy asem, zgrzywamy ♥A-K, wyrabiamy kara przebitką (po wyrzuceniu jednego z ręki na ♠K) i oddajemy tylko jedną lewą na atu. Tak rozgrywał Bogdan Szulejewski i wygrałby, nawet gdyby kara podzieliła się 4-1.

A na drugim stole... Pierwsze dwie lewy takie same, ale do ♥A Jola (W) bez wahania dołożyła ♥W. Trudno się dziwić rozgrywającemu, że przeszedł treflem do stołu i zagrał stamtąd kiera do ♥10, asekurując się przed ♥D-9-x-x u obrońcy E. Jola wzięła na ♥D i wyszła w trefla (!), wytrącając kluczowe dojsie do stołu rozgrywającemu, który musiał teraz trafić położenie ♦D. Inna sprawa, że niestety trafił i ta piękna zrzutka nie przyniosła zysku.



Wiosna to w Polsce czas kolejnych mistrzostw krajowych:

MP par juniorów, 85 par. Podium: 1. R. Jagniewski – K. Michalik, 2. E. Rusiecka – J. Melcer, 3. U. Kielichowski – T. Modrzejewski. Mistrzostwa teamów juniorskich (34 teamy) wygrali P. Ilczuk P. Kossobudzki, P. Kulesza, T. Jaworski.

W MP par kobiet zagrały tylko 23 pary. Podium: 1. E. Harasimowicz – J. Raczyńska, 2. E. Banaszekwicz – E. Mikucka, 3. E. Kozyra – H. Stasiewicz.

Za to mistrzostwa Polski par open były bardzo silnie obsadzone. Jak zwykle zresztą, gdy nagrodą był wyjazd na mistrzostwa świata (tym razem do USA). Wygrali I. Kowalczyk – M. Witek, przed A. Kowalskim z J. Romańskim i A. Nowakowskim z K. Węclawkiem.

Oto zadziwiające, piękne zagranie Gawrysia (zajął w parze z Lasockim dopiero dziewiąte miejsce):

Obie po partii, rozdawał W

♠ K 10			
♥ A K W 9 6			
♦ 7 2			
♣ W 7 5 2			
♠ A W 9 8 7 5	N	♠ 6 3 2	
♥ 10 5	W	♥ D 3	
♦ K D 6 5	S	♦ A W 9 8 4 3	
♣ 9	E	♣ A 3	
		♠ D 4	
		♥ 8 7 4 2	
		♦ 10	
		♣ K D 10 8 6 4	

W	N	E	S
	Gawryś		Lasocki
2 ♠	3 ♥	3 ♠	4 ♣
pas...			

Laska był bardzo zdziwiony, gdy jego 4♣ obiegło. Ale Piotrek wiedział, co robi. 4♣ było na pewno z fitem kierowym, ale jak po 4♥ przeciwnicy powiedzą 4♠, to co robić? Przy tak sfitowanych rękach może przecież wychodzić wszystko. Przeciwnicy myśleli, że coś się mistrzom pomyliło, i dali grać 4♣. 130 było prawie maksem.

W warszawskim hotelu Victoria odbył się maraton brydżowy (a raczej półmaraton, bo grano tylko 13 godzin (od 10 rano do 23 i tylko 64 rozdania). Duża pula nagród (ok. 70 milionów ówczesnych złotych) przyciągnęła niemal całą czołówkę krajową. Śred-

Fot. xxx



Piotr Gawryś

ni współczynnik klasyfikacyjny przy 46 parach wyniósł ponad 7 WK na osobę. Czyli ponad MM – a wtedy MM to coś znaczyło. Startowało 46 par, a zwyciężyła dosyć niespodziewanie para Buze – Laszczak (61,52%).

Oto ciekawe rozdanie – rzadko się bowiem zdarza korygowanie werdyktu partnera na wysokości sześciu.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ –			
♥ A K W 8 2			
♦ A W 9 8 4 2			
♣ A 7			
♠ K D 4	N	♠ 6 5 3 2	
♥ D 10 9 3	W	♥ 7 6 4	
♦ K 10 5	S	♦ –	
♣ 10 9 4	E	♣ D 8 6 5 3 2	
		♠ A W 10 9 8 7	
		♥ 5	
		♦ D 7 6 3	
		♣ K W	

W	N	E	S
Szymanowski	Gwis	Leśniewski	Potęć
A. Kowalski	Żmudziński	Romański	Balicki
–	1 ♥	pas	1 ♠
pas	3 ♦	pas	4 BA
pas	5 ♣	pas	6 ♦
pas	7 ♦	pas...	

Na obu stołach wist treflowy został zabił w stole, i zagrana została ♦D. Obaj gracze W podstawili króla, po czym rozgrywający wygrywali kontrakt, impasując późnej dziesiątkę. Ciekawe, co by się stało, gdyby W dołożył do damy blokę karo. Być może rozgrywający, zgodnie z zasadą *nie kładzie znaczy nie ma*, zabiliby asem.



27-29 kwietnia w Paryżu rozegrano drugie indywidualne mistrzostwa Europy. Zaproszono imiennie 52 panów i 28 pań z 19 krajów (nie tylko z Europy). Z polskich zawodników zaproszenia otrzymali Balicki, Gawryś, Lasocki, Leśniewski, Martens i Żmudziński. Dwaj ostatni zrezygnowali ze startu, więc do Paryża pojechała tylko pierwsza czwórka. Występ nie był udany. Jedynie obrońca tytułu Gawryś przekroczył 50% i zajął 29. miejsce. Balicki był 44., Leśniewski 46., a Lasocki (grał chory) zamknął stawkę.

Wygrał Baldursson (Islandia) przed Francuzem Mari i ex aequo Holendrem Westerhofem i Francuzem Roudinesco. Wśród pań triumfowała Brytyjka Nicola Smith.

Laska pokazał jednak lwi pazur w poniższym rozdaniu:

♠ 6			
♥ W 10 9 8 7 6 2			
♦ 5			
♣ K D 5 2			
♠ A K 3 2	N	♠ W 10	
♥ –	W	♥ A K 4 3	
♦ D 10 9 7 4 3	S	♦ A K	
♣ 10 7 6	E	♣ A W 9 4 3	
		♠ D 9 8 7 5 4	
		♥ D 5	
		♦ W 8 6 2	
		♣ 8	

Krzysiek (W) rozgrywał szlemika karowego po wiście kierowym. Zabił (z ręki trefla), ściągnął ♦A-K i zagrał ♠W, który wziął lewę. Odegrał drugiego górnego kiera (z ręki kolejny trefla) i planując grę na paradę, zagrał kiera. Ale S wyrzucił trefla i już parada nie miała szans. Lasocki się jednak nie poddał. Zagrał ♦D i blokę karo, wpuszczając obrońcę S. Ten musiał wyjść w pika, a ściągnięcie pozostałych atutów postawiło obrońcę N w przymusie treflowo kierowym.

Zauważmy, że gdyby S po wzięciu lewy na ♦W mógł zagrać w trefla, to zerwałby przymus. Tak więc po zagranu w trzeciego kiera znalazł się on w trudnej sytuacji. Jeżeli zostawi sobie ♣8, to rozgrywający ustawi paradę. A jak trefla wyrzuci, to rozgrywający ustawi przymus – co też jak wiadomo Laska ostatecznie zrobił.

A w Nowym Jorku po raz 20. odbył się słynny Cavendish. Tym razem Laska z Gawrysiem finiszowali na czwartym miejscu. Zwyciężyli Silverman – Woolsey. ♦

Grzegorz Matula

ARCHIWUM MISTRZÓW BRYDŻOWEGO PIÓRA

♦ Znikająca lewa

Jak należy grać, aby nie oddać żadnej lewy w kolorze atutowym rozłożonym następująco:

K 10 7

A 9 4 3 2

Zwróćmy uwagę na wysokość blotek. Gdybyśmy mieli w ręku ósemkę, możliwe byłoby wzięcie wszystkich lew przy singlowej figurze z lewej strony (przed królem) i czwartej figurze pod asem. Po zgraniu króla u **E** zostałaby trzecia figura, którą można byłoby wyimpasować, wychodząc dwukrotnie ze stołu. Sprawdźmy, że brak ósemki (i szóstki!) wyklucza taką możliwość i jedyną szansą na nieoddanie lewy jest zagranie z góry asa i króla, w nadziei że któryś z obrońców ma dubletona D-W.

Szansa zastania tak korzystnego układu jest niewielka i wynosi tylko około siedmiu procent. W przeważającej większości wypadków figury u przeciwników będą rozdzielone, a całe rozdanie może wyglądać np. tak:

<p>♠ A K 7 3 ♥ D 6 5 ♦ 9 8 5 ♣ W 10 7</p>	<p>♠ W 5 4 2 ♥ K 10 7 ♦ A 6 ♣ K 8 6 4</p>	<p>♠ D 9 8 6 ♥ W 8 ♦ 10 7 3 2 ♣ 5 3 2</p>	<p>♠ 10 ♥ A 9 4 3 2 ♦ K D W 4 ♣ A D 9</p>																												
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N	E	W				S																							
	N	E																													
W																															
	S																														
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><th>W</th><th>N</th><th>E</th><th>S</th></tr> <tr><td>–</td><td>1 ♣</td><td>pas</td><td>1 ♥</td></tr> <tr><td>pas</td><td>1 ♠</td><td>pas</td><td>2 ♦</td></tr> <tr><td>pas</td><td>2 ♥</td><td>pas</td><td>3 ♣</td></tr> <tr><td>pas</td><td>4 ♣</td><td>pas</td><td>4 ♦</td></tr> <tr><td>pas</td><td>4 ♥</td><td>pas</td><td>5 ♥</td></tr> <tr><td>pas</td><td>6 ♥</td><td>pas...</td><td></td></tr> </table>	W	N	E	S	–	1 ♣	pas	1 ♥	pas	1 ♠	pas	2 ♦	pas	2 ♥	pas	3 ♣	pas	4 ♣	pas	4 ♦	pas	4 ♥	pas	5 ♥	pas	6 ♥	pas...				
W	N	E	S																												
–	1 ♣	pas	1 ♥																												
pas	1 ♠	pas	2 ♦																												
pas	2 ♥	pas	3 ♣																												
pas	4 ♣	pas	4 ♦																												
pas	4 ♥	pas	5 ♥																												
pas	6 ♥	pas...																													

Licytowanie podobnych szlemików zdarza się nawet najlepszym parom, nie zajmujmy się więc licytacją i nie starajmy się znaleźć odpowiedzi na pytanie, którego z partnerów obciążyć większą odpowiedzialnością za dojście do tego nader optymistycznego kontraktu.

Po wiście ♠A i powtórny wyjściu w pika rozgrywający przebił w ręku i stanął przed problemem, którym zajmowaliśmy się w sposób teoretyczny przed chwilą.

Czy rzeczywiście jednak był to ten sam problem? My rozważaliśmy kolor atutowy w izolacji, graliśmy w brydża jednokolorowego, zapominając na chwilę o innych kartach w talii. Tutaj **S** miał do rozwiązania zadanie jak najbardziej praktyczne, a ponieważ nie zwykł polegać na szansach tak znikomych jak D-W sec, postanowił spróbować czegoś innego...

Po przebicciu pika w ręku rozgrywający zgrał ♣A, ♣D i ♣K, przebił w ręku kolejnego pika, odegrał dwie lewy karowe, przebił trzecie karo w stole i ostatniego pika w ręku, doprowadzając do końcówki:

<p>♠ – ♥ K 10 ♦ – ♣ 4</p>	<p>♠ – ♥ W 8 ♦ 10 ♣ –</p>	<p>♠ – ♥ A 9 ♦ D ♣ –</p>	<p>♠ – ♥ D 6 5 ♦ – ♣ –</p>									
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N	E	W				S	
	N	E										
W												
	S											

Sprawdźmy, że po wyjściu z ręki w karo rozgrywający musi wziąć wszystkie lewy, niezależnie od tego, czy **W** przebije blotką, czy damą. W tym drugim przypadku **S** nadbije w stole królem i wyimpasuje potem ♥W u **E**.

Trudno o bardziej jaskrawy przykład niesprawiedliwego rozdania. Naciągnięte kontrakty znacznie częściej bywają przegrywane niż realizowane, choć generalnie słuszna pozostaje zasada: Kto słabo licytuje, musi dobrze rozgrywać.

♦ Dwa impasy

Rozgrywka koloru atutowego rządzi się własnymi prawami. Nikomu nie wpadłoby zapewne do głowy, aby w kolorze bocznym, rozłożonym np. tak...

7 5 3 2

A K D 6

... dobrowolnie oddawać przeciwnikom pierwszą lewę, rezygnując ze zgrwania honorów i grając od razu niskie karty z obu rąk. W kolorze atutowym takie zagranie może być jedynym prowadzącym do sukcesu! Niskie blotki atutowe służą nie tylko do brania lew, ale bardzo często spełniają rolę stoperów, uniemożliwiających obrońcom zagranie na skrót atutowy lub odegranie wyrobionych fort w bocznym kolorze. Gdy zależy nam na pełnym odatutowaniu, a nie gwarantuje tego zagranie atutów z góry, lewę atutową należy oddać przeciwnikom jak najszybciej, zachowując atuty na obu rękach.

W rozdaniu zaprezentowanym niżej rozgrywka koloru atutowego była jedynym problemem rozgrywającego.

<p>♠ D 7 6 2 ♥ K D W 9 ♦ 8 4 ♣ D 10 5</p>	<p>♠ A 8 5 ♥ A ♦ A K D 10 5 ♣ 7 6 4 2</p>	<p>♠ 3 ♥ 10 7 6 2 ♦ 9 7 3 2 ♣ W 9 8 3</p>	<p>♠ K W 10 9 4 ♥ 8 5 4 3 ♦ W 6 ♣ A K</p>																								
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N	E	W				S																
	N	E																									
W																											
	S																										
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><th>W</th><th>N</th><th>E</th><th>S</th></tr> <tr><td>–</td><td>–</td><td>pas</td><td>1 ♠</td></tr> <tr><td>pas</td><td>3 ♦</td><td>pas</td><td>3 ♠</td></tr> <tr><td>pas</td><td>4 ♥</td><td>pas</td><td>5 ♣</td></tr> <tr><td>pas</td><td>5 ♦</td><td>pas</td><td>5 ♠</td></tr> <tr><td>pas</td><td>6 ♠</td><td>pas...</td><td></td></tr> </table>	W	N	E	S	–	–	pas	1 ♠	pas	3 ♦	pas	3 ♠	pas	4 ♥	pas	5 ♣	pas	5 ♦	pas	5 ♠	pas	6 ♠	pas...				
W	N	E	S																								
–	–	pas	1 ♠																								
pas	3 ♦	pas	3 ♠																								
pas	4 ♥	pas	5 ♣																								
pas	5 ♦	pas	5 ♠																								
pas	6 ♠	pas...																									

Obaj partnerzy odlicytowali mniej więcej to, co mieli w karcie, i osiągnęli szlemika pikowego, niewątpliwie najlepszy w tym rozdaniu kontrakt. **W** zaatakował ♥K, trafiając w najniższy punkt rozgrywającego. Każdy inny wist uczyniłby rozgrywkę bezproblemową, bo po oddaniu na ♠D **S** miałby do wzięcia dwanaście górnych lew: cztery piki, pięć kar, dwa trefle i kiera. Wist kierowy skomplikował sprawę; aby wykorzystać kara ze stołu, należało najpierw odatutować, i to w taki sposób, by nie dać przeciwnikom szansy na odegranie dobrych kierów.

Pierwsza faza realizacji tego planu nie była skomplikowana: **S** wziął lewę na **♥A** w stole i wyszedł stamtąd w blotkę pik, kładąc z ręki waleta. Pamiętajmy, że dopóki w stole były atuty, rozgrywający mógł sobie pozwolić na oddanie lewy pikowej. Gdyby **♠W** został zabity damą, dalsza rozgrywka byłaby już banalna, tak się jednak nie stało, bo impas wyszedł i rozgrywający utrzymał się na **♠W** w ręku!

Ilu z nas zdołałoby się powstrzymać od zagrania w trzeciej lewie blotki pik do asa, aby wyimpasować u obrońcy **E** damę i wziąć nadróbkę? Zagranie to okazałoby się w skutkach fatalne. Po ujawnieniu się u gracza **W** czwartej **♠D** jedyną nadzieją na wygranie byłoby zastanie u niego co najmniej trzech kart w karach, co po przebicium kiera w stole i odegraniu **♠K** umożliwiłoby wyrzucenie na trzecie i czwarte karo przegrywających kierów z ręki. Jak widać z diagramu, taka kombinacja nie doprowadziłaby jednak do sukcesu: **W** przebiłby już trzecie karo i odegrał kładącą lewę w kierach.

Jak więc powinien rozgrywający grać po utrzymaniu się w drugiej lewie **♠W** w ręku? To proste, należy zrobić impas pik w drugą stronę, wychodząc z ręki w blotkę pik i po dołożeniu przez obrońcę **W** blotki kładąc ze stołu ósemkę! Przebiegły plan **W** zostanie w ten sposób unicestwiony, a nagrodą za dobrą rozgrywkę będzie wzięcie wszystkich trzynastu lew.

♦ Bez impasu

Umiejętność robienia impasów jest podstawowym elementem brydżowego abecadła. Impasy zwykłe, głębokie, podwójne, atutowe i w kolorach bocznych – robimy je często niemal automatycznie, ciesząc się z tych udanych i nie martwiąc się zbytnio, gdy impas nam nie wyjdzie, bo przecież na układy nie ma rady.

Impasowanie jest pożyteczną umiejętnością, ale wielką sztuką jest rezygnacja z impasów niepotrzebnych. Pamiętajmy, że impas to szansa tylko pięćdziesięcioprocenowa, a więc dokładnie taka sama jak przy grze w orła i reszkę. Jeżeli urządza nas co najmniej jeden udany impas z trzech, które mamy do zrobienia – nasze szanse powodzenia są już bardzo duże. Rozkłady potrafią być jednak wyjątkowo złośliwe, tak jak to miało miejsce w tym oto rozdaniu:

♠ 6 3 ♥ D W 9 7 5 ♦ K D 7 2 ♣ 10 8	<table style="border: 1px solid black; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W ♥ K 10 6 4 2 ♦ 8 6 4 ♣ K W 9 7
	N										
W		E									
	S										
♠ A D 7 5 2 ♥ A 8 ♦ A W 3 ♣ 6 4 3											
W	N	E	S								
pas	pas	pas	1 ♠								
pas	4 ♠	pas...									

Jak państwo widzicie, rozgrywającemu nie stoją tu aż trzy figury: **♦K**, **♦D** i **♣K**. Gdyby przestawić choć jedną z nich, z wygranym kontraktem nie byłoby najmniejszych kłopotów. Przełożenie **♣K** dałoby nawet stuprocentową nadróbkę.

W zawistował w **♥D** i nie trudno zgadnąć, co się potem stało. **S** zabił w ręku asem, przebił kiera, zagrał **♠K** i pika do ręki, po czym zrobił impas trefl, wychodząc z ręki w blotkę i kładąc ze stołu damę. Lewę wziął **E** i podegrał karo – **S** przepuścił i damę utrzymał się obrońca **W**, który odszedł w trefla. Rozgrywający zabił asem w stole i powtórzył trefla, licząc na podział 3-3. Trefle nie podzieliły się jednak i po kolejnym zagranie obrońcy **E** w karo **S** musiał jeszcze oddać lewę na figurę u gracza **W**. Bez jednej, bo na układy nie ma rady.

Czyżby? Spróbujmy zagrać inaczej, nie impasując w czwartej lewie **♣K**, lecz grając blotkę trefl do asa i potem małego trefla! Wytworzy się wówczas następująca sytuacja:

♠ – ♥ W 7 5 ♦ K D 7 2 ♣ –	<table style="border: 1px solid black; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ – ♥ K 10 ♦ 8 6 4 ♣ K 9
	N										
W		E									
	S										
♠ 10 9 ♥ – ♦ 10 9 5 ♣ D 5 ♠ D 7 5 ♥ – ♦ A W 3 ♣ 6											

Ostatnią lewę wziął na **♣W** obrońca **E** i teraz podegra on z pewnością karo. **S** przepuści, **W** dojdzie na **♦D** i... kontrakt będzie już wygrany. Po wyjściu w kiera rozgrywający przebije w stole i wyrzuci z ręki przegrywającego trefla, wyjście karowe

będzie równie złe, a gdyby **W** miał jeszcze trefle, zagranie w ten kolor musi wyrobić lewę treflową w stole.

Proste i efektowne, a cały problem sprowadzał się do tego, aby zignorować damę trefl. Paradoksalne, ale gdyby tę damę mieli w tym rozdaniu obrońcy, kontrakt byłby do wygrania znacznie łatwiejszy.

♦ Zmarły w 2018 r. arcy mistrz Grzegorz Matula był wielokrotnym reprezentantem Polski, a także trenerem i dziennikarzem brydżowym. Tekst pochodzi z jego książki *Brydżowy Express* – zbioru tekstów, które w latach 1984-88 ukazywały się w *Kulisach*, dodatku *Expressu Wieczornego*.

REKLAMA

Mityng Wiosenny

3-7 kwietnia 2024, Łódź
Grand Prix Polski Par



Memoriał Tomka Przybory

9-12 maja 2024, Łeba
Grand Prix Polski Teamów
Grand Prix Polski Par

Błękitna Wstęga Odry

17-19 maja 2024,
Wrocław

Grand Prix
Polski Teamów
Grand Prix
Polski Par



MEDALIŚCI MP W BRYDŻU SPORTOWYM 1957-2023

CHMIELEWSKA Alina	Druż K	1. – 1960, 1962; 3. – 1961
	Ind K	2. – 1961
	Par Mix	2. – 1959
CHMIELEWSKA Anna	Druż K	3. – 1960
	Par Mix	1. – 1964
	Team Mix	1. – 1966
CHMURSKI Bartosz	Druż-Liga	1. – 2001-2002, 2009-2011; 2. – 2013; 3. – 2004-2006, 2008
	Par Open	1. – 2002; 3. – 2004, 2018
	Par Open-IMP	3. – 1994
	Par Mix	1. – 2023
	Team Mix	1. – 1997; 2. – 2002
	Team Open-IMP	1. – 1999; 2. – 1996, 1998, 2000, 2006, 2015, 2017; 3. – 2016
	Team Open-Patton	1. – 1997; 2. – 1992
CHODACKI Maksymilian	Team Open-Patton	2. – 2019
CHODOROWSKA Irena	Par Mix	3. – 1985, 1994
	Par Open	2. – 2004
	Par Open-IMP	2. – 2005
	Par Sen	1. – 2014; 2. – 2011; 3. – 2008, 2010
	Team K	1. – 1989; 2. – 1999
	Team Mix	1. – 1980; 2. – 1986, 1998
	Team Sen	3. – 2007-2008
	CHODOROWSKI Jan	Par Mix
CHODOROWSKI Jan	Par Open	2. – 2004
	Par Open-IMP	2. – 2005
	Par Sen	1. – 2014; 2. – 2011; 3. – 2008, 2010
	Team Mix	1. – 1980; 2. – 1986, 1998
	Team Sen	3. – 2007-2008
	CHOMICZ-BARA Zbigniew	Druż-Liga
CHONIAWKO Andrzej	Team Open-IMP	2. – 1989
CHRENOWSKA Aldona	Par K	1. – 1979; 2. – 1986; 3. – 1984-1985, 1989
	Par Mix	3. – 1982
	Team K	1. – 1979, 1985-1986; 2. – 1984, 1989
	Team Mix	1. – 1986; 2. – 1979; 3. – 1989
CHRENOWSKI Aleksander	Druż-Liga	3. – 1978
	Par Mix	3. – 1982
CHRZANOWSKA Krystyna	Team Mix	1. – 1977; 3. – 1984
CHRZANOWSKI Leszek	Druż-Liga	2. – 1969
	Ind	2. – 1975
	Team Mix	1. – 1977; 3. – 1984
CHUDZIK Jerzy	Ind	2. – 1979
CIBOROWSKA Łucja	Par K	2. – 2022
CICHOCKI Mirosław	Druż-Liga	1. – 2005; 2. – 1997, 2006, 2008, 2010; 3. – 1990, 2002-2003
	Par Mix	1. – 2012; 3. – 2002, 2006, 2014
	Par Open	3. – 1995
	Par Open-IMP	2. – 2004
	Team Mix	1. – 2002
	Team Open-IMP	1. – 1986; 2. – 1992, 2004, 2010
	Team Open-Patton	1. – 2001-2002
CICHOCKI Tadeusz	Druż-Liga	2. – 1962, 1964
	Par Open	1. – 1958
	Par Sen	1. – 1991
	Team Mix	1. – 1982
	Team Sen	2. – 1992, 1994

CICHY Krzysztof	Team Open-IMP	1. – 2017
CIECHANOWSKA Krystyna	Druż K	2. – 1962
CIECHOMSKI Jacek	Druż-Liga	1. – 2023; 2. – 2005
	Ind	3. – 2000
	Par Mix	1. – 1999; 2. – 2011
	Par Open	2. – 2006; 3. – 1998
	Par Open-IMP	1. – 2015; 3. – 2022
	Team Open-IMP	1. – 2010; 2. – 2016
	Team Open-Patton	1. – 2011, 2022; 2. – 2018
CIELECKA Krystyna	Par Mix	2. – 1983
	Team Mix	2. – 1981
CIELECKI Marek	Par Mix	2. – 1983
	Team Mix	2. – 1981
CIESIELCZUK Jerzy	Team Open-Patton	3. – 1993
CIEŚLAK Jarosław	Druż-Liga	2. – 2000
	Par Open	3. – 1993
	Par Open-IMP	3. – 1993
	Team Open-IMP	1. – 1989
	Team Open-Patton	2. – 2000; 3. – 2018, 2022
CIOSEK Jerzy	Team Sen	1. – 1993
CIRUK Janusz	Team Open-IMP	2. – 1988, 2003
CISEK Stanisław	Team Sen	2. – 1998, 1999
CISKA Małgorzata	Par K	1. – 1980
	Team K	3. – 1980
	Team Mix	3. – 1980
CISKI Stefan	Team Mix	3. – 1980
	Team Sen	1. – 1999; 3. – 1994, 1998
CISZEWSKA Zdzisława	Druż K	1. – 1959; 2. – 1960; 3. – 1961
CISZEWSKI Ryszard	Druż-Liga	1. – 1958
CIUŃCZYK Hanna	Team Mix	2. – 2021
CZAHOROWSKI Jerzy	Druż-Liga	1. – 1968, 1970, 1973; 2. – 1971-1972
	Par Mix	3. – 1964
	Team Mix	3. – 1963
CZAJER Tomasz	Team Open-IMP	3. – 2001
CZAJKA Iwona	Ind	2. – 2014
	Par K	1. – 2019
	Par Mix	3. – 2015
	Team Open-Patton	3. – 2023
CZAPLICKA Zofia	Par Mix	1. – 1972
	Team K	2. – 1979-1980
CZAPLICKI Jan	Druż-Liga	3. – 1972
	Par Mix	1. – 1972
	Par Sen	3. – 1996-1998
	Team Open-IMP	2. – 1987
	Team Sen	2. – 1996, 2002
CZECH Andrzej	Team Open-Patton	1. – 1993
CZECH Sławomir	Ind	3. – 2014
CZEKAJ Elżbieta	Par Mix	3. – 2000
	Team Mix	1. – 2000
CZEKAŃSKA Irena	Druż K	1. – 1960, 1962; 3. – 1961
	Ind K	1. – 1964; 3. – 1963
	Par K	1. – 1962
	Par Mix	3. – 1965
	Team Mix	1. – 1964; 2. – 1969-1971; 3. – 1963
CZEKAŃSKI Jerzy	Druż-Liga	1. – 1957-1958; 2. – 1959

Z historii brydża

	Ind	2. – 1958; 3. – 1961-1962
	Par Mix	3. – 1965
	Team Mix	1. – 1964; 2. – 1969; 3. – 1963
CZEREPAK Marek	Team Open-Patton	3. – 2018
CZERWINSKI Leszek	Druż-Liga	3. – 1963
CZOSTEK Janusz	Ind	2. – 1997
CZUL Krzysztof	Druż-Liga	3. – 2001
	Ind	1. – 1994
	Par Open-IMP	2. – 2002
	Team Open-IMP	3. – 1998
	Team Open-Patton	2. – 2001
CZYŻKOWSKI Czesław	Par Sen	1. – 1996; 2. – 1998; 3. – 2009
ĆWIKIEWICZ Wojciech	Team Mix	1. – 1974
DALECKI Marek	Par Open	3. – 2017
	Team Open-IMP	3. – 1990, 2018
DAMPC Antoni	Par Sen	3. – 2003
DANCEWICZ Renata	Par Mix	2. – 2023
	Team Mix	2. – 2021
DARGIEL Stefan	Team Mix	1. – 1973
DARKIEWICZ-MONIUSZKO Grzegorz	Par Open	1. – 2015
DASZKIEWICZ Danuta	Team Mix	2. – 1973
DĄBROWSKI Kazimierz	Druż-Liga	2. – 1966
	Ind	2. – 1962
DĄBROWSKI Leszek	Druż-Liga	1. – 1976
DĄBROWSKI Maciej	Par Open	3. – 2021
	Par Open-IMP	2. – 2023
	Team Open-IMP	3. – 2018
	Team Open-Patton	1. – 2017, 2022
DĄBROWSKI Stanisław	Druż-Liga	3. – 1957
DMOWSKI Jacek	Par Mix	2. – 2022
	Team Mix	3. – 2022
	Team Open-IMP	3. – 2012
DMOWSKI Sławomir	Team Open-IMP	2. – 1996
	Team Open-Patton	2. – 1992
DOBROWOLSKI Marcin	Team Open-IMP	3. – 2022
DOBRZYŃSKI Maciej	Team Open-Patton	3. – 2017
DOBRZYŃSKI Marek	Druż-Liga	2. – 1999
	Team Open-IMP	2. – 1990
DOLNY Wojciech	Par Sen	2. – 2016
DOŁOWA Diana	Par K	1. – 1977, 1982; 2. – 1976, 1984; 3. – 1974
	Par Mix	1. – 1987-1988; 3. – 1968
	Team K	2. – 1978, 1983, 1986; 3. – 1982
	Team Mix	1. – 1982; 2. – 1975-1976, 1989; 3. – 1970, 1986
DORENDA Jerzy	Druż-Liga	2. – 1963; 3. – 1960, 1962
DOROSZEWICZ Stefan	Druż-Liga	2. – 1974, 1981; 3. – 1985-1986
	Par Open	1. – 1972; 2. – 1988
	Team Open-IMP	1. – 1986; 2. – 1984; 3. – 1983, 1985
DOROŻYŃSKA Danuta	Team Mix	1. – 1973
DOWOLSKI Krystian	Team Open-IMP	3. – 2019
DRELA Lech	Team Sen	3. – 2009
DROBINIAK Karina	Team Mix	1. – 2000
DUBININ Aleksander	Team Open-IMP	1. – 1998
DUBOIN Giorgio	Druż-Liga	3. – 2014
DUDZIK Andrzej	Par Sen	3. – 2019
DUDZIŃSKA Stanisława	Druż K	2. – 1962

	Ind K	1. – 1961
DUDZIŃSKI Adam	Druż-Liga	2. – 1973; 3. – 1968, 1974-1975, 1984
	Par Sen	2. – 1991, 1993
	Team Open-Patton	1. – 1996
DUFRAF Katarzyna	Druż-Liga	1. – 2021-2022; 3. – 2020
	Par K	1. – 2012; 2. – 2015; 3. – 2014
	Par Mix	1. – 2010; 2. – 2015
	Team Mix	3. – 2021
	Team Open-IMP	2. – 2019; 3. – 2017
DUMAŁA Zygmunt	Team Open-IMP	3. – 1989
DUNAJSKI Adam	Druż-Liga	2. – 1963; 3. – 1960, 1962
	Par Open	2. – 1961
DUNIEWICZ Aleksandra	Team Mix	2. – 1978
DURAŃCZYK Zbigniew	Team Open-Patton	3. – 1992
DYNIEWSKI Stanisław	Druż-Liga	3. – 1960
	Par Open	3. – 1962
DZIADKOWIEC Bożena	Druż K	3. – 1959, 1961
	Ind K	2. – 1962
	Par Mix	1. – 1975; 2. – 1970; 3. – 1971
	Team Mix	1. – 1963, 1970, 1972; 3. – 1966
DZIARMAGA-DZIAŁYŃSKI Bogusław	Par Sen	3. – 2006, 2009
DZIEKAŃSKI Krzysztof	Par Open-IMP	3. – 2017
DZIĘBOWSKI Grzegorz	Ind	2. – 1993
DZIKOWSKI Ireneusz	Team Open-IMP	2. – 1991
	Team Open-Patton	2. – 2002; 3. – 1997
EGGELING Marie	Par Mix	1. – 2019
EICHLER Wanda	Druż K	3. – 1960, 1962
ELŻANOWSKI Jerzy	Druż-Liga	1. – 1960-1961, 1965; 2. – 1959
	Ind	1. – 1960; 2. – 1964
	Par Open	2. – 1959
	Team Mix	1. – 1964, 1966; 2. – 1970
FALKOWSKI Leszek	Team Open-Patton	3. – 1999
FANGOR Stanisław	Druż-Liga	2. – 1970
FELDMUS Henryk	Team Open-IMP	2. – 2002
FERENC Bogusław	Par Sen	3. – 1991
	Team Sen	2. – 1998-1999
FIJAŁKOWSKI Jan	Druż-Liga	3. – 1960
	Par Open	3. – 1962
FILIPOWICZ Dominik	Druż-Liga	1. – 2012
	Par Mix	1. – 2011; 2. – 2015
	Par Open	2. – 2013
	Team Open-IMP	2. – 2013
	Team Open-Patton	1. – 2012, 2015; 2. – 1999; 3. – 2018, 2022
FILIPOWICZ Karol	Par Sen	1. – 2018
	Team Open-IMP	1. – 1988
	Team Sen	2. – 2009
FISHER Lotan	Druż-Liga	3. – 2015
FLISIAK Irena	Par Mix	2. – 1974
FLORKIEWICZ Tadeusz	Druż-Liga	2. – 1969
FRĄCZKOWSKI Zdzisław	Druż-Liga	2. – 1962, 1964
FREITAG Marek	Par Open-IMP	1. – 2000, 2003; 2. – 1998
	Team Mix	1. – 1976
FRENKIEL Jadwiga	Druż K	1. – 1960
	Par K	1. – 1977, 1982; 2. – 1976
	Par Mix	1. – 1961, 1969; 2. – 1964, 1972

Z historii brydża

	Team K	1. – 1985, 1989; 2. – 1978, 1983-1984; 3. – 1982
	Team Mix	1. – 1982; 2. – 1969-1971, 1976; 3. – 1983
FRENKIEL Marian	Druż-Liga	1. – 1960-1961, 1965; 2. – 1959
	Ind	1. – 1971; 2. – 1970
	Par Mix	1. – 1961, 1969; 2. – 1964, 1972
	Par Open	1. – 1965, 1983
	Team Mix	1. – 1982; 2. – 1969-1971, 1976; 3. – 1983
	Team Open-IMP	2. – 1986
FRONCEK Alojzy	Par Open	1. – 1968; 3. – 1974
FRONCZAK Andrzej	Par Sen	3. – 2021
	Team Open-IMP	1. – 2022
	Team Open-Patton	3. – 1998
FRUKACZ Waldemar	Team Open-IMP	1. – 1989; 3. – 1987
FRYCZ Irena	Par Mix	2. – 1968; 3. – 1967
FURDZIK Dorota	Team K	1. – 1988
FURDZIK Zbigniew	Druż-Liga	1. – 1969, 1971, 1974; 2. – 1967-1968, 1975, 1977, 1988; 3. – 1964-1965, 1973, 1980
GACKOWSKA Marta	Par K	3. – 2003
GACKOWSKI Jacek	Druż-Liga	2. – 2014
	Team Open-Patton	2. – 1995
GALICA Tadeusz	Druż-Liga	1. – 1975, 1980-1981; 3. – 1970, 1979
	Par Open	1. – 1964; 3. – 1968
	Team Mix	3. – 1973
GAŁĄZKA Tadeusz	Druż-Liga	2. – 1962, 1964, 1970
	Team Mix	1. – 1963
GAŁKA Konrad	Par Open	3. – 1966-1967
GARBACIK Tadeusz	Par Sen	2. – 2018, 2023
	Team Open-IMP	2. – 2018; 3. – 2019
	Team Open-Patton	3. – 2019
GARDY-KOWALSKA Urszula	Par K	1. – 1990; 2. – 1988, 1995
	Team K	1. – 1991; 2. – 1992-1993
	Team Mix	1. – 1992; 2. – 1995
GARDYNIK Grzegorz	Druż-Liga	1. – 1994, 2000; 2. – 2001, 2003; 3. – 1996
	Par Mix	2. – 1995; 3. – 1990
	Par Open	2. – 1998; 3. – 2014
	Team Mix	1. – 1989; 3. – 1988
	Team Open-IMP	1. – 1997, 2002
GARDZIELEWSKI Rafał	Team Open-Patton	3. – 2019
GAWĘŁ Wojciech	Druż-Liga	1. – 2020; 2. – 2019; 3. – 2013-2014, 2016
	Team Open-IMP	1. – 2023; 2. – 2013, 2021; 3. – 2016
	Team Open-Patton	1. – 2016; 2. – 2012
	Team Open-BAM	3. – 2023
GAWĘCKI Janusz	Par Open	1. – 1992
	Team Open-Patton	3. – 2017
GAWRON Artur	Ind	3. – 2001
GAWRON Grzegorz	Par Open	3. – 2022
GAWRYŚ Piotr	Druż-Liga	1. – 1982, 1985-1986, 1988-1989, 1991-1992, 1994, 1996, 2009-2010, 2013-2014 2. – 1987, 1990, 2012, 2016, 2021; 3. – 1981, 1983, 1995, 2006, 2011, 2018, 2022, 2023
	Par Open	1. – 1976, 1984, 1993, 2011; 2. – 2014
	Team Mix	1. – 1986
	Team Open-IMP	1. – 1987, 2001, 2012; 2. – 1983, 1985, 2006; 3. – 1991
	Team Open-Patton	3. – 2014

OPRACOWANIE STATYSTYCZNE PRZYGOTOWANE PRZEZ HENRYKA KURZYŃSKIEGO, JANUSZA ROZUMA I MARIANA WIERSZYCKIEGO.
W KOLEJNYCH NUMERACH ŚB BĘDĄ PUBLIKOWANE NASTĘPNE CZĘŚCI.



Ron Klinger

BRYDŻ NA ANTYPODACH

Teamy, obie po partii, rozdawał W

♠ K 5 2
♥ A W 10 6 4
♦ 8 7
♣ 7 5 4

	N		♠ 10 4
W		E	♥ K 8 7
	S		♦ K W 9 3
			♣ A D 8 2

W	N	E	S
pas	pas	1♦	1BA ¹
pas	2♦ ²	pas	2♥
pas	2BA ³	pas	3♥ ⁴
pas	4♥	pas...	

¹ 15–18 PC; ² transfer na kiery; ³ inwit; ⁴ nie forsuje

Rozdanie pochodzi z drużynowych mistrzostw Australii. Siedzisz na pozycji E. Twój partner wistuje ♣3. Ze stołu małe, bijesz asem, S dokłada ♣9. Kontynuujesz ♣2. Rozgrywający bierze waletem (od partnera ♣6) i zagrywa ♥2: ♥9 od W, ♥W ze stołu, bijesz królem. Co dalej?

Od czego zacząć po obejrzeniu dziadka i pierwszego wistu?

Od oszacowania siły ręki partnera. W tym celu zsumuj punkty honorowe własne, dziadka i, w przybliżeniu, rozgrywającego, a wynik odejmij od 40.

E ma 13 PC, dziadek 8, a S 15–18, ale skoro odrzucił zaproszenie do końcówki (odzywką 3♥), to zapewne ma 15–16. To daje łącznie 36–37 PC.

Dla partnera pozostają zatem 3–4 punkty. Gdzie ich szukać?

Wiadomo już, że partner nie ma króla. Trzy ujawniły się od razu, a czwarty jest u rozgrywającego, skoro drugą lewę pobił on ♣W, a partner nie nadbił królem. Jeśli W ma damę z waletem, kontraktu nie da się obalić. ♥D spadnie do asa, a ♠D-W-x(x...) zapewni wprowadzie lewę, ale dopiero trzecią (obok treflowej i atutowej). 3 PC u partnera nie dają zatem obronie żadnych szans.

A 4 PC? Jeśli W ma ♦A, odwrót karowy natychmiast kładzie kontrakt. W przypadku zaś posiadania przez niego ♦D i ♠D wyjście w karo wyrobi lewę, która, wraz z prawdopodobną lewą pikową, zapewni

obkłąd. W problemowej pozycji niezbędny jest więc odwrót karowy.

Oto cały rozkład:

Teamy, obie po partii, rozdawał W

♠ K 5 2
♥ A W 10 6 4
♦ 8 7
♣ 7 5 4

	N		♠ 10 4
W		E	♥ K 8 7
	S		♦ K W 9 3
			♣ A D 8 2

♠ 8 7 6 3
♥ 9 3
♦ A 10 6 4
♣ 10 6 3

♠ A D W 9
♥ D 5 2
♦ D 5 2
♣ K W 9

Po wiście ♣3 do asa, odwrocie treflowym do ♣W u rozgrywającego i zagranii w kiery obrońca E pobił królem i błędnie powtórzył trefle. Rozgrywający wziął, ściągnął atuty i zgrał piki, zrzucając ze stołu przegrywane karo. 4♥ swoje, +620 dla NS. Jak widać, kładł odwrót karowy w czwartej lewie.

Choć w tym rozkładzie nie miało to akurat znaczenia, warto zauważyć, że z dwóch atutów W powinien zrzucić w kolejności mała-duża – tu ♥3, a potem ♥9. W rzeczywistości lewy obrońca dołożył do pierwszego kiera dziewiątkę – fałszywy sygnał, który miał być może zasugerować rozgrywającemu posiadanie trzeciej figury w przypadku ♥x-x-x-x w ręce S i ♥K-D sec u E.

Na drugim stole licytacja potoczyła się inaczej:

W	N	E	S
pas	pas	1♣	ktr. ¹
1♠ ²	2♥	pas...	

¹ 1BA jest lepsze, jeśli ręka spełnia warunki wejścia bezatutowego; ² 4+♠, 2–6 PC

Pierwszy wist ♠10. S pobił damą i zgrał kiera do ♥W w dziadku. E pobrał królem i powtórzył piki. Ponownie 10 lew, ale tym razem za +170, co kosztowało parę NS 10 impów. Zauważcie, że na obu stołach rozgrywający rozpoczęli atutowanie od zagrania małej do stołu, a nie damy z ręki. Przy aktualnym rozkładzie nie miało to znaczenia, ale zagranie damy kosztowałoby lewę, gdyby kiery leżały tak:

♥ K
♥ A W 10 6 4
♥ 9 8 7 3
♥ D 5 2

Wyjście damą wyrobiłoby prawemu obrońcy lewę na dziewiątkę. Zagranie ♥D byłoby natomiast konieczne, gdyby S nie miał bocznego dojścia do ręki i nie mógł ponowić impasu kierowego. Przy układach ♥K-x, ♥K-x-x i ♥K-x-x-x u lewego obrońcy nie jest ono gorsze od wyjścia błotką – lewę tracimy tylko przy singlowym królu u W.

A gdyby W, zamiast ♦A, miał ♦D i ♠D?

♠ K 5 2
♥ A W 10 6 4
♦ 8 7
♣ 7 5 4

	N		♠ 10 4
W		E	♥ K 8 7
	S		♦ K W 9 3
			♣ A D 8 2

♠ D 7 6 3
♥ 9 3
♦ D 10 6 4
♣ 10 6 3

♠ A W 9 8
♥ D 5 2
♦ A 5 2
♣ K W 9

Początek identyczny: wist treflowy do asa, kontynuacja trefli do waleta u rozgrywającego, który gra teraz kiera do waleta w dziadku, a E bije królem. Jeśli prawy obrońca wróci teraz do trefli, rozgrywający pobije, ściągnie atu i zagra ♠K i pika do waleta. W weźmie damą, ale będzie już za późno na odwrót karowy. S zabije asem i na czwartego pika zrzuci przegrywane karo. Wprowadzie nawet po odwrocie karowym w czwartej lewie rozgrywający może, teoretycznie, wygrać, grając ♠A i ♠W i wyłapując drugą dziesiątkę u E, ale brakuje silnych przesłanek do takiej linii rozgrywki.

W praktyce więc odwrót karowy w czwartej lewie najczęściej kładzie końcówkę również i w tym wariantcie.

Tłumaczenie: Michał Potz

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA

Mieczysław Gajak

Rzadkość nad rzadkościami: przymus jednokolorowy



Na początek rozdania prezentowane w biuletynie IBPA.

Finał mikstów pomiędzy teamami Thompson i Harrison, wyłaniający reprezentację Australii na 2024 r., zakończył się minimalnym zwycięstwem zespołu Thompson 245,1:239. Poniżej jedno z rozdań finałowych.

Obie po partii, rozdawał E

♠ K W 3		♠ 10 9 4
♥ A W 9 4		♥ K 10 7 5
♦ A W 8 4 3		♦ 7 5 2
♣ 6		♣ 9 8 7

♠ 6		♠ A D 8 7 5 2
		♥ D 6 3
		♦ 10
		♣ K 5 3

	♠ N	♠ 10 9 4
	♥ E	♥ K 10 7 5
	♦ S	♦ 7 5 2
	♣	♣ 9 8 7

Na jednym stole para **NS** (Thompson) doszła do 5♣ z ręki **N** i po wiście ♥5 obrońcy wzięli ♥W i dwa asy, obkładając kontrakt bez jednej.

Na drugim stole licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
Lazer	Brake	Gumby	Harrison
–	–	pas	1♠
pas	2♣	pas	2♠
pas	3♦	pas	3BA
pas...			

Po wiście (**W**) ♦4 Shane Harrison utrzymał się w dziadku ♦K (od **E** ♦5), ściągnął lewy treflowe i powstała sytuacja...

♠ K W		♠ 10 9 4
♥ A W 9		♥ K 10 7
♦ A		♦ –
♣ –		♣ –

♠ 6		♠ A D 8
		♥ D 6 3
		♦ –
		♣ –

	♠ N	♠ 10 9 4
	♥ E	♥ K 10 7
	♦ S	♦ –
	♣	♣ –

... w której rozgrywający zagrał karo, a z ręki wyniósł pika. Wpuszczony na ♦A Warren Lazer zagrał ♠K i **S** wziął 9 lew. Nie pomogłoby obrońcy **W** odejście ♥W lub ♥9 do ♥K partnerki, bo jeśli **E** zagra następnie:

♦♥7 – to **S** odpuści i weźmie później dwa piki

♦♥10 – to **S** zabije ♥D i również weźmie dwa piki

♦ pika – to **S** zabije ♠A, wpuści obrońcę **W** na ♠K i weźmie lewą dziewiątą na ♥D.

Pytanie problemowe brzmi: Czy znajdziesz obkładającą obronę tego kontraktu, gdy rozgrywający zabije wist ♦4 w dziadku ♦K (od **E** ♦5) i odegra należne mu sześć lew treflowych, zrzucając z ręki trzy piki?

Rozwiązanie na końcu artykułu.



Jerry Li w relacji z chińskich zawodów sportów umysłowych przedstawił rozdanie, w którym czujnym odblokowaniem popisał się Cai Yang.

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ A D 9 7 3		♠ 10 8 6 4 2
♥ K 10		♥ 9 6 4 2
♦ K 4		♦ 7 5
♣ A 9 3 2		♣ D 6

♠ 5		♠ 10 8 6 4 2
♥ W 8		♥ 9 6 4 2
♦ A 10 8 3 2		♦ 7 5
♣ 10 8 7 5 4		♣ D 6

	♠ N	♠ 10 8 6 4 2
	♥ E	♥ 9 6 4 2
	♦ S	♦ 7 5
	♣	♣ D 6

♠ K W		♠ 10 8 6 4 2
♥ A D 7 5 3		♥ 9 6 4 2
♦ D W 9 6		♦ 7 5
♣ K W		♣ D 6

W	N	E	S
	Cai Yang		
–	1♣ ¹	ktr. ²	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♣	pas	2BA
pas	3BA	pas	6BA
pas...			

¹16+, skład dowolny; ²starsze, co najmniej 4-4

Gra byłaby prosta, gdyby nie to, że gdy rozgrywający zabił w ręku wist ♠5 i odblokował drugi honor pikowy, to **W** zrzucił

♣4. **S** zagrał następnie karo do ♦K i karo do ♦D, a gdy się nią utrzymał, zagrał kiera do ♥K, ściągnął ♠A (z ręki kier), odegrał ♣A-K, poznając dokładnie skład obrońcy **E**: 5-4-2-2. Odegrał więc ♥A-D, planując wpuścić na czwartego kiera obrońcę **E**, aby ten w dwukartowej końcówce musiał wyjść do wideł pikowych dziadka. Ale końcówka wyglądała następująco:

♠ –		♠ D 9 7
♥ –		♥ –
♦ A 10		♦ –
♣ 10		♣ –

	♠ N	♠ 10 8
	♥ E	♥ 2
	♦ S	♦ –
	♣	♣ –

♠ –		♠ 10 8
♥ 5		♥ 2
♦ W 9		♦ –
♣ –		♣ –

... bo Cai Yang... odblokował kiera, czujnie zostawiając sobie ♥2, i rozgrywający utrzymał się kierem w ręku – musiał więc oddać jeszcze dwie lewy obrońcy **W**.

Dziennikarz uważa, że błędem rozgrywającego było pozbycie się piątego kiera na ♠A (zamiast zrzucenia karo), bo wtedy obrońca **E** nie mógłby się odblokować, gdyż wyrobiłby rozgrywającemu dziewiątą lewą na piątego kiera.

Rzeczywiście, doszłoby wtedy do następującej sytuacji...

♠ –		♠ D 9
♥ W		♥ 10
♦ A 10		♦ –
♣ 10 8		♣ 9 3

	♠ N	♠ 10 8
	♥ E	♥ 9 4 2
	♦ S	♦ –
	♣	♣ –

♠ –		♠ 10 8
♥ A D 7 5		♥ 9 4 2
♦ W		♦ –
♣ –		♣ –

... w której rozgrywający, będąc w dziadku, przejąłby ♥10 w ręku, ściągnął drugi honor kierowy i zagrał kiera. Obrońca **E**, odblokowując kolor kierowy, pozwoliłby rozgry-

wajęcemu na wzięcie jeszcze dwóch lew w tym kolorze, a jeśli zaniechałby odblokowania, to wpuszczony kierem – dałby dwie lewy pikowe w dziadku.

[Komentarz M.G.: Przy zastanym układzie zrzucenie przez rozgrywającego kiera na ♠A pozwalało jeszcze wygrać 6BA, nawet po odblokowaniu się kierami obrońcy E.

Przy niemal pewności, że to W ma ♦A (E nie siadł na ♦K), kontrakt można wygrać na kilka sposobów, jeśli E ma skład: 5-5-2-1, 5-4-2-2, a jak zgadnie się podział kar, to i przy 5-4-3-1.

Jak dotąd z licytacji i dotychczasowej rozgrywki wiadomo, że E ma pięć pików, cztery-pięć kierów i co najmniej dwa kara, więc W ma jednego pika, co najwyżej dwa kiery, tym samym dziesięć/jedenaście kart w kolorach młodszych. E może mieć co najwyżej dwa trefle, więc W musi mieć co najmniej pięć trefli. Skoro tak, to W nie trzyma trzeciego trefla, a E trzyma i ♦A, i trefle.

Po ♠A, na którego rozgrywający zrzucił kiera z ręki, a W karo, sytuacja jest następująca:

♠ –	♠ D 9	♠ 10 8
♥ W	♥ 10	♥ 9 6 2
♦ A 10	♦ –	♦ –
♣ 10 8 7 5	♣ A 9 3 2	♣ D 6
	N	
	W	E
	S	
	♠ –	
	♥ A D 5	
	♦ W 9	
	♣ K W	

Należy ściągnąć teraz ♠D, z ręki np. kolejny kier (W dołoży trefla), a następnie zagrać ♥10 do ♥A i odegrać ♥D (z dziadka ♠9). W znajdzie się w przymusie karowo-treflowym:

♦ Jeśli dołoży ♦10, to wyrobimy lewą karową.

♦ Jeśli do ♥D dołoży kolejnego trefla, to gramy ♣K, ♣W przejmujemy asem i bierzemy 13 lew.

W przypadku posiadania początkowo przez obrońcę E ♦10-7-5, a więc niespadnięcia ♦10 w lewie na ♥D, rozgrywający musi trafić, czy wyrabiać karo, czy liczyć na to, że W odrzucił się od trefli.

Można też zrealizować kontrakt, oddając obrońcy E – po odegraniu ♠D (z ręki kier) – lewę na ♠10 (z ręki karo) i po jego do-

wolnym odejściu zabić w ręku, doprowadzając do końcówki...

♠ –	♠ –	♠ –
♥ –	♥ –	♥ 9 6
♦ A	♦ –	♦ –
♣ 10 8	♣ A 9 3	♣ D
	N	
	W	E
	S	
	♠ –	
	♥ D	
	♦ W	
	♣ W	

... w której po odegraniu ♥D obrońca W znajdzie się w przymusie.

W końcu zrzucenie na ♠D kara z ręki, następnie zagranie ♥10 do asa i odegranie ♣K doprowadzi do końcówki...

♠ 9	♠ 10
♥ –	♥ 9 2
♦ –	♦ –
♣ A 9 3	♣ D
	N
	W
	E
	S
	♠ –
	♥ D 5
	♦ W
	♣ W

... w której zagranie do ♣A i wypuszczenie obrońcy E ♠10 pozwoli na wzięcie dwunastej lewy w kierach.]

Jian-Jian Wang zaprezentował doskonałą obronę kontraktu 4♥ w Igrzyskach Azjatyckich w wykonaniu Liu Yinghao.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ 9 4 2	♠ 5 3
♥ A D W 6 3	♥ 9 8 5 2
♦ 10 9 8 3	♦ K 7 5
♣ K	♣ 9 7 6 2
	N
	W
	E
	S
	♠ A D 10 8
	♥ K 10 7
	♦ D
	♣ D W 10 8 5

Na jednym stole po licytacji...

W	N	E	S
–	–	pas	1 BA
–	2 ♦ ²	pas	2 ♥
–	3 BA	pas	4 ♥
–	pas...	–	–

¹ starsza czwórka i młodsza piątka; ² transfer

... i po ataku ♦A-x rozgrywający przebił karo, zagrał trefla, na którego W wskoczył asem i to była ostatnia lewa obrony – 11 lew.

W	N	E	S
Yinghao	Sze	Hu	Chiu
–	–	pas	1 ♣ ¹
1 ♦	–	2 ♦	–
2 ♠	–	3 ♦	3 ♥
–	–	4 ♥	–
–	–	pas...	–

¹ 2+ trefle; ² 4+ ♥; ³ wywoławcza



Tu Liu Yinghao (na zdjęciu, W) znalazł jedyny wist – błotką karo spod asa – usuwając pierwszą przeszkodę na drodze do położenia kontraktu. Po utrzymaniu się

♦K Hu odwrócił ♠5, a rozgrywający odpuścił ♠10 do waleta obrońcy W. Gdy następnie Yinghao położył na stole... ♠6, *nawet eksperci – komentatorzy turnieju, widząc cztery ręce, nie potrafili tego zrozumieć – przecież to na pierwszy rzut oka rozwiązywało problem rozgrywajęcemu.* Ale okazało się, że tylko pozornie, bowiem zniszczona została komunikacja pomiędzy dziadkiem a rozgrywającym, który wobec grożącej przebitki pikowej nie mógł jednocześnie odebrać atutów i wykorzystać trefli. W rzeczywistości S wziął lewę na ♠9, przebił karo w ręku, ściągnął atuty i zagrał trefla do ♣A obrońcy W, a ten odebrał należne mu dwie lewy karowe. Bez dwóch.

Na mistrzostwach Europy juniorów w Veldhoven doskonałą obroną popisał się Nicolai Heiberg-Evenstad, grając w mikstach w parze z Sofie Grasholt Sjodal. Oto ta obrona w relacji Jérôme'a Rombauta.

♠ W 8 6	♠ A D 10 4 3 2
♥ K 7 3	♥ 10 6 4
♦ 7 2	♦ 9 8
♣ D W 9 8 2	♣ A K
	N
	W
	E
	S
	♠ 9 7
	♥ 9 2
	♦ K D W 10 5 4
	♣ 6 5 3

W	N	E	S
–	Nicolai	–	Sofie
–	–	1 ♠	pas
2 ♥	–	3 ♥	pas
3 ♠	–	4 ♣	pas
4 ♦	–	4 ♥	pas..



Nicolai (na zdjęciu), zamiast narzucającego się wistowi ♣D, wybrał ♦7 do ♦10 partnera i asa rozgrywającego, a ten zagrał trefla do ♣K i błotkę kier do ♥D. **N** odpuścił, więc rozgrywający ponownie zagrał trefla do dziadka i ponowił impas kierowy ♥10, zabezpieczając się przed podziałem atutów 1-4. I tu spotkała go przykra niespodzianka, bowiem Nicolai wziął lewą ♥K, zagrał ♦2 do króla partnerki, a ta posłała karo do przebitki atutową siódmką, wobec której dziadkowa ♥6 była bezradna.

A oto ciekawa obrona pochodząca z turnieju par na maksy w Rydze, w którym juniorzy grali w parach ze swoimi mentorami brydżowymi. Rozdanie zaprezentował Kárlis Rubins.

A teraz dwa rozdania ze stambuńskiego turnieju WBT Open Pairs w relacji Erdala Sidara. Za najlepszego rozgrywającego został uznany Erdinç Erbil (na zdjęciu), który wziął 11 lew, grając poniższą końcówkę pikową.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A D W 10 2
♥ 10 4 2
♦ 4
♣ K D 8 4

N
W E
S

♠ 7 5 4
♥ A K W 5 3
♦ A 8 6
♣ A 9

W	N	E	S
–	1 ♠	pas	2 ♥
pas	3 ♥	pas	4 ♥
pas...			

Po niezbyt błyskotliwej licytacji **S** rozgrywa 4♥, a **W** wistuje ♠K, rozwiązując – jak się wydaje – jeden z problemów rozgrywającego. Zakładając, że wistujący ma krótkość pik i nadzieję na szybkie dojście do partnera (którego ten w istocie nie ma), i skoro jest to gra na maksy, rozgrywający musi pomyśleć o nadróbce/kach i wykonaniu impasu kierowego. Nawet jeśli impas się nie powiedzie, to **W** nie ma możliwości dopuszczenia do ręki niebezpiecznego obrońcy **E**. Tak rozumując, po zabicu pierwszego wistu rozgrywający odgrywa górnego kiera, a gdy ♥D nie spada, gra trefla spod asa do dziadkowego króla i kiera do ♥W. Impas się nie udaje, a **W** wychodzi w... pika, którego partner przebija ostatnim atutem! Oto pełne rozdanie:

♠ A D W 10 2
♥ 10 4 2
♦ 4
♣ K D 8 4

♠ K 9 8 3
♥ D 6
♦ 9 7 5
♣ W 7 5 2

N
W E
S

♠ 6
♥ 9 8 7
♦ K D W 10 3 2
♣ 10 6 3

♠ 7 5 4
♥ A K W 5 3
♦ A 8 6
♣ A 9

„Partner pociesza cię, że 25% z rozdania to i tak więcej, niż należało się spodziewać, a ty wiesz, że nocne koszmary będą cię prześladować co najmniej do północy” – dodaje Rubins.

A teraz dwa rozdania ze stambuńskiego turnieju WBT Open Pairs w relacji Erdala Sidara.

Za najlepszego rozgrywającego został uznany Erdinç Erbil (na zdjęciu), który wziął 11 lew, grając poniższą końcówkę pikową.

WE po partii, rozdawał E

♠ A 5 2
♥ 10 7
♦ 8 4
♣ W 10 9 8 7 2

♠ W 6
♥ K 6 3
♦ A 9 6 5 2
♣ A 5 3

N
W E
S

♠ K D 10 9 7 4 3
♥ D 9 4
♦ D
♣ K 4

♠ 8
♥ A W 8 5 2
♦ K W 10 7 3
♣ D 6

W	N	E	S
Peyret	Vahk	Erbil	Pedmanson
–	–	1 ♠	2 ♠ ¹
ktr. ²	3 ♣	4 ♠	pas...

¹ czerwone; ² GF

Rozgrywający zabił wist ♣D królem w rękę i zagrał ♠K do asa obrońcy **N**, który kontynuował trefla do asa w dziadku. **E** zagrał cztery rundy atutów i powstała końcówka...

nieistotne

♠ –
♥ K 6 3
♦ A 9 6
♣ –

N
W E
S

♠ 9 7
♥ D 9 4
♦ D
♣ –

♠ –
♥ A W 8
♦ K W 10
♣ –

... w której do kolejnego pika obrońca **S**, nie mogąc osłabić ochrony ♥A, musiał po-



zbyć się kara, a następnie po odegraniu przez Erbila ♦A, przebitciu kara atutem w rękę i zagraniu kiera mógł wziąć tylko drugą lewą obrony na ♥A.

W kolejnym rozdaniu końcówkę pikową z ręki **W** rozgrywał Erhan Kahraman, a obrońca **S** wchodził do licytacji treflami.

Obie po partii, rozdawał W

♠ 8 2
♥ D 10 7 2
♦ K 9 8 4
♣ 5 4 3

♠ A D W 7 6 5 4
♥ A 4
♦ D 2
♣ A 8

N
W E
S

♠ K 10 3
♥ K 9 5 3
♦ A 5 3
♣ 9 7 6

♠ 9
♥ W 8 6
♦ W 10 7 6
♣ K D W 10 2

Rozgrywający zabił wist treflowy asem i ściągnął pięć rund atutów, zrzucając z dziadka dwa trefle.

W siedmiokartowej końcówce...

♠ –
♥ D 10 7 2
♦ K 9
♣ 5

♠ 7 6
♥ A 4
♦ D 2
♣ 8

N
W E
S

♠ –
♥ K 9 5 3
♦ A 5 3
♣ –

♠ –
♥ W 8 6
♦ W 10 7
♣ K

... gdy **W** odegrał następnego atu (ze stołu karo), **N** mógł jeszcze zrzucić trefla, ale gdy z kolei Kahraman zagrał ♥A, kiera do ♥K i przebił kiera atutem, powstała końcówka trzykartowa...

♠ –
♥ D
♦ K 9
♣ –

♠ –
♥ –
♦ D 2
♣ 8

N
W E
S

♠ –
♥ 9
♦ A 5
♣ –

♠ –
♥ –
♦ W 10
♣ K

... w której rozgrywający wpuścił prawego obrońcę ♣K, jednocześnie zmuszając jego

partnera do podarowania mu dwunastej lewy w kolorze jego zrzutki.

Z prezentowanego na Vugraphie turnieju teamów rozgrywanego w zawodach Madeira Open Knut Kjærnsrød zrelacjonował rozdanie, w którym rozgrywał 7BA, obierając niewłaściwą koncepcję rozgrywki, i zasytuował ją *Niedostrzeżona możliwość*.

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ A W		♠ K D 10 4 3
♥ A K 10 6	N	♥ 3 2
♦ K 4	W	♦ A 7 6 5
♣ K D 8 7 6	S	♣ A 2

W	N	E	S
–	–	1 ♠	pas
2 ♣	2 ♥	2 ♠	pas
4 BA	pas	5 ♦	pas
7 BA	pas...		

N zawistował ♥W, a rozgrywający po zabiciu lewy asem założył, że szansą na wygranie kontraktu jest posiadanie zatrzymań w kolorach młodszych tylko przez obrońcę S. Zgrał więc ♥K, ♠A-W, ♦K-A i resztę pików, ale spodziewany przymus nie zaszedł i trzynasta lewa na ♣W padła łupem prawego obrońcy, bowiem rozkład wyglądał następująco:

♠ A W	♠ 7 6 5	♠ K D 10 4 3
♥ A K 10 6	♥ D W 8 7 5 4	♥ 3 2
♦ K 4	♦ W 3 2	♦ A 7 6 5
♣ K D 8 7 6	♣ 4	♣ A 2
	♠ 9 8 2	
	♥ 9	
	♦ D 10 9 8	
	♣ W 10 9 5 3	

Jeden z rozgrywających wziął 13 lew po wiście z ręki N blotką kier, a pozostali przegrali, z wyjątkiem słynnego Argentynczyka Agustina Madali (na zdjęciu). Oto jego doskonała rozgrywka po wiście ♥D.

Madala zabił wist asem, odegrał ♠A-W, ♥K, ♣K-A (!) i zaczął ciągnąć piki – gdy zagrał ostatniego, powstała sytuacja...

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

♠ –	♠ 4
♥ W 8	♥ –
♦ W 3 2	♦ A 7 6 5
♣ –	♣ –
	N
♠ –	W
♥ –	S
♦ D 10 9	E
♣ W 10	S



... w której S musiał odrzucić karo (N dołożył kiera), ale gdy z kolei rozgrywający zagrał karo do ♦K i odegrał ♣D, obrońca N był bezradny, bowiem trzynastą lewą przyniosła rozgrywającemu karta w kolorze jego zrzutki.



AZS Buboslavia (Kamil Nowak, Piotr Marcinkowski, Jakub Patreuha i Piotr Patreuha) zdobyli Naresh Tandan Trophy w rozegranym w Delhi 20. HCL Międzynarodowym Turnieju Złotych Teamów 2023 (z udziałem 52 drużyn), pokonując w finale hinduski team Formidables 112,5:96. Trzecie miejsce zdobył w Indiach team Poland (Krzysztof Buras, Jacek Pszczoła, Wojciech Gaweł, Rafał Jagniewski, Przemysław Janiszewski i Wojciech Strzemecki). Gratulacje!

Skoro zapewne rozdania z udziałem Polaków zostaną opisane w ŚB przez nich samych, to spójrzmy na grę innych w rozgrywce pozornie banalnego kontraktu 1♥ i komentarz do możliwości obrony, który zaprezentował w biuletynie zawodów jego edytor Prakash Pranjape.

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ 6 4 2	♠ 9 8 5
♥ 6	♥ W 9
♦ W 10 9 4 2	♦ A 8 6 3
♣ W 10 6 4	♣ 9 8 5 3
	N
♠ K W 7	W
♥ D 10 7 3 2	S
♦ K	E
♣ K D 7 2	S
	N
♠ A D 10 3	♠ A D 10 3
♥ A K 8 5 4	♥ A K 8 5 4
♦ D 7 5	♦ D 7 5
♣ A	♣ A

W	N	E	S
O. Rimstedt	Atul Rai	M. Rimstedt	Kista
–	pas	pas	1 ♥
pas...			

W pierwszym pokoju Boye Brogeland (team Mavericks All Stars) po zabiciu wistu ♣K zgrał ♥A-K, zagrał ♦D i kontrakt 1♥ był już niezagrożony pomimo podziału atutów 5-2. W zagrał ♠K, a rozgrywający zabił asem i zagrał atu. W mógł jeszcze tylko wziąć trzy lewy atutowe i ♣D.

W drugim pokoju przeciw hinduskiemu teamowi Kista grali Ola i Mikael Rimstedt, a rozgrywającym był Ramaratnam Krishnan, powszechnie znany jako Kista – srebrny medalista mistrzostw świata seniorów 2022. Po tym samym wiście rozgrywający odegrał ♥A-K i zagrał kiera po raz trzeci. W wziął lewę ♥7, zagrał ♦K, a gdy się utrzymał, ściągnął atuty (z dziadka Kista zrzucił trzy piki), a E dodał ♦3, ♣5 i ♣8. Na razie bilans był taki: NS: 3 lewy, WE: 4 lewy. Powstała końcówka...

♠ –	♠ 9 8 5
♥ –	♥ –
♦ W 10 9	♦ A 8
♣ W 10 6	♣ 9
	N
♠ K W 7	W
♥ –	S
♦ –	E
♣ D 7 2	S
	N
♠ A D 10 3	♠ A D 10 3
♥ –	♥ –
♦ D 7	♦ D 7
♣ –	♣ –

... w której W odegrał ♣D (z ręki rozgrywającego pik), zagrał ♠K, którego S zabił asem, zrzucając z dziadka trefla. Zagrana następnie ♦D E musiał odpuścić i teraz Kista miał palcówkę, kto ma ♠W. Jeśli ma go W, to musi zagrać ♠D-10, jeśli E – to musi wpuścić go na ♦A. Nie trafił i musiał przegrać kontrakt bez jednej.

Czytelnik zechce sprawdzić, że jeśli obrońca W nie odegrał ♣D, tylko wyszedł najpierw ♠K, to rozgrywający zabił asem, zagrałby ♦D i niezależnie od poczynań obrońcy E wygrałby kontrakt.

Edytor biuletynu zadaje pytanie, czy rzeczywiście nie można było obłoczyć kontraktu w sytuacji jak na powyższym diagramie. Podpowiedzią niech będzie tytuł tego tekstu: *Kontrakt 1♥ i przymus jednokolorowy*.

W powinien być odejść ♣2 (!) Rozgrywający utrzyma się w stole ♣W (z ręki pik) i nie może kontynuować trefla, bo odda jeszcze

dwie treflowe (♣D-7) i ♦A lub pika w zależności od tego, co dołoży z ręki.

A co stanie się, gdy zagra z dziadka ♦W? – pyta autor i odpowiada: „E zabije asem, a rozgrywający stanie w przymusie jednokolorowym”.

♦W ze stołu, ♦A od obrońcy E i powstaje sytuacja...

♠ –		♠ –
♥ –		♥ –
♦ 10 9		♦ 9 8 5
♣ 10 6		♣ –
♠ K W 7	N	♠ 9 8 5
♥ –	W E	♥ –
♦ –	S	♦ 8
♣ D 7		♣ –
	♠ A D 10	
	♥ –	
	♦ D 7	
	♣ –	

... w której S:

♦ jeśli dołoży ♦7, to odda jeszcze pika i ♣D

♦ jeśli doda ♦D (od W pik), a E wpuści go karem na stół, to odda dwie lewy treflowe.

„Nie co dzień, ani nawet nie co roku spotkasz się z przymusem jednokolorowym” – dodaje Prakash Pranjape. [Mam więc szczęście, że po niecałym roku od opisanie (SB 4-6 2023) relacji Brada Colesa z Australian Mixed Teams zatytułowanej *Niewyegzekwowany przymus jednokolorowy* mogę ponownie pisać o takowym przymusie i to tym razem przymusem wobec rozgrywającego, a nie obrońcy. – M.G.]



Z kolei dwa rozdziały z amerykańskich jesiennych mistrzostw NABC w Atlancie prezentowane w biuletynie zawodów.

Oto licytacja pary Mark Itabashi – Neil Silverman (obaj na zdjęciu) z Nail Life Masters Pairs.

NS po partii, rozdawał E

♠ D 9 5 4		♠ W 10 6 2
♥ 10 9 6 5 4 3		♥ W
♦ 9		♦ W 8
♣ 9 3		♣ A K 10 8 7 6
♠ A K	N	♠ 8 7 3
♥ A K 2	W E	♥ D 8 7
♦ A D 7 5	S	♦ K 10 6 4 3 2
♣ A D W 4		♣ 2

W	N	E	S
Itabashi		Silverman	
–	–	pas	pas
2 ♣ ¹	pas	2 ♠ ²	pas
2 BA	pas	3 ♣ ³	pas
3 ♦	pas	4 ♣ ⁴	pas
4 ♦ ⁵	pas	4 ♥ ⁵	pas
4 ♠ ⁵	pas	6 ♣	pas
7 ♣	pas...		

¹ silne; ² trzy kontrole (A = 2, K = 1), w jednym kolorze; ³ stayman; ⁴ naturalne, zachęta szlemikowa; ⁵ cuebidy

Po odpowiedzi 2♠ Itabashi dowiedział się, że partner musi mieć ♣A-K. Z odzywki 2BA Silverman wie, że partner nie ma fitu pikowego, więc odzywką naturalną 4♣ zachęca do szlemika. Po serii cuebidów wiadomo, że Silverman ma krótkość kierową, a skoro skoczył na 6♣, to przy czterech pikach (wynikających ze wcześniej zadanego staymana) ma wydłużenie treflowe, więc jego skład to 4-1-2-6. Stąd finalne 7♣ i 92% maksa.



Neil Silverman udostępnił dla biuletynu IBPA szczegóły konstrukcji odpowiedzi po otwarciu 2♣, w szczególności sposobu pokazywania asa i króla

w różnych kolorach. Oto one:

2♦ = zero lub jedna kontrola; kontynuacja wg modyfikacji forsującego otwarcia 2♣ Erica Kokisha* [patrz ramka]

2♥ = dwie kontrole – A lub dwa K

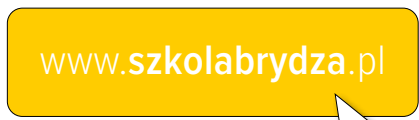
2♠ = trzy kontrole – A i K w jednym kolorze
2BA = trzy kontrole – trzy K lub A i K w różnych kolorach

3♣ = cztery lub więcej kontroli
– np.: A-K-K, A-A, K-K-K-K lub lepiej

3♦/3♥/3♠ = sześć kart w ♥/♠/♣ z dwoma spośród trzech najstarszych honorów

3BA = solidny kolor

Silverman, chcąc uzyskać informację o ewentualnym ficie pikowym, celowo nie zaliczył w pierwszej rundzie odpowiedzi 3♠ (sześć trefli z dwoma honorami z akademii).



Strona dla tych, którzy kochają brydża.

* Wersja standardowa modyfikacji Kokisha po otwarciu 2♣ i negacie 2♦ według Encyklopedii Brydża:

a)
2♣ – 2♦

2BA¹
¹ 22-24, układ bezatutowy, nieforsujące

b)
2♣ – 2♦
2♥¹ – 2♠²

¹ dwuznaczny forsujący na jedno okrażenie autorelay: 5+♥ lub 25+ w układzie bezatutowym; ² automatycznie

Rebidy OTW po 2♠:

2BA = GF, 25+ w układzie bezatutowym; umożliwia stosowanie staymana (i transferów – wg *The Official Encyclopedia of Bridge*, ed. 7.)

3♣/3♦ = GF, 5+♥ i 5+♣/♦

3♥ = nieforsujące 5+♥ (forsujące byłoby 3♥ bezpośrednio po 2♦)

3♠/4♣/4♦ = GF, pytanie wg szlemowych konwencji stosowanych przez partnerów

3BA = wybór kontraktu z 5+♥ (ODP może przenieść na 4♥)

Wielokrotnie przytaczany w naszym cyklu niderlandzki dziennikarz i zawodnik Jan Van Cleeff zaprezentował obronę swoich kolegów z zespołu biorącego udział w Solloway Knockout Teams i zatytułował ją: *Trochę odwagi i dużo umiejętności*.

Tod Moses wykonał spektakularne posunięcie obronne z ręką E:

♠ – ♥ 3 2 ♦ 8 7 5 3 2 ♣ 10 6 5 4 3 2

Licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
Zhao		Moses	
–	–	–	1 ♥
1 ♠	pas	pas	4 ♥
pas	4 ♠	pas	5 ♣
pas	5 ♦	pas	5 ♥
pas...			

Jego partner Jack Zhao – mistrz świata par z 2006 r. – zawistował ♠A i ukazał się stół:

♠ K D W 8 7 6 ♥ 6 4 ♦ A K D ♣ D 7

Rozgrywający dołożył z dziadka pika, a Moses przebił asa partnera atutem (!)

i zagrał trefla, którego przebił jego partner. Trzecią lewą obrony wziął as atutowy Oto całe rozdanie:

Obie przed partią, rozdawał S

♠ K D W 8 7 6			
♥ 6 4			
♦ A K D			
♣ D 7			
♠ A 10 9 5 4 2		♠ –	
♥ A 10 9		♥ 3 2	
♦ W 10 9 4		♦ 8 7 5 3 2	
♣ –		♣ 10 6 5 4 3 2	
	♠ 3		
	♥ K D W 8 7 5		
	♦ 6		
	♣ A K W 9 8		

Dziennikarz skomentował: Przebicie lewy partnera wymaga odrobiny odwagi i dużych umiejętności, zwłaszcza gdy gra się w parze z gwiazdą. Ta niepoprawna politycznie obrona przyniosła 11 impów, gdyż na drugim stole, grając 4♥, zdobyto 12 lew.



Pora na rozwiązanie problemu z początku artykułu.

Obie po partii, rozdawał E

♠ 6			
♥ 8 2			
♦ K D 9 6			
♣ A D W 10 4 2			
♠ K W 3		♠ 10 9 4	
♥ A W 9 4		♥ K 10 7 5	
♦ A W 8 4 3		♦ 7 5 2	
♣ 6		♣ 9 8 7	
	♠ A D 8 7 5 2		
	♥ D 6 3		
	♦ 10		
	♣ K 5 3		

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♠
pas	2 ♣	pas	2 ♠
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas...			

Pytanie problemowe brzmi: Czy znajdziesz obronę tego kontraktu, gdy rozgrywający zabije wist ♦4 w dziadku ♦K (od E ♦5) i odegra należne mu sześć lew treflowych, zrzucając z ręki trzy piki

Rozwiązanie:

Nie bez powodu opisujący to rozdanie Ron Klinger nadał mu tytuł *Nieprzewidziana blokada*. Autor zauważa, że obrońca

W, zrzucając do trefli, powinien być pozostawić sobie ♥4, pozbywając się ♥9. Końcówka byłaby następująca:

♠ 6			
♥ 8 2			
♦ D 9 6			
♣ –			
♠ K W		♠ 10 9 4	
♥ A W 4		♥ K 10 7	
♦ A		♦ –	
♣ –		♣ –	
	♠ A D 8		
	♥ D 6 3		
	♦ –		
	♣ –		

Jeśli wpuszczony na ♦A (z ręki pik) obrońca W zagra ♥W, to E zabije ♥K i zagra ♥10. I wtedy:

♦ Jeśli S położy ♥D, to W zabije ♥A i odejdzie ♥4 do ♥7 obrońcy E, a ten podegra pika.

♦ Jeśli S odpuści ♥10, to E zmieni atak na pikowy.

W każdym z powyższych wariantów oprócz ♦A obrońcy wezmą jeszcze cztery lewy

[Czytelnik zechce sprawdzić, że pozostawienie w kierach ♥A-9-4 również umożliwi obłożenie kontraktu. – M.G.] ◆

REKLAMA

Wczasy
w Koźle



13-19 maja 2024
1080 zł za cały pobyt

6. Memoriał
Andrzeja Żurka

24-26 maja
2024,
Kraków



Grand
Prix Polski
Teamów

3. Memoriał
Jurka Gresia

30 maja
- 2 czerwca
2024,
Warszawa




Kongres Brydżowy
SŁAWA

WIĘCEJ:
www.kongres-slawa.pl




Radostław Kiełbasiński

Juniorskie mistrzostwa kiedyś i dziś



W 2005 r. w Sydney polscy juniorzy zdobyli drużynowe wicemistrzostwo świata. Stoją od lewej: prezes PZBS Radostław Kiełbasiński, Jacek Kalita, Konrad Araszkiwicz, Piotr Mądry, niegrający kapitan Marek Markowski, Krzysztof Buras, wiceprezes PZBS ds. młodzieży Leszek Nowak; na dole: Wojciech Strzemecki, Krzysztof Kotorowicz

Tegoroczne drużynowe mistrzostwa Europy juniorów odbędą się we Wrocławiu. Zostały połączone z otwartymi młodzieżowymi mistrzostwami świata par. Podobnie było w ubiegłym roku, gdzie w Veldhoven, z kolei rozegrano drużynowe mistrzostwa świata juniorów w połączeniu z otwartymi europejskimi mistrzostwami par. Takie połączenie ma istotną zaletę. Jest taniej, zarówno dla organizatorów, jak i uczestników. Jeden wyjazd i dwie imprezy zaliczone. Ale czy taniej znaczy lepiej?

Jeśli planowane jest kontynuowanie tego schematu w przyszłości, to oznacza, że każde mistrzostwa świata juniorów będą rozgrywane w Europie. O ile w wypadku otwartych mistrzostw parowych ma to jakieś uzasadnienie – w końcu najwięcej juniorów jest na Starym Kontynencie – to w kwestii turnieju drużynowego taka decyzja byłaby zupełnym odwróceniem dotychczasowej polityki WBF.

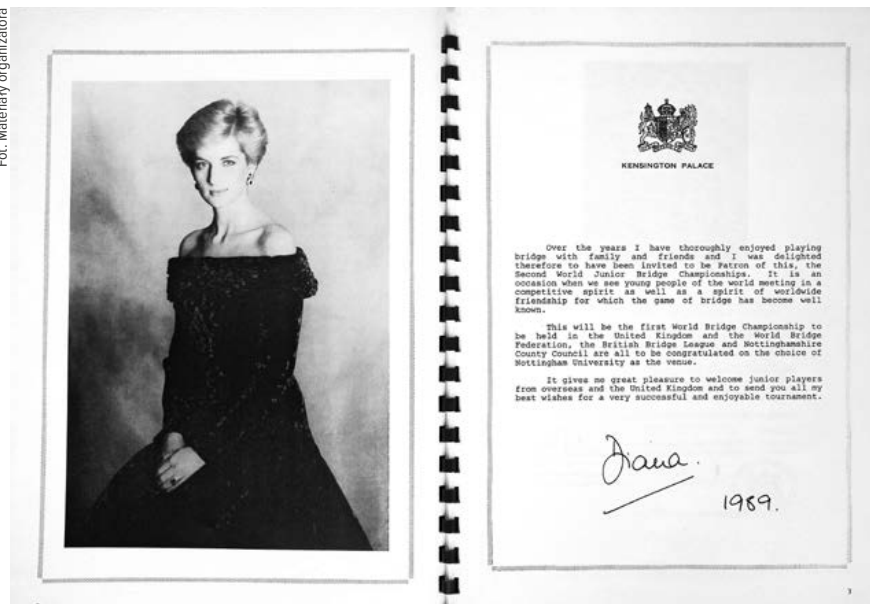
Przez blisko 30 lat przełomu XX i XXI w. brydż młodzieżowy odgrywał istotną rolę w promowaniu naszej dyscypliny na świecie. Stojący na czele komisji młodzieżowej WBF Panos Gerontopoulos, przy wielkim wsparciu ówczesnych prezydentów WBF Jose Damianiego i Gianrriaga Rony, dokładał maksimum starań, aby drużynowe mistrzostwa świata juniorów stały na podobnym poziomie organizacyjnym jak zawody open. Miejscami roz-

grywek były zarówno największe światowe aglomeracje (Paryż, Bangkok, Filadelfia, Stambuł czy Pekin), jak i znane kurorty, np. wyspa Bali, czy Mangaratiba (Brazylia). Niektóre zawody mistrzowskie rozgrywano pod prestiżowym patronatem: w 1989 r. w Nottingham honorowy patronat objęła księżna Diana, a w 1993 r. w Aarhus księżę Danii Joachim. Wiele imprez miało swoich własnych sponsorów, co znacznie obniżało koszty dla uczestników. W 2000 r. juniorzy rozegrali swoje mistrzostwa w tureckim kurorcie Antalya. Zawody odbyły się w pię-

ciogwiazdkowym hotelu, a pobyt uczestnika w pokoju 2-os. kosztował raptem 50 dolarów na dobę – z pełnym wyżywieniem. Równie luksusowo było w czasie mistrzostw świata w Nowym Jorku w 2002 r. – grano w hotelu Hilton, dosłownie kilkaset metrów od Times Square. Z kolei podczas mistrzostw świata w Sydney w 2005 r. co prawda nie mieszkało w takich luksusach, ale za to mistrzostwa odbywały się na stadionie – tym samym, który w 2000 r. był główną areną igrzysk olimpijskich.

Nie ulega wątpliwości, że dla młodych ludzi reprezentowanie swojego kraju zawsze jest dużym zaszczytem i silną motywacją do uprawiania sportu. A mistrzostwa rozegrane w tak atrakcyjnych miejscach to dodatkowy bodziec, który na długo pozostanie w pamięci. Dla naszych juniorów na pewno dużą atrakcją był wyjazd do Sydney. Nie chodzi tylko o to, że reprezentacja poleciała 10 dni wcześniej, by wziąć udział w miejscowym kongresie i jeszcze potrenować. Doprawdy niezwykle było zainteresowanie lokalnej Polonii. Do Sydney przyjechali rodacy nawet z dalekich zakątków Australii, by z dumą wspie-

Fot. Materiały organizatora



Patronat nad mistrzostwami świata juniorów w 1989 r. w Nottingham objęła księżna Diana



Tablica upamiętniająca mistrzostwa świata w Stargardzie Szczecińskim

rać reprezentantów kraju ojców. Nasi juniorzy nie tylko zostali otoczeni serdeczną opieką, ale codziennie byli bohaterami polonijnych mediów. Finałem była ceremonia zamknięcia, gdzie grupa Polonusów otoczyła podium, by razem z naszym zawodnikami odśpiewać Mazurka Dąbrowskiego (reprezentacja Polski zdobyła srebrny medal, ale hymny odegrano w Sydney wszystkim trzem drużynom na podium). Widoku dojrzałych mężczyzn, którym podczas śpiewania hymnu ze wzruszenia policzki pokrywały się łzami, nie da się zapomnieć.

W historii juniorskich mistrzostw mieliśmy również i takie wydarzenia, których ranga wykraczała znacznie poza świat brydża. W 1997 r. w Hamilton (Kanada) rozegrano mecz pomiędzy juniorskimi reprezentacjami Izraela i Pakistanu, co było pierwszym oficjalnym spotkaniem, w jakiegokolwiek dyscyplinie, pomiędzy tymi krajami. Ta sensacyjna informacja pojawiła się w wielu

światowych serwisach i telewizjach, w tym w CNN. Tak oto dzięki turniejowi juniorów słowo – czyli motto światowej federacji: „Bridge For Peace” (brydż dla pokoju) – stało się ciałem.

Otwarte światowe mistrzostwa juniorów par PZBS będzie organizował po raz drugi. W 2001 r. brydżowa młodzież z całego świata zjechała się do Stargardu, wówczas jeszcze Szczecińskiego. Była to pierwsza w historii naszego związku impreza rangi mistrzostw świata. Otrzymała się dzięki inicjatywie i zaangażowaniu grupy lokalnych działaczy na czele z kol. Markiem Żakowiczem. Frekwencja była umiarkowana – w zawodach wystartowało 220 duetów, a zawody rozgrywano tylko konkurencji U-25 open. Na taką a nie inną frekwencję istotny wpływ mogła mieć lokalizacja – niełatwo było dotrzeć na miejsce. Z oczywistych względów dla przybywających samolotem miejscem docelowym było lotnisko w Berlinie, gdzie organizator podstawił autobusy. Do stolicy Niemiec przyleciała zza oceanu liczna ekipa młodzieży z amerykańskiej ACBL. Gdy Amerykanie podjechali pod granicę (tak, tak, wtedy nikt jeszcze nawet nie myślał o naszym uczestnictwie w strefie Schengen) okazało się, że nie mają polskich wiz. Goście otrzymali informację o konieczności powrotu do Berlina, by tam w polskim konsulacie otrzy-



2024. Marek Żakowicz przed tablicą w Stargardzie

mać stosowne pieczętki. Najwcześniej mogłoby to się odbyć w poniedziałek – już po zakończeniu mistrzostw. I tu ukazała się moc polskiego brydża. Wykonano kilka telefonów i po kilku godzinach amerykańska ekipa dotarła na miejsce rozgrywek. Co prawda pierwsza sesja turnieju par zaczęła się o... północy, ale za to z udziałem wszystkich zainteresowanych. A przy okazji – było potem co wspominać.

W 2015 r. zostałem zaproszony do przedstawienia Radzie Dyrektorów ACBL działalności PZBS. (Do dziś jestem jedynym prezesem krajowego związku, którego spotkało takie wyróżnienie). Po prezentacji podszedł do mnie jeden z amerykańskich działaczy, który pochwalił się, że był w Stargardzie, i przyznał, że nikt w ekipie nie miał pojęcia, jak to się stało, że najpierw nie mogli wjechać do Polski, bo nie mieli wiz – to jeszcze było zrozumiałe – ale po kilku godzinach wjechali, mimo że nadal tych wiz nie posiadali.

Z juniorskimi mistrzostwami w Stargardzie związana jest jeszcze jedna historia. Dziesięć lat później władze miasta wmurowały w ścianę budynku hali sportowej tablicę upamiętniającą organizację mistrzostw świata w tym mieście. Była to duża uroczystość. Tablicę wmurowano w obecności przedstawicieli władz samorządowych i kilku parlamentarzystów. Licznie reprezentowane były lokalne media, a część artystyczną zapewniła orkiestra wojskowa.

Stargard jest jedynym miastem na świecie, która ma tablicę upamiętniającą organizację mistrzostw świata w brydżu. A były to mistrzostwa juniorów...

♦ Autor jest honorowym prezesem Polskiego Związku Brydża Sportowego. W latach 2000-2016 był prezesem PZBS.

Fot. Materiały organizatora



The 4th World Junior Bridge Team Championship is played under the patronage of His Royal Highness Prince Joachim. Photo: Rignor Agerholm.



Patronat nad mistrzostwami świata juniorów w 1993 r. w duńskim Aarhus objął książę Joachim

Jak co roku w całym kraju rozegrano liczne turnieje brydżowe wspierające prześwietną Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Brawa należą się wszystkim, którzy wzięli w nich udział. Na szczególne wyrazy uznania zasługują niewątpliwie organizatorzy i uczestnicy turnieju WOŚP w Poznaniu, gdzie pobito frekwencyjny rekord: przy stołach zasiadły aż 92 pary!

Olech Bestrzyński

Poznańska Wielka (brydżowa) Orkiestra Świątecznej Pomocy



Tegoroczna brydżowa impreza WOŚP w Poznaniu była rekordowa, tak pod względem oprawy, jak i frekwencji. Dzięki talentom organizacyjnym **Krzysztofa Jordana**, który jest również szefem największego poznańskiego klubu tenisowego o nazwie Park Tenisowy Olimpia, wielkopolscy brydżyści mogli skrzyżować ręka-wice w pięknych przestrzeniach Enea Stadionu. Główna sala mieściła się w strefie zero, czyli miejscu, w którym piłkarze Kolejorza wychodzą na murawę. Nad głowami 92 (!) grających par widniało hasło żarzewające na co dzień zawodników Lecha: „Nigdy się nie poddawaj”. Specjalnymi atrakcjami dla uczestników była możliwość wejścia na płytę stadionu oraz zwiedzanie Muzeum Historii Lecha Poznań.

W ceremonii otwarcia turnieju wzięli udział przedstawiciele władz Poznania i KKS Lech Poznań. Oprócz standardowego turnieju, w trakcie którego rozegrano 30 rozdań, atrakcją rozgrywek była brydżrama zorganizowana w przerwie pomiędzy drugą a trzecią minisesją. W pojedynku zmierzyły się ubrane w klubowe koszulki drużyny reprezentujące Lecha i Wartę Poznań. W drużynie Kolejorza grali **Paweł Jassem, Maciej Sobieralski, Marek Szukała i Piotr Tuczyński**. W zielonych barwach Warty wystąpili **Olech Bestrzyński, Marek Kudła, Cezary Serek i Włodzimierz Starkowski**. Rozegrano cztery pełne pułapek rozdania przygotowane i komentowane na żywo przez **Krzysztofa Jassema** – jak na niego przystało, w dowcipnym stylu. Licznie zgromadzona widownia śledziła mecz z zapartym tchem, a zawodnicy postarali się zrobić wszystko, żeby znakomity komentator miał z czego drwić.

Kulminacją brydżramy było rozdanie, w którym na wiście musiał się sprawdzić syn światowego arcymistrza, również arcymistrz – znany i lubiany **Paweł Jassem**. Do stał on następującą rękę (E):



Nigdy się nie poddawaj – tak w piłce nożnej jak i brydżu

♠W 10 8 5 ♥– ♦10 8 7 4 ♣K 6 5 4 2

Licytacja biegła tak:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
1 ♠	pas	3 ♠	3 BA
4 ♠	5 ♥	pas	6 ♥
ktr.	pas...		

Kontra mówi oczywiście o tym, że partner upatruje szansy na obłożenie kontraktu w wiście innym niż pikowy. Często ma to być pierwszy kolor dziadka, również wtedy, jeśli tym kolorem są „nieprawdziwe” trefle. Z ręki Pawcia wynikało, że partner najprawdopodobniej przebija jeden z kolorów młodszych. Trzeba tylko odpowiedzieć sobie na pytanie – który? Na szczęście Pawcio jest dobrym synem i czyta książki taty, choć oczywiście po turnieju zarzekał się, że książki, z której pochodziło rozdanie, absolutnie nie czytał i rozdania nie znał. W trakcie namysłu nad wistem dziadek zapytał partnerującego Pawciowi mistrza świata Piotra Tuczyńskiego, na jaki wist liczy. Tucz wymijająco odpowiedział, że nie może powiedzieć. Faktycznie, miał renons karo i ♣A-D, czyli w jakimś sensie było mu wszystko jedno:).

W końcu nasz bohater przypomniał sobie

właściwą stronę książki i wyszedł w karo. Wprowadzie stoliki, z których transmitowano mecz, były ustawione w ekskluzywnej szatni piłkarzy, jednak burzę oklasków było słychać doskonale.

Wnioskowanie na wiście powinno się oprzeć na założeniu, że licytujący 3BA dziadek musi mieć poważne źródło lew (a tym mogą być tylko kara), fit kierowy i jedną przegrywającą w kolorach czarnych. Zatem wist treflowy nie ma sensu.

Całe rozdanie:

♠ A D 9 7 4	W	N	E	♠ W 10 8 5
♥ 10 7 5 2				♥ –
♦ –				♦ 10 8 7 4
♣ A D 9 7				♣ K 6 5 4 2
				♠ K 6 2
				♥ A D 3
				♦ A K D W 9 5 3
				♣ –

I na tym historia by się zakończyła, drużyna Lecha – dzięki mniej kosztownym błędom i zwycięskiemu wistowi – wygrała. Była to wielka radość dla tych, którzy w konkursie typowania zwycięzcy obstawi-

li wygraną biało-niebieskich. Spośród nich sam sędzia supermeczu Krzysztof Jassem wylosował 10 szczęśliwców, którzy zostali nagrodzeni firmowymi gadżetami Lecha Poznań. Po zakończeniu brydżamy uczestników zaproszono na scenę, a Krzysztof Jassem zadał pytanie o przesłanki prowadzące do kładącego wist. I tu Paweł nie stanął na wysokości zadania, stwierdzając, że wyszedł w karo, bo jeśli nawet kara partner nie przebijie, to może lewa na króla treflowego wróci. A odwrotnie to już pewnie raczej nie.

Jaki z tego morał? Trzeba nie tylko czytać książki taty, ale jeszcze starać się je zrozumieć.

Wróćmy do rekordowo licznie obsadzonego turnieju par – jego zwycięzcami zostali **Sławomir Piechocki** i **Jacek Zalewski**. Na dwóch kolejnych miejscach dobiegli do mety **Marcin Pędziński** i **Jan Pędziński** oraz **Krzysztof Galubiński** i **John Catlow**.

Zwycięzcy turnieju, wybitni specjaliści od wygrywania turniejów umiarkowanej rangi, zgodzili się zaprezentować jedno ze swoich udanych rozdań. Musieli oni, jak w każdym takim turnieju, stawić czoła licznym niespodziankom i pułapkom zastawianym przez przeciwników.

Oto jedna z nich:

	♠ K D 6 2		
	♥ 8		
	♦ K 7 6 5 3		
	♣ D 6 4		
♠ A W 7 5		N	♠ 10 4
♥ W 9 2		W	♥ K 10 6 5 3
♦ W 4		E	♦ 10 9 8 2
♣ A W 7 5		S	♣ 9 8
			♠ 9 8 3
			♥ A D 7 4
			♦ A D
			♣ K 10 3 2

W	N	E	S
–	pas	pas	1 BA
pas	2 ♣	pas	2 ♥
pas	3 ♣ ¹	pas	3 ♦ ²
pas	3 ♥ ³	pas	3 ♠ ⁴
pas	3 BA	pas...	

¹ relay; ² młodsza czwórka, brak czterech pików; ³ relay; ⁴ cztery trefle

Przy okazji nasi bohaterowie mogli popisać się niczego akurat nie wnoszącym kunstem w licytacji. Kontrakt w każdym razie niewątpliwie miał sens.

Wist ♠5 i Jacek utrzymuje się w stole figurą. Odgrywa dwa topy karowe i w czwartej lewie wychodzi z ręki blotką trefli. Od

przeciwnika z lewej wyskakuje walet (!) i Jacek utrzymuje się damą w stole. Idąc po pewne trzy lewy treflowe (A-W sec), po chwili ze zdziwieniem zauważa, że to prawy obrońca utrzymał się ♣9 i podgrywa kiera. Obawiając się ♥K za impasem, Jacek dokłada małe i LHO pobiera na ♥W, po czym kontynuuje ♥W. Jacek bierze na ♥D, usuwając ze stołu karo.

Powstaje końcówka:

	♠ K 6 2		
	♥ –		
	♦ K 7		
	♣ 6		
♠ A W 7		N	♠ 10
♥ 5		W	♥ K 10 6
♦ –		E	♦ 10 9
♣ A 7		S	♣ –
			♠ 9 8
			♥ A 7
			♦ –
			♣ K 10

Kolejna lewa to ♣K zabity asem. Teraz przeciwnik na W nie zauważa, że zagranie ♠A, ♠W bezwarunkowo położy kontrakt, i gra w kiera. Jacek kasuje lewy na ♥A i ♣10, wyrzucając ze stołu pika i karo, i gra do ♠K, a że W nie ma już kiera, kontrakt zostaje zrealizowany.

Uff! Powrót z dalekiej podróży i 71% z rozdania.

♦ **Kompletne wyniki i więcej zdjęć**
– na stronie turniejbrydzowy.pl



Krzysztof Jassem prezentuje drużynę Warty: Cezary Serek, Olech Bestrzyński, Marek Kudła i Włodek Starkowski...



... i dalej drużynę Lecha: Paweł Jassem, Michał Sobieralski, Marek Szukała i Piotr Tuczyński



Komitet Organizacyjny z seniorkami turnieju – Basią Podgóorską i Jagodą Nowak

OBY WIĘCEJ TAKICH WYDARZEŃ

Na cel przyświecający Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy zebraliśmy ponad 20 tysięcy zł. Myślę, że będę wyrazicielką opinii wszystkich uczestników turnieju, że specjalne podziękowania należą się Krzysztofowi JORDANOWI, który był obecny wszędzie i doglądał wszystkiego, a nawet znalazł czas na czynny udział w rozgrywkach. Dziękujemy mistrzom świata i Europy za występ w brydżamie, Krzysztofowi JASSEMOWI za interesujący komentarz, mistrzom, którzy zagrali w turnieju z partnerami, którzy zwyciężyli w licytacji o dostąpienie tego zaszczytu, zespołowi sędziowskiemu za nadzór nad sprawnym przebiegiem turnieju oraz współorganizatorom – Markowi SZUKALE (Park Tenisowy), Martynie JASSEM (Szkoła Brydża), Aleksandrze GÓRSKIEJ (Park Tenisowy) i Marii JANKOWSKIEJ (Park Tenisowy) oraz Wiktorowi CHAŁUPNICZAKOWI (Dąbrowka). Instytucjami współorganizującymi były: Poznańska Asocjacja Brydżowa, Nauka Brydża i City Park Bridge Club, a partnerami: ENEA Stadion, Lech Poznań, Warta Poznań, Miasto Poznań, Program Czysta Polska, Plus Polkomtel, ESKOM, Dom Wydawniczy Rebis, Wydawnictwo Osnowa, Wydawnictwo Magdalena Jassem, Mizgier, Gehwol, Bizuu, Astra (Kawa), Marchewkowe Pole, Cukiernia Blikle, Cukiernia Gruszecki, Francuski Łącznik, Fundacja Krystyny Jandy na Rzecz Kultury, Chris Niedenthal – fotograf i Włodzimierz Zapart – artysta malarz. Turniej Charytatywny zainicjowany przez KRZYSZTOFA JORDANA był z pewnością wielkim wydarzeniem dla świata brydżowego i dla środowiska sportowego. Oby takich wydarzeń było jak najwięcej!

Barbara Podgórska



Pod koniec ubiegłego roku w warszawskim CSU odbył się już po raz dwunasty charytatywny turniej, organizowany przez Fundację Prometeusz-Zdrowie Seniora. Jak zwykle na starcie nie zabrakło nie tylko gwiazd brydża czy celebrytów, lubiących w niego grać, ale przede wszystkim ludzi Wielkiego Serca. Dzięki ich szczodrości organizacja założona i kierowana przez niestrudzonego Alberta Czetwertyńskiego zebrała kilkadziesiąt tysięcy złotych na wsparcie ponad dwustu swoich starszych, biednych, chorych, samotnych czy bezdomnych Podopiecznych. Popularnego Księcia jak zawsze wspierali w promowaniu i organizacji imprezy Montse Gras i Jan Chodorowski.

Oczywiście w takich okolicznościach wynik sportowy nie jest najważniejszy, ale warto zwrócić uwagę na to, że czołowe miejsca zajęli pracownicy Biura PZBS, którzy teoretycznie (rankingowo) powinni znacznie ustępować wielu utytułowanym uczestnikom. A zatem administrujący naszym związkiem ludzie wiedzą także, o co chodzi w brydżu na boisku. Co nie jest – wierzyć wyżej podpisanemu, który z kilkoma grupami działaczy innych dyscyplin miał do czynienia – w polskich federacjach sportowych regułą...



Wygrali **Beata Madej** (dyrektor centrali) i **Tomasz Wolfke** (rzecznik), przed **Anną Zalewską** (główna księgową), którą wspierał czołowy polski junior **Jakub Bazyluk**. Wynik dobrze powyżej 50% uzyskał też prezes **Marek Michałowski**, grający w parze z innym zdolnym młodzieżowcem Michałem Maszendą. Natomiast trzecie miejsce w stawce 46 par zajęli absolutni amatorzy, niezrzeszeni w PZBS **Maciej Chłopicki** i **Michał Radziwiłł**. A jedno z rozdań, w którym zmierzyli się zdobywcy pierwszego i drugiego miejsca, potoczyło się doprawdy niezwykle:

Rozdanie 19; WE po partii, rozdawała S

	♠ –	
	♥ 9 5	
	♦ D W 9 6 4	
	♣ A K D 10 7 6	
♠ 9 8 6 4 3	N	♠ A 10 5
♥ 6 4	W	♥ W 10
♦ 8	E	♦ K 10 7 5 3 2
♣ W 9 8 5 3	S	♣ 4 2
	♠ K D W 7 2	
	♥ A K D 8 7 3 2	
	♦ A	
	♣ –	

Mającą pół talii Beata (S) zaczęła licytację od silnego wspólnojęzycznego 1♣, na co



Ania (W) w niekorzystnych założeniach weszła dwukolorowo 2♠, mając... jeden punkt. Dzisiejszy brydż robi się wprawdzie coraz bardziej agresywny, ale taką fantazją nie wykażałaby się chyba nawet jej rodzona córka, a nasza najlepsza juniorka, Joanna Zalewska! Jako N nie bardzo miałem ochotę zgadywać, który z młodszych kolorów ma moja przedmówczyni, więc dałem wywiadowczą kontrę. Kuba (E), podobnie jak jego partnerka, też nie przyszedł na ten turniej, żeby pasować, i przedłużył blok do 3♠. Beata – niestety... – nie wpadła na kolejną ogólnorozwojową kontrę, którą może bym ukarcił, co skończyłoby się bez pięciu-sześciu, za pełnego maksa. Z drugiej strony – na szczęście... – moja partnerka skoczyła w tylko 6♥, a ja, ponieważ dobrze nam szło w turnieju, nie dołożyłem szlema. Jak widać, nie szedł – z powodu ♠A będącego zupełnie nie tam, gdzie powinien być. Maksowego 6BA też byśmy nie uciągnęli, bo na stół można się było dostać tylko po drabinie...

Nieskończenie piękna gra ten brydż!

Tomasz Wolfke

Autorzy zdjęć: Lyudmila Cameron i Zbigniew Migdalski



Niespotykanie aktywny mistrz



Eric Murray, którego sylwetkę zaprezentowałem w artykule z cyklu *Tak grał...* (str. 52), był zwolennikiem aktywnej licytacji. Gdy to on siedział przy stoliku, nie było nudnych rozdań! Murray w każdym momencie próbował coś zrobić: stworzyć pozory siły, zmienić w oczach przeciwników rozłożenie honorów lub zwyczajnie uniemożliwić prostą, jednostronną licytację. Jak przystało na wielkiego mistrza, był stale *obecny* przy stoliku.

Pokażę wam dwa spektakularne rozdania, swego czasu bardzo znane. Myślę sobie, że czasem należy wracać do starych dobrych zagrań!

Finał Pucharu Vanderbilta 1970

♠ 6 4		♠ D 5
♥ 7 6 5		♥ W 8 3 2
♦ W 10 7 5 3		♦ 6
♣ W 6 3		♣ D 10 9 5 4 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ 10 9 8 7	
	♥ K 10 9	
	♦ K D 4 2	
	♣ K 7	

Pokój otwarty:

W	N	E	S
Kehela	Eisenberg	Murray	Goldman
–	2 ♣	3 ♣	pas
pas	3 ♠	pas	4 BA
pas	5 ♣ ¹	pas	6 ♠
pas	7 ♠	pas	pas...

¹oryginalna wersja blackwooda, 1-4 asy

Pokój zamknięty:

W	N	E	S
J. Jacoby	Rapéé	Wolff	Lazard
–	2 ♣	pas	2 BA ¹
pas	3 ♠	pas	4 ♦
pas	5 BA ²	pas	7 ♠
pas...			

¹trzy króle; ²inwit wielkoszlemowy, pytanie o dwie z trzech górnych figur karowych

W pokoju zamkniętym Sidney Lazard, mając piękny fit w kolorze partnera, wrzucił wielkiego szlema. George Rapéé zagrał piki z góry, czyli całkiem normalnie, i zrealizował kontrakt.

W pokoju otwartym siedział Eric Murray i oczywiście *działo się*. Eric wtrącił się do licytacji odzywką 3♣, co zdyskontował potem Billy Eisenberg. Z jego pozycji wyglądało, że nawet jeśli partner nie ma damy atu, to ona *musi* być w impasie. Statystyka!

Rozumowanie amerykańskiego mistrza było jak najbardziej słuszne. Wiemy, że przy dziewięciu kartach nie impasujemy damy. Wszystko zmienia się po wejściu obrońcy, które pokazuje układ i co najmniej sześciokartowy kolor. Teraz statystyka namawia do impasu. Dawno temu Krzysztof Jassem napisał w *Przełądzie Brydzowym* (4/1990) świetny artykuł pt. *Fałszywe gołębie, puste klatki* poruszający zmienność szans matematycznych. Łatwo go odnaleźć na stronie Władka Izdebskiego www.szkolabrydza.pl w zakładce artykuły. Polecam lekturę!

Przy stoliku Eisenberg zaimpasował pika i wpadł bez jednej. A za wszystkim stało niewinne wejście Murraya, które zmieniło oblicze rozdania.

Bermuda Bowl St. Vincent 1966; obie po, rozd. W

♠ K D		♠ W 10 9 8 7 6 2
♥ K 9		♥ 10 7 3
♦ W 8 5 4		♦ 10
♣ A D 9 4 2		♣ K W
♠ 5 4 3		♠ A
♥ D W 2		♥ A 8 6 5 4
♦ A K D 7 6		♦ 9 3 2
♣ 8 7		♣ 10 6 5 3
	N	
	W	E
	S	

W	N	E	S
Kehela	Forquet	Murray	Bianchi
1 ♦	2 ♣	4 ♠	5 ♣
pas	pas	ktr.	pas...

Po wieście w ♦10 Sami Kehela zgrał trzy

topy karowe i wyszedł w kolejnego dzwonka. Murray przebił ♣W, a potem wziął jeszcze lewą na ♣K. Bez trzech za osiemset!

Kehela, wychodząc z pokoju, zagadnął partnera: – Biedny Forquet. Przed własną publicznością musiał wpaść za osiemset. A przecież wszystko było normalnie.

– Nie wszystko – odparł Eric. – Nie każdy zaliczyłoby 4♠.

Dopiero wtedy Sami dowiedział się, z jakim śmieciem licytował jego partner. On bowiem oczekiwał ósmego ♠K z waletem!

– Dlaczego zaliczywałeś 4♠? – dopytywał się Kehela.

– Nie wiem. Po prostu zaliczywałem.

Na drugim stole po mniej skocznej licytacji Amerykanie zagraли 3BA z ręki **S**. Po wiście w piki rozgrywający Bobby Wolff dwukrotnie zaimpasował trefle i w rezultacie wpadł bez sześciu (!) za 600 (w końcówce dodatkowo stół stanął w przymusie).

Włochów bronił też Edgar Kaplan w *The Bridge World*. Jego zdaniem zaliczowanie 5♣ było automatyczne, a jedynym winnym był... Murray, który dał „złe” 4♠. (Gorzkie żale na zasadzie: Panie sędzio! Przeciwnicy licytują wariacko, a my potem stawiamy. Proszę dać tym łobuzom karę maksymalną za zakłócenie porządku!).

W latach sześćdziesiątych Eric Murray był prawdziwym utrapieniem Włochów. Ale po latach historia zatoczyła koło... Wyobraźcie sobie, że kolejne pokolenia Włochów zaczęły stosować taktykę licytacji Murraya! Cienkie wejścia do licytacji w oparciu o wartości układowe stały się w ich rękach standardem. Dziś właściwie możemy mówić o włoskich wejściach do licytacji.

We współczesnym brydżu wszyscy licytują. Licytacja jednostronna zwykle nie jest źródłem znaczących obrotów. Prawdziwa walka ma miejsce, gdy wszyscy są aktywni. Czasami takie ostre wejścia stwarzają wielkie problemy, gdy partner ma sporo karty. Wtedy decyduje ocena karty, wyobraźnia i wyszkolenie licytacyjne.

Wybrałem dla was rozdanie z meczu internetowego. Na **WE**: Włosi Leonardo Cima (100dog) i Valerio Giubilo (giammi).



Syn Erica Murraya zagląda do pucharu zdobytego przez ojca

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A D W		♠ 8 4 3 2
♥ W 7 4 3		♥ A 10 9 8 6 2
♦ A 8 6 5 4		♦ –
♣ 9		♣ 10 6 4
♠ K 10 9 6 5	N	
♥ D 5	W	E
♦ K D 9		S
♣ A K 2		
		♠ 7
		♥ K
		♦ W 10 7 3 2
		♣ D W 8 7 5 3

W	N	E	S
Cima		Giubilo	
–	1♦	1♥	3♦
ktr.	pas	3♥	pas
3 BA	pas	4♦ (!)	pas
4♠	pas	pas	pas

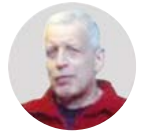
Valerio Giubilo, mając tak piękny układ w kolorach starszych i nie zważając na brak honorów, wkroczył dzielnie do licytacji. Z pewnością Eric Murray byłby zachwycony! Potem jednakże nastąpiły przy stoliku trudne chwile. Bilans stolika był mocno rozchwiany i Włosi przez moment lądowali w bardzo złym kontrakcie 3BA. I tu załżał Valerio, zgłaszając pełne wyobrażenie 4♦. Cima właściwie zrozumiał partnera, a zgłoszona końcówka pikowa okazała się znakomitym kontraktem.

Włosi pokazali dobry warsztat licytacyjny. Murray w latach sześćdziesiątych nie miał takich narzędzi, skazany był na intuicję i doświadczenie. Jego efektywna gra wzbudza tym większy szacunek.

BRYDŻ I MATEMATYKA (I OKOLICE)

Andrzej Matuszewski

Sztuczna inteligencja a optymalność (2)



W pierwszej części tego tekstu, w poprzednim *SB*, zostały przedstawione dwa rozdania. Daje się z nich wyciągnąć szereg wniosków.

Najczęściej robot musi w problemowych pozycjach rozumować dwuetapowo. W cytowanych w części 1 rozdaniach sprowadzało się to do otrzymania podpowiedzi i dopiero potem do uruchomienia potężnej procedury symulacyjnej. Chodzi na ogół o zwiększenie szans na udowodnienie, że algorytm prowadzi do uzyskania ruchu optymalnego. A równocześnie dwuetapowość to zabezpieczenie się przed grubym błędem.

Generalnie robot sam musi wygenerować ową podpowiedź... W zależności od robota sprawdza się w ten sposób, do jakich możliwych błędów doprowadziłaby decyzja oparta tylko na symulacji. Czyli robot stara się uniknąć błędów rutynowych.

Pierwszy, bardzo „karciany”, wniosek z powyższego jest w istocie optymistyczny, choć całkowicie zaskakujący. Główny algorytm podejmowania decyzji w brydżu jest podobny do tego, jaki występuje w grze w tysiąca, od lat najpopularniejszej grze karcianej w Polsce

Tak naprawdę podobieństwo tysiąca i brydża (a także innej gry karcianej: 3-5-8) opiera się w pierwszym rzędzie na podobieństwie modeli matematycznych do podejmowania decyzji w tych grach. Algorytm jest w tym sensie rzeczą wtórną. Nie chodzi tu tylko o enigmatyczne rozróżnienie formalne: przestrzeń probabilistyczna (model) – symulacja (algorytm). Model matematyczny umożliwia bowiem dodatkowo sformułowanie różnego rodzaju *praw wielkich liczb* w tych trzech grach. Miedzy innymi prawa mówiącego o tym, że grając dobrze, osiągniemy w dystansie dobry wynik. Ale niekoniecznie ta dobra gra musi się sprawdzić w danym konkretnym rozdaniu.

Związek algorytmu symulacyjnego z modelem matematycznym polega na zaplanowaniu rozkładu niewidocznych rąk. Jest to

wyzwanie zarówno teoretyczne, jak i całkiem praktyczne. Dwuetapowość jest jednak przy aktualnym rozwoju oprogramowania grającego nieco większym wyzwaniem. Chodzi o sekwencyjność kroków przy sprawdzaniu, czy coś nie grozi w aktualnej pozycji decyzyjnej.

Niemal każdy profesjonalny robot brydżowy, zanim przejdzie do skomplikowanej procedury dwuetapowej, sprawdza najpierw, czy w rozpatrywanej pozycji decyzyjnej nie ma przypadkiem ruchu optymalnego. Dotyczy to przede wszystkim początku licytacji i końca rozgrywki/obrony. Ta konstatacja nie jest dotychczas doceniana w środowisku brydżowym.

25 lat temu uświadomiliśmy sobie, że bez użycia programu realizującego grę w otwarte karty nie można praktycznie napisać solidnego artykułu przedstawiającego analizę wartego rozpatrzenia rozdania. Obecnie musimy, po włożeniu określonej pracy, otrzymać narzędzie niepozostawiające wątpliwości, czy w rozpatrywanej pozycji istnieje – czy też nie istnieje! – optymalne dołożenie karty. Robot równocześnie spełnia przecież kilka innych ról! W tym promocji systemu licytacyjnego.

Istniejące aktualnie roboty umożliwiają jednak poszukiwanie pewnego rodzaju ruchów optymalnych. Już teraz! Można sobie uruchomić warsztat treningowy oparty na fakcie, iż możemy sobie produkować dowolną liczbę rozdań z udziałem robotów bez angażowania i namawiania jakichkolwiek znanych nam graczy „ludzkich”. Warsztat ten powstaje przy wzięciu pod uwagę następującego rozumowania.

Rozpatrzmy pozycję rzeczywiście decyzyjną, w której bardzo trudno jest znaleźć ruch optymalny. Typowo jest to ważna pozycja rozgrywającego w drugiej lewie. Przy utrudniającym założeniu, że zarówno rozgrywający, jak i obrońcy mają jeszcze jakieś palcówki do trafienia. Nie licząc ewentualnej palcówki, którą aktualnie ma rozgrywający w tej drugiej lewie.

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



Poza bardzo wyspecjalizowanymi (właśnie do tej konkretnej pozycji) robotami oraz ekspertami potrafiącymi wykonać zaawansowane rozumowanie mające zastosowanie akurat w tej pozycji, można przyjąć że nie istnieje inny efektywny dowód uzasadniający, że jakiś ruch jest optymalny. W takich sytuacjach przyjęto się uważać, że tak bardzo pożądana przez wszystkich *obecność przy stole* jest najlepszą opcją. Jeśli naszymi przeciwnikami są roboty, to możemy poszukiwać u siebie jedynie czegoś, co można by nazwać optymalnością („obecnością”) techniczną.

Istniejące profesjonalne roboty na pewno maksymalnie utrudnią dalszą grę. Ich ewentualne „namysły” kompletnie o niczym nie świadczą. Będą zrzucały skrajnie myśląco i skutecznie stosując zasadę ograniczonego wyboru. Natomiast w absolutnej większości przypadków możemy liczyć na ich rzetelność licytacji i dokładne zrzucanie w pierwszych lewach. Na podstawie tego właśnie czasami damy radę wydedukować ów ruch *optymalny technicznie*.

Na ogół łatwiej jest to zrobić, gdy rozgrywamy końcówkę, bo mniej jest zwykle wtedy niewiadomych. Nieco więcej finezji trzeba zwykle wykazać w częściówkach.

Poniżej dwa przykłady takich rozdań. Grasz z trzema robotami na maksy, obie przed partią. W obu grasz początkowo na pozycji **W**.

Rozdanie 1

Twoja karta (**W**):

♠A D 10 5 ♥K 9 6 5 ♦7 ♣A D 8 5

N otworzył licytację odzywką 1♠. Po dwóch pasach masz trudną decyzję. Decydujesz się na 1BA. **N** zalicytował nadwyżkowe 2♣. **S** wolał 2♠, po czym niestety ziszcł się niekorzystny scenariusz: twój partner-robot zalicytował 3♦, które obiegło. Cała nadzieja tylko w tym, że ta sekwencja zostanie powtórzona na innych stołach:

W	N	E	S
–	1♠	pas	pas
1BA	2♣	pas	2♠
pas	pas	3♦	pas...

S wistuje naturalnie w ♣6, a ty, siedząc już teraz na pozycji **E**, jako rozgrywający dysponujesz takimi walorami:

♠A D 10 5		♠6
♥K 9 6 5		♥W 10 7 2
♦7	W N E	♦A D W 8 3
♣A D 8 5	W S	♣10 7 2

Wydaje się, że wskoczenie asem nie ma alternatywy, bo grożą ci przebitki. Trzeba się jednak wczuć w położenie gracza **N**. Z jego punktu widzenia pierwsze okrążenie licytacji nie wróży nic dobrego. Żeby powtórnie zabrać głos, musi mieć naprawdę dużo. I to nie układu, bo jeśli by się spodziewał fitu u partnera, to jednak broniłby 1BA.

Dajmy mu szansę na reakcję na widok stołu. Zatem nie bijemy w stole trefla – puszczone do dziesiątki. Na jego ♣W kładziemy z ręki ♣7, żeby utrudnić mu rozczytanie trefli.

Jeśli ma singlowego ♥A – jak było w rzeczywistości – to na pewno go pociągnie. Zarówno symulacja, jak i ostrzeżenia przed popełnieniem błędu „nie lubią” znajdowania się w wpustce. Warto dać obrońcy **N** możliwość zagrania, bo to może trochę pomóc.

Rozdanie 2

Twoja karta (**W**):

♠K D 10 9 8 ♥D 8 7 6 ♦D ♣A 3 2

Tym razem otwierającym jest **S** i melduje 1♣. Postanawiasz zagrać nietypowo – licytujesz 2♣. W systemie naszych robotów jest to dwukolorówka na starszych. W tym momencie warto przedstawić pewną dygresję, bardzo ważną dla prezentowanej metodologii treningowej.

Otóż ucząc się technicznej obecności przy stole w grze przeciwko robotom, warto grać w turniejach z nagrodami. Jest w nich wyższy poziom i przez to wyniki rozdań są bardziej miarodajne. Jednak trening czasami nie jest wówczas jedynym celem – niekiedy np. trzeba taktycznie zagrać przeciw sali. Trudno pozbawić się emocji związanych z grą z nagrodami... Trzeba łączyć pożyteczne z przyjemnym!

To rozdanie ma pewne cechy właśnie takiej taktyki. Tym niemniej nigdy nie można traktować odzywki nieregularnej jako technicznie optymalnej. Jest ona bowiem loteryjna i czysto taktyczna. Może się przecież nie udać, a partner-robot będzie ją traktować śmiertelnie poważnie. Tutaj na szczęście nie miało to miejsca. Sytuacja niewiele się jednak różni od zwykłego wejścia 1♠.

Popatrzmy na dalszy przebieg rozdania:

W	N	E	S
–	–	–	1♣
2♣	2♥	2♠	pas...

Przypominam: 2♣ nominalnie jest na 5⁺-5⁺ na starszych. 2♥ oznacza co najmniej czwórkę trefli i minimum 10 PC. Formalnie jest forsujące – bo nic nie mówi o kierach.

Przesiadasz się z **W** na **E** i oglądasz swój majątek po wiście obrońcy **S** w ♣K:

♠K D 10 9 8		♠W 6 5 4
♥D 8 7 6		♥A 10 2
♦D	W N E	♦W 10 6 5
♣A 3 2	W S	♣6 5

Co robić?

Odpowiedź: ani przepuszczenie trefla, ani zabicie i zagranie w karo nie są optymalne. Odzywka 2♣ nie doprowadziła do nieporozumień, ale błąd z definicji nie może być uznany za zagranie optymalne.

Rozpatrzmy sytuację po odzywce gracza **E** 2♠.

Robot **S** formalnie jest sforsowany do odzywki 3♣. Z jakichś powodów postanowił jednak przepasować.

Ty – jeszcze wtedy na **W** – przeprowadziłeś rozumowanie: Wydaje się, że dobrze byłoby ich zablokować odzywką 3♠. Roboty nie są jednak emocjonalne ani związane intencjami zawartymi w poprzednich odzywkach. Na zimno rozpatrują sytuację w kolejnej pozycji decyzyjnej.

Może dać e-**N**-owi opcję pasa? Na pewno rozpatrzy ją z *całą powagą*. Dlatego warto mu dać tę szansę.

I rzeczywiście **N** skorzystał z tej szansy. Twoja strona rozgrywa piki na niesłychanie niskiej wysokości! Zatem posunięciem optymalnym technicznie był twój pas.

Jako rozgrywający na **E** postanowiłeś zabić od razu trefla i zagrać w karo. **N** zabił i odwrócił w ♥W do ewidentnej przebitki. Zabiłeś więc asem i zagrałeś w pika. Obrońcy wzięli po jednej lewie w każdym kolorze i przebitkę.

Jednak scenariusz rzeczywisty mógł być inny. Zatem zagranie karem w drugiej lewie nie musiało skończyć się sukcesem.

Ważna była poprzednia decyzja **W** – spasowania na 2♠.

Zapis za +110 wyniósł 91%.

W obu rozdaniach warto było dać rywalom możliwość podjęcia niekorzystnych dla nich decyzji. ♦

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ A W 8 6 4 3 ♥ 8 ♦ A 5 4 ♣ K 7 2		♠ K D 5 ♥ 7 4 3 ♦ 8 3 ♣ A D 6 5 4	
♠ 7 2 ♥ K D W 10 6 ♦ W 10 6 ♣ W 10 3	N W S E	♠ 10 9 ♥ A 9 5 2 ♦ K D 9 7 2 ♣ 9 8	

	W	N	E	S
Jansma		Eskes	Verhees	von Seida
	–	1 ♠	pas	1 BA
	pas	2 ♠	pas	3 ♠
	pas	4 ♠	pas...	

Po wiście kierowym rozgrywający Onno Eskes utrzymał się na stole i zagrał ♠10 na impas. **E** wziął damę i miał do rozwiązania problem: jak wziąć dwie lewy treflowe. Poradził sobie z nim, znajdując spektakularne zagranie ♣D! W ten sposób rozgrywający co prawda dostał lewę na ♣K, ale stracił w tym kolorze zatrzymanie i miał do wyboru same przegrywające opcje dalszej gry:

a) ściągnąć ♠A i zagrać kilka razy karo, licząc na to, że posiadacz ♠K ma trzy kara (**E** przebijie trzecie karo i obrońcy wezmą dwa trefle);

b) przejść na stół i zaimpasować pika (**E** weźmie i obrońcy zgrają dwie lewy treflowe);

c) po wzięciu na ♣K oddać trefla (obrońcy połączą atuty i sytuacja będzie jak w wariancie a).

W przypadku c) kluczowe było, żeby **W** mógł wziąć lewę treflową, bo tylko zagranie atutowe z jego strony okaże się sku-

teczne. Dlatego Verhees wyszedł w trefla damą, a nie blotką. Przy ♣W-10-x u Jansmy nie miało to znaczenia, ale gdyby **W** miał tylko waleta, a rozgrywający króla z dziesiątką, ♣D byłaby jedynym zagranie obkładającym 4♠.

To zagranie przyniosło Verheesowi nagrodę IBPA za najlepszą obronę roku.

Mecz; NS po partii, rozdawał E

♠ K ♥ A D 10 6 5 2 ♦ A W 3 ♣ 7 4 3		♠ D 9 7 5 3 ♥ – ♦ K D 7 2 ♣ A 10 9 2	
♠ A W 6 ♥ 9 8 4 3 ♦ 10 9 8 6 ♣ 8 6	N W S E	♠ 10 8 4 2 ♥ K W 7 ♦ 5 4 ♣ K D W 5	

Louk Verhees rozgrywał tu 4♥ z ręki **N**.

Niestety w dostępnych źródłach nie jest podana licytacja, ale można domyślać się, że **E** otworzył 1♠, więc rozgrywający mógł się spodziewać, że większość brakujących figur znajduje się u tego przeciwnika.

Po dwukrotnym wiście w pika rozgrywający zgrał ♥10, odkrywając niekorzystny podział atutów. Zagrożenie skrótem powodowało, że prosta linia rozgrywki (przebiecie kara na stole i wyrobienie trefli) nie zadziałałaby. Wobec tego Verhees znalazł lepszą metodę gry.

W czwartej lewie zagrał trefla do króla. Wziął lewę, bo gdyby obrońca wskoczył asem, wyrobione trzy lewy na ♣K-D-W wystarczyłyby do wygrania. Po wzięciu trefla rozgrywający ściągnął atuty, doprowadzając do takiej końcówki:

♠ W ♥ – ♦ 10 9 8 6 ♣ 8	N W S E	♠ D ♥ – ♦ K D 7 ♣ A 10
		♠ 10 ♥ – ♦ 5 4 ♣ D W 5

Zagranie w trefla znów postawiło obrońcę **E** przed podobnym dylematem: jeśli weźmie na ♣A, pozostałe dwie figury treflowe na stole dadzą przeciwnikowi 10 lew. Natomiast po przepuszczeniu Verhees wziął trefla na stole, przebił pika w ręce i wpuścił obrońcę **E** treflem. W trzykartowej końcówce **E** miał ♦K-D-7. Następnie przepuszczenie zagranej przez niego figury w prosty sposób gwarantowało dwie ostatnie lewy na ♦A-W.

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ W 9 8 ♥ 9 8 6 4 2 ♦ K 4 ♣ 7 5 4		♠ A 7 ♥ A K 3 ♦ A 9 8 2 ♣ A W 6 3	
♠ K 10 5 3 ♥ W 7 5 ♦ 5 3 ♣ D 10 8 2	N W S E	♠ D 6 4 2 ♥ D 10 ♦ D W 10 7 6 ♣ K 9	

E rozgrywał 3BA. Wist ♦D. **N** przejął królem i odwrócił w karo do dziesiątki i dziesiątki. Verhees (**S**) nie mógł skutecznie kontynuować kar, bo w ręce rozgrywającego zostały ♦A-8. Zauważył też, że zwykła obrona nie doprowadzi do sukcesu. Przeciwnik prawdopodobnie, z braku lepszych pomysłów, zagra w końcu kiera z góry i przy spadającej damie będzie musiał wziąć lewę (być może kluczową, dziesiątką) na ♥W.

Kiedy zwykłe środki nie wystarczają do uzyskania korzystnego wyniku, najwięksi mistrzowie sięgają po swoje specjalne umiejętności. Verhees postanowił skłonić przeciwnika do wyobrażenia sobie innego układu i w konsekwencji do wyboru przegrywającego sposobu rozgrywki. Zagranie w trzeciej lewie dziesiątki kier (!) sugerowa-



Reprezentacja Holandii. Drugi z lewej Louk Verhees

to, że obrońca próbuje podegrać ♥W na stole, a N ma kilka kierów z damą. Rozgrywający wziął asem w ręce, przeszedł pikiem na stół i zaimpasował trefla. Po wzięciu na ♣K S odwrócił w trefla. Zgrywając ♠A i kolejnego trefla, E doprowadził do końcówki:

♠ 10 5	♠ W	♠ –
♥ W 5	♥ 9 8 6 4	♥ A 3
♦ –	♦ –	♦ A 8
♣ D	♣ –	♣ 6

	♠ N	♠ –
♠ 10 5	♥ 9 8 6 4	♥ A 3
♥ W 5	♦ –	♦ A 8
♦ –	♣ –	♣ 6

	♠ N	♠ –
♠ 10 5	♥ 9 8 6 4	♥ A 3
♥ W 5	♦ –	♦ A 8
♦ –	♣ –	♣ 6

Do ostatniego trefla N wyrzucił blotkę kier. E oddał pika i gdy N wzięł na ♠W, rozgrywający mógł liczyć na to, że właśnie ustawił wpustkę. Konsekwentnie przepuścił zagranego teraz kiera – ale niespodziewanie okazało się, że to S ma ♥D. I tak pozornie łatwy kontrakt zakończył się przegraną rozgrywającego.

Czas na rozgrywkę szlemika z internetowego treningu pod koniec 2009 r. Louk Verhees i Phillip Alder grali przeciwko sobie, a ich partnerami byli juniorzy, którzy w ten sposób zdobywali doświadczenie. Alder przedstawił zagranie Verheesa w prowadzonym przez siebie kąciku brydżowym w *The New York Times*.

NS po partii, rozdawał N

♠ K 8 7	♠ N	♠ A D 5 3
♥ A D 9 5	♥ 7	♥ 7
♦ 9	♦ 8 7 6 5	♦ 8 7 6 5
♣ A D W 10 7	♣ K 8 6 4	♣ K 8 6 4

W	N	E	S
Verhees			Alder
–	pas	pas	pas
1 ♣	1 ♦	ktr	1 ♥
ktr	2 ♦	pas	pas
3 ♣	pas	4 ♥	pas
4 ♠	pas	6 ♣	pas
pas	pas		

N zawistował w pierwszych dwóch lewach ♦A-K. Jak należy rozegrać po przebiegu drugiej lewy atutem?

Ze względu na problemy komunikacyjne nie można przebić trzech kierów na stole. Niezłą szansę daje impas kier, przecież RHO liczył ten kolor. Jednak ♥K wca-

le nie musi być w ręce z długimi kierami. Rozgrywający zauważył, że lepiej zrezygnować z impasu. Jeśli N ma ♥K, to uda się wyrobić lewę na ♥D przebitką albo dwiema. A jeśli ta figura jest w ręce S, to brak impasu można nadrobić – ustawiając przymus.

Po przebieciu kara Verhees wzięł na ♥A, przebił dwa kiery na stole, wrócił do ręki treflem i przebitką karo, po czym zgrał resztę atutów. Przed zagranie ostatniego z nich pozostała końcówka:

♠ K 8 7	♠ N	♠ A D 5 3
♥ D	♥ –	♥ –
♦ –	♦ 8	♦ 8
♣ W	♣ –	♣ –

Jeśli swoimi zrzutkami N nie wyrobi ♦8 na stole, to można już wyrzucić tę kartę do ostatniego trefla. Z kolei S musi trzymać ♥K, żeby rozgrywający nie dostał brakującej lewy na ♥D. W takim razie żaden z obrońców nie może zostawić sobie w czterech ostatnich kartach samych pików, więc blołka pikowa musi wziąć ostatnią lewę.

Tego typu linia rozgrywki bywa nazywana *przymusem pojedynczym granym jak podwójny*. Przy rzeczywistym układzie wysyłek rozgrywającego nie był potrzebny, bo piki dzieliły się po trzy.

Początkowo Verhees i van Prooijen stosowali nieco inny system niż obecnie. Na przykładzie rozdania z 2015 r. (z rozgrywanego w Japonii festiwalu brydżowego NEC Cup) możemy zobaczyć, jak starannie dopracowane były elementy ich uzgodnień.

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ 10 5 4	♠ N	♠ D
♥ 7 6 5 3 2	♥ 7	♥ A D 10 8 4
♦ 7 5	♦ 8 7 6 5	♦ K 4 2
♣ K D 8	♣ 6 5 4 3 2	♣ A 6 3 2

♠ A 8 6	♠ N	♠ D
♥ W 9	♥ 7	♥ A D 10 8 4
♦ A D W 6 3	♦ 8 7 6 5	♦ K 4 2
♣ W 9 4	♣ 6 5 4 3 2	♣ A 6 3 2

W	N	E	S
Verhees	Gromow	van Prooijen	Dubin
–	–	2 ♥	pas
2 BA	pas	3 ♣	pas
3 ♦	pas	3 ♠	pas
5 ♦	pas	pas	pas

Otwarcie 2♥ oznaczało siłę 10-15 i układ 5 kierów–4 trefle (lub więcej). 2BA to pytanie o szczegóły – inwit z fitem kier lub dowolny forsing do końcówki. 3♣ pokazało krótkość w jednym z bocznych kolorów, a po kolejnym pytaniu otwierający wskazał, że ma singla pik. Dzięki temu jego partner mógł wybrać lepszą z możliwych końcówek – 5♦, a nie 3BA, które zostało przegrane przy drugim stole w ich meczu.

W meczu siódmej rundy drużynowych mistrzostw Europy 2022 spotkały się dwie drużyny z grona faworytów: Niderlandy i Norwegia. Do zwycięstwa pomarańczowej ekipy przyczyniła się między innymi obrona Louka Verheesa w rozdaniu nr 2.

Mecz; NS po partii, rozdawał E

♠ 6 5 4 3 2	♠ N	♠ W
♥ 7 2	♥ 7	♥ A K D W 9 8 6 4
♦ 6 5 4	♦ 10	♦ D 9 8
♣ W 4 3	♣ 6 5 4 3 2	♣ D 9 8

♠ D	♠ N	♠ W
♥ 10 3	♥ 7	♥ A K D W 9 8 6 4
♦ D W 9 8 3 2	♦ 10	♦ D 9 8
♣ A 7 5 2	♣ 6 5 4 3 2	♣ D 9 8

W	N	E	S
Helgemo	van Prooijen	Grude	Verhees
–	–	1 ♥	ktr.
1 BA	pas	4 ♥	4 ♠
5 ♥	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

Po wzięciu pierwszej lewy na figurę pik obrońca odszedł w atu. Rozgrywający pobił w ręce i oddał karo. Co po takim początku S może zagrać w czwartej lewie? Karo prowadzi do wyrobienia koloru na stole. Wyjście w pika, które w podobnej sytuacji nastąpiło przy drugim stole tego meczu, pozwala wyrzucić trefla z ręki i później ustawić obrońcę S w przymusie karowo-treflowym. Podobnie mały trefl do waleta i damy daje jedną lewę od razu, a drugą w końcówce na przymusie. Tylko dwie karty dawały obłożenie: ♣10 (pozwala utrzymać ♣W w ręce partnera, co zapobiega przymusowi) i ♣K. Verhees zagrał właśnie ♣K. W ten sposób odciął rozgrywającego od stołu i uniemożliwił przymus. W końcówce para NS dostała należną lewę treflową, co oznaczało wynik bez jednej i zysk 13 impów. ♦

OPEN

1.	=	Michał Klukowski	MA	1226.90	54.	-5	Cathy Bałdysz	DS	265.62
2.	=	Jacek Kalita	MA	906.67	55.	-3	Ryszard Sakowicz	MA	262.30
3.	1	Michał Nowosadzki	MA	803.65	56.	-2	Maciej Dąbrowski	OP	261.28
4.	-1	Piotr Gawryś	MA	769.97	57.	10	Jacek Ciechomski	LU	252.77
5.	=	Krzysztof Buras	SW	638.05	58.	-2	Adolf Bocheński	WM	248.99
6.	1	Piotr Zatorski	PM	589.41	59.	-2	Piotr Kołuda	LU	246.20
7.	-1	Piotr Marcinowski	PM	562.84	60.	=	Marek Witek	PM	244.98
8.	=	Michał Kwiecień	MA	553.55	61.	-2	Grzegorz Głasek	SW	243.80
9.	=	Włodzimierz Starkowski	MA	525.97	62.	-1	Roy Welland	OP	240.82
10.	=	Stanisław Gołębiowski	DS	507.81	63.	-1	Sabine Auken	OP	240.64
11.	=	Jacek Pszczoła	SW	477.64	64.	-6	Piotr Tuczyński	WP	239.09
12.	1	Apolinary Kowalski	WM	467.98	65.	7	Simon de Wijs	DS	238.76
13.	2	Grzegorz Narkiewicz	MA	467.98	66.	-1	Igor Grzejdzia	WM	232.47
14.	2	Konrad Araszkiwicz	SW	467.17	67.	-4	Krzysztof Martens	WM	232.16
15.	1	Patryk Patreuha	DS	466.88	68.	-2	Sabina Grzejdzia	WM	231.15
16.	-2	Krzysztof Kotorowicz	SW	449.81	69.	-5	Sławomir Zawiślak	SL	227.73
17.	=	Mateusz Sobczak	DS	445.88	70.	4	Michał Wróbel	MA	223.44
18.	1	Kamil Nowak	SW	441.83	71.	8	Przemysław Błaszczyk	LD	222.54
19.	-1	Piotr Nawrocki	MA	425.03	72.	-3	Łukasz Witkowski	SW	220.94
20.	1	Wojciech Gaweł	OP	420.14	73.	-2	Tomasz Sielicki	WM	218.11
21.	2	Piotr Lutostański	SW	414.95	74.	2	Stanisław Pająk	SW	216.41
22.	3	Piotr Tuszyński	MA	395.99	75.	-5	Jerzy Russyan	WM	215.14
23.	1	Danuta Kazmucha	MA	395.50	76.	1	Paweł Miechowicz	KP	214.68
24.	-4	Krzysztof Jassem	DS	393.06	77.	-4	Ewa Miszewska	PK	214.62
25.	-3	Piotr Wiankowski	MA	389.29	78.	-10	Andrzej Pawlak	SW	212.60
26.	1	Rafał Jagniewski	OP	389.09	79.	-1	Jacek Dmowski	MA	209.84
27.	3	Jakub Patreuha	MA	386.07	80.	-5	Tomasz Winciorek	MA	201.48
28.	-2	Wojciech Strzemecki	DS	381.73	81.	2	Dariusz Kowalski	WM	198.73
29.	-1	Przemysław Zawada	PK	374.19	82.	11	Grzegorz Superson	MP	195.93
30.	-1	Rafał Marks	MA	365.07	83.	-3	Marcin Dobrowolski	WP	191.48
31.	2	Bogusław Gierulski	WM	360.59	84.	=	Kazimierz Omernik	PM	189.06
32.	4	Jeremi Stępiński	OP	345.80	85.	-4	Anna Maduzia	WP	189.05
33.	1	Katarzyna Dufurat	PM	344.74	86.	1	Wacław Wejknis	PM	186.82
34.	-3	Anna Sarniak	MA	343.83	87.	5	Radosław Szczepański	MA	186.23
35.	=	Bartosz Chmurski	MA	343.02	88.	-3	Dariusz Bogucki	PM	185.91
36.	-4	Dominik Filipowicz	DS	341.61	89.	-1	Piotr Ilczuk	LU	183.25
37.	=	Przemysław Janiszewski	DS	316.66	90.	-1	Piotr Walczak	WP	183.22
38.	2	Wojciech Olański	WM	315.59	91.	6	Jerzy Nowak	WP	182.69
39.	-1	Jarosław Cieślak	DS	311.19	92.	-6	Piotr Busse	WP	180.23
40.	1	Arkadiusz Majcher	MA	310.06	93.	10	Sławomir Piechocki	WP	177.66
41.	2	Sophia Bałdysz	DS	305.45	94.	-4	Krzysztof Sikorski	PM	176.23
42.	3	Bogdan Szulejewski	KP	305.15	95.	9	David Bakhshi	MA	175.55
43.	-1	Vytautas Vainikonis	WM	302.42	96.	-1	Ryszard Pałasz	ZP	169.83
44.	-5	Justyna Żmuda	PM	298.60	97.	5	Artur Pomarański	OP	168.79
45.	2	Maciej Hutyra	OP	285.54	98.	-2	Joanna Zalewska	MA	168.43
46.	36	Pierre Zimmermann	MA	284.54	99.	-8	Maksymilian Chodacki	MP	167.91
47.	3	Jerzy Skrzypczak	WM	279.98	100.	1	Andrzej Kozikowski	LD	167.11
48.	=	Jakub Wojcieszek	MA	279.43					
49.	-3	Mariusz Bartkowski	LU	276.03					
50.	1	Andrei Arlovich	PM	275.48					
51.	-7	Leszek Szyrak	DS	270.72					
52.	1	Krzysztof Kujawa	SL	266.61					
53.	2	Erikas Vainikonis	PM	266.20					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucając część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 31.12.2023. **Szczegóły na: www.pzbs.pl**

Kobiety

1.	Danuta Kazmucha	MA	395.50
2.	Katarzyna Dufirat	PM	344.74
3.	Anna Sarniak	MA	343.83
4.	Sophia Bałdysz	DS	305.45
5.	Justyna Żmuda	PM	298.60
6.	Cathy Bałdysz	DS	265.62
7.	Sabine Auken	OP	240.64
8.	Sabina Grzejdziak	WM	231.15
9.	Ewa Miszewska	PK	214.62
10.	Anna Maduzia	WP	189.05

Juniorzy

1.	Ewa Morawska	WP	95.21
2.	Adam Pigulski	DS	67.00
3.	Maciej Racewicz	DS	46.62
4.	Jakub Bereza	MA	46.48
5.	Michał Maszenda	MA	44.12
6.	Bernard Kula	MA	40.86
7.	Michał Stasik	DS	40.02
8.	Maria Niklaus	WP	36.87
9.	Jakub Piłat	WP	35.92
10.	Konrad Ciborowski	MP	33.43

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikiem jest Dominik Magryś (PK), a juniorem młodszym – Wojciech Bąk (MP)

Seniorzy

1.	Piotr Gawryś	MA	769.97
2.	Michał Kwiecień	MA	553.55
3.	Włodzimierz Starkowski	MA	525.97
4.	Piotr Tuszyński	MA	395.99
5.	Bogusław Gierulski	WM	360.59
6.	Wojciech Olański	WM	315.59
7.	Vytautas Vainikonis	WM	302.42
8.	Pierre Zimmermann	MA	284.54
9.	Mariusz Bartkowski	LU	276.03
10.	Marek Witek	PM	244.98

Nestorzy

1.	Apolinary Kowalski	WM	467.98
2.	Adolf Bocheński	WM	248.99
3.	Krzysztof Martens	WM	232.16
4.	Jerzy Russyan	WM	215.14
5.	Kazimierz Omernik	PM	189.06
6.	Wacław Wejknis	PM	186.82
7.	Krzysztof Sikorski	PM	176.23
8.	Andrzej Fronczak	PM	161.43
9.	Aleksander Kasprzak	PM	136.66
10.	Marek Jaworski	MP	130.87

Województwa



WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1.	Stanisław Gołębiowski	507.81
2.	Patryk Patreuha	466.88
3.	Mateusz Sobczak	445.88
4.	Krzysztof Jassem	393.06
5.	Wojciech Strzemecki	381.73



WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1.	Bogdan Szulejewski	305.15
2.	Paweł Miechowicz	214.68
3.	Adam Błachnio	161.04
4.	Adam Wujków	156.25
5.	Andrzej Jeleniewski	125.02



WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1.	Mariusz Bartkowski	276.03
2.	Jacek Ciechomski	252.77
3.	Piotr Kołuda	246.20
4.	Piotr Ilczuk	183.25
5.	Vasil Valchev	148.21



WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1.	Sebastian Rawlik	121.58
2.	Damian Mazurak	97.11
3.	Andrzej Parmonik	86.17
4.	Andrzej Rękosiak	85.93
5.	Wojciech Waszkowiak	51.36



WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1.	Przemysław Błaszczyk	222.54
2.	Andrzej Kozikowski	167.11
3.	Piotr Korecki	104.72
4.	Grzegorz Lewaciak	103.75
5.	Marek Tyran	94.44



WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1.	Grzegorz Superson	195.93
2.	Maksymilian Chodacki	167.91
3.	Piotr Bizoń	162.80
4.	Marek Jaworski	130.87
5.	Jakub Kowal	123.42



WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1.	Michał Klukowski	1226.90
2.	Jacek Kalita	906.67
3.	Michał Nowosadzki	803.65
4.	Piotr Gawryś	769.97
5.	Michał Kwiecień	553.55



WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1.	Wojciech Gaweł	420.14
2.	Rafał Jagniewski	389.09
3.	Jeremi Stępiński	345.80
4.	Maciej Hutyra	285.54
5.	Maciej Dąbrowski	261.28

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1. Przemysław Zawada	374.19
2. Ewa Miszewska	214.62
3. Marek Pietraszek	157.26
4. Roman Opaliński	127.57
5. Jacek Znamirowski	106.73

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1. Tomasz Zaleski	104.66
2. Giedrius Szarkanas	88.14
3. Giedre Jankunaite	87.75
4. Adam Wszeborowski	86.62
5. Tomasz Bliński	81.91

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1. Piotr Zatorski	589.41
2. Piotr Marcinowski	562.84
3. Katarzyna Dufurat	344.74
4. Justyna Żmuda	298.60
5. Andrei Arlovich	275.48

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1. Krzysztof Kujawa	266.61
2. Sławomir Zawiślak	227.73
3. Bogusław Pazur	162.65
4. Marek Skulimowski	161.05
5. Marek Błat	154.68

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1. Krzysztof Buras	638.05
2. Jacek Pszczoła	477.64
3. Konrad Araszkiwicz	467.17
4. Krzysztof Kotorowicz	449.81
5. Kamil Nowak	441.83

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1. Apolinary Kowalski	467.98
2. Bogusław Gierulski	360.59
3. Wojciech Olański	315.59
4. Vytautas Vainikonis	302.42
5. Jerzy Skrzypczak	279.98

WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1. Piotr Tuczyński	239.09
2. Marcin Dobrowolski	191.48
3. Anna Maduzia	189.05
4. Piotr Walczak	183.22
5. Jerzy Nowak	182.69

WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1. Ryszard Pałasz	169.83
2. Jerzy Kullass	114.32
3. Tadeusz Kaczanowski	112.68
4. Marek Wawrzyniak	111.88
5. Janusz Makaruk	110.51

REKLAMA

3. MEMORIAŁ BOLESŁAWA OSTROWSKIEGO „BOLA”

HOTEL SHERATON POZNAŃ, 7 KWIEŃNIA 2024, GODZ. 11.00

The collage features several historical articles:

- POJEDYNEK MISTRZÓW**: A table listing bridge players and their scores.
- „Złoto”, „brąz” i... „platynowy kier” Czarnych**: An article about bridge tournaments.
- Spod brydżowego stolika**: An article titled 'Success is knowledge and luck'.
- B. OSTROWSKI I K. RE...**: A snippet of an article about a player.
- TOP PRIZES IN BUDAPEST**: An article about the 4th International Budapest Bridge Festival.

 A man in a white shirt and trousers stands on the right side of the collage.



Bońkowsky



POSIŁEK
DZIENNIE



1–3 grudnia

♦ Mistrzostwa Polski Szkół, Wądzyn

♦ Turniej teamów

– szkoły podstawowe

1. SP 4 w Brodnicy: Anna Iwaniuk, Olgierd Brylski, Leon Krajewski, Hubert Łęgowski, Stanisław Psuty
2. SP 2 w Brodnicy: Marta Piątkowska, Błażej Florckiewicz, Mikołaj Głodowski, Oliwia Wróblewska
3. SP 1 w Szklarskiej Porębie: Adrian Siniński, Kajetan Kęska, Pavlo Mykhashchuk, Petro Mykhashchuk, Natalia Szulczyńska, Emilia Toško

♦ Turniej teamów – szkoły średnie

1. IX LO im. K. Hoffmanowej w Warszawie: Ewa Bagrowska, Matylda Brzyzka, Karolina Miszczuk, Wojciech Tokarski
2. XIV LO im. S. Staszica w Warszawie: Jakub Adamczak, Michał Brzozowski, Wiktor Foryś, Wojciech Wnuk
3. V LO w Bielsku-Białej: Milena Gryzła, Natalia Fręchowicz, Marcin Gancarczyk, Magdalena Kapała

♦ Turniej par – szkoły podstawowe

1. Olgierd Brylski – Stanisław Psuty (SP 4 w Brodnicy)
2. Kajetan Kęska – Adrian Sinicki (SP 1 w Szklarskiej Porębie)
3. Paweł Kościak – Tomasz Kościak (SP 289 w Warszawie)

♦ Turniej par – szkoły średnie

1. Wiktoria Foryś – Wojciech Wnuk (XIV LO S. Staszica w Warszawie)
2. Mieszko Szmigel – Karol Złocki (VIII LO M. Skłodowskiej-Curie w Katowicach)
3. Karolina Miszczuk – Wojciech Tokarski (IX LO K. Hoffmanowej w Warszawie)

♦ Łączna klasyfikacja szkół

podstawowych (sklasyfikowano 7 szkół)

1. SP 4 w Brodnicy
2. SP 2 w Brodnicy
3. SP 1 w Szklarskiej Porębie

♦ Łączna klasyfikacja szkół średnich (sklasyfikowano 14 szkół)

1. XIV LO S. Staszica w Warszawie
2. IX LO K. Hoffmanowej w Warszawie
3. VII LO Dąbrowki w Poznaniu

2–3 grudnia

♦ OTP** Otwarte Mistrzostwa Wielkopolski Par Mistrzostw, Poznań

1. Grażyna Busse – Piotr Busse
2. Ewa Miszewska – Sławomir Zawiślak
3. Jadwiga Nowak – Kazimierz Omernik

♦ OTP** 27. Memoriał Irka Nowaka, Poznań

1. Krzysztof Jassem – Piotr Jassem
2. Sebastian Rawlik – Damian Mazurak
3. Sławomir Piechocki – Paweł Gruszczynski

8–10 grudnia

♦ Budimex Finał Grand Prix Polski Par, Trzebow

1. Jacek Ciechomski
2. Stanisław Gołębiowski
3. Jakub Patreuha
4. Marek Skulimowski
5. Patryk Patreuha
6. Włodzimierz Wala
7. Paulina Klimentowska
8. Przemysław Błaszczuk
9. Grzegorz Superson
10. Dominik Filipowicz

♦ Mityng Barbórkowy – Mistrzostwa Śląska na ropy, Chorzów

1. Halina Kaleta – Grzegorz Kaleta
2. Piotr Matkowski – Krzysztof Śliwoń
3. Marek Niciejka – Jan Pudlik

9 grudnia

♦ Dobroczytność i Brydż, Warszawa

1. Beata Madej – Tomasz Wolfke
2. Anna Zalewska – Jakub Bazyluk
3. Maciej Chłopicki – Michał Radziwiłł

10 grudnia

♦ OTP** Grand Prix Wielkopolski, Trzebow

1. Mariusz Bartkowski – Mariusz Kowalski
2. Andrzej Jaszczak – Piotr Marcinowski
3. Ewa Morawska – Dominika Ocylok

♦ OTP** Bartoszyce

1. Dariusz Kozłowski – Radosław Kozłowski
2. Jan Stańczak – Ireneusz Jagielski
3. Jan Romot – Krzysztof Michalczyk

12 grudnia

♦ W wieku 81 lat zmarł Witold Rowiński, wieloletni pracownik biura PZBS.

15–17 grudnia

♦ OTT**** Finał Grand Prix Polski Teamów 2022, Starachowice

1. Dziwizów Jazz: Przemysław Błaszczuk, Piotr Korecki, Piotr Tuszyński, Apolinary Kowalski, Bogdan Szulejewski, Paweł Miechowicz

2. Group One Team: Maciej Hutyra, Jeremi Stępiński, Konrad Araszkiwicz, Krzysztof Kotorowicz, Rafał Jagniewski, Wojciech Gawęł

3. AZS Wratislavia: Stanisław Gołębiowski, Dariusz Kowalski, Adam Krysa, Mateusz Sobczak, Maciej Wręczycki, Michał Błach
4. a–Media: Rafał Marks, Jakub Wojcieszek, Piotr Kołuda, Jacek Ciechomski, Marta Maj-Rudnicka, Jarosław Łaszczuk

14 grudnia

♦ Internetowe mistrzostwa Polski par na ropy

1. Danuta Kazmucha – Anna Sarniak
2. Janusz Zwierzyński – Stanisław Janik
3. Tomasz Wasilewski – Jerzy Nowak

14 grudnia

♦ Finał internetowych indywidualnych mistrzostw Polski

1. Mirosław Hanusz
2. Jerzy Kuhn
3. Roman Borkowski

28 grudnia

W wieku 62 lat zmarł Tomasz Paluchowski, Arcymistrz. Jeszcze na początku grudnia grał w finale Grand Prix Polski Par, zajmując 15. miejsce.

30 grudnia

♦ OTI** Indywidualne mistrzostwa województwa kujawsko-pomorskiego, Bydgoszcz

1. Maciej Szczepański
2. Grzegorz Rojewski
3. Andrzej Wiosna

♦ OTP* Zakończenia Sezonu, Bydgoszcz

1. Adam Wujków – Aleksander Skop
2. Andrzej Grela – Jarosław Łakomy
3. Krzysztof Żak – Leszek Kawski

1 stycznia

♦ OTP* Noworoczny, Warszawa

1. Joanna Szymaszczyk – Mateusz Stępiński
2. Grzegorz Leśniewski – Jakub Bereza
3. Grzegorz Darkiewicz-Moniuszko – Witalis Talar

♦ OTP** Barometr Noworoczny, Poznań

1. Sławomir Kunz – Bronisława Sroczyńska
2. Piotr Pawełkiewicz – Robert Rychlicki
3. Andrzej Zielonacki – Małgorzata Zielonacka

6 stycznia

♦ OTP** Czterech Króli, Warszawa

1. Bartosz Matras – Andrzej Kokoryka
2. Piotr Nowicki – Rafał Maszenda
3. Leszek Pęcherzewski – Bolesław Krzewski

13 stycznia

♦ Memoriał Marka Kochowicza, Bydgoszcz

1. Roman Wachowiak – Grzegorz Rojewski
2. Marek Bałabuch – Piotr Proporowicz
3. Cezary Bołgądz – Andrzej Wilemski

14 stycznia

♦ OTP** Turniej Otwarcia, Szczecin

1. Łukasz Szczełkun – Cezary Jarmuł
2. Wojciech Waszkowiak – Janusz Hliwa
3. Robert Cylwik – Robert Zaciura

17 stycznia

♦ W wieku 69 lat zmarł w wieku 69 lat Paweł Niedzielski, Arcymistrz Międzynarodowy, wielokrotny mistrz i medalista mistrzostw Polski.

28 stycznia

♦ 32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – fala ogólnopolska

1. Elżbieta Wesołowska – Jacek Kuśmierz
2. Zbigniew Krzepakowski – Ryszard Pichla
3. Paweł Stężyła – Patryk Araszkiwicz
4. Marcin Szymański – Przemysław Kurzak
5. Robert Cylwik – Robert Zaciura

♦ OTP** WOŚP Poznań

1. Sławomir Piechocki – Jacek Zalewski
2. Marcin Pędziński – Jan Pędziński
3. Krzysztof Galubiński – John Catlow

♦ OTP** WOŚP Ciechanów

1. Leszek Pęcherzewski – Aleksander Marciniak
2. Roman Dulko – Radosław Jaszczak
3. Rafał Łangowski – Ewa Miszewska

♦ OTP** WOŚP Chorzów

1. Dietmar Warzecha – Jan Marulewski
2. Agnieszka Pietrzyk – Paweł Jończyk
3. Piotr Matkowski – Krzysztof Śliwoń

♦ OTP** WOŚP Rzeszów

1. Jacek Znamirowski – Wojciech Paszko
2. Robert Kwiatkowski – Bogusław Kruczek
3. Hanna Łazarska – Leokadia Weryńska-Leja

10 lutego

♦ OTP** Memoriał Bogdana Szuca, Świecie

1. Cezary Bołgądz – Andrzej Wilemski

2. Waldemar Warzała – Jacek Piotrowski
3. Piotr Turowski – Jarosław Śmieszek

11 lutego

♦ 53. Turniej Par o Puchar Śnieżnego Płatka, Dobrodzień

1. Dariusz Sołtysik – Wojciech Sołtysik
2. Andrzej Pawlak – Agnieszka Pietrzyk
3. Jerzy Radomski – Maciej Wilkoszewski

♦ OTP* Zimowy w Zaciszu, Gdańsk

1. Aleksander Chrenowski – Antoni Sękowski
2. Kazimierz Omernik – Wacław Wejknis
3. Artur Toeplitz – Robert Czarnecki

♦ OTP** Memoriał Andrzeja Olczaka, Biskupiec

1. Radosław Kozłowski – Dariusz Kozłowski
2. Tomasz Sinkiewicz – Lech Grabski
3. Krzysztof Michalczyk – Jan Romot

17 lutego

♦ I OTP* O Puchar Wójta Gminy Kołbaskowo

1. Tomasz Derba – Piotr Klimacki
2. Wojciech Bondarewicz – Tadeusz Kaczanowski
3. Małgorzata Sawicka – Zbigniew Sawicki

18 lutego

♦ OTP** Nadwiślański Brzeg, Warszawa

1. Anna Mandecka – Mirosław Łopaciuk
2. Joanna Przytycka – Marek Różański
3. Rafał Łangowski – Krzysztof Kowalczyk

♦ OTP** XII Memoriał im. Czarka Szadkowskiego, Międzyrzecz

1. Sławomir Piechocki – Jacek Zalewski
2. Tomasz Derba – Damian Wroński
3. Adam Małecki – Waldemar Marczyński

♦ OTP** O Puchar Prezydenta Płocka

1. Leszek Pęcherzewski – Bolesław Krzewski
2. Anna Kowalska – Piotr Wulkiewicz
3. Marcin Miller – Artur Wasiak

29 lutego–3 marca

♦ XXVII Żuławski Mityng Brydżowy im. Mirosława Wołka, Warlity Wielkie

♦ Zimowe Mistrzostwa Polski Teamów na impy

1. Odmet Fundacja Bridge24.pl: Zdzisław Ingielewicz, Grzegorz Narkiewicz, Michał Nowosadzki, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha, Piotr Zatorski
2. Group One Team: Konrad Araszkie-

wicz, Wojciech Gaweł, Maciej Hutyra, Jeremi Stępiński, Rafał Jagnewski, Krzysztof Kotorowicz

3. Relanium: Mariusz Bartkowski, Maciej Dąbrowski, Jarosław Stach, Tomasz Winciorek

4. Magma: Stanisław Gołębiowski, Adam Krysa, Mateusz Sobczak, Wojciech Sołtysik, Piotr Walczak

♦ Grand Prix Polski Par



1. Przemysław Janiszewski – Wojciech Strzemecki
2. Cezary Komajda – Krzysztof Kujawa
3. Roman Kierznowski – Zbigniew Rogowski
4. Maciej Dąbrowski – Jarosław Stach
5. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
6. Mirosław Makurat – Waldemar Wnuk
7. Adam Krysa – Piotr Walczak
8. Andrej Arłowicz – Erikas Vainikonis
9. Jakub Bazyluk – Patryk Patreuha
10. Kacper Kufłowski – Franciszek Kurlit

♦ Zimowe Mistrzostwa Polski Teamów na impy do WK 5.0

1. Fazoklub: Grzegorz Cieślak, Andrzej Kita, Wojciech Okuniewski, Bolesław Radko, Łukasz Taczalski, Jakub Wieleba
2. ESBS Waldi: Dominik Głowacki, Zbigniew Krzepakowski, Marek Serdyński, Waldemar Ślesicki, Janusz Tchórzewski
3. AZS UW: Michał Brzozowski, Michał Hołowacz, Jan Izwantowski, Jan Kot, Wojciech Wnuk

4. Pianpur: Grzegorz Antosz, Krzysztof Meyer, Barbara Tuma, Krzysztof Tuma

♦ I Mityngowy turniej par

1. Andrej Arłowicz – Erikas Vainikonis
2. Wojciech Olański – Vytautas Vainikonis
3. Ewa Morawska – Wojciech Okuniewski

♦ III Mityngowy turniej par

1. Giedre Jankunaite– Giedrius Szarkanas
2. Jakub Piłat – Adam Rogowski
3. Ewa Morawska – Rafał Marks

♦ IV Mityngowy turniej par

1. Jacek Leśniczak– Zdzisław Świętek
2. Paweł Gruszczyński – Sławomir Piechocki
3. Robert Mrukowski – Artur Zariczny ♦



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

Wielkie nazwiska

Po wielu trudach udało się wreszcie zorganizować Wielki Turniej Stumilowego Lasu. Wielki, bo przyciągnął Wielkie Nazwiska. A było o co walczyć:

Puchatek zaferował garnuszek miodu, lecz musiał się przekonać, czy to na pewno jest miód. Gdy już się przekonał, zmienił naklejkę z *Garnószek mjotkó ofjarowany pszes Puchatka na Praktyczna baryłeczka do pszehowywania rurznych rurności*.

Sowa ofiarowała swoją starą skrzynkę na listy. Na nowej już widniał napis: *Sowa mail*.

Kłapouchy poświęcił swój balonik, który ongiś dostał na urodziny od Prosiaczka. W zasadzie to, co zostało balonika, bo Prosiaczek biegnąc upadł i przyznał ze skruchą: – Ja go pękłem.

Z natłoku rozdań wyłowiłem najciekawsze:

♠ 5 4 3	♠ A K 9 8		♠ 7
♥ W 9 8 6	♥ K D		♥ 10 5 3
♦ K 7 5 4	♦ D 6		♦ A W 10 9 3 2
♣ 10 9	♣ K 7 6 5 3		♣ D W 2
		N	
		W	E
		S	
			♠ D W 10 6 2
			♥ A 7 4 2
			♦ 8
			♣ A 8 4

Zwykle grano 4♠, ale część optymistów na pozycji **S** galopowała do szóstki. Po wiście w czarny kolor rozgrywający zazwyczaj sprawdzał atuty i, licząc na cud, odchodził w trefla. Cudu nie było.

Krzyś, który naczytał się o psychologii, przepuścił wist w ♣10! Król Artur (**W**) nie zauważył przerażonej miny Sir Lancelota (**E**) i pomknął dalej w trefla. – No i co, Arturku – zażartował Krzyś. – Kontrakt odgórny...

Miał szczęście, że nie można było wносить broni i Excalibur pozostał w szatni, pod ulubionym jaworem.

A oto inne ciekawe rozdanie.

	♠ 4 3 2		
	♥ A K 5 4		
	♦ A 6 3		
	♣ W 10 9		
♠ W 6 5		N	♠ A 9 7
♥ D 8 7 6		W	♥ 3 2
♦ K 7 5 4		E	♦ D W 10 9
♣ 4 2		S	♣ A K 6 5
	♠ K D 10 8		
	♥ W 10 9		
	♦ 8 2		
	♣ D 8 7 3		

Walka w parterze rządzi się swoimi prawami

1. Przed partią zajmujemy szybko bez atu. I tutaj jeśli **S** zajmował BA, uciągał swoje. Jeśli był to **E**, to po wiście pikowym też dał sobie radę

2. Bierzymy zapis na swoją burtę. To może tłumaczyć, że Katarzyna Wielka z Aleksandrem Wielkim wyhamowali w „bezpiecznym” kontrakcie 1♠.

Wielka para otoczona była wielkim wianuszkiem kibiców. Sowa (**W**) dała wist treflowy i po przebitce odeszła w karo. Caryca Katarzyna zabiła w stole i zagrała pika do króla. Kibice chyba rozpraszali Carycę, bo zagrała z ręki ♥W i przepuściła, tak jak i ♥10. Trzeciego kiera Kłapouchy (**E**) przebił i zagrał ♦D. Sowa przejęła królem i zagrała w kiera. Kłapouchy docenił to piękne zagranie. Przebił kiera asem i na stole pojawił się ostatni trefl! Promocja, zwana też sur-coupem, zwińczyła piękną obronę.

A na pożegnalnym bankiecie furorę robiły, przygotowane przez Tygryska, bułeczki z tranem.

Profesor Filutek

KSIĘGARNIA BRYDŻOWA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

TYTUŁ **CENA (ZŁ)**

1. W. Izdebski, Szkoła brydża od podstawówki 40
2. W. Izdebski, Szkoła rozgrywki 35
3. W. Izdebski, Nowoczesna licytacja naturalna 40
4. W. Izdebski, Wspólny Język XXI w. 42
5. W. Izdebski, Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji 26
6. W. Izdebski, Pierwsza lewa 35
7. W. Izdebski, Proste wnioski! 27
8. W. Izdebski, W drodze do mistrzostwa 32
9. W. Izdebski, Brydżowe fortele 32
10. W. Izdebski, Transferowe odpowiedzi po otwarciu 1 trefl 20
11. W. Izdebski, K. Jassem, Czy licytujesz wyżej, ekspercie? 26
12. W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk, Nowe ścieżki licytacji 33
13. K. Martens, Praktyczne aspekty rozgrywki 32
14. K. Martens, Wirtualne ME cz. 1 36
15. K. Martens, Wirtualne ME cz. 2 36
16. K. Martens, Sowa, lis i pająk 32
17. M. Lawrence, Kontra – nowe znaczenie starej odzywki 28
18. M. Lawrence, Kontra wywoławcza 33
19. M. Lawrence, Licytacja obrońców 39
20. M. Lawrence, Wznawianie licytacji 39
21. M. Lawrence, Zagraj ze mną w meczu 25
22. M. Lawrence, Zwodnicze zagrania 28
23. T. Bourke, M. Smith, Licz i rozgrywaj 28
24. E. Kantar, Sprawdź swoją rozgrywkę 29
25. E. Kantar, Sprawdź swój wist 29
26. R. Klinger, Karta po karcie 30
27. M. Miles, Dedukcja w brydżu 30
28. F. Stewart, Zagrajmy to razem 29
29. H. Niedźwiecki, Brydż u pani Zuli 25

I inne...

NI = NOWOŚĆ

Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mail: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl

Świat brydża

Pismo PZBS
ISSN–0867–7743

Wydawca: Polski Związek Brydża Sportowego

Adres redakcji:
00–019 Warszawa, ul. Złota 7/3
tel. (22) 827 24 29
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Jarzabek
pawel.jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kiełczewski, Włodzimierz Krysztofczyk, Roman Krzemień, Marcin Kufłowski, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski

Projekt graficzny i skład: Stefan Burdziński
Ilustracja na okładce: Anna Maria Bagińska

Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 24,20) z dopiskiem - „Prenumerata SB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Koszt wysyłki numeru SB za granicę wynosi obecnie 33 zł.

Partner z mocną kartą



www.budimex.pl

budimex
budownictwo